

WIADOMOŚCI
ARCHEOLOGICZNE
BULLETIN ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

ORGAN PAŃSTWOWEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO
ORGAN DU MUSÉE ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

TOM (VOL.) XX

ZESZYT (LIVR.) 4



WARSZAWA

VARSOVIE

1954

SPIS TREŚCI

Содержание — Contents

- I. R o z p r a w y
- Jerzy Antoniewicz, Zagadnienie wczesnożelaznych osiedli obronnych na wschód od dolnej Wisły i w dorzeczu Pregocy 327
- (Укреплённые поселения ранне-железного века к востоку от нижней Вислы и в бассейне реки Преголы — The early Iron Age defensive settlements to the East of the lower Vistula and in the Pregola basin.)
- II. M a t e r i a ł y
- Aleksander Gardawski, Wyniki prac wykopaliskowych przeprowadzonych w 1952 roku w miejscowości Trzciniec, pow. Puławy 369
- (Результаты археологических раскопок, произведённых в 1952 г. в м. Тщинец, повята Пулавы — Results of 1952 excavations at Trzciniec, Puławy admin. district.)
- III. M i s c e l l a n e a
- Wanda Giźbert i Andrzej Żaki, Odkrycie rośliny sorgo (*Andropogon Sorghum*) w warstwie wczesnośredniowiecznej na Wawelu w Krakowie 397
- (Находка растения сорго в ранне-средневековом культурном слое на территории Вавельского замка в Кракове — The finding of the plant „sorgo“ in an early mediaeval layer at Wawel in Kraków.)
- IV. O c h r o n a Z a b y t k ó w
- Jerzy Kmiecinski, Metoda i organizacja archeologicznych badań ratowniczych na wielkiej budowie 408
- (Метод и организация археологических консерваторских работ на крупной стройке — The method and organisation of archaeological preservation-works connected with great building-works.)
- V. O d k r y c i a
- Wielkopolska i Pomorze 416
- Mazowsze i Kujawy 421
- VI. K r o n i k a
- Organizacja badań i zjazdu naukowe 423
- Muzealnictwo 425

WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

BULLETIN ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

ORGAN PAŃSTWOWEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO
ORGAN DU MUSÉE ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

TOM (VOL.) XX

ZESZYT (LIVR.) 4

WARSZAWA

1954

VARSOVIE

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

KOMITET REDAKCYJNY:

ZDZISŁAW RAJEWSKI i JERZY ANTONIEWICZ

Rada Redakcyjna:

Jerzy Antoniewicz (Muzeum Mazurskie — Olsztyn),
Witold Hensel (Instytut Historii Kultury Materialnej
PAN — Warszawa), Konrad Jażdżewski (Muzeum
Archeologiczne — Łódź), Józef Kostrzewski (Muzeum
Archeologiczne — Poznań), Leon Łuka (Muzeum Po-
morskie — Gdańsk), Zdzisław Rajewski (Państwowe
Muzeum Archeologiczne — Warszawa), Tadeusz Rey-
man (Muzeum Archeologiczne — Kraków), Zygmunt
Ślusarski (Muzeum Lubelskie — Lublin), Wanda Sar-
nowska (Muzeum Śląskie — Wrocław), Bonifacy Zie-
lonka (Muzeum Pomorskie — Toruń) i Tadeusz Żu-
rowski (Wydział Zabytków Archeologicznych Min.
Kultury i Sztuki)



57- K. 1955

Przewodniczący Rady: Witold Hensel
Redaktor Naczelny: Zdzisław R a j e w s k i
Sekretarz Redakcji: Jerzy A n t o n i e w i c z

Materiał ilustracyjny do niniejszego zeszytu wykonali:
J. Antoniewicz, T. Biniewski, H. Bombrych, M. Curyło, A. Gardawski,
W. Giźbert, J. Kaźmierczyk, St. Kolowca, J. Kmieciński, Z. Tomaszewski
Z. Trudzik, Al. Wasilewicz i A. Żaki

*Rycina na okładce przedstawia rekonstrukcję pucharka kultury łużyckiej
typu „ulwówieckiego“ z Trzcieńca, pow. Puławy*

Adres redakcji: Warszawa, ul. Chocimska 18.

Państwowe Wydawnictwo Naukowe — Dział Czasopism
Warszawa 1, Krakowskie Przedmieście 79

Nakład 731 + 136 egz.	Dano do składu 30. 8. 54
Papier druk. sat. III kl. 80 gr. A—4	Podpisano do druku 29. XII. 54
Ark. wyd. 14 Ark. druk. 7 $\frac{1}{8}$	Druk ukończono 8. I. 55
Cena zł 12.—	Zam. 1121c/54. 5-B-40244

Druk. im. Rewolucji Październikowej — Warszawa

JERZY ANTONIEWICZ

ZAGADNIENIE WCZESNOŻELAZNYCH OSIEDLI OBRONNYCH
NA WSCHÓD OD DOLNEJ WISŁY I W DORZECZU
RZEKI PREGOŁY*УКРЕПЛЁННЫЕ ПОСЕЛЕНИЯ РАННЕ-ЖЕЛЕЗНОГО ВЕКА К ВОСТОКУ ОТ НИЖНЕЙ ВИСЛЫ
И В БАССЕЙНЕ Р. ПРЕГОЛЫTHE EARLY IRON AGE DEFENSIVE SETTLEMENTS TO THE EAST OF THE LOWER VISTULA
AND IN THE PREGOŁA BASIN

W s t ę p

Zagadnienie kształtowania się osadnictwa obronnego w okresie wczesnożelaznym na wschód od dolnej Wisły było dotychczas jakby marginesowo poruszane w literaturze przedmiotu; rozszerzenie zaś tej problematyki także na całe dorzecze Pregoły nie doczekało się dotąd nawet szerszego zasygnalizowania ze strony nauki niemieckiej. Opracowaniem form tego osadnictwa dość powierzchownie zajął się dopiero W. R a d i g¹, który idąc śladami poprzedników postawił pierwszy to zagadnienie na właściwej płaszczyźnie, metodologicznie niestety wadliwie, zarazem pierwszy publikując materiał faktyczny, upoważniający do datowania na ten okres paru osiedli obronnych wspólnoty pierwotnej na Wyżynie Elbląskiej. W ślad za R a d i g i e m zabrał głos w tej sprawie W. L a B a u m e², który jednak poza paroma sprostowaniami pracy poprzednika nie wniósł nic nowego do interesującego nas zagadnienia, oceniając to zjawisko również z błędnej pozycji metodologicznej. Ze strony polskiej częściowo teren pruski objął swymi rozważaniami na ten temat w popularnym artykule Wł. S z a f r a ń s k i³, nie wyczerpując jednak dostatecznie literatury przedmiotu i nie nanosząc na publikowaną mapkę wszystkich osiedli obronnych na wschód od dolnej Wisły, znanych nauce niemieckiej, oraz oceniając również zjawisko istnienia tych osiedli obronnych z błędnej pozycji metodologicznej.

* Praca powyższa była referowana na posiedzeniu oddziału warszawskiego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego na rynku Starego Miasta w Warszawie w lutym 1954 r. Pod terminem „wczesnożelazny” rozumiem w tym wypadku zjawiska kulturowe datowane na okres halsztacki i lateński w myśl dotychczas będącej w użyciu terminologii archeologów bałtyjskich.

¹ W. R a d i g, Das Volkstum früheisenzeitliche Burgen an der germanisch-baltischen Völkergrenze, „Elbinger Jahrbuch” t. 15 (1938) str. 72—84 + ryc. 4 oraz tabl. XVII i XVIII.

² W. L a B a u m e, Die früheisenzeitliche Burgwälle im Grenzgebiet zwischen Ostgermanen u. Altpreussen, „Altpreussen” t. 3 (1939), str. 105—107 i 1 mapka.

³ Wł. S z a f r a ń s k i, Mapka grodów prasłowiańskich, „Z.O.W.” t. XV (1946) str. 32—39 i 2 mapki oraz t e g o ż, Nowe próby datowania okresu halsztackiego; t a m ż e, t. XXI (1952) przyp. 5, gdzie obecnie wycofuje się z zajmowanego poprzednio stanowiska. Poprawnie natomiast na obecnym etapie badań problem ten ujął A. G a ł u s z k a w pracy pt. Grody kultury łużyckiej na Śląsku, „Z.O.W.” t. XXI (1952), str. 47 i nn., jakkolwiek należałoby mieć zastrzeżenia co do użytej tam terminologii autora. Ostatnio próbuje bronić tezy „państwowego” charakteru osiedli obronnych z okresu halsztackiego J. K o s t r z e w s k i w t. IV czasop. „Slavia Antiqua” str. 55 i nn. bez większego jednak rezultatu. Ze strony niemieckiej problematyka badawcza „łużyckich” osiedli obronnych poruszona została ostatnio przez K. T a c k e n b e r g a w „Praehistorische Zeitschrift” t. XXXIV/V (1953), str. 18—32, gdzie zawarte tam sformułowania nie wszystkie są przekonujące i wynikają z błędnych założeń metodologicznych.

W świetle zarysowujących się zagadnień wydaje się, że problematykę badawczą kształtowania się osadnictwa obronnego w okresie wczesnożelaznym na wschód od dolnej Wisły i w dorzeczu Pregoly należałoby sformułować — mniej więcej poprawnie — w następujących punktach:

1) określenie zasięgu kształtowania się tego typu osadnictwa na wschód od dolnej Wisły i w dorzeczu Pregoly w świetle niemieckich badań oraz dotychczasowych badań polskich i radzieckich;

2) stwierdzenie charakteru i przyczyny powstania osadnictwa o charakterze obronnym na powyższym terenie w nawiązaniu do miejscowego poziomu sił wytwórczych;

3) rozpatrzenie kształtowania się tego osadnictwa w okresie wczesnożelaznym na innych terytoriach plemiennych ludów bałtyjskich, powstałego w wyniku rozwoju procesu historycznego, wywołanego przez zbliżone siły i stosunki produkcji na odległych od siebie terytoriach;

4) sprecyzowanie robocze specyfiki osadnictwa obronnego na wschód od dolnej Wisły i w dorzeczu Pregoly — w nawiązaniu do osadnictwa tego typu na pozostałych terytoriach plemiennych Bałtów oraz przez porównanie tego osadnictwa z osadnictwem obronnym na późniejszym słowiańskim obszarze etnicznym.

*

Jasną jest rzeczą, że powyżej ujęty i w tych paru punktach sformułowany postulat badawczy jest programem maksymalnym, który w obecnym etapie badań nawet ramowo nie da się całkowicie wypełnić. Praca niniejsza, zdaniem autora, spełni swoje zadanie dzisiaj w zupełności, jeśli podsumuje dotychczasowe osiągnięcia naukowe, rozproszone w formie prac, przyczynków i notatek po różnych publikacjach niemieckich z okresu przedwojennego, uzupełni je wynikami polskich badań oraz zarysuje w ogólnych ramach problematykę badawczą tego zagadnienia.

Jednocześnie autor uważa, że celem tej pracy powinno być zwrócenie uwagi, że mimo powszechności przyjętego w naszej nauce terminu „gród z okresu wczesnożelaznego” albo „grodzisko z okresu halsztackiego” — winno używać się terminu „osiedle obronne z okresu wczesnożelaznego albo halsztackiego”⁴ jako terminu bardziej odpowiadającego ówczesnemu poziomowi sił wytwórczych, gdyż z pojęciem gród piszący te słowa łączy inny układ stosunków społeczno-produkcyjnych, narastających już gdzieś od końca okresu wędrówek ludów, poprzez kształtowanie się elementów protofeudalnych i feudalnych na terenie całej środkowej Europy⁵.

Warto przy tym zaznaczyć, że błędnie formułowany w naszej archeologii termin „grodzisko halsztackie” bądź „gród z okresu wczesnożelaznego” sugerował nam jednocześnie pogląd, że założenia przestrzenne tego „grodu”, to znaczy osiedla obronne z okre-

⁴ Terminu „grodzisko” albo „gród” halsztacki używa dotąd większość archeologów polskich. Por. np. W. Hołubowicz, Zagadnienie periodyzacji dziejów społec. przedklasowego na terenie Polski, „Sprawozdania PMA” t. IV (1951), str. 1 i nn, oraz W. Hensel, Próba periodyzacji najdawniejszych dziejów ziem polskich; tamże, str. 17 i nn. Ostatnio Hołubowicz przyjmuje błędnie dwa terminy równocześnie, tzn. raz nazywa osadę obronną na Ślęży „grodem”, drugi raz „osadą obronną”. Por. Studia Wczesnośredniowieczne t. I (1952), str. 145, oraz cenne uwagi terminologiczne Hensla, pomieszczone we Wstępie do studiów nad osadnictwem Wielkopolski wczesnohistorycznej, Poznań 1948, str. 10 i nn, które muszą, mam wrażenie, ulec rewizji odnośnie do osadnictwa halsztackiego. Por. także: J. Böhm, Naše nejsterší města, Praga 1946, str. 25, gdzie autor niesłusznie osiedle obronne w Biskupinie, pow. Żnin, uważa za „miasto” — z którego pojęciem łączą się inne zjawiska społeczno-ekonomiczne, niż reprezentuje to osada patriarchalnej wspólnoty pierwotnej. Również błędny był podział zastosowany przez J. Antoniewicza na „grody” i „osady halsztackie” na mapce opublikowanej w czasopiśmie czeskim „Archeologické rozhledy”, 1952, str. 72. Por. także cenne sformułowania krytyczne P. Tretiakowa, pomieszczone w t. I Pierwsza konferencja metodologiczna historyków polskich, Warszawa 1953, str. 266, oraz słuszne uwagi terminologiczne Z. Rajewskiego, tamże, str. 274, z których autor korzystał w całej rozciągłości w niniejszej pracy.

⁵B. Dowżenok i M. Brajczewskij, O wriemieni słoženja feodalizma w driewniej Rusi, „Woprosy istorii”, 1950, str. 77, i Hensel, Próba periodyzacji... str. 23 oraz Rajewski, loc. cit. str. 272.

su halsztackiego, były niejednokrotnie prawie analogiczne z grodem wczesnofeudalnym, którego ślady w postaci warstwy kulturowej pokrywają rzekomo warstwę kulturową z okresu halsztackiego. Autor sądzi, że grodów wczesnośredniowiecznych, ujawniających ceramikę „łużycką” na złożu wtórnym, nie należy uznawać w każdym wypadku za obiekty dwuwarstwowe, chronologicznie zróżnicowane. Wydaje się przeto, że ocena dwuwarstwowości na grodach wczesnofeudalnych jest podejmowana zbyt pochopnie i nieostrożnie. Przykładem braku ostrożności w tym zakresie mogą być chyba opublikowane mapki w cytowanej pracy Szafrąńskiego⁶ i Gałuszki⁷, gdzie — jak należy przypuszczać — nie wszystkie naniesione przez nich punkty są istotnie osiedlami obronnymi z okresu halsztackiego. Można przypuszczać, że na połowie tych obiektów, wyznaczonych przez autorów, nie przeprowadzono nawet większych badań sondażowych, ograniczając się tylko do zebrania materiału ceramicznego, zalegającego na powierzchni. I odwrotnie, wydaje się, że wiele nie wykartowanych przez wyżej wymienionych autorów punktów istnieje w terenie, gdzie były osiedla obronne; są one zaliczane i notowane w archiwach regionalnych muzeów archeologicznych jako „ślady osadnictwa kultury łużyckiej”. Domniemane cechy obronne tych osiedli oczywiście na podstawie badań powierzchniowych — nie są czytelne, a sama konfiguracja terenu nie narzuca nam tych sugestii.

Te powszechne znane archeologom spostrzeżenia, wynikłe z praktyki terenowej, powtarzamy tutaj znowu w celu wyjaśnienia, że nie każdy obiekt o różnym stopniu nasilenia obronności naturalnej może być zarówno osiedlem obronnym z okresu halsztackiego, jak i grodem wczesnofeudalnym — jakby wynikało ze znalezionej na nim ceramiki „łużyckiej” obok wczesnośredniowiecznej. Jak wiemy z praktyki terenowej, ta ostatnia w istocie rzeczy może być tylko „zanieczyszczeniem” zawartości warstwy kulturowej okresu wczesnofeudalnego na skutek przenoszenia ziemi z innego miejsca przy budowie grodu wczesnośredniowiecznego. Jak mnie nauczyły obserwacje w terenie dokonane w Prusach, niejedna osada halsztacka, zdawałoby się „otwarta”, miała w gruncie rzeczy elementy przestrzenne, kwalifikujące ją na osiedle obronne w całym tego słowa znaczeniu mimo nieobronnych na pierwszy rzut oka cech morfologicznych terenu, na jakim została zbudowana. Aby także nie wywoływać nieporozumień, zmuszony jestem wyjaśnić, że tematem niniejszej pracy nie jest rozpatrywanie umocnień osiedli obronnych okresu późnobrażowego i wczesnożelaznego w Prusach, ale problematyka istnienia osiedli tego typu jako realnego odbicia rzeczywistego poziomu rozwoju sił wytwórczych i istniejących stosunków produkcji oraz oddziaływań pewnych elementów nadbudowy w narastaniu procesu historycznego.

I. MATERIAŁY DO MAPY OSIĘDLI OBRONNYCH PÓŻNOBRAŻOWYCH I WCZESNOŻELAZNYCH NA WSCHÓD OD WISŁY I W DORZECZU RZEKI PREGOŁY

Obraz zasięgu osadnictwa obronnego z tych okresów chronologicznych na terenie na wschód od dolnej Wisły i w dorzeczu Pregoły jest przy dzisiejszym stanie badań bardzo ułamkowy⁸. Obejmuje on w sumie materiały naukowe, pochodzące głównie z badań systematycznych nauki niemieckiej w paru punktach b. prowincji wschodnio-pruskiej oraz z badań systematycznych i powierzchniowych, przeprowadzonych i dotychczas opublikowanych przez Instytut Historii Kultury Materialnej (Oddział w Leningradzie) oraz Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie (badań prowadzonych głównie na terenie

⁶ W. Szafrąński, loc. cit. ryc. 1 i 2.

⁷ A. Gałuszka, loc. cit., str. 48 (mapa).

⁸ Stan badań w zakresie tzw. grodzisk na pruskim terytorium plemiennym scharakteryzował dość obiektywnie Engel w pracy pt. Betrachtungen zur ostpreussischen Burgwallforschung, „Altpreussen” t. 3 (1939) str. 98 i nn., oraz dawniej Gaerte, Burgwallforschung in Ostpreussen, tamże, t. 1 (1935) str. 69, oraz Ehrlich, Ueber den gegenwärtigen Stand der Erforschung vor-und frühgeschichtlichen Burgen im Reg.-Bez. Westpreussen, tamże, str. 216 i nn.

woj. olsztyńskiego począwszy od 1946 roku)⁹. Oczywiście jeśli chodzi o badania polskie, to poza stanowiskiem w Jeziorku, pow. Giżycko, gdzie od 1950 roku prowadzone są systematyczne prace wykopaliskowe, materiał powierzchniowy zebrany od 1946 roku jest ułamkowy i przypadkowy, przez co nie pozwala na formułowanie poważniejszych wniosków, które by wynikały z analizy szczegółowej założenia przestrzennego każdego obiektu.

Poniższe zestawienie ułożone jest według jednostek terytorialnych (powiatów), przy czym w pierwszej kolejności idą stanowiska na wschód od dolnej Wisły, a w dalszej kolejności położone na morenie mazurskiej i na Sambii. Nie wykazano w tym zestawieniu osiedli obronnych wczesnożelaznych między Wisłą i Drwęcą, na terenie ziemi chełmińskiej i lubawskiej oraz w tzw. „Działdowszczyźnie”, ograniczając się ściśle do staropruskich terytoriów plemiennych w sensie macierzystym.

a) Wyżyna Elbląska i dolne Powiśle

TOLKMICKO, POW. ELBLĄG

Osiedle obronne, w dzisiejszym stanie obwałowane, położone na wysokim półwyspie, będącym jednym z odgałęzień wzniesień Elbląskich, wchodzących w partię nizinną obszaru nadbrzeżnego Zalewu Wiślanego.

Badanie systematyczne w 1926, 1928 i 1930 roku oraz w latach 1933—35 były prowadzone przez Eberta i Ehrlicha. Potem kontynuowane przez tego ostatniego. W 1948 roku badania powierzchniowe przez J. Antoniewicza. Stwierdzono istnienie osiedla obronnego z okresu wczesnożelaznego na całym półwyspie oraz wybudowanie obwałowania na części osady w tym samym okresie (?). Po zniszczeniu osady wczesnożelaznej, obwałowanej — budowa dwukrotna grodu wczesnośredniowiecznego. Okres wczesnożelazny datowany szpilą ślimacznicowatą, ułamki naszyjników, niebieskim paciorkiem szklanym na kółku brązowym oraz ceramiką. Okres wczesnośredniowieczny datowany fibulą, branzoletą i siekierkami. Ceramika wczesnośredniowieczna ręcznie lepiona i obtaczana na kole.

Literatura: Dorr: Uebersicht über die prähistor. Funde in der Stadt u. Landkreis Elbing, Elbląg 1893—94; Ebert: Elbinger Jahrbuch 1927, str. 109; Gaerte: Eberts-Reall. XIII, str. 324; Ehrlich: „Ostdeutsche Monatshefte“ 1931, str. 14; Engel: Unsere Heimat, 1934, str. 53; Ehrlich: „Altpreußen“, 1936, str. 220; Crome: „Altpreußen“, 1937, str. 122; Radig: „Elbinger Jahrbuch“ 1939, str. 75; La Baume: „Altpreußen“ 1939, str. 105.

ŁĘCZE I, POW. ELBLĄG

Osiedle obronne, położone na półwyspie otoczonym z trzech stron głębokimi parowami. Składa się z dwu członów: osiedla obronnego, położonego na samym cyplu półwyspu i otoczonego wałami, oraz osady „otwartej” oddzielonej od południa ryglującym wałem, nie badanym, być może, tylko naturalnym ukształtowaniem terenu.

Badania amatorskie Dorra pod koniec ubiegłego stulecia oraz badania powierzchniowe Ehrlicha w okresie międzywojennym. J. Antoniewicza badania powierzchniowe w 1948 r. Stwierdzono warstwę halsztacką zarówno na osadzie obronnej, otoczonej wałami, jak i na osadzie „otwartej”, oddzielonej od reszty półwyspu przypuszczalnym naturalnym wałem ryglującym. Dorr znalazł na osiedlu obwałowanym pochówek ciałopalny w naczyniu jako element nadbudowy oraz małą branzoletę z drutu brązowego, kawałki bursztynu oraz liczną ceramikę, w tym naczynia o charakterystycznych okrągłych dnach.

Literatura: Dorr: „Schriften Naturforsch. Ges. in Danzig“, 1887, str. 142; Ehrlich: „Ostdeutsche Monatshefte“, 1931, str. 14; Ehrlich: „Altpreußen“ 1936, str. 222; Crome: Karte u. Verzeichnis, 1937, str. 122; Radig: „Elbinger Jahrbuch“, 1938, str. 79; La Baume: „Altpreußen“, 1939, str. 105.

MYŚLECIN, POW. ELBLĄG

Osiedle obronne, położone nad brzegiem jeziora Drużno, posiadające warstwę kulturową z okresu halsztackiego, rzymskiego (?) i wczesnośredniowiecznego.

Badania Eberta i Ehrlicha od 1925 roku. Stwierdzono wał i fosę, która izolowała naturalne wzniesienie zajęte przez osadę od dalszego obszaru nie ujawniającego warstwy kulturowej. Niejasna chronologia tych elementów obronnych w osadzie — wobec stwierdzenia aż trzech poziomów osadniczych. Ehrlich przypuszcza, że wał i fosa pochodzą z okresu halsztackiego.

Literatura: „Nachrichtenbl. f.d.V.“, 1925, str. 34; Ebert: Truso, Królewiec, 1926; Ebert: „Elbinger Jahrbuch“, 1927, str. 10; Ehrlich: „Ostdeutsche Monatshefte“, 1928, str. 740; Ehrlich: „Ostdeutsche Monatshefte“ 1931, str. 14; Ehrlich: „Mannus“, 1932, str. 399; Engel: „Unsere Heimat“, 1932, str. 53; Ehrlich: „Altpreußen“, 1936, str. 219; Ehrlich: „Elbinger Jahrbuch“, 1937, str. 8.

⁹ J. Antoniewicz, Zagadnienie ochrony zabytków archeologicznych w okręgu mazurskim, Olsztyn 1946, str. 12 i nn., oraz tenże „Sprawozdania PMA” t. III (1950), str. 51 i nn.

NOWA WIEŚ, POW. SZTUM

Osiedle obronne, położone na półwyspie, odgrodzone od łądu wałami i fosą, która oddziela późniejszy gród wczesnośredniowieczny od podgrodzia.

Badania powierzchniowe od 1876 roku. H e y m około 1933 roku stwierdził występowanie warstwy kulturowej halszackiej obok wczesnośredniowiecznej i średniowiecznej. Niejasny stosunek założeń przestrzennych tych dwu chronologicznie zróżnicowanych obiektów.

Literatura: T ö p p e n: Ueber einige Altertüm. aus der Zeit des Heidenthums in der Nachbarschaft von Marienwerder, „Altpr. Monatsschrift“, 1876, str. 538; L i s s a u e r: Praehistor. Denkm. str. 187—188, „Amtliche Bericht“, 1896, str. 48, 1910/11, str. 27; Ł ę g a: Kultura Pomorza, str. 555; H e y m: Die Geschichte einer Dorfschaft auf Grund von Bodenfunden, 1934 (?), str. 152; C r o m e: Karte u. Verzeichnis der Wehranlagen, 1937, str. 123.

PODZAMCZE, POW. KWIDZYŃ

Osiedle obronne, położone na półwyspie, odgrodzone od łądu fosą, być może, już wczesnośredniowieczną.

Badania systematyczne od 1926 roku przez H e y m a. Stwierdzono warstwę halszacką, wczesnośredniowieczną i średniowieczną. Datowania warstwy wczesnośredniowiecznej przez H e y m a błędne i tendencyjne. Wyróżnienie elementów przestrzennych grodu wczesnośredniowiecznego — brak omówienia elementów przestrzennych osiedla obronnego z okresu halszackiego oraz ich wzajemnego stosunku.

Literatura: H e y m: Bericht über Tätigkeit..... „Zeitschr. d. H. V. Westpr“, 1928; H e y m: Castrum parvum Quidin. „Zeits. d. Westpr. Geschichtsvereins 1930, str. 67; E h r l i c h: „Altpreussen“, 1936, str. 223; R a d i g: „Elbinger Jahrbuch“, 1937, str. 207; C r o m e: Karte u. Verzeichnis, 1937, str. 123.

STARZYKOWO MAŁE, POW. SUSZ

Osiedle obronne, położone na północ od miejscowości, na końcu półwyspu wchodzącego w dziś już nie istniejące jezioro. Odgrodzone od łądu palisadą.

Badania systematyczne H e y m a w latach 1929—31. Odkryto tu szereg domostw słupowych, położonych koncentrycznie w stosunku do środka osady. Stwierdzono od strony łądu umocnienia obronne w postaci 5 rzędów palisady i dwóch bram. Ciekawe obserwacje związane z nadbudową w postaci pochówków ciałopalnych wewnątrz osady. Umocnienia brzegów półwyspu w postaci wału kamiennego dookoła osady przed działalnością wody ówczesnego jeziora (?). Sygnalizacja położonych w niedalekiej odległości dalszych osiedli obronnych, nie wiadomo jednak, czy współczesnych.

Literatura: H e y m: „Nachrichtenbl. f. d. Vorzeit“, 1931, str. 18 oraz t a m ż e: 1932, str. 20; H e y m: „Mannus“, 1937 zesz. 1 str. 1; E n g e l: Vorgeschichte der altpreuss. Stämme, 1935, str. 279.

ŁODYCOWO MAŁE, POW. SUSZ

Osiedle obronne, położone na północ od tej miejscowości, na dawnej wyspie, dziś już nie istniejącego, wysuszonego jeziora. Obok niej na drugiej wyspie gród wczesnośredniowieczny z dwoma pomostami drewnianymi.

Badania próbne w 1909 roku z ramienia muzeum w Gdańsku ujawniły ceramikę halszacką zarówno w południowej, jak i w północnej części osady.

Literatura: „Schrift. Natf. Ges. in Danzig“. 1885, str. 55; L i s s a u e r: Die Praehistor. Denkm. 1887, str. 187; B e h l a: Die vorgesch. Rundwälle, 1888, str. 194; „Nachr. über d. Altertumskunde“, 1892 str. 81; „Amtliche Bericht“, 1893 str. 33; 1894, str. 34; 1896 str. 48; Ł ę g a: Pomorze, 1930 str. 556; E h r l i c h: „Altpreussen“ 1936 str. 226, C r o m e: Karte, u. Verzeichnis, 1937, str. 123; L a B a u m e: „Elbinger Jahrbuch“ 1938, str. 155; R a d i g: „Elbinger Jahrbuch“, 1938, str. 82; L a B a u m e: „Altpreussen“, 1939, str. 105.

STARY DZIERZGON, POW. MORĄG

Osiedle obronne, położone na półwyspie wchodzącym w dolinę rzeki, oddzielone od łądu wałem ryglującym.

Badania od 1935 roku przez L a n g s d o r f f a i S c h l e i f a. Stwierdzono aż 8 poziomów osadniczych, z czego jakoby 4 halszackie, jeden z okresu rzymskiego, jeden wczesnośredniowieczny i dwa krzyżackie. Pochówek wczesnożelazny k. grobów kłoszowych na majdanie grodu jako ciekawy element z dziedziny nadbudowy.

Literatura: D u s b u r g 159 (p. III c. 57); G r o n a u: I, 223. Ordensfoliant 100 str. 23; H e n n e n b e r g e r: Erklärung: „1595 str. 45; D a v i d: Preussische Chronik, 1812, III, 87; V o i g t: Geschichte Preussens, I str. 181; 482, II, 251, 253 przyp. 547; 582/3; V o i g t: (mapa). L i s s a u e r: Prähistor. Denkmäler. 1887. str. 190; B e h l a: Die vorgesch. Rundwälle, 1888 str. 185; T ö p p e n: „Altpreuss. Monatsschrift“, XIII, str. 141; W i n c l e r: „Ermändische Zeitschrift“, II, str. 643; L a n g s d o r f f i S c h l e i f „Germanien“, 1936, str. 319; A g d e: „Nachr. f. d. V.“, 1936, str. 8; L a n g s d o r f f i S c h l e i f: „Nachr. f. d. Vorzeit“, 1937, str. 80; S e e f e l d: „Germanenerbe“, 1937, str. 277; L a n g s d o r f f: „Geistige Arbeit“, 1937, str. 11; R a d i g: „Elbinger Jahrbuch“, 1938, str. 81; C r o m e: „Prussia“, 1938, str. 193; L a B a u m e: „Altpreussen“, 1939 str. 105.

KRETOWINY, POW. MORAĆ

Osiedle obronne, położone na półwyspie wchodzącym od południa w wody tamtejszego jeziora. Nie obwałowane.

Badania powierzchniowe przeprowadzone przez Engla około 1930 r. W 1935 roku podjął badania Gronau i Schmadtke przy udziale Gaertego. Stwierdzono istnienie wału drewniano-ziemnego z dwoma fosami oraz domy o konstrukcji słupowej biegnące popod wałem. Oprócz ceramiki typowej dla okresu halsztackiego — znaleziono sierp żelazny z końcem odgiętym ku górze (analogiczny do sierpów z osady w Biskupinie pow. Żnin). Nie znamy dokładnie obszaru tego założenia przestrzennego.

Literatura: Schmadtke: „Altpreussen”, 1936, str. 239 i nn.; Agde: „Nachr. b.f.d.V.”, 1936 str. 8; Kleemann: „Altpreussen”, 1942 str. 7 przyp. 20.

b) Obszar moreny mazurskiej i doliny Wielkich Jezior

OLSZTYN-HERMANOWO, POW. OLSZTYN

Osiedle obronne, położone na półwyspie wchodzącym w dolinę rzeki Łyny i otoczone z trzech stron depresjami bagiennymi i wodą wspomnianej rzeki. Od strony łąd odgródzone przypuszczalnie palisadą drewnianą.

Badana w 1933 roku przez Fromma, który stwierdził na obszarze 700 m² wiele jam osadniczych o różnym przeznaczeniu oraz ślady po domostwach o konstrukcji słupowej. Stwierdził on prócz tego na długości 15 m wał drewniany o konstrukcji palisadowej, mający bronić dostępu do osiedla od strony łąd.

Literatura: Fromm: „Unsere Heimat”, 1933 str. 225; Fromm: „Unsere Heimat”, 1934, str. 43; Engel: Vorgeschichte der altp. Stämme, 1935, str. 280; Urbanek: Die frühen Flachgräberfelder Ostpreussens, 1941, str. 59; J. Antoniewicz: Kultura łużycka w Prusach w oświetleniu nauki polskiej i niemieckiej, Olsztyn 1947, str. 4.

MARADKI, POW. MRAĆOWO

Osiedle obronne, położone na niewielkim płaskowzgórzu, zwanym „Zamkiem” lub „Wiatraczną Górą”, na południowym krańcu jeziora bez obwałowania i fos, natomiast o stromych stokach. Wymiary płaszczyzny 58 × 22 m, być może, otoczona kiedyś palisadą. Warstwa kulturowa dość niska.

Obiekt znany Guise'mu od około 1826 roku, potem nie zlokalizowany. W 1952 roku członkowie ekspedycji wykopaliskowej w Jeziorku pod kier. J. Antoniewicza wykryli po raz wtóry to stanowisko. Stwierdzono tu ślady osadnictwa późnobrązowego bądź halsztackiego w postaci ciemnych plam po ogniskach z dużą ilością ceramiki i kości zwierzęcych.

Literatura: Guise (b. archiwum Prussia-Museum w Królewcu); Crome: Verzeichnis der Wehranlagen, 1940 str. 83 (wymienia jako niepewne).

NAKOMIADY, POW. MRAĆOWO

Osiedle obronne na naturalnym wzniesieniu, pośród torfiastych łąk, stanowiących pradolinę rzeki Guber. Wymiary 96 × 44 m. Warstwa kulturowa na złożu wtórnym na stokach wzniesienia.

Badania powierzchniowe w 1876 r. przez Bujacka. W 1952 roku członkowie ekspedycji wykopaliskowej w Jeziorku pod kier. J. Antoniewicza stwierdzili ślady osadnictwa późnobrązowego lub halsztackiego na złożu wtórnym na stokach wzniesienia.

Literatura: Bujack: „Prussia”, 1876, „Altpreuss. Monatsschrift”, 1876 str. 684; Behla: Die vorgeschichtliche Rundwälle; Crome: Verzeichnis der Wehranlagen, 1939 str. 305; Crome: Karte u. Verzeichnis, 1937 str. 121.

LIPOWO, POW. MRAĆOWO

Osiedle obronne, położone na naturalnym wzniesieniu, na zachodnim brzegu jeziora z mokrą depresją bagienno-łąkową, nie obwałowane.

Znana od 1826 roku Guise'mu oraz umieszczona przez Voigta w 1827 roku na jego mapie grodów krzyżackich. Potem bliżej nie zlokalizowana do okresu międzywojennego. W 1950 roku J. Antoniewicz stwierdził bardzo niską warstwę kulturową halsztacką, częściowo zmytą i leżącą na złożu wtórnym na stokach. W wykopie, dokonanym w północnej części osady około 1923 r. przez wioskowych poszukiwaczy skarbów, scęglone bryły polepy z odciskami słomy, mchu i okrągłizny belek. U podnóża od strony zachodniej wzniesienia, za współczesnym rowem odpływowym, wczesnośredniowieczna osada otwarta.

Literatura: Guise: (b. archiwum „Prussia-Museum”); Voigt: Geschichte Preussens (mapa); Hollack: Erläuterungen, str. 71; Crome: Karte u. Verzeichnis, str. 120; Crome: Verzeichnis, str. 274; J. Antoniewicz, „Sprawozdania PMA” 1950 str. 61.

JEZIORKO, POW. GIŻYCKO

Osiedle obronne, położone na naturalnym wzniesieniu, oraz drugie nie obwałowane na przylegającej do niego platformowej płaszczyźnie, otoczone od wschodu i zachodu mokrymi depresjami międzypagórkowymi. Od strony wschodniej, u podnóża na platformowej płaszczyźnie, oprócz warstwy kult. halsztackiej także warstwa wczesnośredniowieczna oraz przypuszczalnie z okresu późnorzymskiego.

Znane od 1663 roku, wykryte przez J. Narońskiego. Badania sondażowe w 1928 r. przez Hess von Wichdorffa. Od 1950 r. etap badań planowanych przez J. Antoniewicza. Stwierdzenie dwóch poziomów osadniczych tzn. z okresu wczesnożelaznego i wczesnośredniowiecznego — zaś na platformowej płaszczyźnie od strony wschodniej trzy poziomy osadnicze: halsztacki, późnorzymski i wczesnośredniowieczny. W wałach konstrukcja przekładkowa i późniejsza być może, palisadowa z okresu wczesnośredniowiecznego. Ślady zabudowy z okresu halsztackiego na naturalnym wzniesieniu domniemanego grodu wczesnośredniowiecznego o zasadniczym jednym tylko poziomie osadniczym wczesnożelaznym, w wtrętami typu produkcyjnego z okresu wczesnośredniowiecznego, bez śladów zabudowy w postaci domostw wczesnośredniowiecznych.

Literatura: Naroński: mapa z 1663; Bujaek i Bönick: „Prussia” 1878/88 str. 136; Beckherrn: „Altpreuss. Monatschrift” 1885 str. 463; Bötticher: Die Bau und Kunstdenkmäler t. VI str. 5 i VII str. 83; Hess von Wichdorff: „Masovia” 1926 str. 146; Orłowicz: Przewodnik po Mazurach, 1923 str. 34 i 124; Gaerte: Urgeschichte, 1929 str. 352; Cromé: „Prussia” 1928 str. 379 i 385; Gaerte: Deutsche Staatenbildung, 1931 ryc. 14; Brückner: Encyklopedia Staropolska 1939 str. 167; Cromé: Karte u. Verzeichnis 1937 str. 118; Cromé: Verzeichnis 1939 str. 269; Antoniewicz J.: „Sprawozdania PMA”, 1950, str. 57; Antoniewicz J.: „Wiadomości Archeologiczne” 1950/51, str. 12; Biedrawina: „Przegląd Zachodni”, 1950, str. 351; Cieysztor: „Przegląd Zachodni 1951”, str. 261; Antoniewicz J.: „Archeologicke rozhledy”, 1952, str. 131; Antoniewicz J.: „Sprawozdania PMA” 1952, str. 189; Kielczewska — Zaleska: Materiały Wczesnośredniowieczne, II 1952 str. 201; Zabłocki: Mater. Wczesnośred. II 1952 str. 211; Krysiak: Mater. Wczesnośred. II, 1952, str. 227; Antoniewicz J.: Mater. Wczesnośred. II, 1952, str. 235; Antoniewicz J.: „Problemy”, 1952, str. 567; Antoniewicz J.: „Wiedza i Życie” 1953, str. 420; Jakimowicz „Warmia i Mazury” t. I (1953), str. 91; Antoniewicz J.: „Warmia i Mazury” t. II (1953), str. 156. „Dawna Kultura” 1954 str. 8.

SZTYNORT, POW. WĘGORZEWO

Osada wyżynna, położona nad bagienną depresją, obwałowana, prawie w zupełności zniszczona przez wywózkę żwiru już przed 1907 rokiem. Na skraju lasu obok pól majątku państwowego Tarławki.

Opisane po raz pierwszy przez Stadięgo na podstawie autopsji w 1911 i 1912 roku oraz w 1927 roku przez Grigata. W 1950 r. J. Antoniewicz razem z A. Gardawskim stwierdzili na miejscu tylko pozostałość fragmentu wału halsztackiego oraz ślady po słupach palisady grodu wczesnośredniowiecznego. Reszta obiektu całkowicie rozwieszona na potrzeby gospodarcze.

Literatura: Stadię (akta b. „Prussia-Museum”) i Bezenberger: „Prussia”, 1914 str. 199; Grigat: Aus grauer Vorzeit, 1927 str. 97; Grigat: Besiedlung des Mauerseegebietes, 1931 str. 59; Cromé: Karte u. Verzeichnis str. 113; Cromé: Verzeichnis str. 128; Antoniewicz: Nowe dane o grodzisku w Sztynorcie, pow. Węgorzewo (rękopis). Akta b. „Prussia Museum” w Muzeum Mazurskim w Olsztynie.

RAJGRÓD, POW. GRAJEWO

Osada obronna wyżynna, położona na półwyspie otoczonym w połowie wodami jeziora Rajgrodzkiego. W rzucie poziomym czworoboczna, bez obwałowania.

Opisana w 1867 r. przez Osipowicza, poza wcześniejszymi danymi przez Polujańskiego. W czasie pierwszej wojny światowej badania sondażowe Ehrlicha, który stwierdził warstwę kulturową halsztacką, wczesnośredniowieczną i średniowieczną.

Literatura: Polujański: Opisanie lasów Królestwa Pol. 1854; Tenże: Wędrowki po gub. augustowskiej 1859; Osipowicz: „Tyg. ilustr”. 1867 str. 55; Ehrlich: Der Schlossberg in Rajgród, 1921 str. 36; Antoniewicz J.: „Spraw. PMA”, 1952, str. 190.

c) Półwysep sambijski (ZSRR)

MEDNICKEN, B. POW. FISZAWA

Osada obronna, położona na półwyspie wchodzącym w oblewający go z trzech stron duży staw. Składa się z dwu członów: osady obronnej właściwej, położonej u końca półwyspu i oddzielonej od reszty półkolistym wałem, oraz osady „otwartej”, leżącej na zewnątrz wału, posiadającej także przypuszczalny wał, który był jeszcze widoczny przed stu laty. Znane co najmniej od 1826 roku.

Badania przeprowadzone w 1930 r. w postaci przekopu przez wał osady pod kierunkiem historykaszuki

Clasena, przy udziale Gaertego, ujawniły parę faz osadniczych tego obiektu. Najstarsza warstwa późnobrązowa lub halsztacka — najmłodsza wczesnośredniowieczna.

Literatura: Hollack: Uebersichtskarte, Berlin 1908, str. 173; Bötticher: Die Bau- und Kunstdenkmäler I, str. 165; Schlicht: Das westliche Samland. Drezno 1919, zes. 4, str. 7 i zes. 5 str. 192; Clasena: „Ostdeutsche Monatshefte, 1927, str. 267. Crome: „Mitteil. Vereins f. Gesch. von Ost u. Westpreussen”, 1929, str. 39; Kossinna: „Mannus” 1931, str. 95; Engel: „N.f.d. Vorzeit”, 1931, str. 11; Engel: „Unsere Heimat”, 1932, str. 53; Gaerte: „Altpreussen”, 1936, str. 75; Crome: Karte u. Verzeichnis 1937 str. 104; Crome: „Prussia” 1940, str. 9 i str. 84; J. Antoniewicz: „Sprawozdania PMA”, 1953 zes. 1—2 str. 121.

JANTARNAJA (PALMNICKEN) B. POW. FISZAWA

Osada obronna, położona na wzgórzu otoczonym podmokłym terenem, obwałowana, w przybliżeniu o kształcie kwadratowym. Znana Guisemu od 1826—28 r.

Badania ratownicze w 1936 i 1937 roku pod kierunkiem Genricha i w 1940 pod kierunkiem La Baume z powodu eksploatacji mechanicznej bursztynu. Znalezione warstwę kulturową z poziomami osadniczymi od okresu wczesnożelaznego aż do okresu wędrówek ludów włącznie. Na podstawie badań stwierdzono, że osada była otoczona najpierw płotem palisadowym — a potem umocniona wałem drewnianoziemnym. Znalezione ślady ognisk oraz po słupach domów, które biegiły dookoła wałów obok zabudowań gospodarczych do przechowywania zapasów.

Literatura: Bönigk: „Prussia”; 1879/80 str. 62; Bönigk: „Altpreuss. Monatsschrift”, XVIII str. 502; Beckherrn: „Altpreuss. Monatsschrift”, XXXII str. 364; Behla: Die vorgeschichtliche Rundwalle. str. 183; Bötticher: Die Bau- und Kunstdenkmäler I str. 52; Kreuse, J. Der Kgl. Preuss. Geolog. Landesanstalt, 1904 str. 381; Hollack: Uebersichtskarte... str. 280; Schlicht: Das westliche Samland 1919 zes. 4, str. 28; Genrich: „N.f.d. Vorzeit. 1937”, str. 82; Gaerte: „N.f.d. Vorzeit 1938 str. 116; Crome: Karte u. Verzeichnis str. 104; Crome: „Prussia” 1938 str. 280; Crome: „Prussia” 1940 str. 37; La Baume: „N.f.d. V.” 1941 str. 86; Antoniewicz J.: „Sprawozdania PMA” 1953, zes. 1—2. str. 121.

* * *

Zestawione powyżej materiały dotyczące osiedli obronnych na wschód od dolnej Wisły i w dorzeczu Pregoly obejmują tylko te punkty, które obiektywnie uznać należy za stanowiska archeologiczne tego typu na podstawie przeprowadzonych tam większych lub mniejszych prac badawczo-wykopaliskowych. Drugim kryterium, upoważniającym do wprowadzenia nowych obiektów do niniejszego wykazu, było stwierdzenie przez piszącego te słowa istnienia tylko jednej warstwy kulturowej na danym obiekcie na podstawie sumiennych badań powierzchniowych łącznie z częstym sondażem do calca, przeprowadzonym jednak nie na wszystkich obiektach. Oczywiście liczbę tych osad obronnych można by efektywnie podwoić, dodając jeszcze nowe punkty nie uwzględnione w powyższym wykazie, lecz przyjmowanie takiej postawy byłoby niewłaściwe metodycznie, gdyż wprowadziłoby do literatury mnóstwo informacji na dalszą metę bałamutnych. Przykładem niemnożenia szeregu wymienionych punktów może być fakt, że nie umieszczono w tym wykazie takich stanowisk, jak Łęcze II, pow. Elbląg, gdzie autor znalazł w 1948 roku większą ilość ceramiki wczesnożelaznej¹⁰. Dalej nie włączono do powyższego wykazu osiedla z Modrzewina, pow. Elbląg, które z racji swego położenia mogło być osiedlem obronnym, których to jednak cech badający to stanowisko Neugebauer¹¹ nie uchwycił przypuszczalnie z powodu nieobjęcia swymi badaniami większego obszaru tego osiedla. Również nie zostało w powyższym wykazie uwzględnione stanowisko w Dębicach, pow. Elbląg^{11a}, skąd pochodzi piękny skarb halsztacki i gdzie znaleziono razem z nim ślady osadnictwa wczesnożelaznego, świadczące o istnieniu bardzo rozległego osiedla. Dalej nie wymieniono w tym wykazie przypuszczalnego osiedla obronnego z okresu halsztackiego z Gronkowa, pow. Braniewo¹², gdzie badający to stanowisko Clasena stwierdził istnienie obok warstwy średniowiecznej, związanej z działalnością osadniczą biskupstwa warmijskiego, również skorup „prehistorycznych”, jak należy przypuszczać halsztackich.

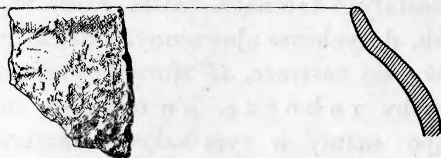
¹⁰ Grodzisko Łęcze II jest położone między dzisiejszą osadą Łęcze a Próchnikiem. O odkryciu ceramiki halsztackiej na grodzisku Łęcze II wspomina także Ehrlich w „Ostdeutsche Monatshefte” 1931, str. 14.

¹¹ W. Neugebauer, Vorgeschichtliche Siedlungen im Lärchwalde, „Elbinger Jahrbuch” 1936, str. 101 i nn.

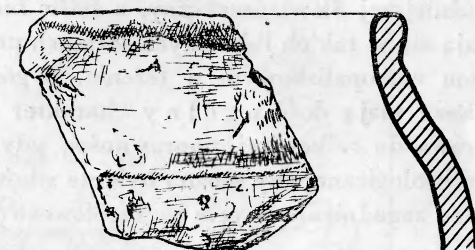
^{11a} B. Ehrlich, Der Bronzedepotfund von Dambitzen, „Mannus” t. 9 (1919), str. 222—225.

¹² Gaerte, Burgwallforschung... str. 74 i nn.

Nie pomieszczono także w tym wykazie szeregu osad nadwodnych, które doczekały się już wstępnego opracowania *Rossiusa*¹³, ale funkcja tych osad w całokształcie osadnictwa halsztackiego na Mazurach i Warmii nie jest jeszcze niestety jasna w zakresie cech obronności ze względu na fragmentaryczność badań niemieckich. Są to, być może, przede wszystkim osiedla produkcyjne rybacko-łowieckie, w których hodowla i uprawa ziemi odgrywały mniejszą rolę w całokształcie produkcji mimo częściowo odmiennych sformułowań istniejących w literaturze przedmiotu. Wreszcie nie pomieszczono w tym wykazie ostatnio opublikowanych wyników badań nauki radzieckiej na Sambii, przeprowadzonych w Łogwinowie (dawn. Medenau, b. pow. fiszawski)¹⁴, gdyż autorka drukowanego sprawozdania z tych badań nie zajmuje wyraźnego stanowiska w tej sprawie i jest skłonna przypuszczać, że ceramika grubo lepiona wręku jak i gładzona, o czarniawym połysku pochodzi tylko z okresu rzymskiego, co oczywiście nie wyklucza możliwości istnienia tam także śladów osadnictwa późnobrązowego i halsztackiego.



Ryc. 1. Maradki, pow. Mrągowo. Fragment naczynia, znaleziony w 1952 roku w osiedlu obronnym z okresu wczesnożelaznego.



Ryc. 2. Nakomiady, pow. Mrągowo. Fragment naczynia znaleziony w 1953 roku w osiedlu obronnym z okresu wczesnożelaznego.

Jak z powyższego zestawienia widać, znajomość zasięgu osadnictwa obronnego z okresu późnobrązowego i halsztackiego na obszarze na wschód od dolnej Wisły i w dorzeczu Pregoly jest w świetle dotychczasowych badań bardzo ułamkowa. Najwyraźniej oczywiście jest reprezentowany obszar dolnego Powiśla na skutek przeprowadzenia tam systematycznych, mniej lub więcej wyczerpujących badań w okresie międzywojennym. Obszar natomiast moreny mazurskiej oraz Sambia sygnalizują nam istnienie osiedli obronnych w paru punktach, lecz stan badań bądź fragmentaryczność opublikowanego materiału nie zezwalają na bliższą charakterystykę tych stanowisk. Wyjątek w tym względzie stanowią badania w Jeziorku, pow. Giżycko, oraz opublikowane wyniki badań w Starzykowie Małym, pow. Susz, które zostaną omówione poniżej łącznie z interpretacją założenia przestrzennego tych osiedli obronnych wraz z próbą wyjaśnienia ich istnienia jako realnego odbicia rzeczywistego poziomu rozwoju sił wytwórczych i istniejących stosunków produkcji na tym etapie rozwoju wspólnoty pierwotnej w Prusach.

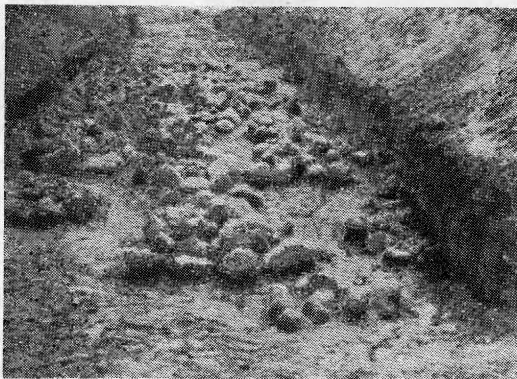
II POWSTANIE I FORMY OSADNICTWA OBRONNEGO W OKRESIE PÓŻNOBRĄZOWYM I HALSZTACKIM W PRUSACH

W obecnym etapie badań niewątpliwie najtrudniejszą jest rzeczą określenie przyczyn powstania oraz ogólne scharakteryzowanie założeń przestrzennych osiedli obronnych późnobrązowych i halsztackich w Prusach. Jest rzeczą niewątpliwą, że powstanie tego osadnictwa wiąże się częściowo z całym skomplikowanym zagadnieniem obecności tzw.

¹³ K. O. *Rossius*, Die sogenannten Pfahlbauten Ostpreussens, „Præhistorische Zeitschrift” t. XXIV (1933), str. 22 i nn.

¹⁴ F. D. *Gurewicz*, Driewnije posielenja kaliningradskoj oblasti, „Kratkije Soobszczenija” t. XXXVIII (1951), str. 91 i nn. oraz por. recenzję J. *Antoniewicza*, pomieszczoną w „Sprawozdaniach PMA” t. V, z. 1—2, str. 119—122. Por. także *Archieologiczeskije raboty w Kaliningradskoj oblasti tamże*, t. XLVII (1952), str. 93—100 oraz *Raskopki na gorodiszczce Graczewka, tamże*, t. LII (1953), str. 80—86, gdzie tymczasowe sprawozdania z wyników badań.

„kultury lużyckiej” na tym bałtyjskim terytorium plemiennym obok wzrostu sił wytwórczych i panujących stosunków produkcji. Oczywiście, że problemu tego nie należy rozpatrywać z punktu widzenia konsekwencji etnicznych, wywołanych obecnością bądź nieobecnością, jak chciała niemiecka nauka burżuazyjna, tych elementów etnicznych. Obecność zjawisk „lużyckich” właśnie w Prusach, na terytorium kształtowania się etnogenezy co najmniej jednego z odłamów Bałtów, powoduje, że problem ten jest w istocie bardziej złożony, niżby się to na pierwszy rzut oka zdawać mogło, mimo że z góry zakładamy, iż w kulturze „lużyckiej” widzimy odpowiednik nie tylko Protosłowian jako skonsolidowanego *etnosu*. Aby móc przeto możliwie poprawnie sformułować rolę kultury „lużyckiej” w powstaniu osiedli obronnych w Prusach — obok determinującego go poziomu sił wytwórczych i stosunków produkcji na tym etapie patriarchalnej wspólnoty pierwotnej — należy, zdaniem naszym, prześledzić etapy rozwoju kulturowego „lużyckich” elementów w Prusach oraz obok istniejących równocześnie na terenie późniejszej Słowiańszczyzny, a ściśle biorąc na pozostałych terenach Polski, które wyrażają się w takich lub innych formach przestrzennych, dotychczas ujawnionych dzięki pracom wykopaliskowym w terenie. Z góry też należy się zastrzec, że sformułowania poniższe mają dość ogólny charakter i typowe cechy robocze, nie roszcujące sobie prawa do całkowitej poprawności, gdyż zbyt skąpe mamy w tym zakresie materiały archeologiczne, aby można było na właściwej płaszczyźnie ustawić problematykę badawczą tego zagadnienia w celu szczegółowego rozpracowania analitycznego i syntetycznego.



Ryc. 3. Woryty, Pow. Olsztyn, Cmentarzysko lużyckie z 1.200 do 800 przed naszą erą. Badania Fromma z 1931 r.



Ryc. 4. Woryty, pow. Olsztyn. Grób nr 117 pod brukiem kamiennym na tymże cmentarzysku. Badania Fromma z 1931 r.

Jak wiemy, kultura „lużycka” w Prusach w czasie ostatniej wojny doczekała się częściowego opracowania materiałowego odnośnie do nadbudowy w postaci ogólnej charakterystyki cmentarzysk płaskich i omówienia masowych pochówków kurhanowych¹⁵. Jednocześnie pewne elementy budownictwa mieszkalnego zostały ujawnione przez Rossiusa¹⁶, który między innymi wykazał, że tzw. „budowle palowe” w Prusach z budownictwem na palach nie mają nic wspólnego, a są osadami budowanymi na rusztowych pomostach, ułożonych na brzegach jezior i bagien. W świetle dotychczasowych wypowiedzi nauki niemieckiej, a zwłaszcza Engla¹⁷ i Urbana¹⁸, którzy widzą tylko wpływy „lużyckie” na rodzime podłoże „galindzkie”, a nie chcieli widzieć dotąd ewentualnych konsekwencji

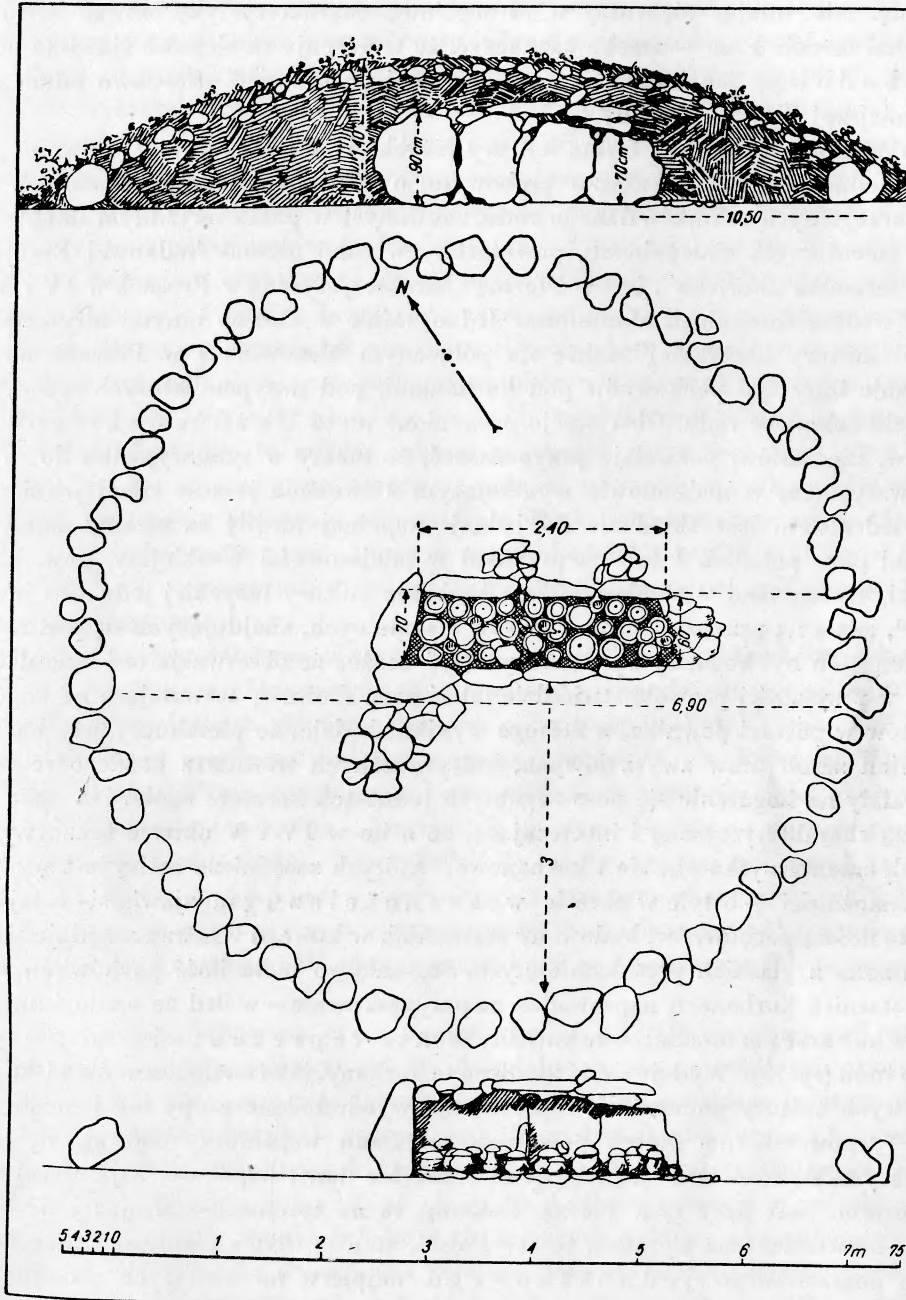
¹⁵ H. Urbanek, Die frühen Flachgräberfelder Ostpreussens, Królewiec 1941 oraz Gaerte, Die Lausitzer Flachgräberfelder Ostpreussens, „Prussia”, 1931, str. 104, gdzie sformułowane odmienne od poprzedniego autora stanowisko.

¹⁶ K. O. Rossius, loc. cit.

¹⁷ C. Engel, Die „Lausitzkultur” in Masuren, „Unser Masurenland”, 1930, nr 10, str. 38 oraz „Unsere Heimat”, 1933, nr 18, str. 211 i nn. z 1 mapą oraz 2 ryc. Por. także: W. LaBaume, Die völkergeschichtliche Bedeutung der Lausitzer Kultur in Nordostdeutschland, „Dt. Ostforschung” t. 1 (1942), str. 105—131.

¹⁸ Urbanek, loc. cit. str. 86.

etnicznych, związanych z „inwazją” tej grupy kulturowej na późniejsze terytorium pruskie, jak wynika z dotychczasowych wypowiedzi nauki polskiej¹⁹ — wydaje się, że obie strony nie miały dotychczas racji. Teren na zachód od Pregoly i na zachód od



Ryc. 5. Zielenica, pow. Górowo Iławeckie. Grób skrzynkowy pod kurhanem, zawierający pochówki ciała palne w popielnicach. Przykład starannie zbudowanego grobu rodzinnego względnie grobu grupy rodzin zespolonych prawdopodobnie w małą jednostkę produkcyjną w okresie wczesnożelaznym. Badania Heydecka.

Wielkich Jezior w okresie późnego brązu jest niewątpliwą peryferyczną prowincją kulturową jednego z plemion kultury łużyckiej w stosunku do ogromnego obszaru, zajętego przez te plemiona na terenie całej środkowej Europy, żyjących w patriarchalnej wspólnocie rodowej i utrzymujących się głównie z hodowli i uprawy ziemi. Jasną jest rzeczą,

¹⁹ J. Antoniewicz, *Kultura łużycka w Prusach w oświetleniu nauki polskiej i niemieckiej*, Olsztyn 1947, str. 1—11, gdzie dalsza literatura przedmiotu.

że inne oblicze kulturowe „pruskich prowincji” kultury „łużyckiej” należy tłumaczyć rozwojem miejscowych sił produkcyjnych, wśród których niewątpliwie argument „peryferyczności” tych elementów w stosunku do pozostałych obszarów Bałtów odgrywa poważną rolę. Nie wdając się tutaj w szczegółową charakterystykę oblicza kulturowego tej grupy na terenie Prus — trzeba zaznaczyć, że występują tu ciekawe zjawiska odnośnie do n a d b u d o w y, przebiegające na przestrzeni paru stuleci częściowo odmiennie od ziem późniejszej Słowiańszczyzny.

Jak wiadomo, powszechną formą kultury łużyckiej są cmentarzyska głównie płaskie, (ryc. 3) o jednostajnym inwentarzu grobowym, o wyrównanym na ogół poziomie zamożności poszczególnych członków danego rodu, chowanych wspólnie na jednym cmentarzysku. Ten typ cmentarzysk ciałopalnych, powszechny w całej niemal środkowej Europie, tak jak sięga ceramika „łużycka”, jest też formą charakterystyczną w Prusach w IV i V okresie brązu według chronologii Monteliusa. Jednocześnie w ślad za innymi terytoriami plemiennymi kultury „łużyckiej” także na północnym Mazowszu i w Prusach występuje sporadycznie inny typ pochówków pod kurhanami, pod nasypem których spoczywa kilkudziesięciu członków rodu. Obserwacje poczynione przez J a ż d ż e w s k i e g o²⁰ w Zeńboku, pow. Ciechanów, pozwalają przypuszczać, że mamy w tym wypadku do czynienia z konserwatyzmem w nadbudowie wynikającym z istnienia jeszcze silnej więzi rodowej czego świadectwem jest składanie do jednej wspólnej mogiły szczątków zmarłych na przestrzeni paru pokoleń. I tak na przykład w miejscowości Workiejmy, pow. Lidzbark Warmijski, stwierdzono w zbadanym tam kurhanie kultury łużyckiej jednolity inwentarz grobowy²¹, gdzie na przeszło 600 pochówków ciałopalnych, znajdujących się pod nasypem, tylko jeden grób był bogaciej wyposażony. Być może, że obserwacje te i inne dalsze poczynione w przyszłości pozwolą stwierdzić jakąś prawidłowość, zezwalającą na uogólnienie tych faktów w postaci pewnika, z którego wynikać będzie, że plemiona „łużyckie” posiadały pewien zasób praw zwyczajowych, kultywowanych wewnątrz każdego rodu, które nie pozwalały na bogacenie się poszczególnych jednostek kosztem ogółu. Na razie jednak jest rzeczą charakterystyczną i interesującą, że o ile w IV i V okresie brązu występują w Prusach cmentarzyska płaskie i kurhanowe, których zasadniczą cechą jest wyrównany poziom zamożności — o tyle w okresie w c z e s n o ż e l a z n y m zjawia się tutaj kurhan z mniejszą ilością pochówków, budowany staranniej, w którego wnętrzu znajduje się skrzynia utworzona z płaskich płyt kamiennych. Stosunkowo mała ilość pochówków zawarta w tych ostatnich kurhanach naprowadza na przypuszczenie — w ślad za analogicznymi zjawiskami w kulturze pomorskiej — że kurhany te n i e r e p r e z e n t u j ą miejsca spoczynku całego rodu (ryc. 5). Wydaje się, iż zarówno te kurhany, jak i analogiczne skupiska grobów skrzynkowych kultury pomorskiej, reprezentują wyodrębnione grupy bądź rodziny endogamiczne²², powstałe na skutek powolnego rozkładu wspólnoty rodowej, wywołanego zaostrażającymi się różnicami majątkowymi w obrębie danej wspólnoty zajmującej określone terytorium. Jest przy tym rzeczą ciekawą, że na terenie kształtującej się Słowiańszczyzny, a zwłaszcza na ziemiach reszty Polski, stan ten trwa niedługo i przechodzi do obrządku pogrzebowego j e d n o s t k o w e g o najpierw na niedużych cmentarzyskach

²⁰ K. J a ż d ż e w s k i, Z działalności Państwowego Muzeum Archeologicznego, „Z otchłani wieków“ t. V (1930), z. 6, str. 94—95.

²¹ W. G a e r t e, Das Hügelgrab von Workeim, Kr. Heilsberg „Prussia“, 1927, str. 279 i nn.

²² Por. ciekawe spostrzeżenia przemawiające za ewentualnym rodzinnym charakterem grobów skrzynkowych kult. pomorskiej, podane przez P e t z s c h a w „Elbinger Jahrbuch” t. 15 (1938), str. 61 i nn. oraz spostrzeżenia E h r l i c h a w „Ostdeutsche Monatshefte”, 1931, str. 16, mające duży walor naukowy, jakkolwiek niesposób zgodzić się z prymitywną, metodologicznie błędną hipotezą (str. 15) odnośnie do charakteru i zróżnicowania społecznego chowanej pod kurhanami ludności na Wyżynie Elbląskiej w stosunku do ludności grzebanej w grobach skrzynkowych. Por. także ostatnio: P. J. K u s z n e r (K n y s z e w), Etniczekije terrytorii i etniczekije granice, „Trudy Instituta Etnografii” t. 15 (1951), str. 112 i nn., gdzie ocena dotychczasowych badań nauki niemieckiej i próba socjologicznej interpretacji faktów kulturowych na terenie Prus.

kultury grobów kloszowych²³, później zaś na cmentarzyskach kultury wenedzkiej okresu późnolateńskiego. Natomiast na terytorium pruskim panuje w tym zakresie konserwatyzm, który sprawia, że stan opisany poprzednio trwa przez cały okres halsztacki i lateński. Jest to wymowne świadectwo narastania procesu historycznego na tym terenie w odmiennej treści od reszty ziem polskich oraz jest to jeden z wyznaczników przebiegania w innej formie rozwoju sił produkcyjnych i łączących się z nimi stosunków produkcji, które doprowadzą do wykształcenia się innego oblicza kulturowego ludów bałtyjskich, między innymi na terytorium pruskim w najbliższej przyszłości. Dlatego też w interesujących nas okresach późnobrązowym i halsztackim stwierdzamy w Prusach wyraźne przemiany w nadbudowie, widoczne tak wyraziście w obrządku pogrzebowym. Nastąpiły one gdzieś na przełomie okresu późnobrązowego i halsztackiego i polegają one na przejściu z form pochówku ciałopalnego o charakterze masowym na ciałopalne groby rodzinne budowane w pewnym oddaleniu od siebie. Jasną jest rzeczą, że ten nowy typ chowania zmarłych w stosunku do okresów poprzednich nie nastąpił nagle, lecz wywołany został powolnym działaniem bazy nad nadbudowę przez zmianę stosunków wytwórczych i organizacji produkcji, które determinowały wyodrębnienie się produkcyjne bliżej spokrewnionych grup rodzinnych. Nastąpiło to między innymi na skutek coraz większego zróżnicowania i majątkowego, wynikającego ze stale m. in. rozwijających się form wymiany, pogłębiającego się stale z pokolenia na pokolenie dzięki wzmagającym się bodźcom produkcyjnym i spowodowanego przez „pierwszy wielki podział pracy”²⁴, jaki został wprowadzony do całości sił wytwórczych i stosunków produkcji ówczesnej społeczności rodowej jeszcze w pełnym okresie brązu.

Niemniej ważną jest dalej rzeczą stwierdzenie, czy istnieją w źródłach archeologicznych w okresie późnobrązowym i halsztackim inne przesłanki pozwalające na śledzenie tych samych zjawisk ekonomicznych, determinowanych przez bazę na skutek rozwoju sił wytwórczych na tym etapie wspólnoty rodowej plemion „łużyckich” w Prusach. Wydaje się, że tymi wyraźnymi źródłami, świadczącymi o wzroście form własności i charakteru eksploatacji narzędzi produkcji plemion „łużyckich” na tym terenie są późnobrązowe, halsztackie i wczesnolateńskie skarby. Należy sądzić, że między innymi w Prusach są one rzeczywiście prawdziwym wykładnikiem zachodzących przemian ekonomicznych w okresach nas interesujących, za czym przemawia przede wszystkim ich masowość w porównaniu ze skarbami na przykład z takiego III okresu brązu bądź ze środkowego lub późnego okresu lateńskiego.

Jeślibyśmy podjęli krytyczną ocenę zestawienia Engla²⁵ zarówno pod względem merytorycznym, jak i chronologicznym, to okazałoby się, że na środkowe okresy brązu przypada tylko 6 skarbów znanych dotychczas z terytorium pruskiego (z czego dwa niepewne), na późny okres brązu około 8 skarbów (z czego dwa skarby surowca brązowego) — zaś na okres środkowy i późnolateński przypadają tylko dwa skarby. Natomiast na okres halsztacki przypada według Engla aż około 30 skarbów, oczywiście po włączeniu do tej liczby również niektórych znalezisk luźnych, mających wybitnie akumulacyjny charakter środków materialnych. Ta wymowna i zarazem pokaźna liczba skarbów z okresu halsztackiego przedstawia dla nas interes badawczy, i to tym większy, jeśli uwzględni się w rozważaniach fakty następującego rodzaju:

- a) wyraźną już dziś koncentrację tych skarbów w pewnych regionach geograficznych,
- b) stosunek ich do najbliższych punktów osadniczych.

Przeanalizujmy przeto te dwa zasadnicze momenty. Jasną jest rzeczą, że środowisko geograficzne nie może być podstawowym faktorem procesu historycznego, jak dotąd się niejednokrotnie przyjmowało w literaturze przedmiotu, gdyż obok niego na

²³ M. Gądzikiewicz, Wybrane zagadnienia z badań nad kulturą grobów kloszowych, „Wiadomości Archeologiczne” t. XX (1954), str. 166.

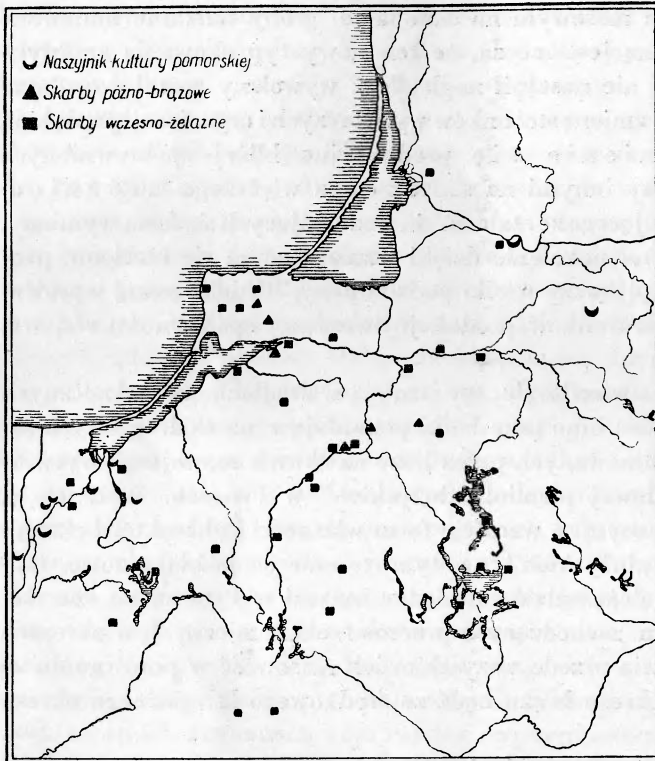
²⁴ F. Engels, Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa, Warszawa 1949, str. 162—163.

²⁵ C. Engel, Vorgeschichte der altpreussischen Stämme, Królewiec 1936, str. 310.

narastanie tego procesu wpływa produkcja dóbr materialnych i zorganizowana społeczność ludzka w pewnym etapie rozwojowym. Również jest niewątpliwe, że metoda kartograficzna w badaniach analitycznych spełnia swoje podstawowe zadania, z chwilą gdy badania naukowe prowadzone są równomiernie na całym obszarze postulowanym — a nie tylko w paru punktach wybranych często *a priori*, nieraz bez istotnego sensu badawczego. Ponieważ jednak w wypadku znalezisk ze skarbami ich ujawnienie dla nauki jest rzeczą raczej przypadku, wywołaną przede wszystkim intensywną uprawą ziemi — ten ostatni moment częściowo odpada z naszych rozważań jako metodycznie mało istotny²⁶. Faktem natomiast jest, że dotychczas odkryte skarby z okresu halsztackiego koncentrują się wyraźnie w trzech regionach, gdzie wykazują specjalne zagęszczenie.

Regionami tymi są: 1) Sambia, 2) dolne Powiśle i 3) dorzecze Łyny w środkowym i dolnym jej biegu.

Stosunek rozmieszczenia skarbów do najbliższych punktów osadniczych jest niezwykle sugestywny. Choć nie znamy jeszcze nawet w grubych zarysach danych dotyczących rozmieszczenia terytorialnego osiedli obronnych w Prusach, gdyż przytoczone uprzednio punkty rzucone na mapę nie oddają nam nawet fragmentarycznie rzeczywistego obrazu — już dziś jednak możemy zauważyć, że związek tych skarbów z dotychczas ujawnionymi punktami osadniczymi jest wyraźny, oczywiście poza dorzeczem środkowej i dolnej Łyny, gdzie osiedli obronnych na skutek braku systematycznych poszukiwań nie możemy na razie wskazać. Dlatego warto przeanalizować tę współ-



Ryc. 6. Zasięg odkrytych dotychczas skarbów późnobronzowych i wczesno-żelaznych na terenie Prus. Według Engla z uzupełnieniami autora.

zależność na paru przykładach, aby w toku dalszego wywodu wyciągnąć istotne korzyści dla problematyki badawczej.

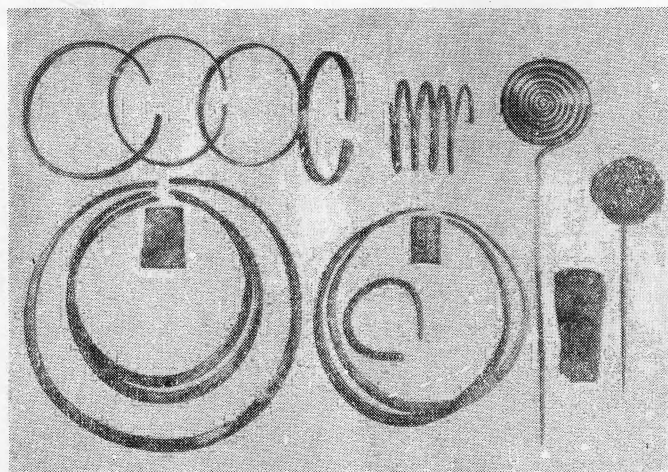
W miejscowości Kretowiny, pow. Morąg²⁷, na półwyspie wchodzącym od południa w wody tamtejszego jeziora znajduje się osiedle obronne halsztackie, opodal którego znaleziono bogaty skarb z tego samego okresu, złożony z ponad 12 naszyjników tzw. „skośnie opadających ku piersi”. Naszyjniki te są analogiczne do 2 naszyjników znalezionych na osiedlu obronnym w Tolkmicku, pow. Elbląg²⁸, oraz z Nowego Dworu, pow.

²⁶ Ponieważ b. teren pruskiego terytorium plemiennego co najmniej od początku bieżącego stulecia był świadkiem intensywnych prac inwestycyjnych i gospodarczych jako baza wypadowa na wschód wójującej niemczyzny, należy teoretycznie przyjąć, że oderwanie od podłoża, od warstwy kulturowej skarbów mogło się odbywać dość równomiernie na całym obszarze Prus i nie ujawnienie ich dotychczas w niektórych regionach obniża co najmniej szansę ich znalezienia w przyszłości o połowę.

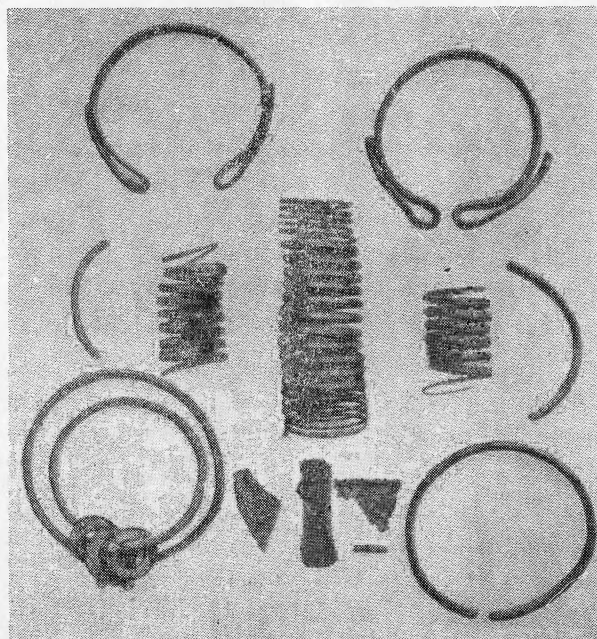
²⁷ A g d e, Ostpreussische Vorgeschichtsforschung 1935, „N. b. f. D. V.”, 1936, str. 8 oraz Gaerte Tätigkeit des Prussia Museums im Jahre 1936, t a m ż e, str. 69.

²⁸ R a d i g, loc. cit. str. 78, ryc. 4 d i c.

TABLICA XXVII

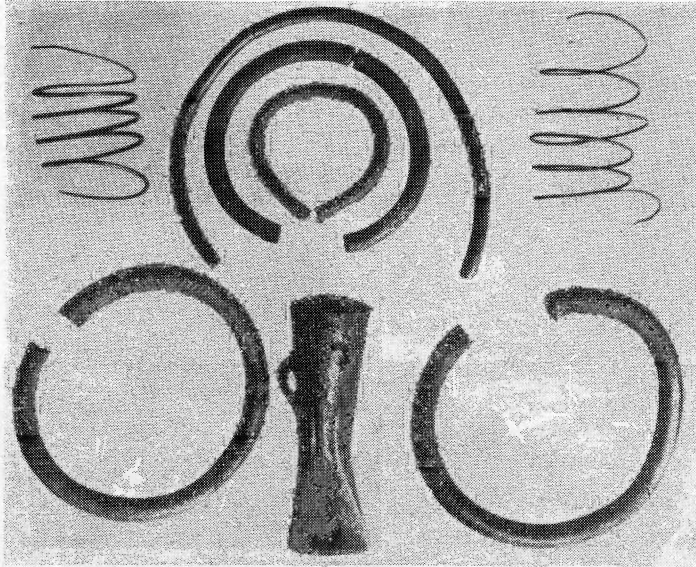


Wielowieś, pow. Morąg. Skarb halsztacki znaleziony na „szańcu“ nad brzegiem tamtejszego jeziora. Według Kleemanna.

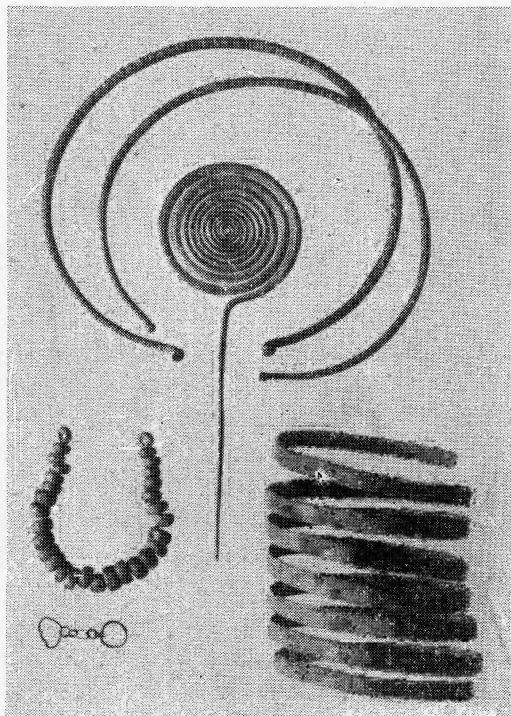


Borki Wielkie, pow. Szczytno. Skarb halsztacki. Według Gaertego.

TABLICA XXVIII



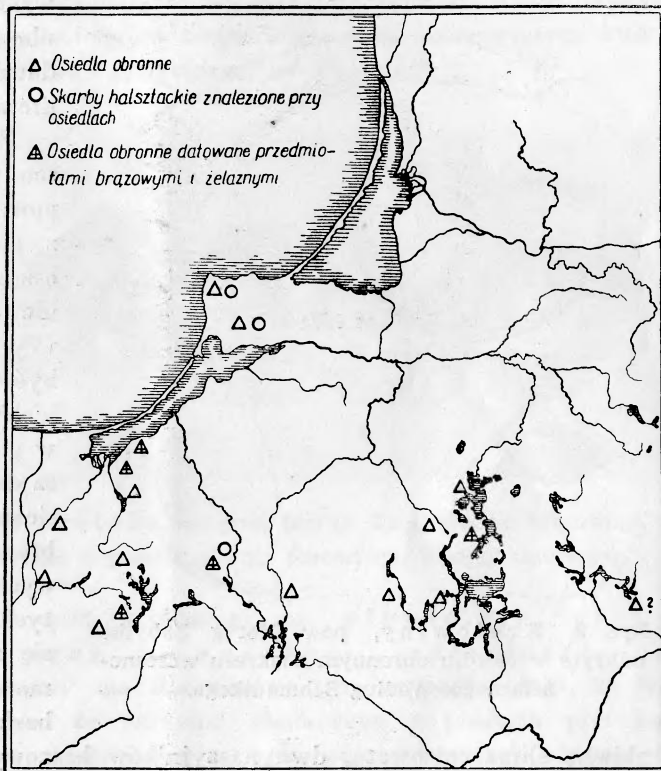
Rumy, pow. Szczytno. Skarb halsztacki. Według Engla.



Kierwiny, pow. Lidzbark Warmiński.
Skarb halsztacki. Według Engla.

Lubawa²⁹ — w tym ostatnim wypadku w postaci skarbu z 5 naszyjników, znalezionych, również obok przypuszczalnego osiedla obronnego z okresu halsztackiego. Pokrewnym znaleziskiem w stosunku do tych naszyjników jest ułamek bransolety z osiedla obronnego w Jeziorku, pow. Giżycko, posiadającego warstwę kulturową z okresu halsztackiego³⁰. Również niedaleko osady obronnej z okresu latańskiego w Palmnicken-Kraxteppelin na Sambii (obecn. Jantarnaja — obwód kaliningradzki ZSRR) odkryto skarb halsztacko-lateński z 8 bransolet uformowanych z drutu, jednego naszyjnika brązowego z tzw. wyrostkami³¹ oraz również ciekawy skarb w postaci 3 brązowych sierpów z trzonkiem i dwóch ułamków tychże w miejscowości Wargen-Mednicken, b. pow. fiszawski, ukryty w niedalekiej odległości od osiedla obronnego z okresu późnobrązowego bądź halsztackiego³². Przykładów tych można by jeszcze dodać, jednak na skutek braku systematycznych badań nie możemy odpowiedzieć na pytanie, czy na przykład skarb z Wielowisi, pow. Morąg, znaleziony na tzw. „Szańcu”, położonym na wysokim tarasie tamtejszego jeziora, był zakopany istotnie w pobliżu osiedla obronnego z okresu halsztackiego³³. Podobnie ma się rzecz z pięknym zespołem złożonym z 12 siekierok halsztackich, odkrytych na grodzisku zwanym Srebrną Górą pod b. miejscowością Klein Nuhr niedaleko Welawy (ZSRR)³⁴, co do której nie mamy pewności, czy było ono w okresie halsztackim osiedlem obronnym.

Te zaobserwowane fakty odnośnie lokalizacji skarbów późnobrązowych i halsztackich w pobliżu osiedli obronnych skłaniają nas do ich analitycznej oceny jako źródeł poznania zasadniczych procesów dziejowych. Oczywiście wchodziłyby tu w grę dwie ewentualności dotychczas zresztą przyjmowane w nauce: pierwsza alternatywna, najbardziej prawdopodobna, skłania nas do przyjęcia hipotezy o chowaniu do ziemi przez bogacące się grupy rodzinne poszczególnych



Ryc. 7. Zasięg dotychczas znanych osiedli obronnych w okresie późnobrązowym, halsztackim i wczesnolateńskim na terenie Prus w świetle badań nauki niemieckiej i autora.

²⁹ W. L a B a u m e, *Vorgeschichte von Westpreussen*, Gdańsk 1920, ryc. 46.

³⁰ J. A n t o n i e w i c z, *Ciekawy zabytek z grodziska w Jeziorku, pow. Giżycko*, „Sprawozdania PMA” t. IV, z. 3—4, str. 189.

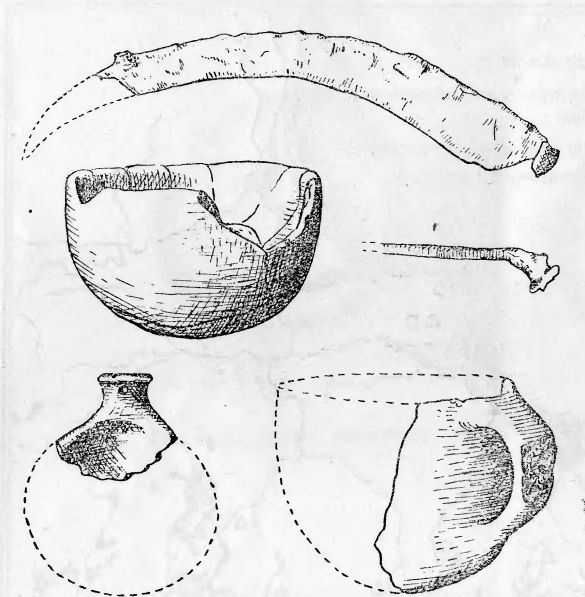
³¹ C. E n g e l, *Vorgeschichte...* str. 312.

³² E n g e l, *Vorgeschichte...* str. 251 oraz t e n ż e, *Tätigkeit d. vorgeschichtliche Abt. d. Prussia-Museum*, „N. b. f. D. V.”, 1931, str. 11 oraz G a e r t e, „Altpreussen”, 1935/36, str. 75.

³³ Skarb z Wielowisi jest od dawna znany w literaturze przedmiotu. Por. ostatnio uwagi K l e m a n n a pomieszczone w czasopiśmie „Altpreussen”, 1942, str. 2 i nn.

³⁴ Por. „Festschrift zum 25-jährigen Jubiläum der Altertumsgesellschaft Instenburg” Wystruć 1905, tabl. VI, nr 11—17 oraz VII, ryc. 1—5 i 7. Należy zaznaczyć, że skarb z tej miejscowości zawiera w swym inwentarzu obok typowych bałtyjskich siekierok — także siekierki zbliżone typologicznie do „łużyckich” w czym upodabnia się do skarbu z Kalinówki Kościelnej, pow. Białystok. Są to niewątpliwie dwa peryferyczne skarby, które obok form czysto bałtyjskich mają też pewne elementy łużyckie.

rodów nadwyżek produkcyjnych, przewartościowanych na ozdoby i narzędzia produkcji, które zdobywano głównie w drodze dalekosiężnej wymiany lub miejscowej produkcji z metali kolorowych. Druga alternatywa to przypuszczenie, że były one własnością wędrownych odlewców lub odlewców-producentów w obrębie pewnej grupy plemiennej. W ten sposób przyjęcie pierwszej alternatywy w stosunku do wytworów pochodzących z dalekosiężnej wymiany pozwoliłoby w przybliżeniu rekonstruować przebieg niektórych szlaków handlowych nie rozumiejąc tego *sensu stricto*, ale w formie pośredniej przez wytyczenie kartograficznego zasięgu występowania pewnych wytworów w charakterze importów i ich rejonizacji, determinowanej przez miejscowe siły wytwórcze. Bowiēm za zgoła niemethodyczną należy uznać ostatnią ewentualność, że skarby mogły być zakopywane także w „miejscu leżącym na uboczu”, odludnym, jak się nieraz dawniej przyjmowało w burżuazyjnej literaturze przedmiotu.



Ryc. 8. Kretowiny, pow. Morąg. Zabytki odkryte w osiedlu obronnym z okresu wczesno-żelaznego. Według Schmadtkego.

Przeanalizujemy przeto w tym miejscu te skarby. I tak skarb z Pistek, pow. Olsztyn, zawierający 3 sierpy z guzami, 2 bransolety spiralne, grot oszczepu oraz 4 kolczyki z wisiorkami, nie mógł być skarbem producenta-odlewcy. Skarbami producenta nie mogły być również skarby z Borków Wielkich³⁵ oraz Rum (obie miejscowości w pow. Szczytno), składające się z narzędzi produkcji w postaci brązowych siekier z tulejką, różnego rodzaju bransolet spiralnych, bransolet brązowych pełnych oraz szpil wiosłowych. Typowym skarbem składającym się z przedmiotów osobistego użytku, może być zespół z Kierwin, pow. Lidzbark Warmijski³⁶, złożony ze szpili

z główką ślimacnicową, dwu naszyjników brązowych, dwu kolczyków połączonych łańcuszkiem, bransolety spiralnej, paciorków z niebieskiego szkliwa oraz paciorków emaliowanych z białymi oczkami. Również typowym skarbem osobistym być może „organizator” produkcji rodzaju jest zespół przedmiotów z Szyliny Wielkiej, pow. Bartoszyce, składający się z jednej siekierki z tulejką, 5 grubych pierścieni kabłączkowatych oraz jednej bransolety mankietowej, jak również i skarb kobiecy spod Orzysza³⁷, składający się z dwu naramienników zdobionych, z których jeden ma doczepioną szpilę ze ślimacnicą, oraz z dwu naszyjników z guzami na końcu. Także gromadne, wyżej wzmiankowane znalezisko z Kretowin, pow. Morąg, znalezione niemal u podnóża osiedla obronnego, nad brzegiem jeziora, nie mogło być „skarbem” wytwórcy ze względu na miejsce ukrycia skarbu oraz z uwagi na jednolity w swym składzie typ naszyjników, które przecież, jak się wydaje, powinny być różnorodne, jeśli były własnością producenta zaspokajającego różne gusty odbiorców — jak świadczy bogactwo różnych odmian naszyjników, znanych nam z okresu halsztackiego na przykład z Pomorza Gdańskiego. Sądzić należy, że znalezisko z Kretowin — podobne w zakresie typologicznym do zabytków ze znalezisk zwartych z Tolkmicka, pow. Elbląg oraz Nowego

³⁵ Gaerte, Bericht über Tätigkeit des Prussia-Museums im Jahre 1936, „N. b. f. D. V.”, 1937, str. 69 tabl. 12, fig. 1 (Borki Wielkie) oraz Engel, Vorgeschichte... tabl. 125 (Rumy).

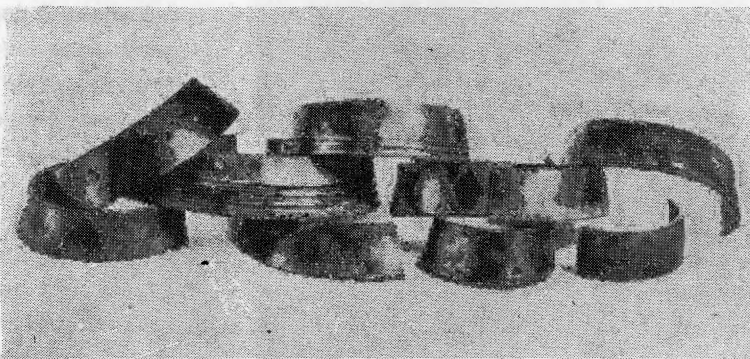
³⁶ Engel, Vorgeschichte... tabl. 124.

³⁷ Tamże, str. 310 oraz tabl. 119, fig. c.

Dworu, pow. Lubawa — jak również skarby z narzędziami produkcji z Pistek, pow. Olsztyn (sierpy), z Wargen-Mednicken, pow. Fiszawa (sierpy), z Klein Nuhr, pow. Welawa (siekiereki) i inne im podobne są świadectwem kumulowania od dłuższego czasu w rękach rodzin nadwyżek produkcyjnych w wyniku coraz lepiej się rozwijającej hodowli, pełniejszej uprawy ziemi i rozwoju wytwórczości domowej, a także opanowania obróbki bursztynu i metalurgii kolorowej oraz — co najważniejsze — rozwijającej się w y m i a n y zarówno w zakresie różnorodności jej form, jak i treści^{37a}. Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że cały zasób form przedmiotów brązowych spotykany w Prusach w poszczególnych skarbach świadczy co najmniej o ich imporcie z obszarów centralnych kultury łużyckiej bądź pomorskiej, lub też o udanym ich naśladownictwie³⁸. Jedyne niektóre typy siekierki i bransolet wykazują piętno wschodnio-bałtyjskie, ale skarby o takim obliczu lokują się na ogół na wschód od Pregoly i są one terytorialnie poza macierzystym, zwanym zasięgiem występowania osadnictwa „łużyckiego” w Prusach³⁹.

Dotychczasowe rozważania, które powyżej przedstawiono, pozwoliły nam stwierdzić dwa zasadnicze i bezsporne fakty:

1. W dziedzinie nadbudowy u plemienia mazurskiej grupy kultury „łużyckiej” można w interesujących nas okresach zaobserwować poważne zmiany, polegające na przejściu w zwyczajach grzebalnych z masowych pochówków płaskich lub pod kurhanami na niewielkie groby rodzinne, budowane nieraz w znacznej odległości od siebie. Specjalny interes badawczy ma dla nas w tym wypadku fakt, że ten nowy typ pochówku pod kurhanem ze skrzynią zbudowaną z płaskich płyt kamiennych odznacza się też większą starannością w wykonaniu wszystkich elementów konstrukcyjnych od prymitywniejszych i mniej pracochłonnych konstrukcji z okresów poprzednich, jakie tworzą cmentarzyska płaskie pod brukiem kamiennym bądź mniej starannie zbudowane kurhany o masowych pochówkach. Nie ulega wątpli-



Ryc. 9. Kretowiny, pow. Morąg. Część skarbu brązowego, odkrytego w pobliżu osiedla obronnego. Według Gaertego.

W dziedzinie nadbudowy u plemienia mazurskiej grupy kultury „łużyckiej” można w interesujących nas okresach zaobserwować poważne zmiany, polegające na przejściu w zwyczajach grzebalnych z masowych pochówków płaskich lub pod kurhanami na niewielkie groby rodzinne, budowane nieraz w znacznej odległości od siebie. Specjalny interes badawczy ma dla nas w tym wypadku fakt, że ten nowy typ pochówku pod kurhanem ze skrzynią zbudowaną z płaskich płyt kamiennych odznacza się też większą starannością w wykonaniu wszystkich elementów konstrukcyjnych od prymitywniejszych i mniej pracochłonnych konstrukcji z okresów poprzednich, jakie tworzą cmentarzyska płaskie pod brukiem kamiennym bądź mniej starannie zbudowane kurhany o masowych pochówkach. Nie ulega wątpli-

^{37a} Faktem kulturowym, który zwie się potocznie „skarbem”, zajmowało się dotąd mnóstwo badaczy stojących zarówno na pozycjach materialistycznych, jak i idealistycznych, wysuwających w tym zakresie różne bardziej lub mniej poprawne sformułowania o charakterze genetycznym. Wydaje się jednak, że w tym zakresie jesteśmy jeszcze dalecy od uchwycenia pewnej prawidłowości, którą stara się zwłaszcza uzyskać ta pierwsza grupa badaczy. Z pozycji idealistycznej traktowana zasługuje szczególnie na uwagę, ze względu na zestawienie ciekawego materiału, nie znana ogółowi badaczy rozprawka archeologa H. L. Janssen a pt. Zur Deutung vorgeschichtlichen Schatzfunden durch jüngere Kulturerscheinungen, pomieszczona w t. XXXIII „Archiv für Religionswissenschaft”, jakkolwiek jest metodologicznie błędna i w gruncie rzeczy ahistoryczna.

³⁸ Zagadnienie np. siekierki jako narzędzi produkcji pokrewnych typowi „skandawskiemu” omówił, Šturms w „Elbinger Jahrbuch”, 1938, str. 54 i nn. oraz J. Antoniewicz w „Sprawozdaniach PMA”, 1949, str. 51 i nn. Wydaje się jednak, że omówienie przez Šturms a formy pośrednie i moje dalsze analogie świadczą, że występujące w Prusach siekiereki są formą powszechną na całych północnych terytoriach plemiennych ludów „łużyckich”, a więc w Wielkopolsce, Pomorzu, Prusach i Mazowszu i na razie nie da się wyróżnić ich specjalnego centrum wytwórczości. Por. także ostatnie zestawienie E. Sprockhoffa w pracy pt. „Das Lausitzer Tüllenbeil”, pomieszczoną w „Prachistor. Zeitschrift” t 34/35 (1949-50)

³⁹ Por. uwagi Engla pomieszczone w pracy Vorgeschichte... str. 267.

wości, że jest to dokładne odbicie zapanowania innych stosunków produkcji oraz świadectwo progresywnego etapu rozwoju organizacji produkcji w Prusach w okresie wczesnożelaznym w porównaniu do okresów poprzednich.

2. W dziedzinie akumulacji dóbr następuje w tym okresie w Prusach wyraźny wzrost bogacenia się zorganizowanych produkcyjnie wspólnot rodowo-rodzinnych, o czym świadczy ilość skarbów w porównaniu z okresami wcześniejszymi i późniejszymi oraz co najważniejsze — występująca ich charakterystyczna, różnorodna specyfika. Na ogół są to skarby narzędzi produkcji, będące prawdopodobnie wyrazem akumulacji nadwyżek zorganizowanej produkcyjnie rodziny bądź grupy paru rodzin. Obok nich występują skarby niejako „osobiste”, które są wyrazem akumulacji w rękach głów rodzin pewnego kapitału, zdobytego w wyniku pracy rodziny bądź związanej celami produkcyjnymi grupy paru rodzin związanych węzłami pokrewieństwa. Wyjątek w tym względzie stanowi znaleziony skarb z Kretowin, pow. Morąg, znaleziony u podnóża osiedla obronnego, a złożony z ponad



Ryc. 10. Tolkmicko, pow. Elbląg. Naszyjniki znalezione w osiedlu obronnym z okresu wczesnożelaznego. Według Radiga.

12 naszyjników jednego typu. Ponieważ jako metodologicznie błędne odpada przypuszczenie o jego „kupieckim” charakterze na tym etapie rozwoju społeczno-ekonomicznego społeczeństw, mimo, że proveniencja wskazuje na jego pomorskie pochodzenie, jest również mało prawdopodobne, aby był to skarb miejscowego odlewcy-producenta. Sądzić raczej należy, że jest to skarb akumulacyjny kapitału, zdobyty w drodze wymiany za nadwyżki produkcyjne grupy rodzin mieszkających w tym osiedlu i że został on schowany do ziemi w obawie przed spodziewanym napadem wroga w latach specjalnego natężenia walk o stada bydła z sąsiednimi rodami w tym rejonie.

Te dwa istotne dla dalszych rozważań sformułowania pozwolą nam zrozumieć bliżej sens badawczy zajęcia się osiedlami obronnymi na terenie pruskim w celu rozeznania ich charakteru jako wiernego odbicia rzeczywistej organizacji produkcji oraz poziomu rozwoju sił wytwórczych na tym terytorium w okresach późnobronzowym i wczesnożelaznym. Jak wiemy z przytoczonego wyżej wykazu, zamieszczonego w części materiałowej tej pracy niewiele interesujących szczegółów wnosi do problematyki badawczej dzisiejszy etap badań nad osiedlami obronnymi w Prusach. Właściwie pełne znaczenie dla naszych rozważań mają dwa punkty ze względu na daleko zaawansowany stan ich badań i publikację wyników. Jednym punktem jest zbadana przez Heyma osada halsztacka w Starzykowie Małym, pow. Susz⁴⁰, drugim punktem są dotychczas niedokończone badania piszącego te słowa, wykonywane od 1950 roku w Jeziorku, pow. Giżycko, gdzie problematyka badawcza tego stanowiska wyczuwana jest przez autora niniejszej pracy ze szczególną ostrością ze względu na ważny moment autopsji. Inne punkty, jakkolwiek badane systematycznie, bardziej lub mniej poprawnie (np. Stary Dziergoń, pow. Morąg, Olsztyn-Hermanowo, pow. Olsztyn, Mednicken, b. pow. Fiszawa i Palmnicken-Kraxte-

⁴⁰ W. Heym, Eine baltische Siedlung der frühen Eisenzeit am „Kleinen See” bei Kl. Stärkenau, „Mannus” t. 29 (1937), str. 1—52 (odbitki).

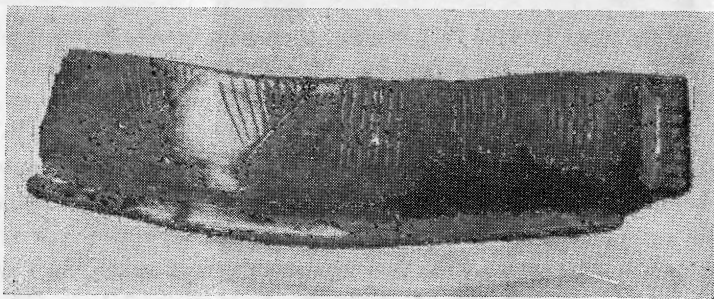
⁴¹ J. Antoniewicz, Wyniki prac wykopaliskowych na grodzisku i podgrodzium w Jeziorku, pow. Giżycko, w 1950 r. „Materiały Wczesnośredniowieczne” t. II (1952), str. 235—256, 2 tablice.

pellenn, pow. Fiszawa), nie wnoszą nam nic istotnego do interesującego nas zagadnienia z powodu braku wyczerpującego opublikowania ujawnionych w toku badań założeń przestrzennych tych osiedli oraz odkrytego tam ruchomego i nieruchomego inwentarza zabytkowego. Posiadane natomiast lakoniczne o nich dane z literatury pozwolą częściowo dzięki ujawnionym tam faktom kulturowym stwierdzić pewną prawidłowość, która w szczególności na przykład rozeznaczonych form przestrzennych upoważnia już do kreowania pewnych wniosków o charakterze ogólnym, jakkolwiek brak w nich elementów namacalnych, rzeczowych, na skutek nie opublikowania odkrytych tych faktów kulturowych w formie dostatecznie jasnej i udokumentowanej. Są to bowiem w sumie w dalszym ciągu dane niezmiernie fragmentaryczne i o niepełnym walorze dowodowym z powodu braku wyczerpującego opracowania tych materiałów w ujęciu monograficznym.

* * *

Opublikowanie wyników badań nad osiedlem obronnym w Starzykowie Małym, pow. Susz, nie zostało dotychczas właściwie ocenione w odnośnej literaturze przedmiotu, mimo że jest bądź co bądź ważnym i podstawowym źródłem do poznania całokształtu ekonomiki i organizacji produkcji okresu późnohalszackiego i wczesnolateńskiego w Prusach. W świetle opublikowanych materiałów

było to osiedle położone na samym cyplu półwyspu wchodzącego w nieistniejące już dziś jezioro i odgrozione od reszty półwyspu umocnieniem. Trzyletnie badania przeprowadzone na tym obiekcie pozwoliły ustalić, że osiedle to było otoczone podwójnym wałem kamieni i zajmowało wewnątrz przestrzeń w formie



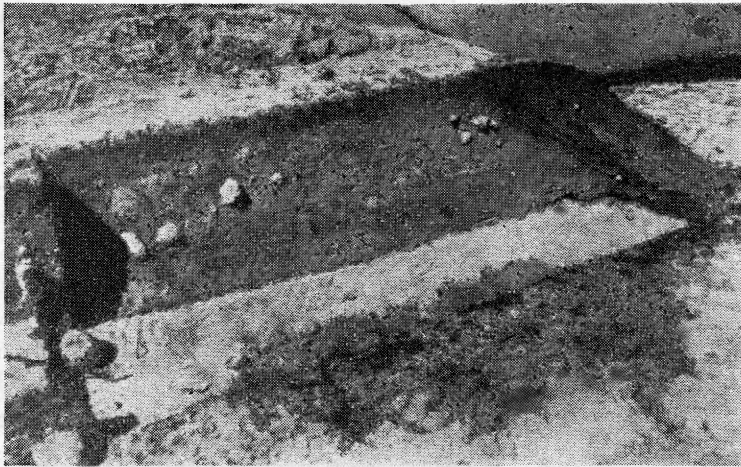
Ryc. 11. Jezioroko, Pow. Giżycko. Ułamek bransolety halszackiej z osiedla obronnego, znaleziony w 1951 roku. Według J. Antoniewicza.

owalu o wymiarach 41×50 m. Wewnątrz tego ogrodzenia kamiennego, a nie wyjaśnionej w gruncie rzeczy przez badacza funkcji, odkryto 8 domostw o konstrukcji słupowej, położonych koncentrycznie w stosunku do środka osady (ryc. 14). Domostwa te miały różne wymiary — od 3 na 3 m poprzez najczęściej spotykany wymiar 5 na 3 m do wymiarów 8×5 m — oprócz domu specjalnego, położonego mniej więcej w samym środku osiedla. Ten ostatni miał dwa paleniska i obok zabudowanie w postaci jakby „portyku” wykonanego w formie płotu z podwójnego rzędu słupów, wewnątrz którego stwierdzono parę śladów palenisk zakładanych na świeżym powietrzu. Każdy z domów posiadał mniej więcej w środku ślady palenisk, zabudowania zaopatrzone były w podcienia, które miały między innymi chronić wejścia domostw od wiatru. Wejścia te do domów znajdowały się na ogół od strony węższej, poza dwoma odmiennie zbudowanymi budynkami. Dało się też stwierdzić, że niedaleko wejść do domów pod podcieniami znajdowały się paleniska służące do gotowania strawy w miesiącach letnich, jak również stwierdzono mnóstwo palenisk w różnych punktach osady zakładanych na świeżym powietrzu. Jest rzeczą ciekawą, że znaleziono także w obrębie palenisk wykonane urządzenia, pozwalające piec mięso i ryby na rożnie na świeżym powietrzu jakkolwiek badacz tego stanowiska He y m nie ma w tym względzie sprecyzowanego zdania.

Jednym z najbardziej zastanawiających i charakterystycznych odkryć w obrębie tego osiedla jest stwierdzenie przez badacza 8 pochówków ciałopalnych, ulokowanych od bramy w formie ciągu aż do tzw. „portyku” przy domu znajdującym się w samym środku tego zespołu mieszkalnego.

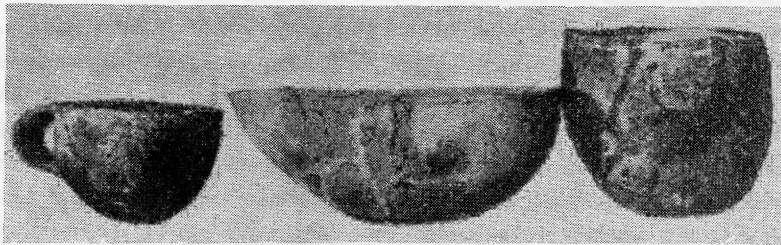
Były to groby popielnicowe z obstawą kamienną oraz jeden kloszowy. Zauważono też,

że groby te były otoczone płotem dokolnym wewnątrz osady; w tak wyodrębnionej części znaleziono także paleniska, których jednak okres powstania i związek przyczynowy z grobami nie jest wiadomy. Należy tu również zaznaczyć, że zjawisko pochówków wewnątrz



Ryc. 12. Jantarnaja, b. pow. Fiszawa. Przekopany wał północny na osiedlu obronnym. Według Genricha.

osiedla obronnego w Starzykowie nie jest odosobnione na badanym przez nas obszarze. Jak już wspominaliśmy w części materiałowej niniejszej pracy, grób kłoszowy został odkryty podczas systematycznego badania grodziska wielowarstwowego w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg⁴², a było ich, być może, więcej, lecz prawdopodobnie zostały one zniszczone podczas ciągłej przebudowy tego obiektu od okresu halsztackiego do wczesnośredniowiecznego i średniowiecznego włącznie. Również, jak wiemy z literatury, taki pochówek został stwierdzony także na stanowisku Łęcze I, pow. Elbląg⁴³, również na osiedlu obronnym z okresu wczesnożelaznego. Brak oceny metod badawczych Dorr'a oraz nie opublikowany szczegółowo zasięg jego wykopów na grodzisku nie zezwalają na krytyczną ocenę tego ostatniego znaleziska. Być może, że i w tym wypadku na stanowisku Łęcze I pochówek ten nie był odosobniony, podobnie jak w Starzykowie Małym. Fakty te oznaczają, że mieszkańcy tych osiedli utrzymywali i kultywowali co najmniej od neolitu więź rodzinną ze zmarłymi członkami rodu bądź mniejszej jednostki społeczno-produkcyjnej, czego przejawem jest właśnie chowanie zmarłych członków rodzin w obrębie osiedla oraz otaczanie tych pochówków specjalnie staranną opieką, czego dowodem jest stwierdzenie podczas badań przez Heym'a śladów ogrodzenia, które miało zabezpieczyć te pochówki przed zwierzętami domowymi i dziećmi.



Ryc. 13. Starzykowo Małe, pow. Susz. Typowa ceramika wczesnożelazna znaleziona na osiedlu obronnym. Według Heyma.

Badany od 1950 roku zespół osadniczy w Jeziorku, pow. Giżycko, ujawnił w świetle opublikowanego już za rok 1950 sprawozdania⁴⁴ dwa zasadnicze poziomy osadnicze, a mianowicie:

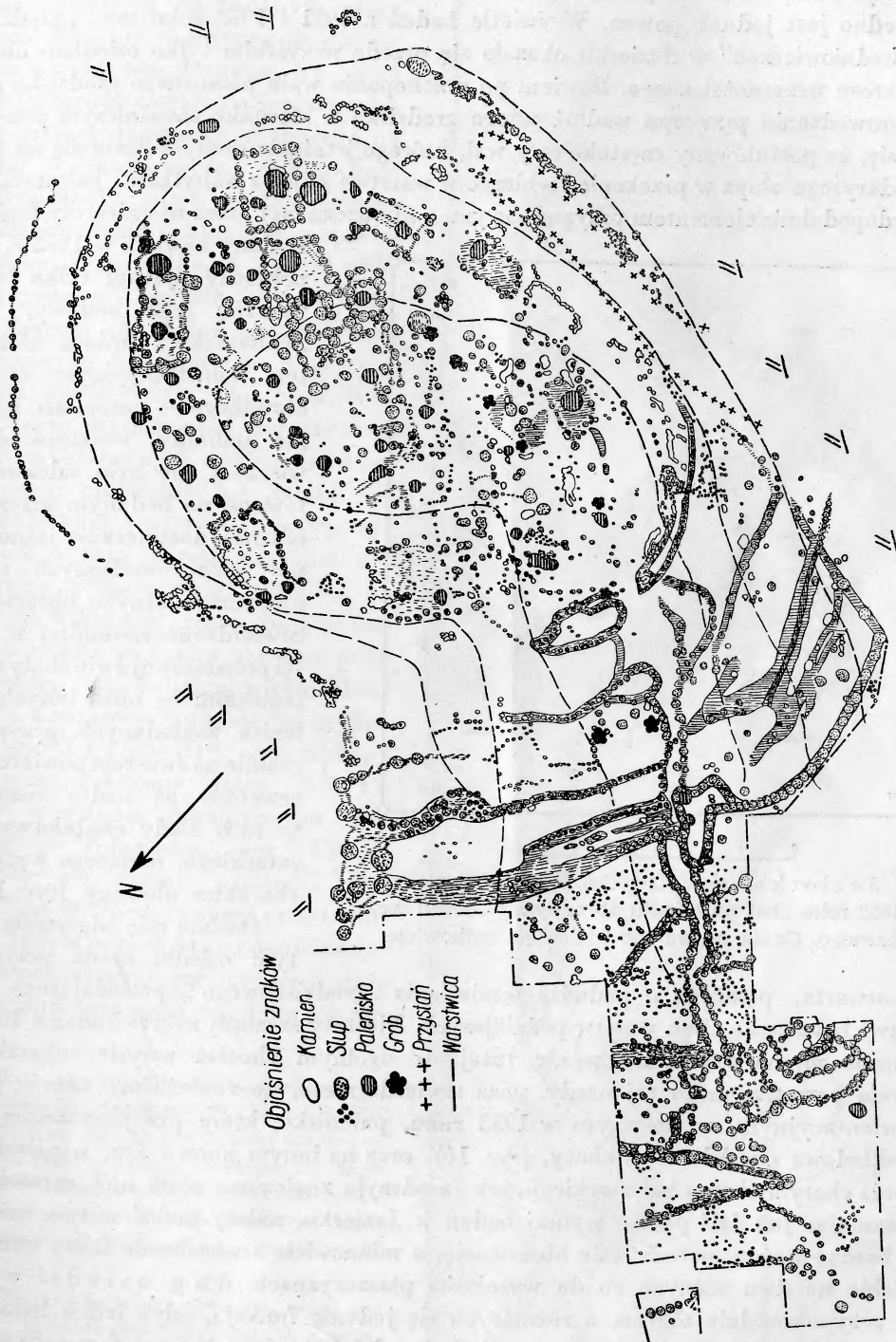
⁴² Langsdorff i Schleif, Ausgrabungen auf dem „Schlossberg“ von Alt-Christburg, Kr. Mohrungen, „N. f. D. V.“ t. 13 (1937), str. 80.

⁴³ Dorr, Der Burgwall bei Lenzen, „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig“ Gdańsk 1887, str. 142.

⁴⁴ J. Antoniewicz, loc. cit. str. 241.

- 1) poziom osadniczy późnobrązowy i halsztacki,
- 2) poziom wczesnośredniowieczny.

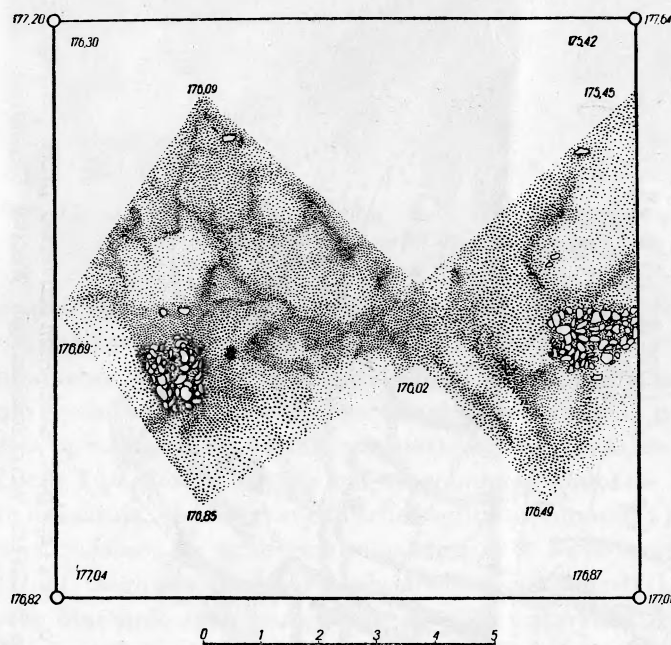
Odkładając zbędne w tej chwili dla ogólnego wywodu szczegóły, które znajdą swój wyraz w innym miejscu w szczegółowej publikacji wyników badań za lata 1951, 1952 i 1953,



Ryc. 14. Starzykowo Małe, pow. Susz. Plan założenia przestrzennego osiedla obronnego z okresu wczesnożelaznego. Według Heyma.

pragnę zaznaczyć w największym skrócie, że badania w Jeziorku wniosły wiele cennego materiału do poznania charakteru i funkcji osiedli obronnych z okresu halsztackiego na Mazurach. Bowiern postulowany przez nas zespół osadniczy z okresu wczesnośredniowiecznego okazał się w głównym swym zrębie przede wszystkim osiedlem obronnym i osadą otwartą z okresu późnobrązowego i wczesnożelaznego, a nie grodem wczes-

snośredniowiecznym, sprzężonym z osadą podgrodową. Stwierdzona przez nas już w pierwszym roku osada wczesnośredniowieczna u podnóża wzniesienia grodziskowego miała stosunkowo mniejszą miąższość warstw kulturowych od warstw z okresów wcześniejszych, którymi się w tej chwili interesujemy. Niestety stan zaawansowania badań nie zezwala nam jeszcze odczytać jasno planu założenia przestrzennego tych dwu członów osadniczych. Jedno jest jednak pewne. W świetle badań z 1951 i 1952 roku tzw. „grodzisko wczesnośredniowieczne” w Jeziorku okazało się przede wszystkim tylko osiedlem obronnym z okresu wczesnożelaznego. Bowiern po przekopaniu wału północnego grodziska oraz po przeprowadzeniu przekopu wzdłuż całego grodziska o kierunku zasadniczym płn.-płd. okazało się, że postulowany częstokołowy wał, którego istnienia domyślaliśmy się na podstawie odkrytego słupa w przekopie i wbitego w warstwę gliny z zabytkami halsztackimi, był prawdopodobnie elementem przypadkowym, o nierozpoznanej przez nas niestety funkcji.



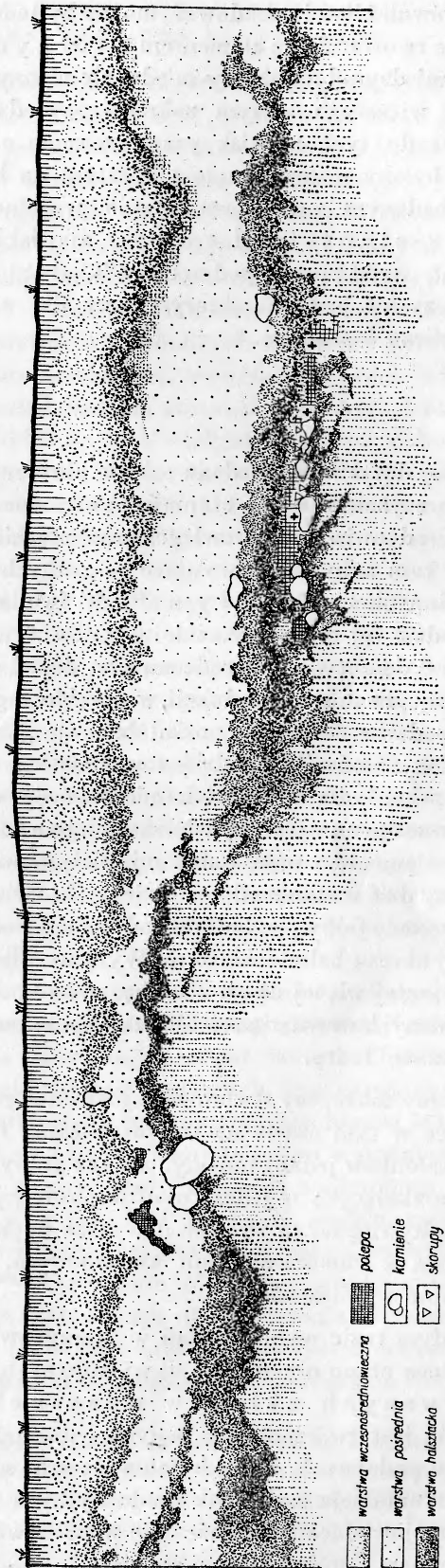
Ryc. 15. Jeziorko, pow. Giżycko. Rzut poziomy odkrytych w 1952 roku chat na osiedlu obronnym z okresu wczesnożelaznego. Chata prawa nie odsłonięta całkowicie.

Badany bowiem w 1952 r. wał północny ujawnił tylko jedną warstwę jego budowy, tzw. „halsztacką”, będącą elementem konstrukcyjnym osiedla obronnego — natomiast istnienie palisady wczesnośredniowiecznej nie było udokumentowane na badanym przez nas odcinku dostatecznie jasno mimo przeprowadzonych przez nas skrupulatnych obserwacji. Stwierdzone natomiast w części południowej dwie chaty z paleniskami — obok innych palenisk zakładanych przypuszczalnie na świeżym powietrzu — zezwoliły aż nadto rozeznąć w nich ślady osadnictwa halsztackiego, mającego wyraźny charakter obronny (ryc. 15).

Osobną rolę odgrywała przy tym osada przypuszczalnie otwarta, położona u podnóża wzniesienia „grodziskowego”, posiadającego także warstwę halsztacką obok warstw późniejszych. Niestety szczupły zakres badań z 1953 r. nie zezwala mi na zakomunikowanie tutaj, w ogólnym chociaż zarysie, charakteru i założenia przestrzennego tej osady, poza stwierdzeniem, że znaleźliśmy tam w przekopie orientacyjnym, wykonanym w 1953 roku, palenisko, które przypuszczalnie było częścią składową nieodsłoniętej chaty, (ryc. 16) oraz na innym znowu arze narożnik posadowienia chaty z okresu halsztackiego, jak świadczyła znaleziona obok nich ceramika.

Reasumując już dziś przeto wyniki badań w Jeziorku, należy podać w tym miejscu jeszcze bardzo ważną metodycznie obserwację, a mianowicie stwierdzenie faktu istnienia obok siebie na dwu różnych co do wysokości płaszczyznach dwu osiedli z tego samego przypuszczalnie okresu, a różniących się jedynie funkcją, gdyż jedno było niewątpliwie obronne, drugie zaś — „otwarte”. Sądzę dalej, że dotychczasowe metody chronologizacji stosowane przez archeologię nie pozwolą nam ocenić zróżnicowania chronologicznego tych dwu założeń przestrzennych, czyli wyjaśnić nam genezę powstania obok siebie obu osad zaobserwowanych już na wielu punktach, niezależnie od faktów stwierdzonych w Jeziorku. Można się jedynie domyślać, że pierwsze z nich, tzn. położone na dole u podnóża wzniesienia „grodziskowego” w Jeziorku, było w c z e ś n i e j s z e, a drugie po-

łożone na „grodzisku” jest wtórne i powstało funkcjonalnie w okresie natężenia walk międzyrodowych. Jak już wspomnieliśmy, stwierdzenia te, tak istotne dla genezy powstania osiedli obronnych na badanym przez nas obszarze, nie są jedyne i odosobnione na przykładzie Jeziorka. Te same fakty kulturowe zostały stwierdzone już przez burżuazyjną naukę niemiecką na Sambii w miejscowości Palmnicken-Kraxteppelin⁴⁵, gdzie zaobserwowano i częściowo zbadano identyczne zjawisko, przy czym odkryte na tej tzw. „przygodowej” osadzie jedno domostwo zbliżyło się swymi cechami konstrukcyjnymi do domostw odkrytych w Starzykowie Małym, pow. Susz. Niestety także lakoniczność dotychczasowych opublikowanych sprawozdań z badań nauki radzieckiej na Sambii nie pozwoliła nam stwierdzić i przytoczyć dalszych w tym zakresie przykładów⁴⁶. Natomiast podane wyżej zjawiska na Wyżynie Elbląskiej zdają się przemawiać wyraźnie za takim układem przestrzennym, jak świadczą o tym ślady warstw kulturowych u podnóża grodziska Łęcze I i Łęcze II⁴⁷ oraz wykopy badawcze, dokonane przez Ehrlicha⁴⁸ u podnóża obwałowanego „grodziska” w Tolkmicku, pow. Elbląg. Niestety nie znamy wielkości tych „osad” ani ich form i założeń przestrzennych. Jeśli w przybliżeniu odpowiadałyby one powierzchnią zajmowanych przestrzeni domniemanym osiedlom obron-



Ryc. 16. Jeziorko, pow. Giżycko. Profil odsłoniętej w 1953 roku chaty z pa-
leniskiem w osadzie wczesnożelaznej położonej u podnóża osiedla obronnego od
strony wschodniej.

⁴⁵ W. Gaerte, Die Freilandsiedlung von Palmnicken-Kraxteppelin, „N. b. f. D. V.” t. 13 (1937), str. 84—85, ryc. 2, które datuje (nie wiadomo, jakie posiadając kryteria) na okres lateński. Wzmianka o wynikach badań osiedla obronnego: Genrich, Grabung auf einer altpreussische Burg; tamże, str. 82 — 84 i 4 ryc.

⁴⁶ Por. Gurewicz, loc. cit. oraz tam a m a: Archicologiczeskije raboty w Kalinigradskoj oblasti. w 1950 g., „Kratkije Soobszczeniya” t. XLVII (1952), str. 93—100 i 2 ryc.

⁴⁷ Por. przypis nr 10.

⁴⁸ B. Ehrlich, Die Tolkemita, die erste nachweislich germanische Burg Westpreussens, „Mannus” t. 8 (1931), Erg. Band str. 55.

nym, jak również ilości zabudowań, można by teoretycznie przyjąć, czemu daliśmy wyraz powyżej, że te ostatnie są elementem w t ó r n y m, powstałym w specjalnie trudnych okolicznościach walk międzyrodowych czy międzyplemiennych. Oczywiście przy dzisiejszym stanie badań nic wiążącego w tym zakresie powiedzieć nie można. Wysuwanie natomiast w stosunku do tych zjawisk przypuszczenia o ewentualnym jednakowym wieku tych dwu osad byłoby wnioskowaniem opartym na błędnych założeniach metodologicznych, gdyż w badanym przez nas etapie wspólnoty pierwotnej nie może być mowy o d w u d z i e l n o ś c i jednego tylko zjawiska przestrzennego w sensie chronologicznym (ewent. „gród i osada podgrodowa”), gdyż taki układ odpowiada innemu poziomowi sił wytwórczych i jest charakterystyczny dla społeczeństwa antagonistycznego o wyraźnym obliczu klasowym.

* * *

Najlepiej dotychczas zbadane osiedle obronne w Starzykowie Małym pozwala nam na wyraźne sprecyzowanie tego etapu form organizacji produkcji na terenie Prus, który chronologicznie odpowiada okresowi późnohalsztackiemu i wczesnolateńskiemu, jak świadczą znalezione tam zabytki pozwalające w grubych zarysach tak datować to osiedle mimo częściowo innych sugestii H e y m a⁴⁹. W świetle tych badań jesteśmy w stanie rozemnieć na przykładzie tej osady wyraźnie zorganizowaną produkcyjnie grupę rodzin, mieszkającą w około 8 domostwach i rządzoną prawdopodobnie przez patriarchę, który był zarazem, głównym organizatorem produkcji w obrębie tego osiedla. Grupa mieszkająca w osiedlu, zajęta gospodarką naturalną, posiadała swoje „urządzenia socjalne” w postaci środkowego niejako „domu wodza” i dziedzińca zasłoniętego od wiatru podwójnym płotem, które były miejscem zebrań dla wszystkich mieszkańców osiedla. Obok tych urządzeń służących dobru powszechnemu jest wydzielone miejsce na kult zmarłych członków rodzin, będące wyraźnym elementem więzi rodzinnej, pielęgnowanej przez mieszkańców osiedla. Niestety nie jesteśmy dziś w stanie odpowiedzieć, jaki związek w dziedzinie nadbudowy mają wobec tego stwierdzone fakty pochówków rodzinnych pod kurhanami, które spotyka się w kulturze pomorskiej okresu halsztackiego na Wyżynie Elbląskiej oraz na terenie na wschód od dolnej Wisły mniej więcej aż po Pasłękę, w stosunku do zaobserwowanych faktów pochówków znalezionych wewnątrz osiedli, jakie spotykamy w Starzykowie Małym, Starym Dzierzgoniu, Łęczach I, itp.

Nie wiemy także, czy stwierdzone przez nas groby rodzinne pod nasypem kurhanowym, występujące w tym czasie na całym obszarze Prus na wschód od Pasłęki, reprezentują zmarłych członków jednej rodziny, czy też grupy rodzin zespolonych dla celów produkcyjnych i mieszkających w jednej osadzie obronnej typu Starzykowo Małe i innych. Odpowiedź definitywną na to pytanie dać może dopiero systematyczne badanie osiedli obronnych łącznie z cmentarzyskiem kurhanowym, o ile uda się stwierdzić, że są to dwa zespoły sobie współczesne.

W każdym razie wyniki badań w Starzykowie Małym rzuciły nam bogate światło na poznanie tego etapu organizacji sił wytwórczych, który powstał w przeddzień formowania się p i e r w s z y c h u k ł a d ó w w c z e s n o k l a s o w y c h na terenie pruskim. Ich zapowiedzią jest tworzenie się małych jednostek produkcyjnych typu Starzykowo Małe i innych im podobnych, których dobrze jeszcze nie poznaliśmy. Ich zapowiedzią jest także poważna akumulacja nadwyżek produkcyjnych w skarbach, a także cała dziedzina nadbudowy przejawiająca się namacalnie w pochówkach rodzinnych pod starannie zabudowanymi kurhanami, posiadającymi skrzynie kamienne, w które wkładano naczynia z prochami zmarłych.

⁴⁹ H e y m, loc. cit. str. 51.

III KSZTAŁTOWANIE SIĘ OSADNICTWA OBRONNEGO NA INNYCH
TERYTORIACH PLEMIENNYCH LUDÓW BAŁTYJSKICH

Charakterystyczne rysy osadnictwa obronnego w okresie wczesnożelaznym na terenie Prus mają swe odpowiedniki także na innych terytoriach plemiennych ludów bałtyjskich w połowie I tysiąclecia przed naszą erą. I jakkolwiek stan zaawansowania badań na ogromnych obszarach zajętych przez Bałtów w interesującym nas okresie nie jest jednakowy, niemniej jednak już dziś możemy w ogólnych zarysach przedstawić narastanie tych samych form przestrzennych osadnictwa, które przecież powstały na podstawie różnej treści kulturowej w wyniku rozwoju procesu historycznego, przebiegającego w odmiennej formie w poszczególnych rejonach na tak rozległych terytoriach. Stwierdzona przez nas prawidłowość wynika oczywiście z podobnych warunków bytowania tych różnych plemion na tym etapie wspólnoty pierwotnej, wywołanych przez zbliżony poziom rozwoju sił wytwórczych i odpowiadające im stosunki produkcji. Różne oblicza kulturowe poszczególnych plemion bałtyjskich na tych wielkich obszarach dobitnie świadczą o braku wędrowki „idei” budowania osiedli obronnych w połowie I tysiąclecia przed naszą erą. Natomiast stwierdzone przez nas niżej fakty kulturowe świadczą o istnieniu w przyrodzie materialnej strony prawa konwergencji, która powoduje, że społeczeństwa osiągając na odległych od siebie terytoriach wspólny etap rozwoju wyrażają go w takich lub innych formach kultury materialnej, charakterystycznych wszędzie dla danego etapu społeczno-ekonomicznego, jakkolwiek o regionalnych, dostosowanych do miejscowych warunków, obliczach. Dlatego jasną jest rzeczą, że inne oblicze kulturowe będą miały plemiona bałtyjskie, mieszkające w tym czasie nad brzegami Bałtyku, zaś inne na obszarach leśnych dorzecza górnej Wolgi i Oki, zamieszkałe przez ludy fińskie.

Dotychczas omówione w poprzednich rozdziałach niniejszej pracy osadnictwo obronne Prus obejmuje w sumie obszar największego zasięgu „łużyckich” elementów peryferycznych w okresie późnobrażowym, wczesnożelaznym, a także i częściowo w paru wypadkach w okresie wczesnolateńskim. Nie mamy niestety danych, jak przedstawia się sprawa kształtowania osiedli obronnych na pozostałym obszarze Prus, a zwłaszcza na terenie Sudowii, gdzie poza punktem o danych dość niepewnych, jakie przynosi nam dotychczas grodzisko w Rajgrodzie, nic powiedzieć nie możemy⁵⁰.

Analogicznie, a może jeszcze gorzej, wygląda sprawa w stosunku do innych obszarów pruskich terytoriów plemiennych, a więc w stosunku do Natangii, Nadrowji czy Skalowji. Brak badań w tym zakresie do niedawna dawał się odczuwać także na Litwie i Łotwie oraz w Estonii, gdzie zabytki ruchome, znajdujące się w muzeach, oraz ujawnione w drodze badań terenowych różnorakie formy przestrzenne z przedrzymskiego okresu żelaza można było bez mała wyliczyć na palcach. I tak na Litwie długo nie znano wyraźnych znamion kulturowych z wczesnego okresu żelaza, a jasne ślady osadnictwa obronnego z połowy I tysiąclecia przed naszą erą zaliczył Krzywicki⁵¹ do końca neolitu, co oczywiście było wyflumaczalne na ówczesnym etapie wiedzy w zakresie znajomości kultury materialnej społeczeństw starożytnych na Litwie⁵². Aby przeto zdać sobie sprawę z niedomagań w zakresie znajomości okresu halszackiego i lateńskiego na tym terenie, wystarczy zajrzeć do sformułowań P. Tarasenkii⁵³ z 1928 roku oraz przestudiować uważnie dalsze, bardziej postępowe w stosunku do tych dwu ostatnich autorów sformułowania Puzinas⁵⁴

⁵⁰ Zagadnieniem powstawania form osadnictwa obronnego na terenie Sudowii w okresie halszackim w stosunku do innych terytoriów plemiennych Prusów zająłem się marginesowo w notatce pt. Ciekawy zabytek z grodziska w Jeziorku, pow. Giżycko, opublikowanej w „Sprawozdaniach PMA” t. IV, 1953 z. 3—4, str. 189—190, gdzie błędnie wtenczas wyolbrzymiłem rolę kultury łużyckiej w Prusach.

⁵¹ L. Krzywicki, Poslednije momenty neoliticheskoj epochi w Litwie, „Sbornik w czest' semidesiatiletija prof. D. N. Anuczina”, Moskwa 1913, str. 301—318.

⁵² Por. J. Kostrzewski, Dzieje polskich badań prehistorycznych, Poznań 1949, str. 129.

⁵³ P. Tarasenkai, Lietuvos archeologijos mendžiaga, Kaunas 1928, str. 56.

⁵⁴ Por. J. Puzinas, Vorgeschichtsforschung und Nationalbewusstsein in Litauen, Kaunas 1935

a ostatnio P. Kulikauskas⁵⁵. Dlatego też dziś już jesteśmy w stanie wskazać szereg punktów osadnictwa obronnego, pochodzących niewątpliwie z okresu wczesnego żelaza, zwłaszcza na terenie Auksztoty i zrewidować mylne poglądy Krzywickiego. I tak ostatnio P. Tarasenko⁵⁶ zdał nam relację z badań przedwojennych, przeprowadzonych na trzech osiedlach obronnych w miejscowościach Velykurškiai, Pokačinos i Vozgeliai z badań międzywojennych⁵⁷ na terenie powiatu Jeziorossy (Zarasai), z których każde miało niewątpliwie warstwę kulturową wczesnożelazną, z badań zaś Krzywickiego posiadamy dane o osiedlach obronnych w miejscowościach Dukszty (Dukštas), pow. Jeziorossy (Zarasai)⁵⁸, z Warańcy, pow. Święciany (Švenčioniai)⁵⁹, oraz z miejscowości Petruszyny⁶⁰ i Možkieniai, pow. Rakiszki (Rokiškio)⁶¹, — wreszcie z badań Nagevičiusa o osiedlu obronnym w Apuolė, pow. Kretynga (Kretinga) na Żmudzi⁶². Jakkolwiek niektóre z tych badanych przez Krzywickiego stanowisk, być może, posiadają tylko warstwy z okresu rzymskiego (a może i wczesnośredniowiecznego), niemniej jednak, jak się wydaje, stanowisko w Warańcach, pow. Święciany, a także — być może — z miejscowości Dukszty należy zaliczyć do przedrzymskiego okresu żelaza, jeśli nie wprost do okresu halsztackiego. Za datowaniem przynajmniej stanowiska w Warańcach na połowę I tysiąclecia przed naszą erą przemawia chociażby rozmieszczenie warstwy kulturowej na tym obiekcie, prawie analogiczne do osiedla obronnego w miejscowości Vozgeliai w świetle danych przytoczonych przez Tarasenkę⁶³, jak również materiał ceramiczny, znajdujący się w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, pochodzący z badań Krzywickiego, nie oznaczony jednak dokładnie, z których osiedli obronnych pochodzi. W znacznie lepszej sytuacji znajdujemy się na Łotwie. Ostatnio Vankina⁶⁴ wydatnie powiększyła wykaz osiedli obronnych, znanych od czasu zestawienia Moora⁶⁵ i dalszych badań⁶⁶, które prowadzono po ukazaniu się tej ostatniej pracy. Z terenów Estonii mamy dotychczas tylko jedno stanowisko z końca okresu późnobrązowego z miejscowości Asva na wyspie Saaremaa⁶⁷, w postaci niewątpliwiej osady obronnej oraz, być może, drugie z miejscowości Iru koło Tallinna⁶⁸, jakkolwiek wyraźnych śladów obronności wykonanej rękoma

oraz tenże, Stand der archäologischen Forschungen in Litauen, „Conv. Primus Historicorum Balticorum” Ryga 1938, str. 67.

⁵⁵ P. Kulikauskas, Isslėdovanije archieologiczeskich pamiatnikov Litvy, „Kratkije Soobszczenija” t. XLII (1952), str. 92—107.

⁵⁶ P. Tarasenko, Gorodiszczė Litvy, tamże, t. XLII, str. 86—91.

⁵⁷ J. Puzinas, Naujėusiu proistoriniu tyrinejimu duomenys, „Senovė” t. IV (1938), str. 207—212.

⁵⁸ L. Krzywicki, Grodziska górnolitewskie. I. Grodzisko w Duksztach, „Pamiętnik Fizjograficzny” t. XXII (1914), str. 13—18.

⁵⁹ L. Krzywicki, Grodziska górnolitewskie. II. Grodzisko w Warańcach, „Pamiętnik Fizjograficzny” t. XXII (1914), str. 18—31.

⁶⁰ L. Krzywicki, Piłkarnia pod wsią Petruszunami, „Rocznik Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie” t. V (1911—1914), Wilno 1914, str. 1—27.

⁶¹ L. Krzywicki, Grodzisko na Górze Ościkowej pod Rakiszkami, „Pamiętnik Fizjograficzny” t. XXIV (1917), str. 1—42.

⁶² F. Baldis, Die lettischen Burgberge nach den Grabungen der letzten Jahre, „Finska Fornminnesföreningens Tidskrift” t. XL (1934), str. 205. Por. także ostatnio: H. Moora, Wozniknowienije klasowego obszcztwa w Pribaltikie, „Sowieckaja Archieologija” t. XVII (1953), ryc. 9, gdzie schematyczny rysunek wału w Apuolė, stwierdzający brak obwałowania z okresu halsztackiego na tym stanowisku.

⁶³ Tarasenko, Gorodiszczė... str. 90.

⁶⁴ L. V. Vankina, Archieologiczeskije pamiatniki I tysiaceletja do naszej ery na tierritorii Latwiskoj SSR, „Kratkije Soobszczenija” t. XLII (1952), str. 69.

⁶⁵ H. Moora, Die Eisenzeit in Lettland t. I, Tartu 1929, str. 186—189.

⁶⁶ R. Šnore, Izrakumi doles pag. Klanguu pilskalnā „Senatne un Māksla” I. (1936) str. 57—69 oraz tenże, Dignājas pilskalns, tamże, t. IV (1939), str. 46—62.

⁶⁷ R. Indrek, Asva linnus-asula w pracy zbiorowej pt. „Muistee eesti linnused 1936—1938,” Tartu 1939, pod redakcją H. Moora. Por. także: H. Moora: Saarmaa muinasaeg. Tartu 1933 str. 7.

⁶⁸ R. Indrek, Iru linnus, „E. R. K.” t. IV (1936) str. 138—173 oraz bardziej obszernie: A. Vasar, Iru Linnapära w cytowanej wyżej pracy zbiorowej str. 78—82.

ludzkimi tam nie stwierdzono, poza warstwą kulturową, typową dla zjawisk przestrzennych na „grodziskach” z tego czasu.

Wypada nam teraz choćby w największym skrócie przeanalizować, co wnoszą do poznania poziomu rozwoju sił wytwórczych społeczeństw starożytnych na bałtyjskich terytoriach plemiennych ujawnione w toku prac wykopaliskowych wyżej wymienione formy przestrzenne na Litwie, Łotwie i Estonii. Niestety trzeba z góry się zastrzec, że na żadnym niemal obiekcie nie dokonano badań wyczerpujących, całkowitych, a ograniczono się tylko do odsłonięcia warstw kulturowych na większej lub mniejszej przestrzeni. Jest także może ironią losu, że najwięcej danych dostarczają nam odnośnie do Litwy niemetodyczne badania Krzywickiego, który jednak jak na owe czasy starannie opublikował swoje obserwacje nad badaną warstwą kulturową, jakkolwiek nie potrafił wydzielać warstw kulturowych w pionie i poziomie. W świetle jednak zanotowanych przez niego faktów, zwłaszcza odnośnie do stanowisk w Warańcach i Duksztach, jak również w świetle sprawozdań Tarasenkii, ostatnio podanych, widoczne jest, że mamy tu do czynienia z niewielkimi formami osadnictwa obronnego, których skala waha się od wymiarów 60×30 (osiedle obronne Vozgeliai) do 30×25 (Dukszty). Rzecz jasna, że takie formy przestrzenne nie mogły mieć większej ilości zabudowań mieszkalnych, czyli nie mogły być siedzibami większej grupy ludzkiej, zespolonej dla celów produkcyjnych w taką czy inną organizację społeczną, charakterystyczną dla tego etapu wspólnoty pierwotnej. Specjalnie interesujące i charakterystyczne są dane dotyczące osady obronnej w miejscowości Vozgeliai, dostarczone przez Tarasenkę, jak również dane przekazane przez Krzywickiego z Warańców, pow. Święciany. Dwa te stanowiska mają prawie że identyczny charakter rozplanowania osiedla, jak również jednakowa jest ich funkcjonalność. Na najwyższych miejscach tych naturalnych wzniesień, obranych na osiedla obronne, warstwa kulturowa była nikła, gdyż nie budowano w tym miejscu żadnych pomieszczeń ze względu na to, że było to miejsce najbardziej odpowiednie do przebywania bydła nocą w okresie letnim. Natomiast na krawędziach i łagodnych stokach tych wzniesień zajętych na osady wzniesione były zabudowania mieszkalne i gospodarcze i tu warstwa kulturowa miała największą miąższość. Jak słusznie zaznaczał Tarasenko⁶⁹, ujawnione w tym wypadku formy przestrzenne związane były z produkcją hodowlaną wspólnot rodowo-rodziny i służyły, należy dodać, za miejsce schronienia bydła od dzikich zwierząt w nocy w okresie letnim, jak i na dłuższy okres jako zabezpieczenie tego dobytku w czasach specjalnego natężenia walk międzyrodowych czy międzyplemiennych. Te formy osadnicze są odbiciem realnego układu sił produkcyjnych i panujących stosunków produkcji w okresie wczesnożelaznym na Litwie wschodniej, przy czym jest rzeczą interesującą, na co dotychczas zdaje się nie zwrócono uwagi w literaturze przedmiotu, że Krzywicki odkrył na tych osiedlach ślady produkcji w zakresie metalurgii kolorowej⁷⁰. Fakty te mają swoją oczywistą wymowę, zważywszy na analogie z okresu wczesnożelaznego w tym zakresie zarówno na przyszłych słowiańskich, jak i bałtyjskich terytoriach plemiennych.

Co do Łotwy mamy — dzięki badaniom R. Šnorego — pewne pojęcie o osiedlach obronnych interesującego nas okresu⁷¹. Badania przeprowadzone na osiedlu Klangu kalnis koło Rygi, ulokowanym na samotnie stojącym wzgórzu z usypanym wałem od strony południowej, oddzielającym wewnątrz osiedla obronnego od płaszczyzny, na której znajdowała się osada „otwarta”, ujawniły słabe ślady domów i ognisk oraz około 30 słupów wbitych w ziemię. Niestety stan zachowania się tych elementów przestrzennych, znajdujących się wewnątrz osiedla obronnego, nie zezwala na odczytanie ich liczebności. Jedynie mała powierzchnia tego osiedla w grubych zarysach pozwala stwierdzić, że osiedle było, bądź mogło być, zamieszkałe tylko przez parę rodzin zespolonych produkcyjnie. Badający to

⁶⁹ Tarasenko, Gorodiszcz... str. 90.

⁷⁰ L. Krzywicki, Półkale na Litwie, „Studia Staropolskie” Kraków 1928, str. 165.

⁷¹ Por. przypis nr 66.

stanowisko Š n o r e ujawnił, że było ono doskonale bronione za pomocą wału zaporowego, oraz w warstwie osadniczej odkrył na majdanie osiedla sporą ilość przedmiotów metalowych, pozwalających z pewną precyzją datować poszczególne fazy tego obiektu. Prócz tego stanowisko to dostarczyło śladów produkcji w zakresie metalurgii kolorowej, analogicznie do faktów stwierdzonych przez K r z y w i c k i e g o na terenie Auksztoty.

Badania drugiego stanowiska tego typu w miejscowości Dignāja, przeprowadzone przez Š n o r e g o, ujawniły w zasadzie podobne fakty. Było to osiedle położone na płasko-wzgórzu mającym 65×35 m, przy czym warstwa kulturowa zalegała na nim nierównomiernie, tzn. w pewnych miejscach miała tylko 10 cm miąższości, gdy na krawędziach w miejscu zabudowań mieszkalnych i gospodarczych dochodziła do 2,50 m głębokości. Ślady konstrukcji drewnianych po zabudowaniach występowały jedynie w formie zarysów domostw. Prócz tego znaleziono piece i ogniska rozlokowane na wolnym powietrzu. U podnóża osiedla obronnego stwierdzono rozległą osadę otwartą, mającą w różnych miejscach różnorodną miąższość warstwy kulturowej. Na osadzie tej stwierdzono także jamy wymoszczane kamieniami, służące do rozniecania ognia. Stwierdzono również większą ilość szlaku żelaznej jako pozostałość po warsztatach kowalskich i produkcji żelaza kowalnego. Te ślady pochodziły, zdaje się, już z okresu rzymskiego i są współczesne drugiej fazie osadniczej osiedla obronnego. I tu także wymiary osiedla obronnego z okresu halszackiego oraz tło kulturowe przypomina nam żywo fakty ujawnione przez T a r a s e n k ę i K r z y w i c k i e g o odnośnie do osiedli obronnych Auksztoty. Należy sądzić, że słuszne są sformułowania podane ostatnio przez V a n k i n ę⁷², iż osiedla te tworzą jeden krąg kulturowo-etniczny łącznie z podobnymi elementami przestrzennymi Białorusi i należą etnogenetycznie do kształtujących się ludów letto-litewskich.

Jeśli chodzi o zjawiska osadnicze, nie można tu pominąć sygnalizowanych w literaturze przedmiotu tzw. „osad otwartych” na terenie łotewskim. Założeń przestrzennych tych osiedli dokładnie nie znamy. Wiemy jedynie, że z dużym prawdopodobieństwem odnieść je należy do końca epoki brązu i wczesnego żelaza. Były one położone zazwyczaj nad brzegiem rzek i wielkością swą nie odpowiadały w zupełności osiedlom obronnym na terytorium Litwy i Łotwy, które były oczywiście znacznie mniejsze. Osada np. z miejscowości Vedgas, położona nad brzegiem rzeki, ciągnęła się wąskim pasem wzdłuż krawędzi linii brzegowej na dużą odległość i musiała być zamieszkała przez duży kolektyw produkujący⁷³. Można było ewentualnie przypuszczać, że jest to osiedle sezonowe pasterzy stad bydła nad rozlewiskami rzecznyymi, obfitującymi w doskonałą paszę na podmokłych łąkach nadrzecznych. Przeciwno tym przypuszczeniom przemawia jednak staranność odkrytych w latach 1931—37 zabudowań na osadzie w Vedgas, budowanych z bierwion o długości około 3,5 m, zaopatrzonych w podłogi moszczone kamieniami. Również z materiału kostnego, znalezione go np. w Vedgas, wynika, że ludność tych osad zajmowała się nie tylko hodowlą jako podstawą produkcji, ale także trudniła się rybołówstwem i łowiectwem. Wydaje się, że problematyka badawcza, związana z tymi „osadami otwartymi”, powinna dążyć w pierwszym rzucie w kierunku u ś c i ś l e n i a c h r o n o l o g i c z n e g o, czyli ważnym momentem byłoby stwierdzenie jaka jest korelacja w d a t o w a n i u tych osad otwartych w stosunku do datowania osiedli obronnych i leżących u ich podnóża osad „otwartych” na terenie Łotwy. Problem ten, tak pasjonujący na terenie kształtowania się etnogenezy ludów letto-litewskich, fińskich i pruskich, ma też swe nie wyjaśnione dotąd karty na terytoriach plemiennych „łużyckich”, w reszcie środkowej Europy, a w Polsce w szczególności. Nie trzeba chyba w tym miejscu wspominać, jaką wartość będzie miało dla nauki stwierdzenie ewentualnego p r z e j ś c i a na terenie łotewskim z form osadni-

⁷² V a n k i n a, loc. cit. str. 75.

⁷³ V. G i n t e r s, Beiträge zur vorrömischen Eisenzeit Lettlands, „Congr. Sec. Archaeologorum Balticorum”, Ryga 1931, str. 149 i nn. jak również V a n k i n a, loc. cit. str. 73 oraz mapa oznaczona jako ryc. 23.

czych większych, typu Vedgas, na osiedla „otwarte” mniejsze, grupujące mniejsze kolektywy produkujące i zbudowane u podnóża, powstałych być może, w czasie późniejszym osiedli obronnych.

Stan zaawansowania badań na osadzie obronnej w Asva na wyspie Saaremaa, jak również stwierdzenie fragmentaryczne warstwy kulturowej z okresu wczesnożelaznego na grodzisku Iru koło Tallina nie zezwala nam na razie na wyrobienie sobie poglądu o rozmiarach założenia przestrzennych tych dwu obiektów. Wprawdzie znamy w przybliżeniu wymiary „grodziska” w Asva, które liczy 130×47 m, lecz zbadana niewielka przestrzeń tego obiektu podczas badań w 1934 i 1938 roku nie zezwala nam na wyciągnięcie pewnych, bezspornych danych, zważywszy że jest to obiekt dwuwarstwowy i formy przestrzenne z okresu wczesnorzymskiego, według prowizorycznych datowań I n d r e k o, niekoniecznie pokrywają się z okresem późnobrązowym, bo na taki okres należy datować pierwszą warstwę kulturową tego stanowiska⁷⁴. Również są niepokojące założenia przestrzenne gro-

dziska wczesnośredniowiecznego w Iru koło Tallina⁷⁵. Jeśli ten obiekt był istotnie na całej przestrzeni wzgórz zajęty na osadę obronną w okresie halsztackim — mielibyśmy tu do czynienia z nietypowym przykładem wielkiego kolektywu produkującego, ujętego w organizację patriarchalno-rodową typu Biskupina, co jednak wydaje się raczej mniej prawdopodobne. Sądzić raczej należy, że założenia przestrzenne tego osiedla były mniejsze od najstarszej fazy grodu wczesnośredniowiecznego, datowanej na V-VI wiek naszej ery według A. K. V a s s a r a⁷⁶. Dlatego też wydaje się, że w Estonii postulatem nieodzownym musi być ostateczne wyjaśnienie założeń przestrzennych osady obronnej w Asva jako typowej przedstawicielki, jak należy sądzić, większego kolektywu produkującego oraz wyjaśnienie, jakie formy miały założenia przestrzenne osiedli obronnych w następnym okresie, tzn. halsztackim⁷⁷. Stwierdzenie na paru przykładach ewentualnego istnienia mniejszych kolektywów produkujących na



Ryc. 17. Mapa rozmieszczenia dotychczas znanych osiedli obronnych z okresu późno-brązowego, halsztackiego i wczesno-lateńskiego na bałtyjskich terytoriach plemiennych. Znakem zapytania zaznaczono obiekty o niepewnej dacie chronologicznej względnie nie posiadające wyraźnych cech obronnych. Terytorium łotewskie według L. Vankiny z uzupełnieniami autora odnośnie terytorium pruskiego, litewskiego i estońskiego.

⁷⁴ R. I n d r e k o, Asva linnus-asula, str. 18, tabl. I oraz str. 47 i nn.

⁷⁵ A. K. V a s s a r, Iru Linnapära, str. 53, gdzie podane wymiary tego obiektu, które wynoszą w przybliżeniu 212,5 na 16 do 52 m szerokości.

⁷⁶ V a s s a r, loc. cit. str. 93.

⁷⁷ G. B. F i e d o r o w, Siesja Instituta Istorii Mater. Kultur. Akadem. Nauk S.S.S.R... „Kratkije Soobszczenija” t. XLII (1952), str. 8, gdzie zapowiedź badań osiedla obronnego w Asva.

tym obszarze w okresie halsztackim miałyby kolosalne znaczenie badawcze, jako widomy wskaźnik realnego odbicia zachodzących przemian w czasie powolnego rozkładu wspólnoty pierwotnej, które doprowadzą w wiekach następnych do tworzenia się załączków pierwszych układów protoklasowych.

Również grodziska tzw. „djakowskiego typu” znane co najmniej od czasów A. Spicyn⁷⁸ na wielkich terenach rozprzestrzenienia się plemion bałtyjskich, a zwłaszcza na terenie Białorusi, w rejonie Moskwy oraz obszarach górnej Wołgi i Oki, jakkolwiek w wielu wypadkach nie zbadane całkowicie, ujawniają swymi założeniami przestrzennymi, że mamy i w tym wypadku do czynienia z niewielkimi kolektywami produkującymi. Jest rzeczą niezwykle ważną dla postępu wiedzy, że na terenach wyżej podanych są one przeważnie zróżnicowane chronologicznie, tzn. nie pochodzą one z jednego okresu. Nauka radziecka w świetle ostatnich badań jest zdolna już wyróżnić wśród nich formy wcześniejsze, jak i późniejsze w stosunku do klasycznych przykładów grodzisk „typu djakowskiego”. P. Trietia⁷⁹ ko w zdołał wyróżnić nam nad górną Wołgą osiedla obronne z środkowych okresów brązu bez jakichkolwiek śladów znajomości żelaza przez zamieszkujące je grupy ludzkie⁷⁹, zaś O. Bader wykrył osiedla obronne w tymże samym rejonie, które datuje na środkowy i późny okres lateński⁸⁰. Fakty te świadczą o istnieniu na wielkich obszarach północnej Rosji osiedli obronnych nie tylko w okresie wczesnożelaznym, ale także i w okresie brązu jak i w pełnym okresie lateńskim, nie mówiąc już o okresie rzymskim, skąd na przykład z terytoriów plemiennych letto-litewskich mamy mnóstwo faktów kulturowych, świadczących o olbrzymim wzroście osadnictwa obronnego w tym czasie, powstałego jednak na podstawie innej formy organizacji produkcji oraz innego rozwoju i poziomu sił wytwórczych.

IV. DOTYCHCZASOWY OBRAZ OSADNICTWA OBRONNEGO PRUS W NAWIĄZANIU DO OSADNICTWA PODOBNEGO TYPU Z POZOSTAŁYCH TERYTORIÓW BAŁTÓW I SŁOWIAN

W rozdziałach poprzednich przedstawiono materiały do mapy osiedli obronnych w Prusach oraz omówiono w bardziej lub mniej wyczerpującej formie założenia przestrzenne tych osiedli zarówno na terenie plemiennym pruskim, jak również na pozostałych terytoriach plemiennych ludów bałtyjskich. Z kolei rzeczy wypada nam sprecyzować specyfikę osadnictwa obronnego na terenie pruskim w nawiązaniu do osadnictwa podobnego typu z pozostałych późniejszych terytoriów plemiennych Bałtów i Słowian. Z góry też zastrzec się trzeba, że sformułowania poniższe będą miały typowy charakter roboczy, nie roszczący sobie pretensji do całkowitej poprawności ani wyczerpania definitywnego różnych stron problematyki badawczej, w tej chwili nas interesującej.

Jest rzeczą powszechnie nam znaną, że z pojęciem „grodzisko”, „gród” oraz „osiedle obronne” wszyscy kojarzymy taki układ faktów kulturowych, które nam pozwalają rozpoznać obiekt o wyraźnej specyfice przestrzennej i wyraźnych cechach morfologicznych. Jest to, jak wiemy, miejsce wyraźnie zaznaczone w terenie, odznaczające się specjalnymi cechami, mające takie lub inne wyraźne dla oka, łatwe do rozróżnienia cechy obronności naturalnej oraz także sztucznie rękami ludzkimi uzupełnione. Nie potrafimy natomiast na tym etapie pojmowania i obecnego wyróżniania relikwów dawnego obiektu obronnego widzieć go w formach nietypowych, w formach morfologicznych, nie zdradzających na powierzchni cech obronności przy dzisiejszym stanie jego zachowania. Dlatego mimo

⁷⁸ A. A. Spicyn, *Gorodiszczta Djakowa tipa*, „Z.O.R.S.A.” t. V (1903) oraz „Z.O.P.S.A.” t. VIII (1905) w. I.

⁷⁹ P. Trietia⁷⁹ ko w, *Driewnije gorodiszczta wierchniego Powołżija*, „Sowieckaja Archieologija” t. IX (1947), str. 61, gdzie zawarta starsza literatura przedmiotu.

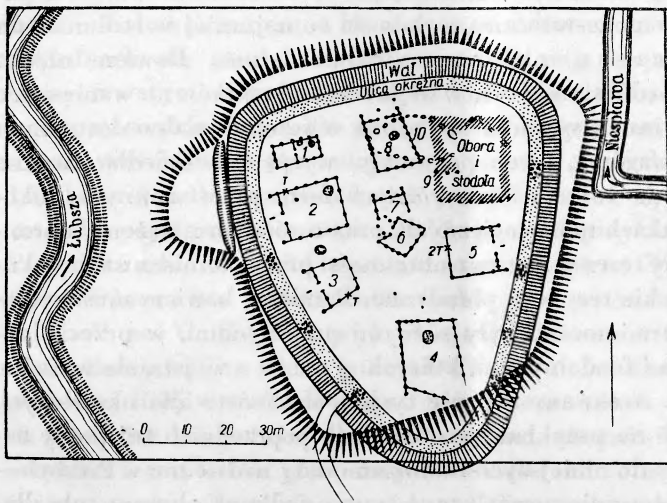
⁸⁰ O. Bader, *Driewnije gorodiszczta na wierchniej Wołgie*, „Matier. i issledowanija po archieologii S.S.S.R.” t. 13 (1950) str. 8 i nn. oraz tenże „Sowieckaja Etografija” nt, 1951, z. 2, str. 15 i nn.

woli przechodzimy obojętnie wobec niejednej naturalnej formy morfologicznej, która nie ujawnia na powierzchni żadnych śladów działalności ręki ludzkiej, świadczącej o obronnym charakterze danego zespołu osadniczego, jakim jest z natury rzeczy każda tzw. „osada otwarta”. Jednak już dzisiaj musimy sobie wyraźnie zdawać sprawę, że dotychczasowa nasza klasyfikacja tzw. „grodzisk” na podstawie zewnętrznych oględzin danego zabytku, wyróżniającego się łatwo czytelnymi cechami obronności, jest taksowaniem zjawisk osadniczych w terenie w sposób wysoce niedostateczny, zwłaszcza co najmniej w stosunku do obiektów mających metrykę starszą niż wczesnośredniowieczną. Bowiem obiekt obronny późnobrązowy, halsztacki bądź lateński—to w większości wypadków nie wzniesienie zaopatrzone w wały bądź taka czy inna „sypanka” położona w terenie trudno dostępnym ze względu na stromiznę stoków wzgórza, teren podmokły, wyspę itd. Osiedla obronne z okresu wczesnożelaznego bowiem to cała skala różnych form przestrzennych, lokowanych w takich lub innych warunkach morfologicznych, oraz o różnym natężeniu obronności i różnymi środkami wzbogacany teren w zakresie obronności przez plemiona zamieszkujące późniejsze słowiańskie i bałtyjskie terytoria plemienne. Pamiętać bowiem musimy, że cechy obronności tych osiedli detérminowane były różnymi przyczynami, w przeciwieństwie do grodów wczesnofeudalnych i feudalnych; u których p o d s t a w istniało wyraźne oblicze klasowe i aparat przymusu stosowany w łonie tych społeczeństw dla określonych materialnie celów. Dlatego też jeśli na przykład w rozdziałach poprzednich tej pracy zaznaczyliśmy, że nie włączone zostały do niniejszych rozważań osady nadwodne w Prusach—to uczyniliśmy to nie dlatego, iżbyśmy nie uważali tego typu osiedla za obronne, ale dlatego, że na skutek fragmentaryczności badań tych cech obronności nie znamy. Bowiem na tym etapie badań nie jesteśmy w stanie metodycznie wyróżnić w tych formach przestrzennych choćby jednego tylko sztucznego elementu obronnego, poza naturalnymi elementami morfologicznymi w postaci zbiornika wodnego, przy którym się one znajdowały i były w tym wypadku przecież dostępne od strony linii brzegowej, w razie niewybudowania przez mieszkańców tej nadwodnej osady, na przykład w tym miejscu palisady drewnianej.

Przytoczony tu przykład oczywiście nie ilustruje nam całkowicie szeregu różnych wariantów elementów obronnych, jakie posiadają te osiedla wczesnożelazne badanego przez nas obszaru. Wyjaśnia nam natomiast, jak sądzę, dość jasno, że przytoczone wyżej materiały do mapy osiedli obronnych w Prusach w okresie wczesnożelaznym są niezwykle skromnymi danymi pozwalającymi tylko w grubych zarysach precyzować roboczo specyfikę osadnictwa obronnego na tym terenie. Ujawniono bowiem dotąd dla nauki tylko te fakty kulturowe, które w wielu wypadkach były w łączności stratygraficznej z warstwami grodów wczesnośredniowiecznych względnie badaniami wynikłymi całkowicie z przypadku, a nie z planowych, systematycznych badań obliczonych na lata. Stąd też w świetle wyżej podanych rozważań — z wyjątkiem przykładu ze Starzykowa Małego, pow. Susz, przykładu niezwykle ważnego dla postępu wiedzy i, co najważniejsze, w całości opublikowanego — nie mamy dotąd szerokiego materiału porównawczego do dyskusji z badanego przez nas obszaru. Niemniej jednak to, czym dysponujemy w tej chwili, upoważnia nas już do utrwalenia paru spostrzeżeń mających, jak sądzimy, ważne znaczenie badawcze, gdy porównamy te formy założeń przestrzennych z formami „łużyckimi”, powstałymi na terytoriach późniejszych słowiańskich obszarów plemiennych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że osiedli obronnych bardziej lub mniej zbadanych, pochodzących z późnego brązu i okresu halsztackiego, znamy stosunkowo dużą ilość z terenów późniejszych słowiańskich terytoriów plemiennych. Oczywiście trudno w tym miejscu dawać bardziej lub mniej wyczerpującą charakterystykę stopnia zaawansowania tych badań na szeregu obiektach. Wystarczy, naszym zdaniem, jedynie nadmienić, że wiele punktów dotychczas nam znanych z badań i literatury dopiero zasygnalizowało nam istnienie (na skutek fragmentaryczności badań) takich czy innych form przestrzennych, a w zu-

pełności nie jest nam znana ich funkcjonalność i treść osadnicza. Przez treść tę rozumiem niejako rolę wewnętrzną danego założenia przestrzennego, tzn. jego funkcjonalność w procesie produkcji tamtejszego kolektywu produkującego (hodowla, uprawa ziemi, wytwórczość metalurgiczna, stopień wymiany naturalnej i jej zasięg itp.) — nie mówiąc już o roli, którą nazywam roboczo zewnętrzną, tzn. funkcjonalności danego założenia



Ryc. 18. Starosiedle, pow. Gubin. Plan założenia przestrzennego osiedla obronnego z okresu halszackiego. Typowy przykład osady małego kolektywu produkującego. Według Schuchhardta.

przestrzennego w opanowaniu dla celów produkcyjnych pewnego obszaru w celach hodowlanych i rolniczych oraz jego miejsca w ogólnych stosunkach wytwórczych rodowo-plemiennych na pewnym obszarze. W postępowaniu badawczym bowiem musimy przyjąć, że w narastaniu tych form osadniczych istniała pewna rejonizacja specyficzna dla każdego rejonu i uwarunkowana złożonymi procesami historycznymi, wynikającymi z wzajemnych powiązań różnych czynników, które przecież musiały determinować charakter i zakres produkcji w sposób nie ulegający dyskusji. Dlatego też

omawiając ogólnie stan badań nad osiedlami obronnymi kultury łużyckiej na późniejszych słowiańskich terytoriach plemiennych należy, naszym zdaniem, cały materiał osadniczy, dotyczący kultury łużyckiej, podzielić pod kątem jego przydatności do dalszych naszych rozważań na dwie niejako grupy:

1) na osiedla obronne, całkowicie lub zadowalająco zbadane, tzn. Biskupin, pow. Żnin⁸¹, Góra Ślęza (Sobótka) na Śląsku⁸², Zawada Lanckorońska na Podkarpaciu⁸³ oraz Starosiedle koło Gubina⁸⁴;

2) na osiedla, zbadane częściowo lub nie zadowalająco, jak na przykład tzw. „Breitenberg” pod Świdnicą⁸⁵, Jankowo, pow. Mogilno⁸⁶, Kamieniec, pow. Toruń⁸⁷, Komorowo,

⁸¹ J. Kostrzewski, Osada bagienna w Biskupinie w pow. żnińskim, „Przegląd Archeologiczny” t. V (1935/36), str. 1—20 (odbitki). „Gród prasłowiański w Biskupinie w pow. żnińskim,” Poznań 1938 oraz „III Sprawozdanie prac wykopaliskowych w grodzie kultury łużyckiej w Biskupinie”, Poznań 1950. Prace zbiorowe pod redakcją J. Kostrzewskiego

⁸² F. Geschwendt, Zur Technik des Burgenbaus der Vorzeit, „Altschlesien” t. II (1930), str. 37—47; tenże, Siling der Schlesierberg, Augsburg 1928; H. i. W. Hołubowiczowie, Z badań na Ślęży, „Studia wczesnośredniowieczne” t. I, Warszawa 1952, str. 119—148, a zwłaszcza str. 145.

⁸³ G. Leńczyk, Prasłowiański gród nad Dunajcem w Zawadzie Lanckorońskiej, Kraków 1950.

⁸⁴ C. Schuchhardt, Witzten und Starzeddel, zwei Burgen der Lausitzer Kultur, „Prachistorische Zeitschrift” t. XVII (1926), str. 184.

⁸⁵ H. Schmidt, Ergebnis meiner Waldforschung auf dem Breitenberg bei Striegau in Schlesien „Mannus” t. I (1909), str. 280, G. Raschke, Die Striegauer Berge, der Streitberg u. ihre vorgeschichtlichen Burgen, „Altschlesische Blätter”, 1927, str. 65; G. Bersu, Die Breitenberg bei Striegau, Wrocław 1930.

⁸⁶ J. Kostrzewski, Kilka uwag uzupełniających o budowlach mieszkalnych i obronnych kultury łużyckiej w Biskupinie, „Gród prasłowiański...” Poznań 1938, str. 20.

⁸⁷ J. Delekt, Badania na grodzisku „łużyckim” wczesnej epoki żelaznej w Kamieńcu nad Wisłą, w powiecie toruńskim. „Z.O.W.” t. XII (1937), z. 9—10, str. 123—126.

pow. Szamotuły⁸⁸, Kruszwica, pow. Strzelno⁸⁹, Niedzielice pod Poczdamem⁹⁰, Osobowice pow. Wrocław⁹¹, Włostów nad Odrą⁹² i wiele innych⁹³.

Jest rzeczą oczywistą, że podstawowymi kryteriami wyżej podanego podziału nie będzie naturalnie stopień zaawansowania badań nad konstrukcjami obronnymi danego obiektu, którym dotąd w metodzie postępowania badawczego niesłusznie poświęcano najwięcej uwagi, ale przede wszystkim stopień rozeznania roli danego założenia przestrzennego w całokształtnym procesie produkcji, którą ujawnia zbadanie wnętrza zamieszkującego dany obiekt kolektywu. Dalej jest rzeczą oczywistą, że różne obiekty wymagają różnych metod i czasokresu badań. Inny wysiłek należało włożyć w badania lużyckich osiedli obronnych w Biskupinie (tzw. „gród starszy i młodszy”), inny natomiast w Górę Ślężę czy Zawadę Lanckorońską. Należy sądzić, że w obu ostatnich wypadkach ich funkcjonalność w procesie produkcji została wyświetlona, jak również można tak sądzić w stosunku do Biskupina mimo szeregu drobnych, nieraz ubocznych i dyskusyjnych problemów, wymagających, jak wiemy, dalszych badań analitycznych, których potrzebują w dalszym ciągu wszystkie trzy obiekty. Jednak już dziś zespół faktów kulturowych świadczy, że zarówno Ślężę, jak i Zawadę Lanckorońską można uznać — wbrew ostatniej opinii J. K o s t r z e w s k i e g o⁹⁴ — za warownie służące do obrony mienia, zwłaszcza bydła, które było prawdopodobnie wypasane przez hodowców lużyckich na dole i na stokach Góry Ślęzy, jak również na wzgórzach Podkarpacia położonych nad Dunajcem. Za powyższym przypuszczeniem dobitnie przemawia przede wszystkim rozmieszczenie i miąższość warstwy kulturowej, tak charakterystyczna zarówno w pierwszym, jak i drugim wypadku. Fakt nieodkrycia dotychczas na Ślęży śladów zwartej zabudowy, typowej na przykład dla Biskupina, Starosiedla i innych osiedli obronnych kultury lużyckiej, oraz charakterystyczne rozmieszczenie warstwy kulturowej w Zawadzie Lanckorońskiej zezwalają w zupełności na uznanie obu obiektów za typowo r e f u g i a l n e, niezależnie od ich charakteru mieszkalnego, a w wypadku Ślęzy także i kultowego⁹⁵. Niewątpliwie inny charakter mają osiedla w Biskupinie i Starosiedlu w pow. gubińskim. Byłoby błędem metodycznym doszukiwać się

⁸⁸ J. K o s t r z e w s k i, Wykopiska na wyspie komorowskiej jeziora Bytyńskiego, „Wiadomości Archeologiczne” t. X (1929), str. 159; tenże, Grodzisko kultury lużyckiej w Komorowie w pow. szamotulskim w Wielkopolsce, „Spraw. z posiedz. i czynności PAU”, 1933, str. 33.

⁸⁹ R. J a k i m o w i c z, Ogólne wyniki badań na Ostrowie Rzepowskim w Kruszwicy w 1948 r., „Spraw. PAU” t. L (1949), str. 17 oraz tenże Sprawozdanie z prac wykopalskowych w Kruszwicy w latach 1948/49, „Studia wczesnośredniowieczne” t. I (1952), str. 99—117.

⁹⁰ C. S c h u c h h a r d t, Die Burg im Wandel der Weltgeschichte Poczdam 1929, str. 119 oraz tenże, Vorgeschichte von Deutschland, Berlin 1943, str. 160, ryc. 142—149.

⁹¹ G. R a s c h k e, Schwedenschanze und Kappellenberg von Breslau-Oswitz, Augsburg 1929; W. K o r t a, Grodzisko osobowickie, „Z.O.W.” t. XVII (1948), z. 9—10, str. 147—151.

⁹² R. A g a h d, Der Burgwall von Lossow, Kr. Lebus., „Prähistorische Zeitschrift” t. III (1911), str. 308—323, W. U n v e r z a g t, Ausgrabungen am Burgwall bei Lossow, „Nachrichten der Deutschen Anthropologischen Gesellschaft” t. III (1928), z. 4.

⁹³ Np. Czeszewo, pow. Wągrówiec (A. P r z e ź d z i e c k i, Palafit czeszewski, „Biblioteka Warszawska” t. I, 1872, str. 21), Jastrzębiec, pow. Dzierżoniów (L u s t i g, Der Steinwall auf dem Geiersberge, „Schlesische Vorzeit” N.F. t. IV, 1906, str. 46), Mierczyce, pow. Legnica (G. B e r s u, Die Ausgrabungen vorgeschichtlicher Befestigungen „Vorgeschichtliche Jahrbuch” t. II, 1926, str. 4) Niemcza, pow. Dzierżoniów (E. P e t e r s e n, N.f.D.V., 1936, str. 55) Tarnowa, pow. Konin (J. K o s t r z e w s k i, Praslówiańszczyzna, Poznań 1946, str. 40) i inne. Dalsze osiedla obronne kultury lużyckiej wymienia niedrukowana praca A. N i e s i o ł o w s k i e j pt. Budownictwo ludu kultury lużyckiej, znajdująca się w maszynopisie w Zakładzie Archeologii Polski UP w Poznaniu.

⁹⁴ J. K o s t r z e w s k i, Ze studiów nad wczesnym okresem żelaznym w Polsce, „Slavia Antiqua” t. IV (1953), str. 55 i nn.

⁹⁵ H. H o ł u b o w i c z o w a, Śląski Olimp, „Szkice z dziejów Śląska” Warszawa 1953, str. 1—18. Wysuwany przez H i W. H o ł u b o w i c z ó w ostatnio pogląd, że mieszkańcy osiedla obronnego na Ślęży „nie mogli... opierać swej egzystencji na bezpośredniej pracy na roli i na bezpośredniej hodowli bydła” („Z badań na Ślęży” str. 146) nie da się utrzymać, ze względu na argumenty przytoczone powyżej, które upoważniają nas do przyjmowania istnienia takiej hodowli w warunkach gospodarki naturalnej analogicznie do Biskupina.

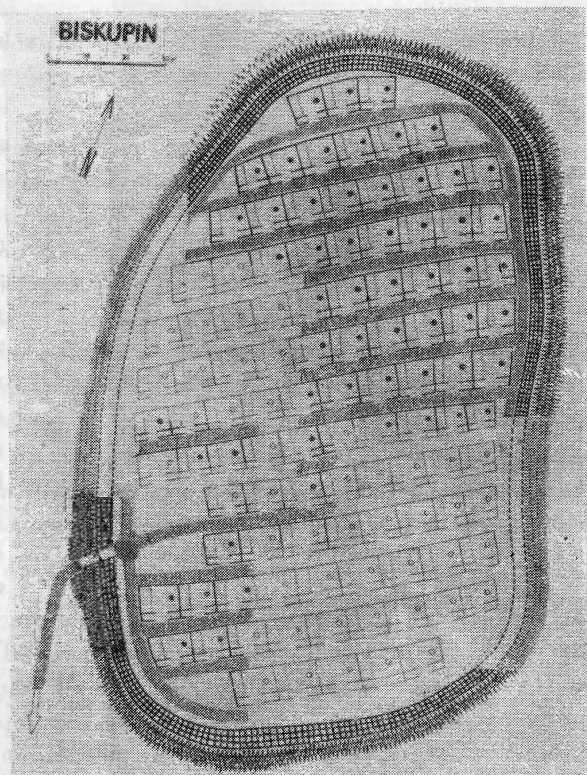
w tych założeniach przestrzennych większych pomieszczeń dla bydła, gdyż sam charakter zabudowy obu osiedli obronnych np: w Biskupinie wyklucza tę możliwość. Nie mogło być tego pomieszczenia także w największej budowli odkrytej w Starosiedlu w pow. gubińskim, wbrew sugestiom Schuchharta⁹⁶. Bowiern dotychczas ujawnione na drodze badań archeologicznych fakty kulturowe zdają się przemawiać za niezwykle prymitywnymi warunkami hodowli bydła, która, jak należy sądzić, odbywała się w warunkach typowej gospodarki naturalnej bez specjalnej pieczołowitości o jego stan zdrowotny. Należy przypuszczać, że przebywało ono w stadach od wczesnej wiosny aż do zimy, do chwili pokrycia się pastwisk śniegiem, a w okresie letnim oddane było na łaskę dzikiego parzenia się zwierząt bez specjalnej troski hodowców o stan zdrowotny przychówku. Być może, że dopiero na okres największych mrozów przyprowadzano poszczególne sztuki do osiedla biskupińskiego, gdzie trzymane były na uwięzi w zabudowaniach mieszkalnych i karmione paszą zebraną uprzednio w okresie letnim. Należy sądzić, że poszczególne rodziny mieszkające w osiedlu obronnym w Biskupinie spędzały okres zimowy w jednych pomieszczeniach z bydłem, przy czym nie jest wykluczone, że było ono lokowane nie tylko w „przedsiolkach”, ale także w samej izbie mieszkalnej obok nar, jak to czynią dotychczas jeszcze pasterze w górach w celu ochrony w nocy bydła przed dzikimi zwierzętami. Nie przekonuje natomiast ostatnie sformułowanie Wł. Szafrańskiego⁹⁷, który przypuszcza, że „istniały niewątpliwie duże różnice majątkowe na zewnątrz między zamożnymi mieszkańcami osiedla obronnego (w Biskupinie) a ubogimi, uzależnionymi od nich rodami” (mieszkającymi poza Biskupinem — przypiski moje). Sądzę, że na to zjawisko przestrzenne, jakim jest osiedle obronne w Biskupinie, należy patrzeć inaczej, tym bardziej że znamy obok niego drugie zjawisko podobnego typu w Izdebnie w niewielkiej odległości⁹⁸. Sądzimy dalej, że zarówno osiedle obronne w Biskupinie, jak i analogiczne w Izdebnie — tworzyły każde dla siebie patriarchalno-rodzinne, poligamiczne i indywidualne gospodarstwo, związane węzłami rodowo-plemiennymi z całą siecią dalszych osiedli obronnych tego typu, niekoniecznie oczywiście bagiennych, na całym bez mała terytorium Pałuk. Założenia przestrzenne tych pozostałych osiedli obronnych, znanych z badań powierzchniowych nieraz jako „osady otwarte” oraz dotąd nie znanych, niekoniecznie musiały być tak wielkie, jak osiedle biskupińskie. Występowanie typowego niewielkiego osiedla w Starosiedlu tylko o 8 zabudowaniach dobitnie świadczy, że w wyniku złożonych procesów historycznych, wynikających z wzajemnych powiązań różnych czynników, następowała pewna rejonizacja w opanowywaniu dla celów produkcyjnych pewnych obszarów, że zmieniał się charakter i zakres produkcji w sensie organizacyjnym a także zapewne jakościowym i ilościowym. Nie znaczy to, że kolektyw produkujący, zamieszkujący osiedle obronne w Starosiedlu, miałby być typowym przykładem „ubogiego, uzależnionego rodu”, którego nie stać na przerobienie na budowę osiedla takiej wielkiej ilości drewna, jaką przerobili mieszkańcy zespołu przestrzennego, liczącego aż 100 rodzin, zamieszkującego Biskupin. Należy sądzić, że uchwycony dzięki badaniom archeologicznym mały kolektyw produkujący z okresu halsztackiego, odkryty w Starosiedlu reprezentuje zjawisko powstałe w wyniku wyodrębniania się paru grup rodzinnych z większego kolektywu z nieznanymi nam dotąd i złożonymi przyczyn. Zresztą to samo zjawisko reprezentuje omawiane powyżej osiedle obronne w Starzykowie Małym w pow. suskim. Dlatego też opisane powyżej w grubych zarysach wyniki badań w Starzykowie Małym dają nam do ręki ważny przykład osiedla obronnego, zbudowanego w terenie nie wyróżniającym się na pierwszy rzut oka specjalnymi cechami obronności naturalnej. Co więcej, w świetle danych opublikowa-

⁹⁶ C. Schuchhardt, Witzen und Starzeddel... str. 196 oraz tabl. I i ryc. 10

⁹⁷ Wł. Szafrański, Z badań nad epoką patriarchalnej wspólnoty pierwotnej, „Wiadomości Archeologiczne” t. XX (1954), str. 125.

⁹⁸ J. Faliński, Izdeбно — bliźniak Biskupina, „Z.O.W.” t. XVIII, str. 188—192.

nych przez H e y m a⁹⁹ we wspomnianej wyżej pracy (ryc. 20) jak również innej¹⁰⁰ wynika, że mamy w niedalekiej odległości od stwierdzonych osiedli dalsze, dobrze nie rozeznane ślady osadnictwa tego typu o podobnych założeniach przestrzennych. Jeśli te wykryte na razie powierzchniowo elementy byłyby mniej więcej współczesne — byłby to ważny powód do rozważań na temat rozlokowania się wspólnot rodowo-rodziny na pewnym obszarze w małych skupiskach osadniczych typu Starzykowo Małe czy w wypadku Nadodrza — typu Starosiedle. Brak wyróżniających się dobitnie śladów osadnictwa „łużyckiego” z okresu halsztackiego w najbliższym otoczeniu Biskupina — poza nikłymi, zdaje się, śladami osadnictwa okresowego — potwierdzałoby tę hipotezę roboczą^{100a}. Gdyby tak było w istocie, Biskupin i Izdebno tworzyłyby zespół dwu wielkich kolektywów produkujących i sąsiadujących z sobą na pewnym obszarze — analogicznie do rozdrobnionych już założeń przestrzennych, zauważonych i zasygnalizowanych dwukrotnie przez H e y m a na obszarze pruskim. Dlaczego jednak zachodzi ta zaobserwowana niewspółmierność przestrzenna między Biskupinem a Starzykowem Małym i Starosiedlem, mimo że pochodzą one mniej więcej z tego samego czasu — trudno przy dzisiejszym stanie badań w tej chwili odpowiedzieć, tym bardziej że i metody chronologizacji nie zostały jeszcze należycie wypracowane, poza tym często zawodzą, a w wypadku okresu halsztackiego nie zostały jeszcze regionalnie zsynchronizowane. Jedno jest jednak pewne. Rozwój społeczeństw pierwotnych na ziemiach polskich nie zawsze odbywał się prostolinijnie, lecz szedł zygzakami w wyniku złożonych procesów historycznych, a zadaniem naszym jest uchwycić pewną prawidłowość w zachodzących procesach, poznać prawa rządzące tymi społeczeństwami na tym etapie wspólnoty pierwotnej. Dlatego mimo woli nasuwa się tu oczywiście przypuszczenie o ewentualnej hipotetycznej dacie chronologicznej i roli tzw. „osad otwartych” w procesie naszego postępowania badawczego, „osad” stwierdzonych w wielu wypadkach na terenie bałtyjskim u podnóża osiedli obronnych. Jak wiemy, przytoczone wyżej fakty zarówno z późniejszego pruskiego terytorium plemiennego oraz np. z Łotwy, również można z a o b s e r w o w a ć na obszarach późniejszej Słowiańszczyzny. Osadę taką posiadało



Ryc. 19. Biskupin, pow. Żnin. Plan założenia przestrzennego starszego osiedla obronnego z okresu halsztackiego. Typowy przykład osady dużego kolektywu produkującego. Według Rajewskiego

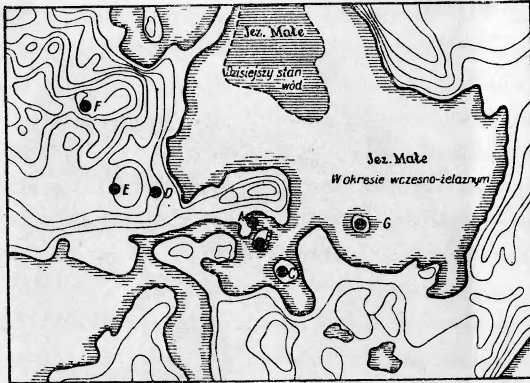
z a o b s e r w o w a ć na obszarach późniejszej Słowiańszczyzny. Osadę taką posiadało

⁹⁹ W. H e y m, Eine baltische Siedlung... ryc. 2 oraz str. 44 i nn. (odbitki).

¹⁰⁰ W. H e y m, Das Ende der Bastarnen am rechten Ufer der unteren Weichsel und das der baltischen Völker der Grenzzone, „Prussia” t. 32 (1938), str. 154 i dalsze.

^{100a} H. A. K o s z a ń s k a, Osadnictwo prehistoryczne w okolicach Biskupina, „Gród prasłowiański... str. 142, ryc. 3. Być może, że opublikowane przez K o s z a ń s k ą ślady osadnictwa łużyckiego w rejonie Biskupina dotyczą, przynajmniej w części, krótkotrwałych, obozowisk dozoru pasące się stada hodowców biskupińskich, na co zwrócił mi swego czasu uwagę Z. R a j e w s k i.

osiedle obronne w Zawadzie Lanckorońskiej¹⁰¹ w Małopolsce, posiada ją na przykład osiedle obronne w Słupcy, pow. Konin¹⁰² i wiele innych. Brak mi na razie dalszych danych w tym względzie ze Śląska, Pomorza, Mazowsza i innych regionów, aby przytoczyć szereg dalszych przekonujących przykładów. Gdyby tak było w istocie — mielibyśmy



Ryc. 20. Starzykowo Małe, pow. Susz. Rozmieszczenie osad i cmentarzysk z okresu wczesnożelaznego, położonych w niedalekiej odległości od zbadanego osiedla obronnego, oznaczonego na mapie literą A. Według Heyma.

może podstawę do następujących stwierdzeń bądź hipotez roboczych, jak również wytycznych na przyszłość do dalszych wnikliwych, analitycznych badań nad węzłowymi zagadnieniami okresu wczesnożelaznego w Polsce, a mianowicie:

1. Stwierdzone u podnóża niektórych osiedli obronnych tzw. „osady otwarte”, zajmujące większą przestrzeń od tych pierwszych, reprezentują — być może — założenia przestrzenne większych kolektywów produkujących z okresu przed wyodrębnieniem się mniejszych grup rodowo-rodziny, z których jeden buduje osiedle obronne w tym miejscu, a inne zajmują dalsze obszary i osiedlają się w innych miejscach, budując osiedla obronne w niedalekich często od siebie odległościach.

To rozbieżne na mniejsze kolektywy produkujące jest na ówczesnym etapie rozwoju narzędzi produkcji i przy ogólnym poziomie rozwoju sił wytwórczych czynnikiem progresywnym w rozwoju procesu historycznego. Zezwala ono na pełniejsze opanowanie przyrody na potrzeby produkującego kolektywu, tzn. na lepsze wykorzystanie pastwisk dla bydła, które w mniejszych stadach łatwiej przesuwać z miejsca na miejsce, oraz pełniejsze wykorzystanie zajmowanego terenu w zakresie uprawy zbóż chlebowych w drodze wyboru bardziej urodzajnej ziemi na poletka na pewnym obszarze, jak również na racjonalniejsze wykorzystanie lasów i wód okolicznych do celów łowiectwa, rybołówstwa i zbieractwa.

2. Wyrazem narastania nadwyżek produkcyjnych w poszczególnych kolektywach, zamieszkujących osiedla obronne w Prusach, są między innymi s k a r b y, będące zarazem dowodem wydatnego wzrostu w okresie halsztackim sił wytwórczych na terenie pruskim. Są one odzwierciedleniem wyraźnego bogacenia się zorganizowanych produkcyjnie wspólnot rodowo-rodziny, determinowanego dogodniejszymi warunkami osadniczymi i wiążącymi się z nimi możliwościami lepszej i wydatniejszej produkcji i wymiany. Te sprzyjające okoliczności wywołują potrzebę budowania osiedli obronnych w celu ochrony nie tylko mienia, ale także obszarów opanowanych dla produkcji ze strony poszczególnych kolektywów w sensie terytorialnym jako własności rodowej. Ta ochrona obszarów objętych produkcją przez osiedla obronne nie miała cech wykształconej świadomości „państwowej”, gdyż na tym etapie nie istniały jeszcze klasy antagonistyczne. Była to świadomość rodowo - plemienna, uwarunkowana chęcią zapewnienia sobie bezpieczeństwa zorganizowanej uprzednio produkcji oraz stworzenia możliwie dogodnych warunków korzystnej wymiany o bliższym czy dalszym zasięgu.

3. Wymienione zjawiska społeczno-ekonomiczne i osadnicze mają swoje odpowiedniki w dziedzinie nadbudowy w postaci zmian w formach pochówków, tzn. przejścia z masowych pochówków płaskich lub pod kurhanami na niewielkie groby „rodzinne”, kryjące

¹⁰¹ G. L e Ń c z y k, Prasłowiański gród nad Dunajcem... str. 63—64, gdzie stwierdza „osadę podgrodoową”(?) starszą od właściwego osiedla obronnego, położonego na „Zamczysku”, będącym osiedlem kultury „łużyckiej”.

¹⁰² T. M a l i n o w s k i, Tymcz. komunikat o wynikach prac wykopaliskowych w Słupcy, pow. Konin „Z.O.W.” t. XXII (1953) str. 220—222 oraz „Przegląd Zachodni” t. X (1954) str. 241—249.

prawdopodobnie szczątki członków wspólnot rodowo-rodzinnych poszczególnych osiedli obronnych. Odbiciem tych przemian mogą być także pochówki ciałaopalne, odkryte wewnątrz osiedli, które zostały stwierdzone w paru wypadkach i wymienione w niniejszej pracy. Być może, że ich ilość w danym osiedlu może być dla nas pewną wskazówką o długości fazy zamieszkania danego osiedla w okresie między jego powstaniem a opuszczeniem czy spalaniem, jeśli byśmy uwzględnili w rozważaniach liczebność zamieszkujących dane osiedle ludzi i ewentualną przybliżoną granicę śmiertelności w ówczesnych warunkach bytowania.

4. Istniejące i znane z badań powierzchniowych na obszarach „łużyckich” samodzielne „osady otwarte”, położone w niedużej odległości od stwierdzonych osiedli obronnych, są w gruncie rzeczy albo osiedlami obronnymi, których cech nie można na podstawie badań powierzchniowych wyróżnić, bądź śladami krótkotrwałych sezonowych obozowisk hodowców bydła pilnujących stada, jak to w paru wypadkach, zdaje się, można zaobserwować wokół osiedla obronnego w Biskupinie w świetle ustnych sformułowań Z. R a j e w s k i e g o. Stwierdzone natomiast na podstawie prac wykopaliskowych lub badań powierzchniowych duże założenia przestrzenne o charakterze osadniczym są istotnie osadami o t w a r t y m i, powstałymi w okresie późnobrażowym i reprezentują one zjawiska przestrzenne wielkich kolektywów produkujących, jak np. Buk (Buch) pod Berlinem. Tym zespołom przestrzennym odpowiadają jako zjawiska nadbudowy wielkie cmentarzyska kultury łużyckiej, liczące do kilku tysięcy grobów, które np. zaobserwowano w Wielkopolsce.

5. Stwierdzone na takim czy innym obszarze zgrupowania osiedli obronnych osady otwarte, np. z okresu halsztackiego o wyraźnym długim okresie istnienia, nie są sezonowymi obozowiskami hodowców bydła poruszającymi się za stadami. Nie można sobie bowiem wyobrazić w rozwoju procesu historycznego faktu istnienia takich osad na pewnym obszarze, gdzie są zgrupowane osiedla obronne, przy istnieniu w przyrodzie prawa konwergencji i dobitnych warunków determinujących potrzebę powstania w pewnym okresie takich osiedli obronnych w wyniku złożonych procesów historycznych. W związku z powyższym na tym etapie badań musimy teoretycznie przyjąć, że są to założenia przestrzenne p ó ź n i e j s z e od istniejących zgrupowań osiedli obronnych na pewnym rozpatrywanym obszarze. Nie zapominajmy bowiem, że metodą archeologiczną wyróżniamy istniejące zjawiska nieraz w sposób statyczny, tzn. chronologizujemy istnienie danych zespołów przestrzennych w obrębie paru pokoleń, co najmniej w granicach 100 lat, nie posiadając nieraz dokładniejszych kryteriów oceny. Być może, dotychczas stwierdzone fakty kulturowe jakimi są osiedla obronne, zwłaszcza na terenie bałtyjskich terytoriów plemiennych, należy pojmować w krótszym okresie czasu ich istnienia, tzn. przyjmować ich okres trwania na jedno tylko pokolenie, traktując i ten okres oczywiście konwencjonalnie. W okresach następnych, być może, nie zachodziła potrzeba budowania osiedli obronnych w chwili zmniejszania się walk o stada i o „przestrzeń życiową” danego osiedla w wyniku istnienia np. klęsk elementarnych (pomór ludzi i bydła) i innych czynników składających się na narastanie procesu historycznego.

6. Przedstawione w powyższej pracy fakty kulturowe oraz robocze sformułowania hipotetyczne zdają się wskazywać na powolne rozdrabnianie się wielkich kolektywów z epoki brązu na mniejsze grupy rodowo-rodzinne, zamieszkujące mniejsze osiedla o charakterze obronnym. Świadectwo Biskupina, a może i Izdebna oraz innych nie zbadanych dużych założeń przestrzennych wskazuje, że proces ten, być może, nie odbywał się równomiernie na wszystkich terytoriach plemiennych „łużyckich”. Już dziś jednak wypadło zauważyć, że istnienie niewielkich cmentarzysk późnohalsztackich i wczesnolateńskich, położonych w niedalekiej od siebie odległości (np. skupiska grobów skrzynkowych kultury pomorskiej, niewielkie cmentarzyska kloszowe itd.) zdają się wskazywać, że mimo pewnych zahamowań w niektórych rejonach proces ten postępował szybko naprzód. Sądzić należy, że jest to wyraźne ogniwo od przejścia z elementów rozpoczynającego się rozkładu wspól-

noty pierwotnej do powstawania załączków formującej w niedalekiej przyszłości wspólnoty terytorialnej.

Przytoczone wyżej sformułowania mają charakter dyskusyjny i należy sądzić, że nie wszystkie ostaną się w całej rozciągłości na skutek nowszych badań nad problematyką węzłowych zagadnień wczesnożelaznego osadnictwa obronnego w Polsce, a na pruskim terytorium plemiennym w szczególności.

Z Państwowego Muzeum Archeologicznego
Warszawa

Warszawa-Olsztyn, Jezioro, w lipcu 1954 r.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В настоящем труде автор даёт обзор результатов работ по исследованию укрепленных поселений на территории Пруссии и анализирует причины их возникновения в период раннего железа. По мнению автора проблематику исследований укрепленных поселений периода раннего железа в Пруссии следовало бы на нынешнем этапе исследовательских работ формулировать приблизительно следующим образом:

1. посредством определения количества пунктов и распространения их на восток от нижней Вислы и в бассейне р. Преголы, в свете научных исследований, произведённых до сих пор польскими, советскими и немецкими археологами;

2. посредством установления характера и причины возникновения этого типа поселений, при учёте местного уровня производительных сил;

3. посредством рассмотрения процесса образования в период раннего железа этого рода поселений на других племенных территориях балтийских племён, вошедшего в результате развития исторического процесса, вызванного схожими производительными силами и производственными отношениями в разных — отдалённых друг от друга — районах;

4. посредством точного определения специфического характера укрепленных поселений на территории Пруссии по сравнению с поселениями этого же типа, находящимися на остальных племенных территориях балтийцев, а также путём сравнения форм этого поселенческого движения с поселенческим движением на более поздних славянских этнических территориях, а в особенности в пределах распространения „лужицкой культуры“.

Разрабатывая такую программу для хода дальнейших научных работ, автор отдавал себе отчёт в том, что её осуществление возможно лишь в общих чертах по той причине, что исследования укрепленных поселений, проводившиеся до сих пор в Прибалтике, являются пока ещё весьма недостаточными. В то же время по мнению автора наступил момент, когда следовало бы подумать о том, чтобы покончить с ошибочной терминологией, употреблявшейся для обозначения этого периода времени. Разделяя мнение части польских археологов, автор считает, что в отношении этого периода времени следует избегать терминов „галыштатское городище“ или же „городище раннего железного века“, заменяя их термином „укрепленное поселение галыштатского периода или раннего железного века“. Последнее обозначение гораздо более отвечает уровню производительных сил того времени, ибо с обозначением „городище“ связано понятие о другом роде укладе социально-производственных отношений, ведущих к возникновению феодальных элементов во всей восточной Европе.

Обсуждая в настоящей работе материалы для карты укрепленных поселений в Пруссии в свете исследований, произведённых до сих пор польскими и немецкими учёными, автор поясняет, что основой для классификации и отбора этих стоянок послужил не только керамический материал, найденный на каком либо из исследуемых мест на поверхности почвы. Датировка этим периодом времени перечисленных в настоящей работе стоянок была произведена на основании результатов более или менее подробных исследований каждого объекта в отдельности. В силу создавшейся таким образом базы данных возможной была датировка поселений, относящихся к периодам поздней бронзы, галыштатскому и раннелатенскому.

Далее в своём труде автор размышляет о причинах возникновения в эпоху раннего железа укрепленных поселений на территории Пруссии и приходит к следующим выводам:

1. В погребальном обряде племён мазурекой группы „лужицкой“ культуры наблюдается резкая перемена: переход от располагавшихся на большой территории могильников и курганных кладбищ скрывавших много погребальных урн в каждом кургане — к небольшим „семейным“ могилам. Эти семейные могилы, находящиеся в большем или меньшем отдалении друг от друга отличаются от примитивных захоронений на погребальных полях и от курганных погребений несравнимо более совершенным и старательным исполнением. Это — семейные могилы, принадлежавшие небольшим группам людей, связанных родственными узами и объединившихся для целей продукции. Именно такие группы строили укрепленные поселения в период раннего железа.

2. Что касается нагромождения имущества, то в раннем железном веке наступает заметный рост на-

копления богатств в руках семейно-родовых общин. Об этом свидетельствует огромное количество кладов, выступающих гораздо многочисленнее, чем в предыдущие и последующие периоды. Эти клады ничто иное, как накопление производственных излишков семьи, либо организованной группы семей, связанных узами родства.

Переходя к вопросу о состоянии работ по исследованию отдельных укрепленных поселений в Пруссии, автор подчёркивает два важных момента, которые до сего времени были вообще упущены из виду исследователями, занимавшимися изучением поселений этой эпохи. Во-первых: На территориях отдельных поселений установлено наличие трупосжигательных могил с человеческими останками. Это говорит о культе родственных связей с умершими членами рода; эти могилы, находившиеся в пределах поселений, окружались особой заботой. Во-вторых: Было установлено, что у подножья укрепленных поселений находились в отдельных случаях так называемые „незащищенные поселения”. Так как отождествление их с „пригородными слободами” неприемлемо, ибо такого рода структура связана с уровнем производительных сил классового общества — автор считает, что эти поселенческие элементы разновременны. В то же время, в ходе дальнейших рассуждений автор выражает мнение, что для познания развития исторического процесса необыкновенно важное значение имеют результаты, достигнутые в ходе опубликованных исследований укрепленного поселения в м. Старжиково Малое повята Суш в Пруссии. Там было раскопано 8 домов, расположенных концентрически к центру поселения. Другие же, упомянутые в этой работе места поселений, исследованные представителями немецкой науки, не вносят ничего нового в интересующую нас проблему, так как полный, подробный отчет о результатах исследований этих мест ещё не дождался публикации. Ведущие же представителями польской науки в м. Езёрко повята Гижицко археологические раскопки не продвинулись ещё настолько вперёд, чтобы собранный там материал мог ощутительно пополнить имеющиеся данные по этому вопросу.

Говоря о результатах произведённых до сего времени раскопок укрепленных поселений в Литве, Латвии и Эстонии, датируемых серединой первого тысячелетия до нашей эры, автор указывает на ряд неясностей, требующих безотлагательного уточнения во имя преуспевания науки. Прежде всего следовало бы выяснить чем были на территории Латвии т. наз. „незащищенные поселения”, как например находящееся на берегу реки поселение в Ведгас, елгавского района, и другие ему подобные. Содержимое культурных слоёв этих поселений почти совсем аналогично содержанию культурных слоёв укрепленных поселений. Автор полагает, что не терпящим отлагательства постулатом была бы устремлённость к сужению хронологических рамок этих поселений и к определению — в рамках датировки — их взаимоотношений с укрепленными поселениями на территории Латвии. По мнению автора они либо с т а р ш е, либо м о л о ж е укрепленных поселений, так как трудно поверить возможности существования на данной территории незащищенных поселений наравне с укрепленными поселениями в период возникновения последних, обусловленного ходом сложных исторических процессов, предопределивших возникновение поселений этого типа.

Не менее важным заданием является определение размеров площади, занятой укрепленным поселением периода поздней бронзы в м. Асва на острове Сааремаа в Эстонии. Была ли эта площадь по величине такой же как и площадь занятая более поздним поселением римской эпохи, обнаруженном на этом же месте, или размеры её были меньше. Если поселение в Асва и наиболее старый культурный слой ранне-средневекового городища в Иру возле Таллина являются остатками поселений крупных производственных коллективов, то существуют ли на территории Эстонии укрепленные поселения меньших размеров, как например известные нам укрепленные поселения в Латвии и Литве. Установление на основании нескольких примеров факта существования поселений меньших размеров, чем поселения в Асва и Иру, имело бы громадное значение для науки. Это было бы очевидным показателем распада крупных производственных коллективов на меньшие в результате непрерывных изменений, наступавших в течении длительного процесса распада первобытно-общинного строя и оформления первого ранне-классового общества.

Далее автор обсуждает результаты, достигнутые в ходе исследований укрепленных поселений „лужицкой” культуры на территориях, на которых впоследствии происходил процесс формирования славянских племён. Автор приходит к выводу, что на этой территории едва лишь несколько укрепленных поселений было исследовано надлежащим, хотя и не исчерпывающим образом. К числу этих поселений относятся Бискупин Жнинского повята, Староседле повята Губин, Завада Ланцкороньска повята Бжеско и Гура Сленжа (Собутка) повята Свидница в Силезии. Основными критериями для выделения именно этих объектов из числа других, тоже не полностью изученных, является по мнению автора не то в какой степени исследованы защитные сооружения объекта, а то в какой степени выявлен путём исследования отношений внутри коллектива, населявшего данный объект. В пределах распространения „лужицкой” культуры мы встречаемся с двумя весьма характерными явлениями, относящимися к гальштатскому периоду: крупное укрепленное поселение Бискупин, вмещавшее около 100 семейств, и — наряду с ним — полностью исследованное небольшое укрепленное поселение в м. Староседле повята Губин в Силезии, в состав которого входило лишь 8 дворов. Впрочем аналогичное явление мы видим на примере укрепленного поселения в м. Старжиково Малое повята Суш в Пруссии, где количество

дворов входящих в состав поселения тоже не превышает восьми. Становится вполне ясным, что в Бискупине мы имеем дело с крупным производственным коллективом, в то время как в Старжикове Малом и в Староседеле — с мелкими производственными единицами. Автор предполагает, что это — явление сильно выраженного районизирования в обусловленном сложными историческими процессами овладении известными территориями для производственных целей и доказывает, что развитие первобытно-общинного строя на польских землях не могло протекать прямолинейно, а проходило зигзагообразно, в зависимости от разных обуславливающих его факторов. Задание исследователей на ближайшее время заключается в выявлении известной закономерности в замеченных процессах, а также — в познании законов обывавших на этом этапе развития первобытно-общинного строя.

В итоге дальнейших рассуждений автор делает следующие заключения:

1. Возможно, что т. наз. „незащищённые поселения”, существование которых было установлено у подножья некоторых укрепленных поселений и которые занимали площадь большую чем эти последние, являются поселениями созданными крупными производственными коллективами еще до выделения из них меньших семейно-родовых групп, которые в будущем становятся строителями небольших укрепленных поселений (как например Старжиково Малое, Староседеле и другие).

2. Выразителем нарастания в этих поселениях производственных излишков являются многочисленные клады, находящиеся на их территории. В этих кладах отражается факт скопления значительных богатств в руках организованных семейно-родовых общин, благодаря более широко развёрнутому производству и обмену.

3. Параллельно возникновению упомянутых выше явлений социально-экономического характера, в области надстройки нарастают также равнозначные изменения, как то: изменение формы обряда погребения, заключающееся в переходе от массовых погребений на могильниках и курганных кладбищах к небольшим „семейным” могилам, покрывающим останки членов семейно-родовых общин отдельных укрепленных поселений.

4. Существовавшие и известные по исследованиям „незащищённые поселения” являются поселениями, возникшими в период поздней бронзы (напр. Бух возле Берлина — III—V период бронзы). Соответственны им громадные могильники лужицкой культуры, вмещающие подчас до нескольких тысяч могил; такие могильники были например обнаружены в Великопольше.

5. По мнению автора дальнейшие т. наз. „незащищённые поселения”, которые были обнаружены как на позднейших славянских, так и на балтийских племенных территориях, не могут быть современны с укрепленными поселениями. При существующем законе конвергенции и принимая во внимание наличие на известных территориях особенно благоприятных условий, способствующих возникновению таких поселений, невозможно предполагать чтобы на одной территории и в тех же условиях возникали одновременно с укрепленными также и незащищённые поселения. Известные по весьма поверхностным исследованиям т. наз. „незащищённые поселения” — это или сезонные кочевья скотоводов принадлежащие близлежащему укрепленному поселению, или посадки возникшие гораздо позже, когда уже не было необходимости строить укрепленные поселения, ввиду того, что военные столкновения племён в целях захвата скота отжили свой век.

6. По мнению автора уже сегодня, несмотря на отрывочность исследований, существует ряд данных, свидетельствующих о постоянном распадении крупных производственных коллективов, существовавших в период бронзы, на мелкие семейно-родовые группировки, которые становятся строителями поселений оборонного характера. Пример укрепленного поселения в Бискупине указывает на то, что этот процесс — возможно — не протекал равномерно на всех племенных территориях „лужицкой” культуры, также как и на более поздних славянских племенных территориях и в Прибалтике. Однако несмотря на некоторую задержку со стороны региональных факторов, процесс размельчания в гальштатском и латенском периоде быстро продвигался вперёд. Следует полагать, что это и есть связующее звено времени перехода от элементов распада семейно-родовой общины к возникновению зачатков общины территориальной.

SUMMARY

In this article the author presents the recent results of research on defensive settlements in Prussia and discusses the origins of these settlements in the early Iron Age. He is of the opinion that in the present stage of research on this problem, the following points deserve special attention:

1) the determination of the distribution of the archaeological sites situated to the east of the lower Vistula and in the Pregola basin, in the light of recent Polish, Soviet and German investigations;

2) the character and origin of the settlement of this type in connection with the local level of productive forces;

3) the examination of such settlement in the early Iron Age in other tribal territories of the Baltic people, the settlement which arose as a result of development of the historical process caused by similar productive forces and relations in distant territories;

4) the determination of the special character of the early Iron Age defensive settlement in Prussia in relation to the settlement of this type in other tribal territories of the Baltic people and in comparison with the settlement in the later Slavonic territories, especially in the lands of the so-called „Lusatian” culture.

The author is of the opinion that this program can be realised only in a general way because of the unsatisfactory research on the defensive settlement in the territory neighbouring to the Baltic shore. A false terminology concerning the problem dealt with and used in our literature should be changed. The author and some other Polish archaeologists assert that the term: „a defensive settlement from the Hallstatt period or from the early Iron Age” should be used instead of „an earthwork of a primitive castle type from the Hallstatt period or from the early Iron Age”. The new term is more suitable to the level of productive forces of that time, the term: an earthwork of a primitive castle type (an earthwork-castle) is connected with other social-productive relations leading to feudal elements in whole eastern Europe.

Discussing the materials concerning the map of the defensive settlements in Prussia in the light of recent Polish and German researches, the author explains that these archaeological sites were classified not only on the basis of pottery surface finds. The archaeological sites mentioned in this work are dated on the basis of the results of excavations carried out on them and so they are assigned precisely to the late Bronze Age, to the Hallstatt period and to the early La Tène period.

The author discusses also the origins of the defensive settlements in Prussia in the early Iron Age and concludes as follows:

1. It can be noticed that the burial rite of the Mazurian tribes of the Lusatian culture was changed. Small family graves were erected instead of big cemeteries and barrows containing a great quantity of burials. These family graves distributed in a small or greater distance were more carefully built than earlier mass-burials (flat cemeteries and barrows), they belonged to rather small groups of people connected by blood-ties and also by common production. In the early Iron Age these groups built the defensive settlements.

2. In the early Iron Age clans-families were growing in wealth (communal ownership). This is proved by abundant finds of hoards in comparison with the earlier and later periods. This fact indicates the accumulation of productive surpluses of a family or of a group of families connected by blood ties and organised for the purposes of production.

Giving an account of the stage of research on various defensive settlements in Prussia, the author lays stress upon the important facts which up to now has received too little attention of scientists. The first observation refers to the finds of cremation burials with human remains in the areas of various settlements. The carefully burying of the dead family members within the settlements indicates that the ties with the dead clan-members were very strong. The second observation refers to the so-called „open settlements” noticed at the footing of many defensive settlements. They are not of the type of settlements situated near the primitive earthworks-castles and corresponding to the level of productive forces of class societies. The author asserts that for the knowledge of the historical process very important are the results of excavations of a defensive settlement at Starzykowo Małe, Susz admin. district, in Prussia. Eight houses were revealed there situated „concentrically” to the middle of the settlement. Other archaeological sites examined by German scientists and mentioned in this article are rather not of interest to us, due to the fact that their results have not been published precisely. The Polish investigation at Jeziorko, Giżycko admin. district, is not so advanced yet.

Discussing the results of researches on the defensive settlements dating from about 500 B.C. at Lithuanian, Lettish and Esthonian territories, the author is faced with many problems which should be quickly solved for the progress of science. At first, it should be cleared up what is represented by the so called „open settlements” in Lettish lands, for instance a settlement situated on the bank of a river at Vedgas, Jelgava admin. district and some others. Their culture is parallel to that of defensive settlements. The author is of the opinion that the precise determination of the chronology of these settlements, especially in relation to the defensive settlements in Lettish lands, is a desirable task for the future. They must be earlier or later than the defensive settlements. The existence of the defensive settlements and the open settlements in the same time is impossible.

Another important task for the future is to ascertain the size of a late Bronze Age settlement in Asva on the island of Saaremaa. Were the measurements of this settlement quite the same as those of the next settlement dating from the Roman period and situated at the same place? or was this settlement smaller? — We may suppose that the settlement at Asva and the oldest layer of the early mediaeval earthwork at Iru near Tallinn represented great collective organisations for the purposes of production. In this case, there is a question whether in Esthonian lands smaller defensive settlements can be noticed as it can be done in Lettish and Lithuanian territories. It would be of interest to establish the existence of some smaller settlements than the settlements at Asva and Iru. It would serve as an indicator of the division of great collective organisations into smaller ones as a result of changes in the period of a low decay of the primitive communal ownership and at the beginning of first early class systems.

In this work also the recent results of the researches on the defensive settlements of the Lusatian culture in the later Slavonic territories are presented. The author concludes that only few of them were examined satisfactory, however not completely: Biskupin, Żnin admin. district, Starosiedle, Gubin admin. district

Zawada Lanckorońska, Brzesko admin. district and the Słęża (Sobótka) mountain, Świdnica admin. district in Silesia. These archaeological sites are distinguished not on the basis of the stage of research on their defensive constructions but of the stage of research on their role in the process of production. In the territory of the Lusatian culture two very characteristic archaeological sites dating from the Hallstatt period can be noted: a great defensive settlement at Biskupin which was inhabited by about 100 families and a rather small completely examined defensive settlement at Starosiedle, Gubin admin. district in Silesia (only 8 houses). The defensive settlement at Starzykowo Małe, Susz admin. district in Prussia is analogous — also 8 houses. It is obvious that at Biskupin we are dealing with a great collective organisation for the purposes of production, at Starzykowo Małe and Starosiedle we are dealing with small productive units. The author asserts that some territories were occupied for the purposes of production, as a result of complicated historical processes and that the line of the development of ancient societies in Polish lands was not straight but rather zig-zag shaped. To notice a certain regularity in the observed processes and to know the rights ruling over the societies at this stage of the primitive communal ownership is a desirable task for the future.

The author concludes:

1. The open settlements situated at the footing of some defensive settlements and occupying greater areas than those of the defensive settlements represented some great organisations for the purposes of production in the period before the division of these organisations into small clan-family groups. These smaller clan-family groups built the small defensive settlements (Starzykowo Małe, Starosiedle and others).

2. The hoards show the increase of productive surpluses in these settlements and the fact that the organisations based on clan-family communal ownership were growing in wealth, owing to the higher level of production and exchange.

3. These social-economic changes have their parallels in the domain of superstructure: the changes in burialrite, the rather small „family” graves containing remains of clan-family members instead of mass-burials in cemeteries and barrows.

4. The existing and examined „open settlements” dating from the late Bronze Age covered great areas (for example a settlement called Buch near Berlin dated to the III—V period of the Bronze Age) and corresponded to great cemeteries of the Lusatian culture with even several thousand graves, as it is noticed for instance in the western part of Poland.

5. The author is of the opinion that the „open settlements” discovered in the later Slavonic as well as Baltic tribal territories could not be contemporary with the defensive settlements. The so-called „open settlements” known from preliminary investigations were either the seasonal encampments of cattle breeders connected with various defensive settlements or the settlements established in the later period when it was no necessity to build the defensive settlements because there were no struggles for cattle among various tribes any more.

6. In spite of the fragmentary investigations, some data can be noted which show that the division of the great collective organisations from the Bronze Age into the smaller clan-family groups advanced constantly. These smaller clan-family groups built the settlements of defensive character. The defensive settlement at Biskupin indicates that this process perhaps was not regular in all territories of the Lusatian culture, in the late Slavonic territories and also near the Baltic shores. But in spite of some interruptions as a result of some regional factors, the process of dividing in the Hallstatt and La Tène period in Polish lands advanced quickly. It should be regarded as a distinct chain between the elements of the decay of the primitive communal ownership and the beginning of the territorial communal ownership.

ALEKSANDER GARDAWSKI

WYNIKI PRAC WYKOPALISKOWYCH PRZEPROWADZONYCH
W 1952 ROKU W MIEJSCOWOŚCI TRZCINIEC POW. PUŁAWY

РЕЗУЛЬТАТЫ АРХЕОЛОГИЧЕСКИХ РАСКОПОК, ПРОИЗВЕДЕННЫХ В 1952 ГОДУ
В М. ТШЦИНЕЦ, ПОВЯТА ПУЛАВЫ

RESULTS OF 1952 EXCAVATIONS AT TRZCINIEC
PUŁAWY ADMIN. DISTRICT

Prace wykopaliskowe na polach wsi Trzcinięc, gm. Szczekarków, pow. Puławy i w najbliższej okolicy trwały dwa miesiące, od 3 sierpnia do 30 września 1952 r. Zaplanowano je jako badania wstępne. Głównym celem było odnalezienie i zbádanie cmentarzyska, które dało nazwę kulturze trzcinięckiej, a także odnalezienie osady czy osad tej kultury, związanych z tymże cmentarzyskiem. Bádania prowadził autor tego opracowania z ramienia Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Morfologia terenu

Stanowiska archeologiczne w okolicy Trzcinięca rozmieszczone są w pradolinie Wisły na wzgórzach piaszczystych, które prawdopodobnie wytyczają jedno z dawnych koryt Wisły — w pobliżu dzisiejszej zalewowej doliny dolnego biegu rzeczki Chodelki. Wisła zmieniła tu kilkakrotnie swoje koryto, przesuując się coraz bardziej ku zachodowi. Pozostałością jednego z pośrednich koryt rzeki są tzw. „Wiśliska”. Jedno z ich zakoli znajduje się około 1 km na zachód od południowego krańca wsi Trzcinięc. Wspomniane piaszczyste wzgórze ze śladami dawnego osadnictwa tworzą łańcuch długi na kilkanaście kilometrów — z ponad kilometrową przerwą koło wsi Kosiorów. Na zachód od tego łańcucha wzgórze występuje gdzieś na polach ornych próchnica szaro- i ciemnobrunatna, będąca śladem zatorfień. W dolinie rzeczki Chodelki takich śladów nie widać.

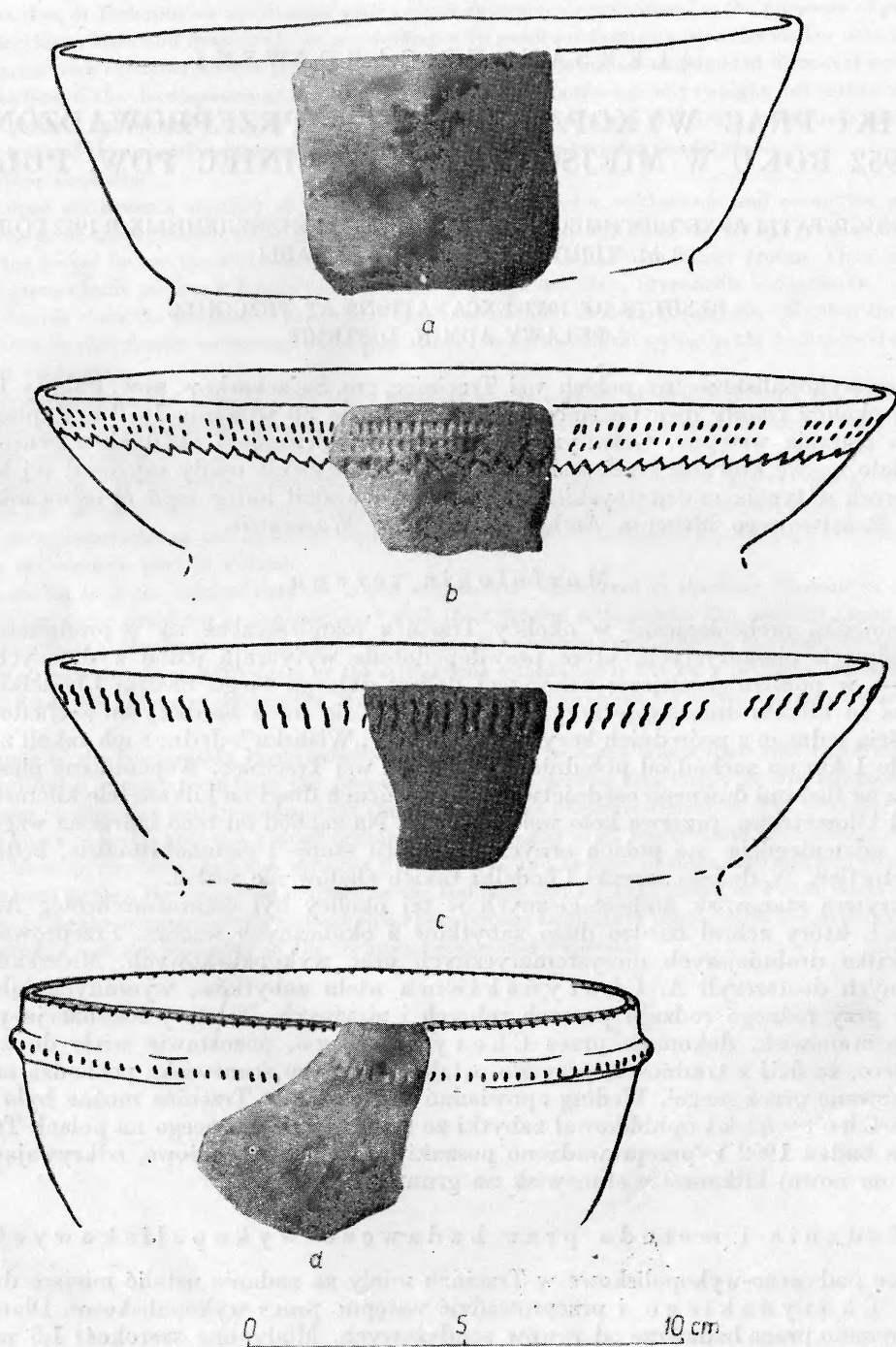
Odkrywcą stanowisk archeologicznych w tej okolicy był amator-archeolog A. Chotyński, który zebrał bardzo dużo zabytków z okolicznych wzgórz. Przeprowadził on także kilka drobniejszych niesystematycznych prac wykopaliskowych. Mieszkańcy wsi okolicznych dostarczyli A. Chotyńskiemu wielu zabytków, wyoranych lub odkopanych przy różnego rodzaju pracach rolnych i ziemnych. Niestety lokalizacja poszczególnych stanowisk, dokonana przez Chotyńskiego, pozostawia wiele do życzenia tak dalece, że dziś z trudnością przyszło ustalić, z którego stanowiska pochodzą naczynia opublikowane przez niego¹. Według opowiadań mieszkańców Trzcinięca można było stwierdzić, że Chotyński opublikował zabytki ze stanowiska 1, leżącego na polach Trzcinięca. Podczas badań 1952 r. przeprowadzono poszukiwania powierzchniowe, odkrywając (przeważnie na nowo) kilkanaście stanowisk na gruntach tejże wsi.

Zadania i metoda prac badawczo-wykopaliskowych

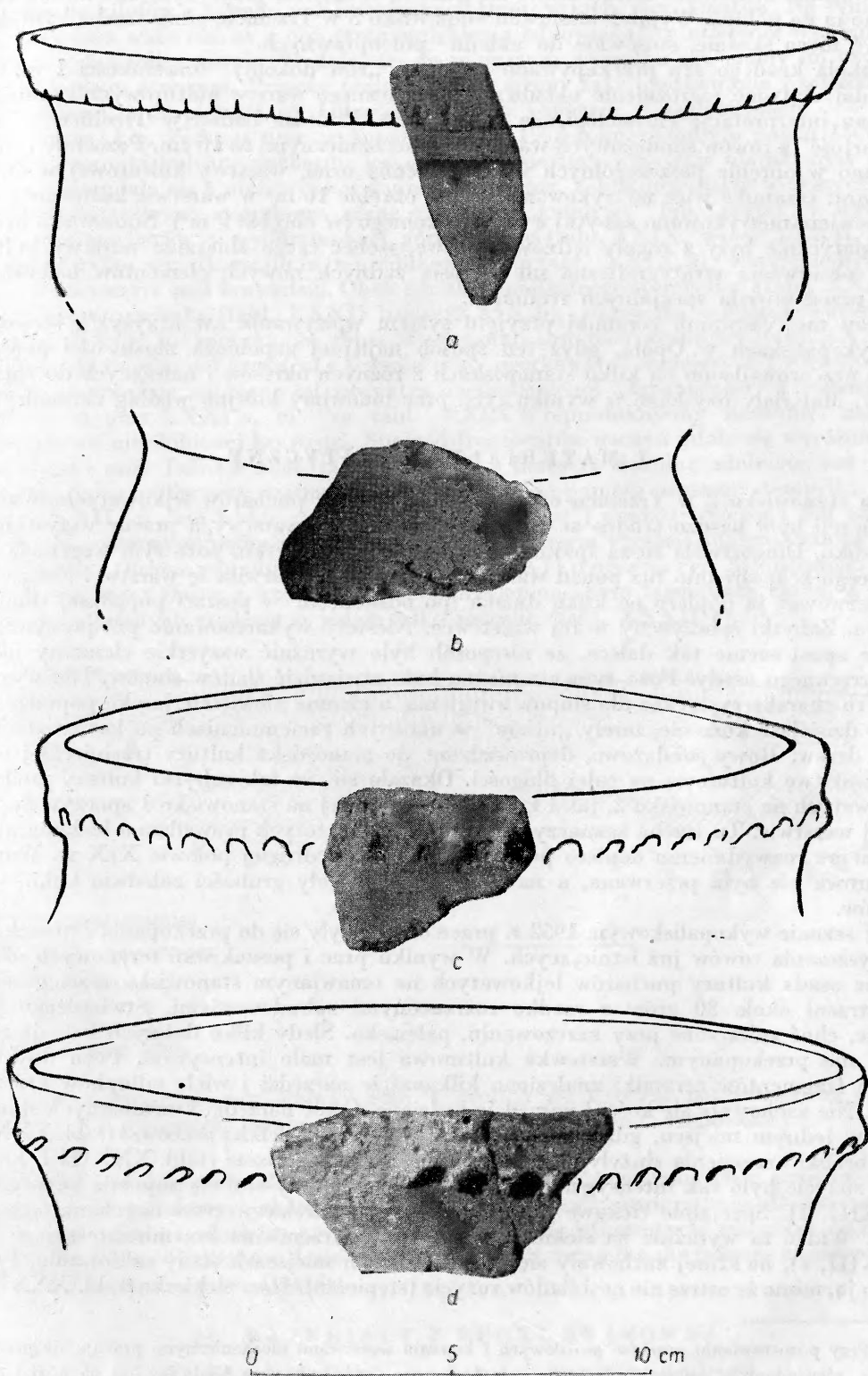
Prace badawczo-wykopaliskowe w Trzcinięcu miały za zadanie ustalić miejsce dawnych odkryć Chotyńskiego i przeprowadzić wstępne prace wykopaliskowe. Dlatego też rozpoczynano prace badawcze od rowów sondażowych. Miały one szerokość 1,5 m; przeprowadzono je w Trzcinięcu na stanowisku 1 i 4 oraz w Chodliku pow. Puławy. Po stwier-

¹ A. Chotyński, Zabytki przedhistoryczne z Dratowa, Trzcinięca, Żmijowisk i innych wsi w pow. puławskim, „Światowit” t. IX, str. 60—64, tabl. I; chodzi o następujące stanowiska: Trzcinięc stan. 1, Trzcinięc stan. 4, Żmijowiska stan. 1. Z wszystkich tych stanowisk zbierał Chotyński materiały, których owocem była cytowana publikacja.

TABLICA XXIX



Trzciniac, pow. Puławy, stan. 2. a — c — fragmenty pucharów,
lejkowatych.



Trzciniac, pow. Puławy, stan. 2. Kultura pucharów lejkowatych:
 a — c fragmenty naczyń „workowatych“.

dzeniu występowania intensywniejszej warstwy kulturowej, albo w wypadku występowania liczniejszych zabytków na powierzchni przeprowadzano prace systematyczne. Na stanowiskach zakładano siatkę arów za pomocą teodolitu, przy czym zasadniczo orientowano ją na północ. Wyjątek stanowiło stanowisko 3 w Trzcińcu, gdzie trzeba było siatkę założyć nieco skośnie, stosownie do układu pól uprawnych.

Dokoła każdego aru przekopywano najpierw „rów dokołny” o szerokości 1 m. Rów ten miał ułatwiać rozróżnienie układu stratygraficznego warstw kulturowych i umożliwić wstępną interpretację chronologiczną stanowiska². Podczas badań w Trzcińcu zbierano „zawartość” z rowów sondażowych warstwami mechanicznymi co 10 cm. Pozostały „cokół” zbierano w obrębie poszczególnych warstw (ziemia orna, warstwy kulturowe) w ćwiartkach ara: ceramika więc metrykowana była w obrębie 16 m² w warstwie kulturowej, osobno bowiem metrykowano zabytki z rowu dokołnego (w obrębie 9 m²). Stanowiska badane systematycznie były z reguły jednowarstwowe, wobec czego zbieranie warstwy kulturowej i obserwacja stratygraficzna nie wniosła żadnych nowych elementów badawczych i nie przedstawiała specjalnych trudności.

Przy metrykowaniu ceramiki przyjęto system wpisywania „w krzyżyk”, stosowany na wykopaliskach w Opolu, gdyż ten sposób najlepiej zapobiega możliwości pomyłek. Prace przeprowadzono na kilku stanowiskach z różnych okresów i należących do różnych kultur. Materiały uzyskane w wyniku tych prac omówimy kolejno według chronologii.

I. MATERIAŁY NEOLITYCZNE

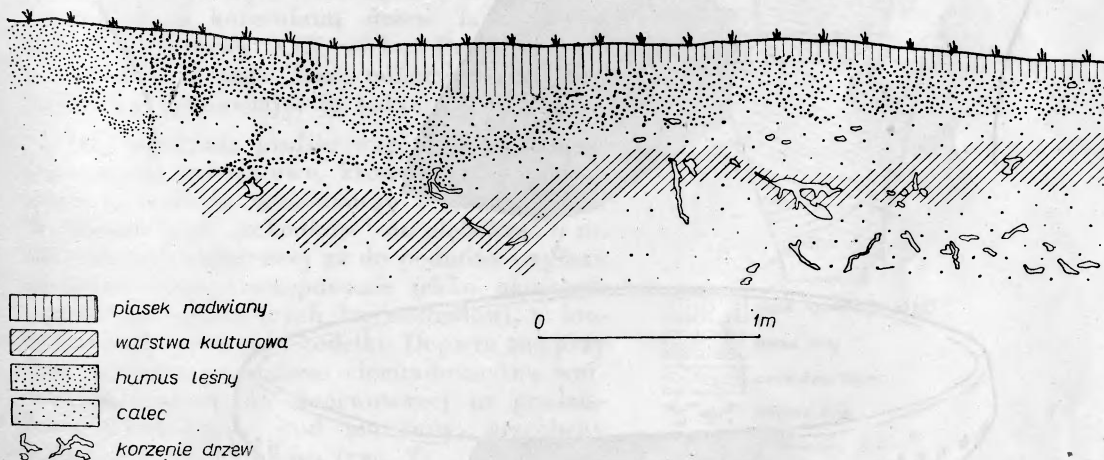
Na stanowisku 2 w Trzcińcu odkryto osadę kultury pucharów lejkowatych. Warunki obserwacji były bardzo trudne ze względu na charakter warstwy, a przede wszystkim na porę roku. Długotrwała susza spowodowała odwilgocenie piasku, poza tym wegetacja lasu, rosnącego bezpośrednio tuż ponad warstwą kulturową, odbarwiła tę warstwę. Można było zaobserwować ją dopiero po kilku dniach po odsłonięciu w postaci popielatej smugi na profilu. Zabytki spoczywały w tej warstewce. Niestety wykarczowanie pni poczyniło poważne spustoszenie tak dalece, że niesposób było wyróżnić wszystkie elementy układu przestrzennego osady. Poza tym nie można było stwierdzić śladów słupów. Nie występowały tu charakterystyczne dla słupów zwęglenia, a ciemne niewielkie jamki, poprzerastane przez dzisiejsze korzenie, miały „ujścia” w ukośnych zaciemnieniach po korzeniach dawnych drzew. Rowy sondażowe, doprowadzone do stanowiska kultury trzcinieckiej odsłoniły warstwę kulturową na całej długości. Okazało się, że tak zabytki kultury pucharów lejkowatych na stanowisku 2, jak i kultury trzcinieckiej na stanowisku 1 spoczywały w tej samej warstwie. Tu trzeba zaznaczyć, że wzgórza, na których prowadzono badania, uległy wtórnemu rozwydmienieniu dopiero po wycięciu lasów w drugiej połowie XIX w. Warstwa kulturowa nie była przerwana, a nawiane piaski sięgały grubości zaledwie kilku centymetrów.

W sezonie wykopaliskowym 1952 r. prace ograniczyły się do przekopania czterech arów i oczyszczenia rowów już istniejących. W wyniku prac i poszukiwań terenowych okazało się, że osada kultury pucharów lejkowatych na omawianym stanowisku rozciąga się na przestrzeni około 30 arów z rzadko rozrzuconymi zabudowaniami. Stwierdzono jedno pewne, choć zniszczone przy karczowaniu, palenisko. Ślady kilku dalszych istnieją na terenie nie przekopanym. Warstewka kulturowa jest mało intensywna. Poza dość dużą ilością fragmentów ceramiki znaleziono kilkanaście narzędzi i wiele odłupków krzemienych. Nie zachowały się kości i narzędzia kościane. Część narzędzi krzemienych skupiona była w jednym miejscu, gdzie stwierdzono istnienie niewielkiej pracowni (tabl. XXXIII). Do obróbki krzemienia służyły obtłukiwacze krzemienne z rdzeni (tabl. XXXIII i, k), których zużycie było tak intensywne, że jeden z obtłukiwaczy stał się zupełnie kulisty (tabl. XXXIII, l). Specjalnie ciekawe jest przerabianie siekierek czworosiecznych na soczewkowane. Widać to wyraźnie na siekierce z pasiastego krzemienia krzemionkowego (tabl. XXXIII, a), na której zachowały się jeszcze w dwóch miejscach ślady szlifowania. Przerobiono ją, mimo że ostrze nie nosi śladów zużycia (stopienia). Inna siekierka (tabl. XXXIII, b)

² Przy pozostawianiu murków profilowych i kopaniu warstwami mechanicznymi pracuje się przez cały czas w „niewiadomym”, a pewność uzyskuje się dopiero po skończeniu prac, kiedy już jest za późno na rozstrzygnięcie wątpliwości. U podstawy systemu rowków dokołnych leży przeświadczenie, że w badaniach naukowych wszelkich typów należy rozpoczynać od rzeczy wiadomych i dopiero na ich podstawie rozstrzygać niewiadome. Rów dokołny pozostawia w środku aru „słup”, „cokół” o powierzchni 81 m², który można już zbierać ściśle wg warstewek bez obawy przemieszania warstw, czego nie można uniknąć przy kopaniu warstwami mechanicznymi.

pekła podczas przeróbki. Ryciny e i f na tablicy XXXIII przedstawiają dwa skrobacze z tej samej pracowni. Prócz narzędzi krzemiennych znaleziono w pracowni kamień do szlifowania oraz walcowaty przyrząd kamienny o ułamanym ostrzu (tabl. XXXIII, d), podobny w formie do kilofów z kopalni w Krzemionkach Opatowskich, pow. Opatów. Na tym ostatnim narzędziu widoczne są z obu stron wgłębienia odpowiadające otworom wywierconym w toporkach neolitycznych. Wydaje się, że w naszym wypadku nie mamy do czynienia z zaczątkowym otworem. Przeczy temu z jednej strony fakt użytkowania narzędzia (złamanie ostrza), z drugiej zaś wygładzenie, wyraźnie widoczne w zagłębieniach.

Ceramika. Podczas prac wykopaliskowych 1952 roku wydobyto ponad 1500 fragmentów ceramiki kultury pucharów lejkowatych. Niestety wszystkie ułamki były bardzo drobne i nie udało się z nich wykleić żadnego naczynia. Z kilkudziesięciu większych ułamków zrekonstruowano rysunkowo górne części — „kołmierze” lub „szyjki” z wylewami kilkunastu pucharów o wyodrębnionej górnej części (tabl. XXIX, a—c, XXXII, a, b). Z paroma tylko wyjątkami (m.in. reprodukowany na tabl. XXIX, a) wszystkie były zdobione od zewnątrz pod krawędzią. Obok odcisków podłużnego stempelka (tabl. XXIX, c), kilkuzębego grzebyka (tabl. XXXII b oraz XXIX b), stempelka o zygzakowatym wzorze (tabl. XXIX b) spotyka się także, dość rzadko, ornament sznurowy (tabl. XXXII a). Drugą co do liczebności grupą są naczynia tzw. „workowate” mniejszych i większych rozmiarów, przeważnie zdobione od zewnątrz na nadlepionej „zgrubiałości” krawędzi (tabl. XXX, a—d, oraz XXXI a, c). Na tabl. XXIX b reprodukujemy naczynie zasobowe o wyjątkowo niezdobionej krawędzi. Spośród fragmentów naczyń udało się wyróżnić tylko dwa ułamki mis. Jedna z nich (tabl. XXIX d) z listewką dokolną zdobioną jest tak na krawędzi, jak i na listewce nacinaniem, wykonanym za pomocą prostego stempelka. Druga (tabl. XXXII c) ma lekkie przewężenie („wciągnięcie”) poniżej wylewu i jest zdobiona odciskami pionowymi podłużnego stempelka. Najrzadszym wreszcie znaleziskiem są ułamki flasz z krezą. Oprócz reprodukowanego na tabl. XXXII d oraz na ryc. 5. znaleziono jeszcze drobny fragment flaszki z krezą, do której przyklepione było taśmowate uszko. Z innych wyrobów glinianych znaleziono jeden tylko prześlik (tabl. XXXII e).



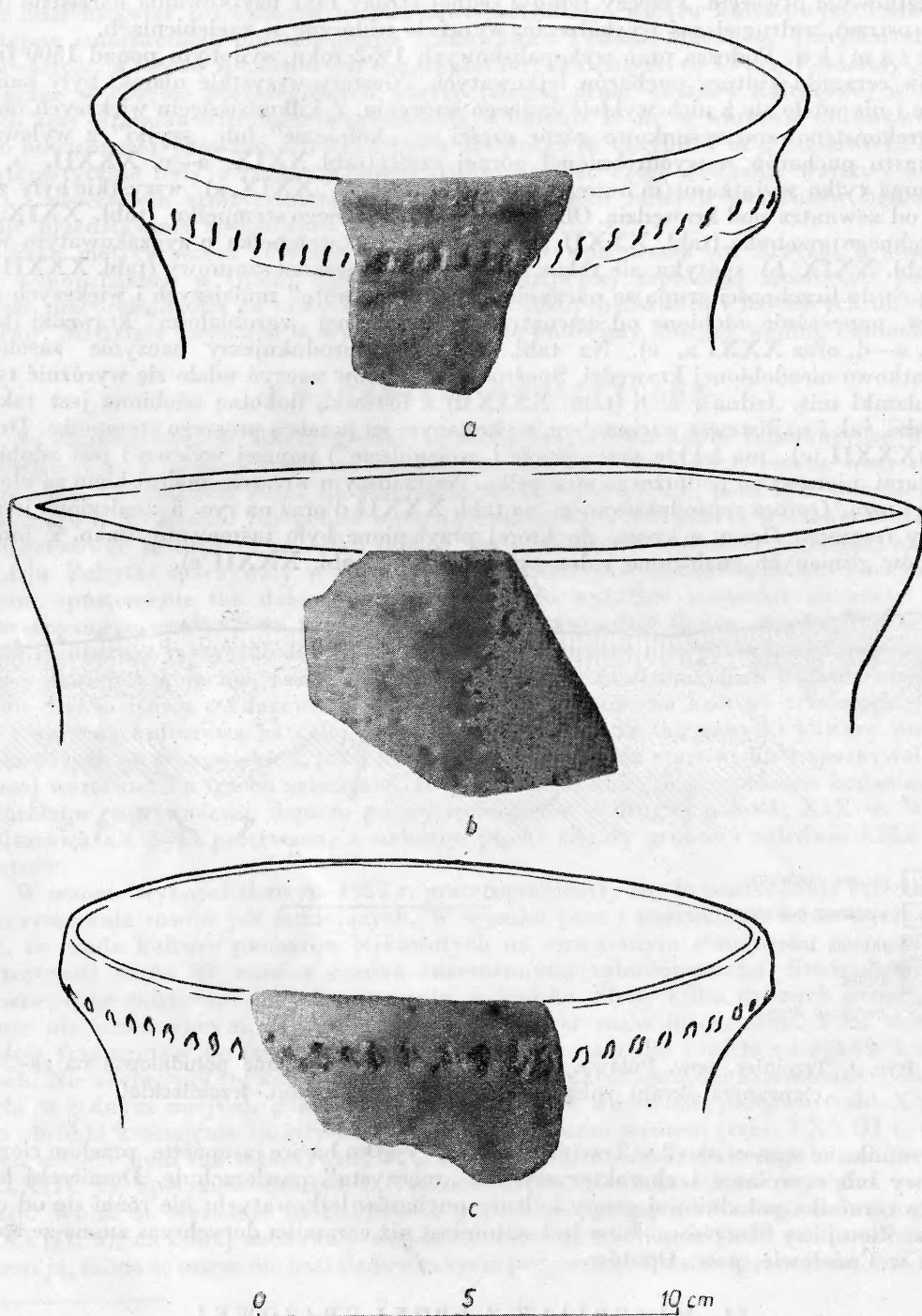
Ryc. 1. Trzcinięc, pow. Puławy, stan. 1. Profil rowu I (ściana południowa) na zachowanym skraju zniszczonego cmentarzyska kult. trzcinięckiej.

Ceramika ze stanowiska 2 w Trzcíncie ma bez wyjątku barwę jasnożółtą, przełom ciemnobrazowy lub czarniawy i charakterystyczną „mączystą” powierzchnię. Domieszki brak. Jest to ceramika południowej grupy kultury pucharów lejkowatych; nie różni się od ceramiki ze Złotej czy Strzyżowa. Inna jest natomiast niż ceramika dotychczas znana ze stanowiska w Ćmielowie, pow. Opatów.

II. MATERIAŁY Z EPOKI BRĄZOWEJ

A. Stanowiska kultury trzcinięckiej

Głównym celem kampanii wykopaliskowej 1952 r. ekspedycji badawczo-wykopaliskowej w Trzcíncie było, jak wyżej wspomnieliśmy, odnalezienie i zbadanie osadnictwa kultury trzcinięckiej. Prace badawcze rozpoczęto od wykonania przekopów próbnych (rowów sondażowych) na zniszczonym stanowisku 1 w miejscowości Trzcinięc.



Trzcinec, pow. Puławy, Kultura pucharów lejkowatych: a — c fragmenty naczyń workowatych(?), — b — fragment naczynia zasobowego.

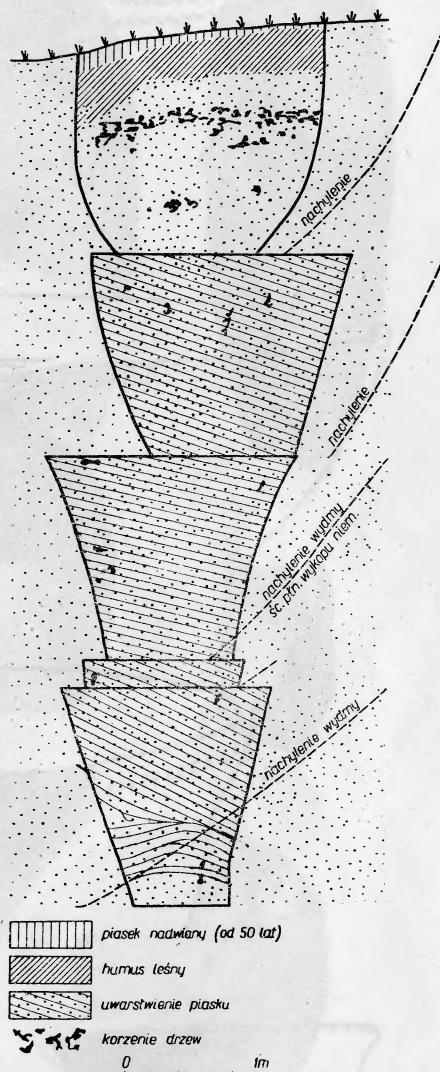
Stanowisko to zajmowało ongiś prawie całe duże wzgórze piaszczyste, położone około 500 m na ENE od północnego krańca wsi Trzciniec, ok. 2000 m na W od grodziska w Chodliku i około 2500 m na WSW od młyna w Kosiorowie. Było to najwyższe wzgórze z wyżej wspomnianego łańcucha, tak zwane przez mieszkańców Trzcińca „Góry”. W roku 1941 i 1942 rozpoczęto tu przekopywanie łańcucha wydmy dla zbudowania toru kolejowego. Całe wzgórze zostało rozwiezione na nasyp długości 1700 m. Ceramika kultury trzcinieckiej i drobne spalone kości rozrzucone są na przeszło 1000 m na nasypie. Poszukiwania powierzchniowe na resztkach wydmy dały wynik zasadniczo negatywny.

Rów sondażowy miał dopomóc w uchwyceniu poziomu warstwy kulturowej. W pierwszym rzucie przekopano 30 m rowu o szerokości u góry 2,5 m, a na głębokości 1 metra — 1,5 m. Piasek zbierano warstewkami trzycentymetrowymi. W dwóch miejscach natrafiono na ułamki ceramiki i miejsca te pozostawiono na postaci świadków (słupków). Ponieważ przeprowadzenie jakichkolwiek obserwacji bezpośrednio po przekopaniu było niemożliwe, zaprzestano na przeciąg przeszło tygodnia dalszych prac. Po powrocie na stanowisko 1 zauważono występowanie warstwy kulturowej koloru lekko szarawego w porównaniu z piaskiem powyżej i poniżej tej warstwy. Okazało się, że zabytki kultury trzcinieckiej spoczywały w tej warstwie kulturowej. Była ona bardzo intensywnie poprzerastana korzeniami drzew lasu, który rósł tu do połowy XIX wieku. Prawdopodobnie wegetacja tego lasu odbarwiła warstwę kulturową pozbawiając ją bakterii (ryc. 1).

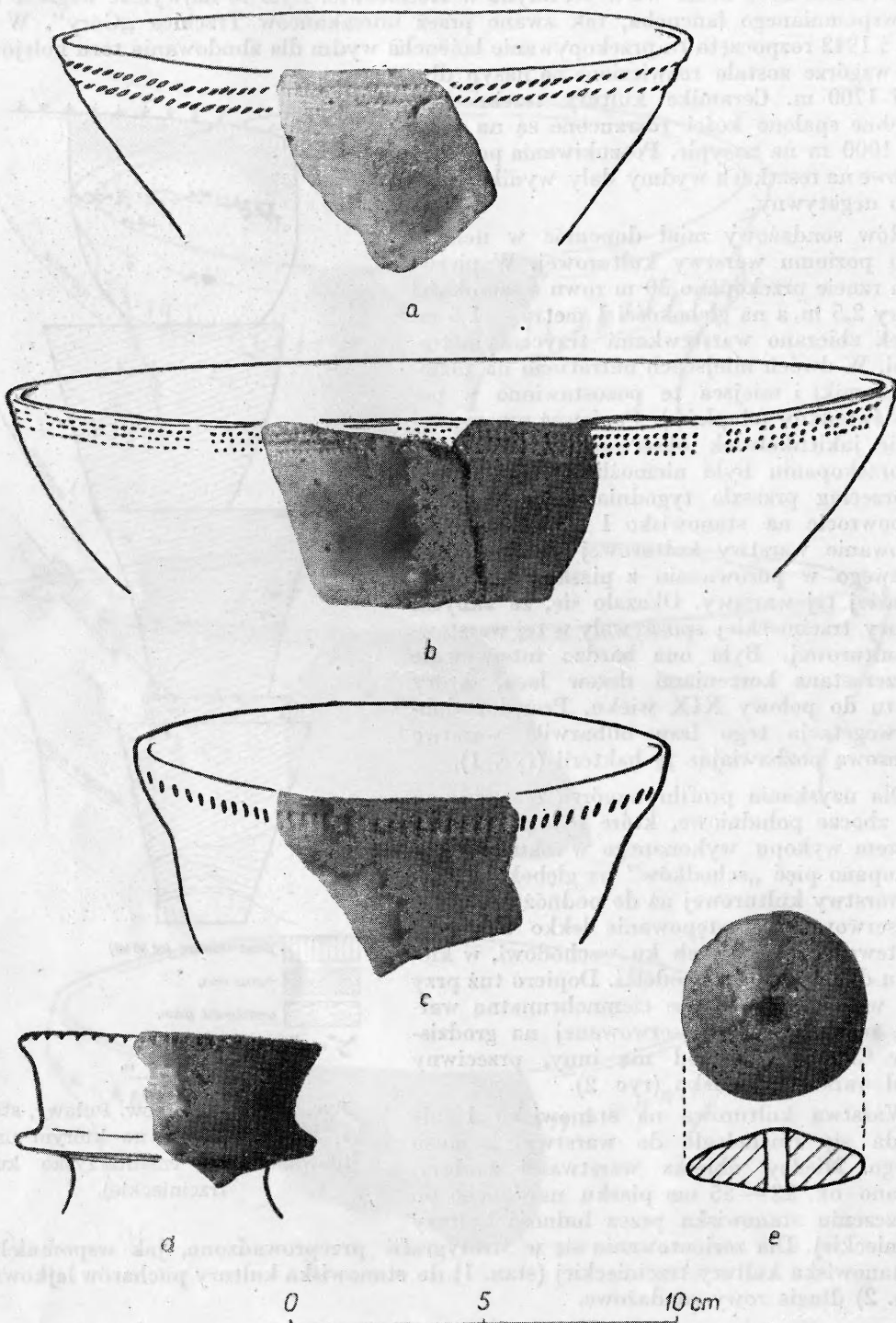
Dla uzyskania profilu wzgórza oczyszczono jego zbocze południowe, które było północnym zboczem wykopu wykonanego w roku 1941/42. Wykopano pięć „schodków” na głębokość 6 m. Od warstwy kulturowej aż do podnóża wzgórza zaobserwowano występowanie lekko ukośnych warstewek, opadających ku wschodowi, w kierunku doliny rzeczki Chodelki. Dopiero tuż przy dnie wykopu zauważono ciemnobrunatną warstwę, analogiczną do obserwowanej na grodzisku w Chodliku, a pod nią inny, przeciwny układ warstewek piasku (ryc. 2).

Warstwa kulturowa na stanowisku 1 nie układa się równolegle do warstwy humusu leśnego. Między obiema warstwami zaobserwowano ok. 22—55 cm piasku nawianego po opuszczeniu stanowiska przez ludność kultury trzcinieckiej. Dla zorientowania się w stratygrafii przeprowadzono, jak wspomnieliśmy, od stanowiska kultury trzcinieckiej (stan. 1) do stanowiska kultury pucharów lejkowatych (stan. 2) długie rowy sondażowe.

Po uzyskaniu negatywnych w zasadzie wyników badań na stanowisku 1 rozpoczęto dalsze poszukiwania osady kultury trzcinieckiej na gruntach wsi Trzciniec. Kilka drobnych stanowisk na południe od „Gór” w lesie na łańcuchu wzgórz lub u ich podnóża nie dawało nadziei na uzyskanie jakichkolwiek obfitszych wyników; dlatego rozpoczęto badanie wzgórz nad doliną Chodelki. Niestety, wzgórza te pozbawione szaty leśnej w wieku XIX zamieniły się w ruchome wydmy. Przemieszczeniu uległa większa część stanowisk archeologicznych, dostępnych i badanych za czasów działalności A. Chotyńskiego i Z. Rybki. Niemniej jednak stanowiska archeologiczne nie uległy zniszczeniu całkowitemu i można jeszcze stwierdzić ich występowanie na skrajach dawnych wzgórz.

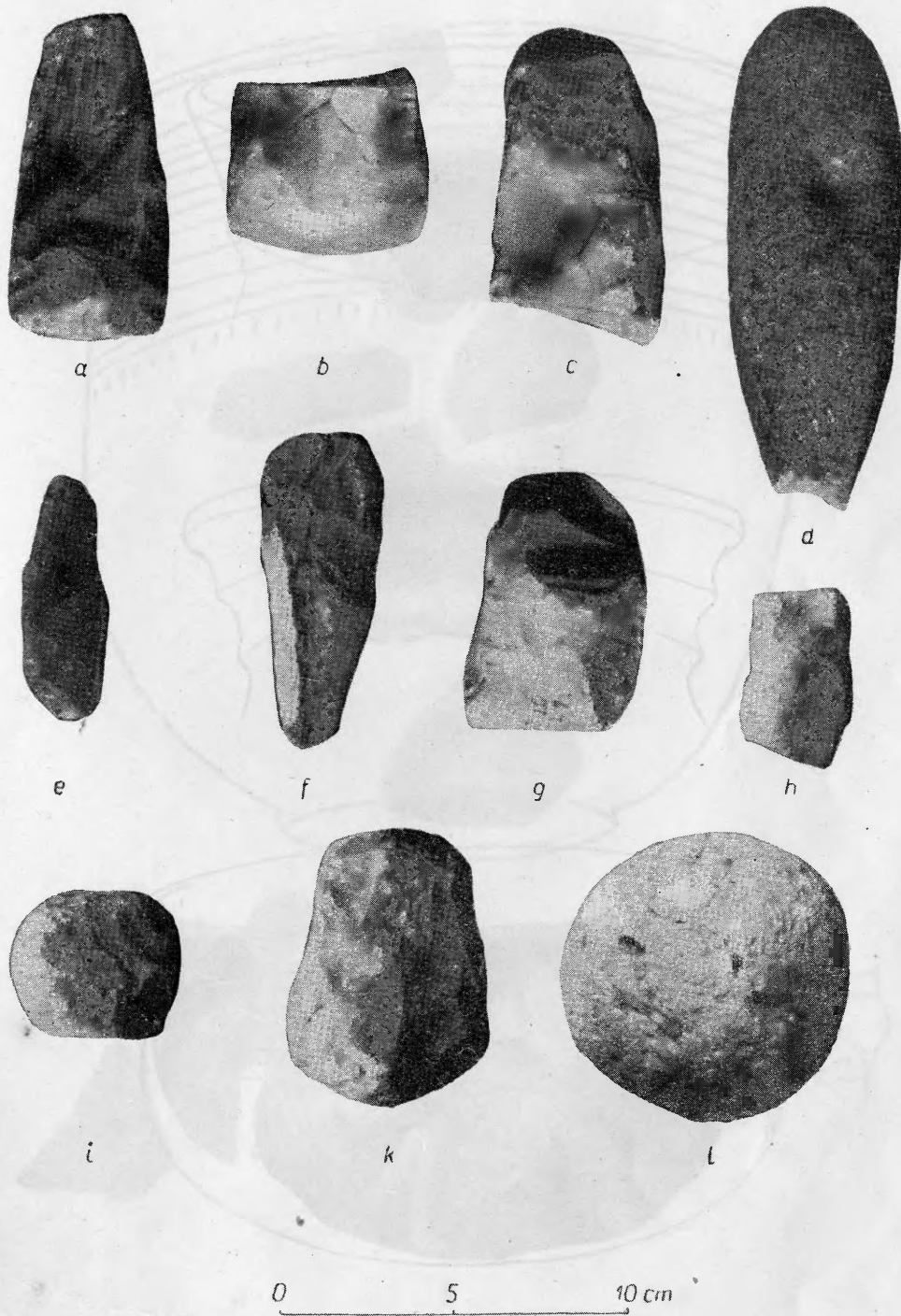


Ryc. 2. Trzciniec, pow. Puławy, stan. 1. Profil wzgórza, na którym usytuowane było cmentarzysko kult. trzcinieckiej.



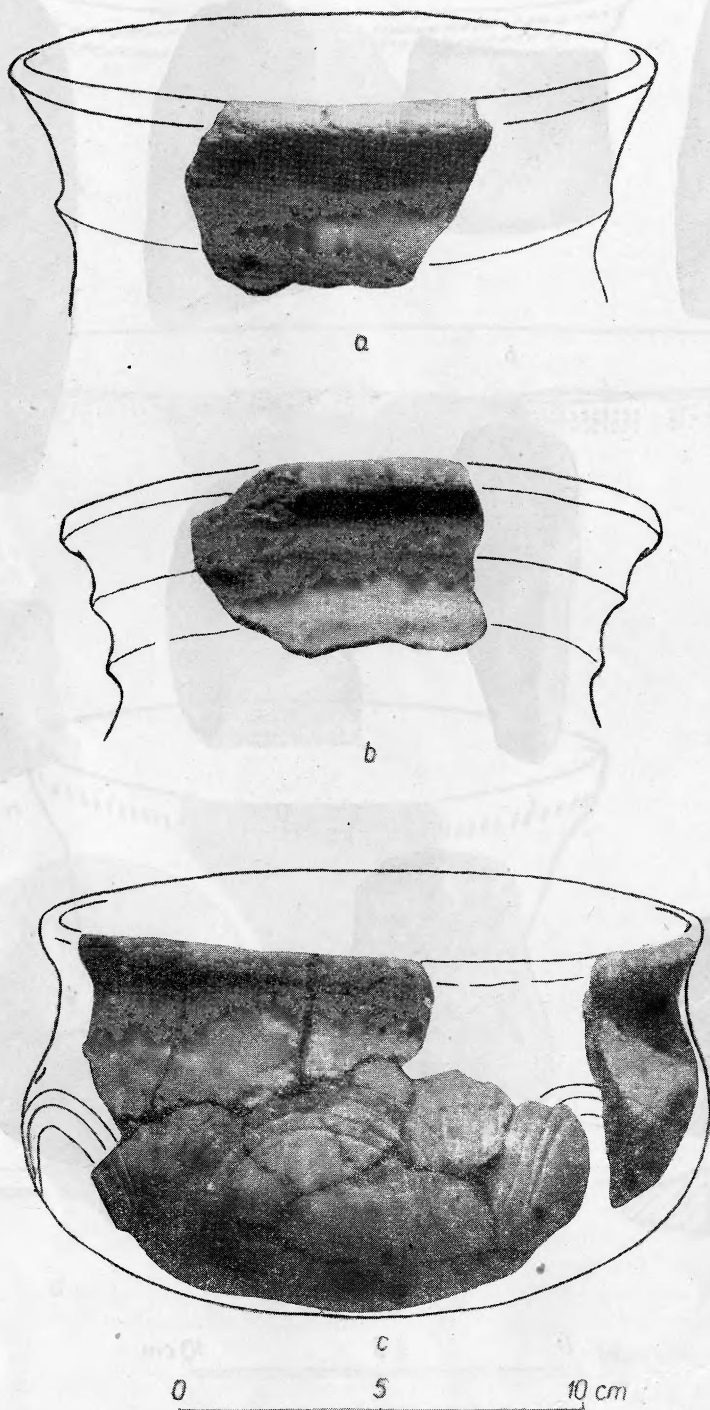
Trzcinec, pow. Puławy, stan. 2. Kultura pucharów lejkowatych:
 a — b — fragmenty pucharów, c — fragment miski, d — fragment flaszki
 z kieżą, e — prześlik.

TABLICA XXXIII



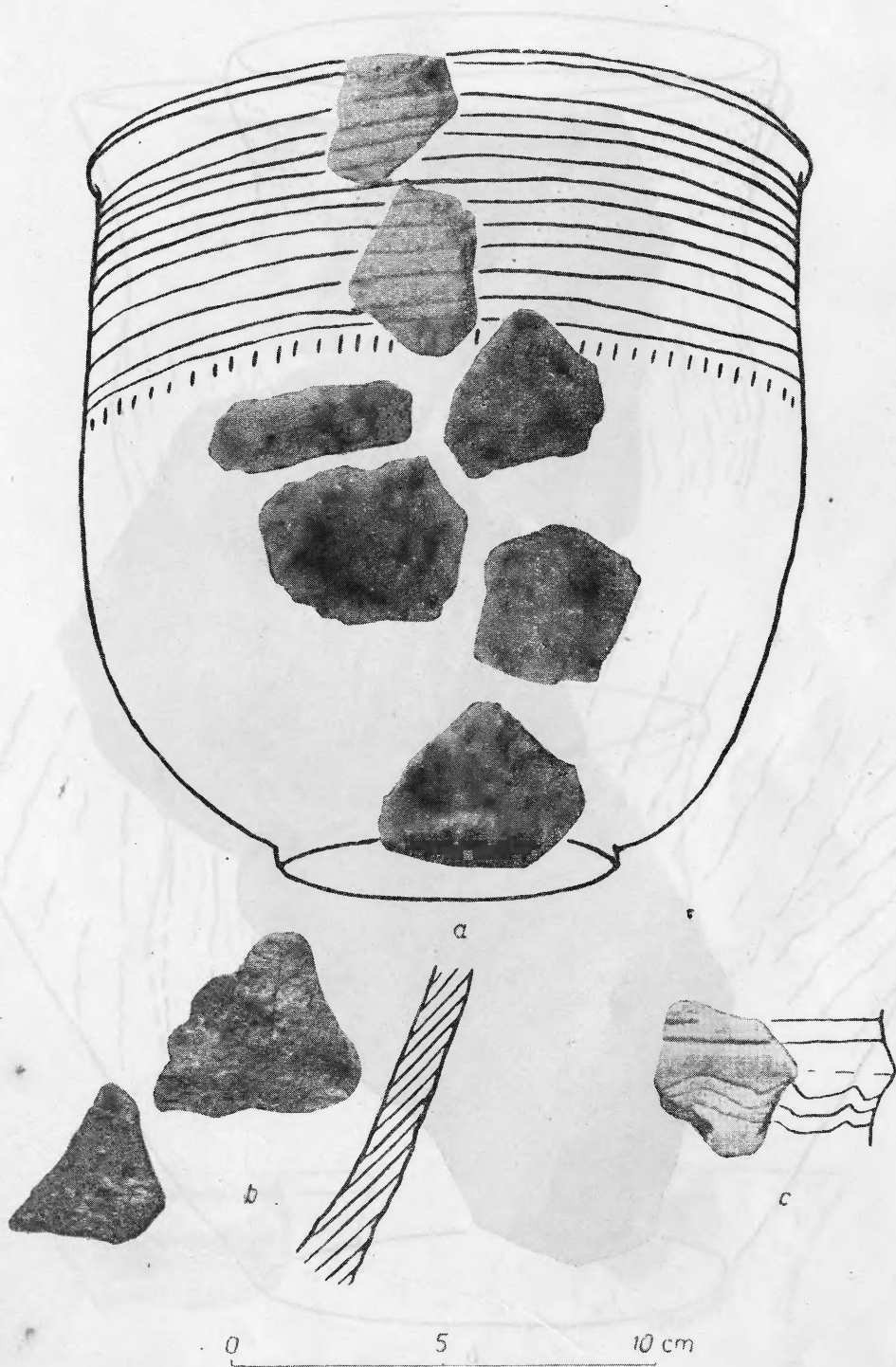
Trzciniec, pow. Puławy, stan. 2. Kultura pucharów lejkowatych.
Przedmioty z pracowni krzemieniarskiej: a — b — c — siekierki (c — nie
wykończona), e — h — skrobacze, i — l — obtłukiwacze, d — walcowate
narzędzie kamienne.

TABLICA XXXIV



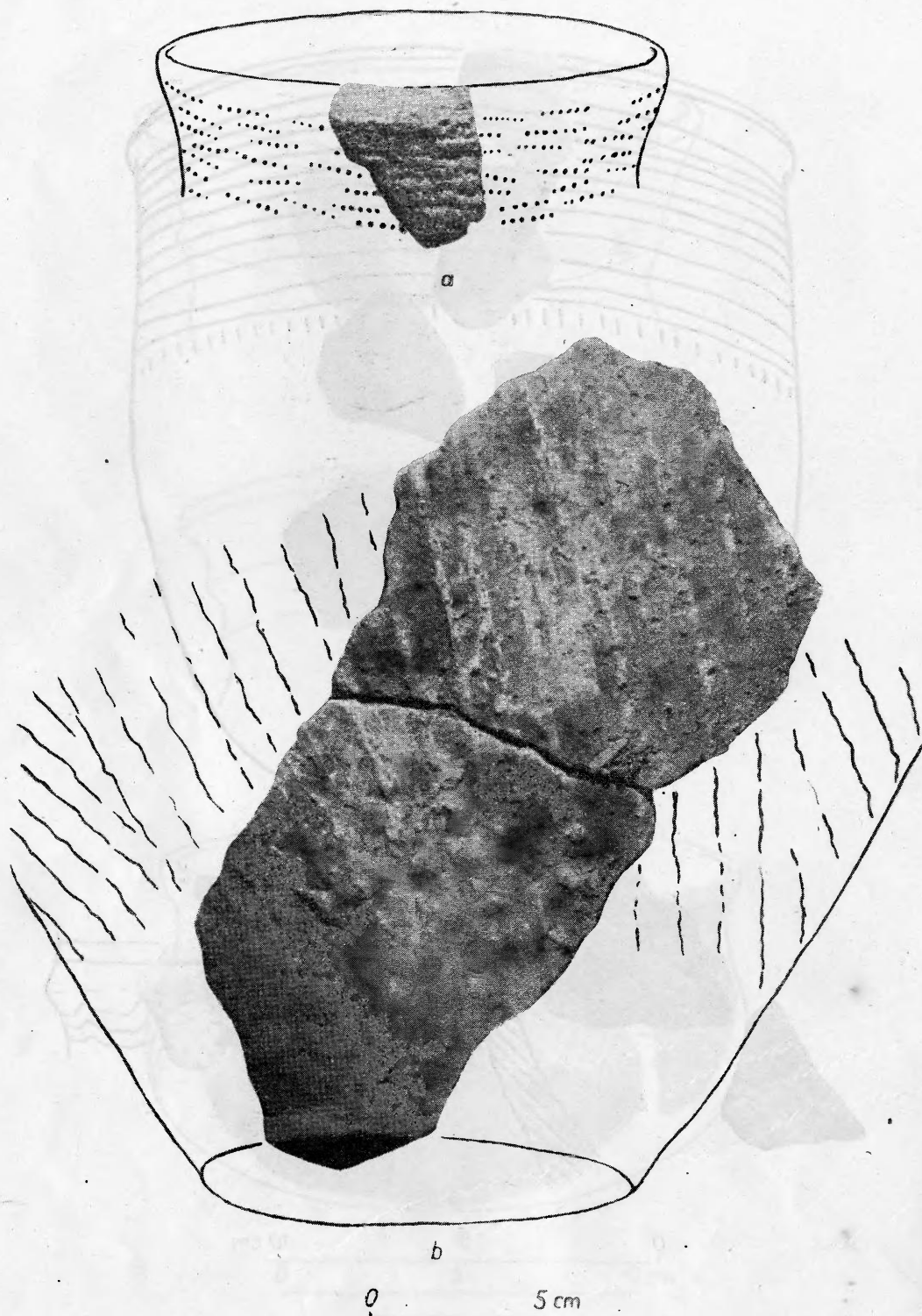
Trzciniec, pow. Puławy, stan. 1. Kultura trzciniecka: b — kołnierz naczynia z badań 1952 r., c — misa z badań Chotyńskiego, stan. 3. a — kołnierz naczynia kultury trzcinieckiej z badań 1952.

TABLICA XXXV



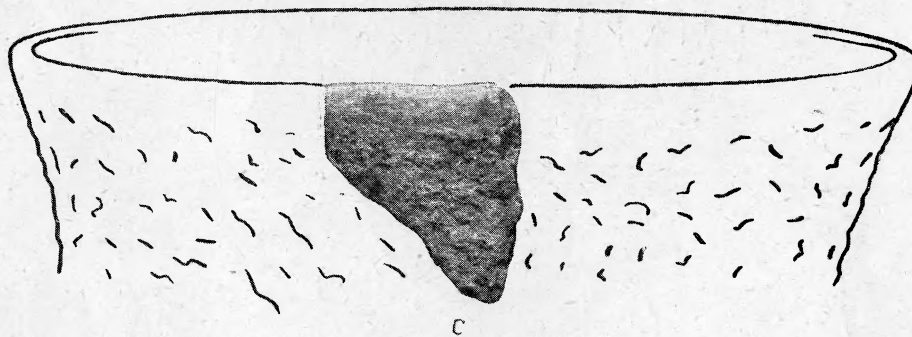
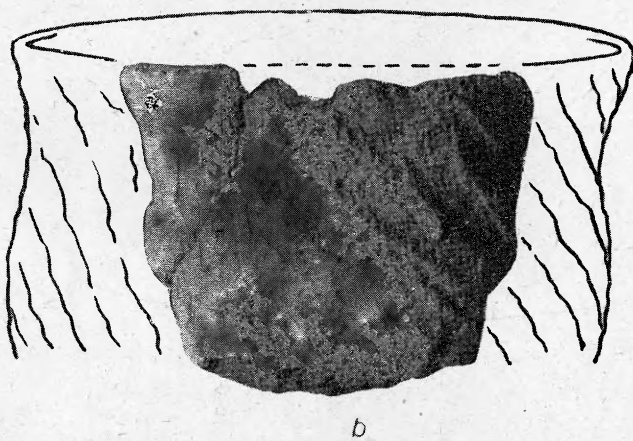
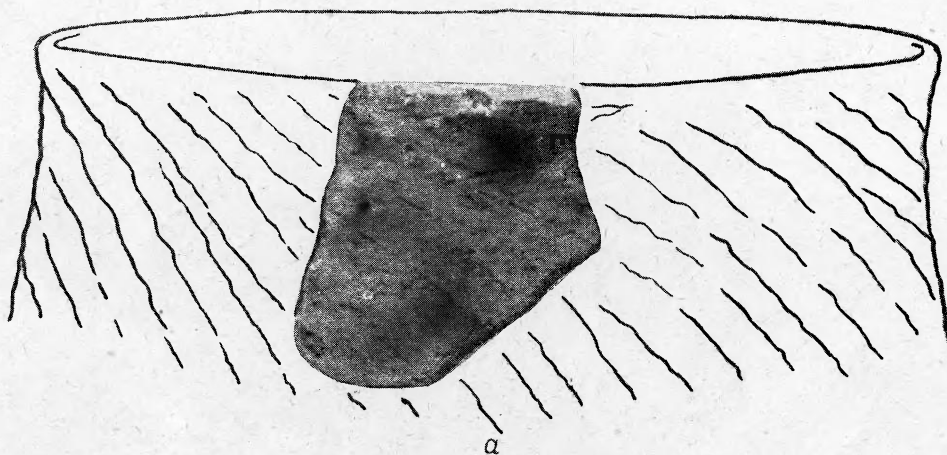
Trzciniec, pow. Puławy, stan. 1. Kultura trzcyniecka: a — rekonstrukcja zdobionego naczynia beczułkowatego, b — fragmenty brzuśca naczynia chropowatego, c — fragment naczynka zdobionego.

TABLICA XXXVI



Trzciniec, pow. Puławy, stan 3. a — fragment naczynia najpóźniejszej fazy kultury ceramiki grzebykowej, b — przydenna część naczynia chropowatego kultury łużyckiej.

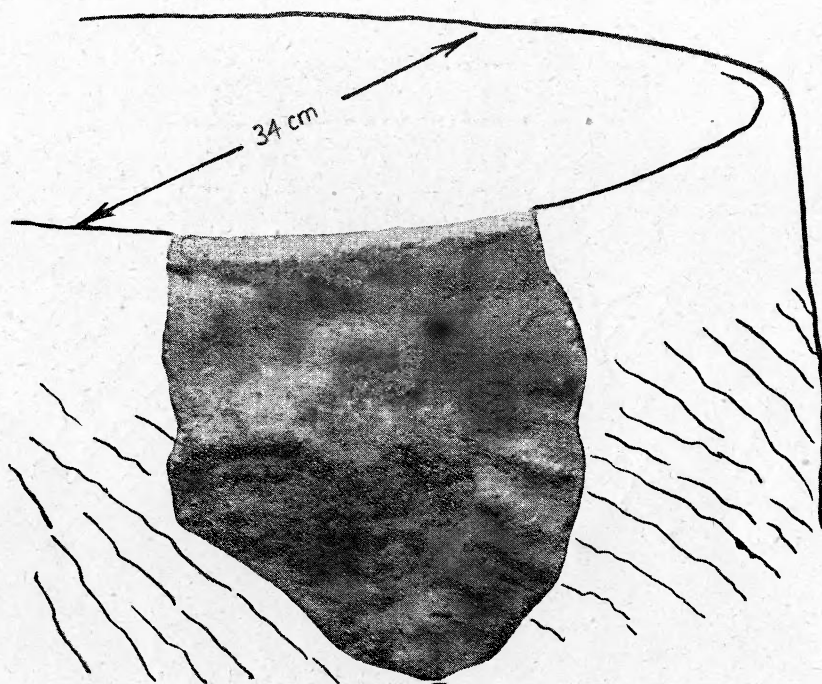
TABLICA XXXVII



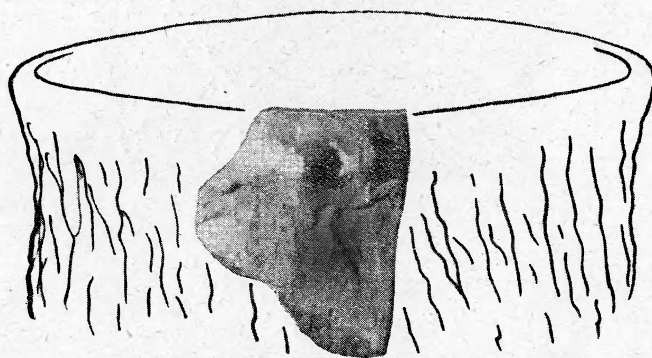
0 5 10 cm

Trzciniec, pow. Puławy, stan. 3. Fragmenty naczyń chropowaconych kultury łużyckiej z III okr. epoki brązu.

TABLICA XXXVIII



a



b

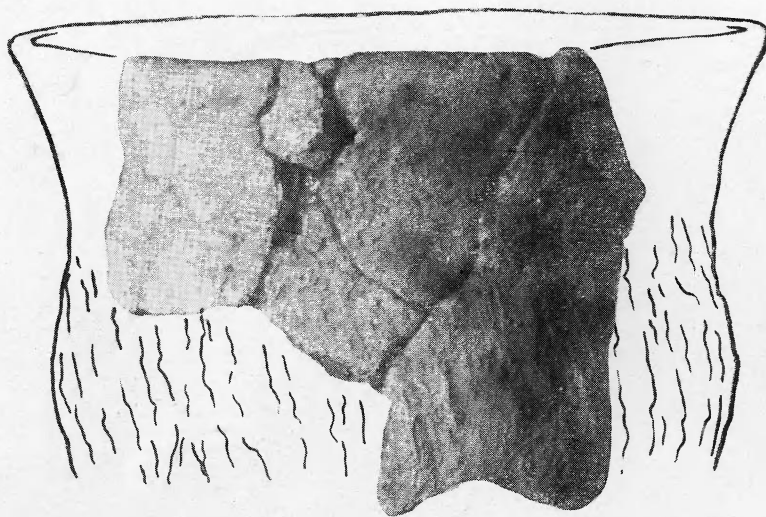


c

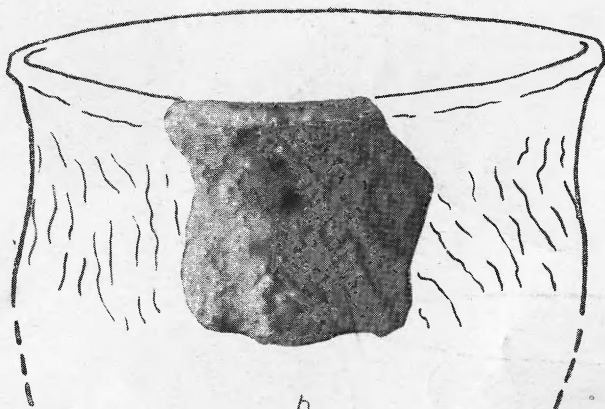
0 5 10 cm

Trzcinięc, pow. Puławy, stan. 3. Fragmenty naczyń chropowaconych kultury łużyckiej z III okresu epoki brązu.

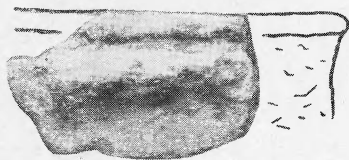
TABLICA XXXIX



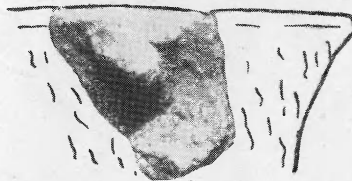
a



b



c

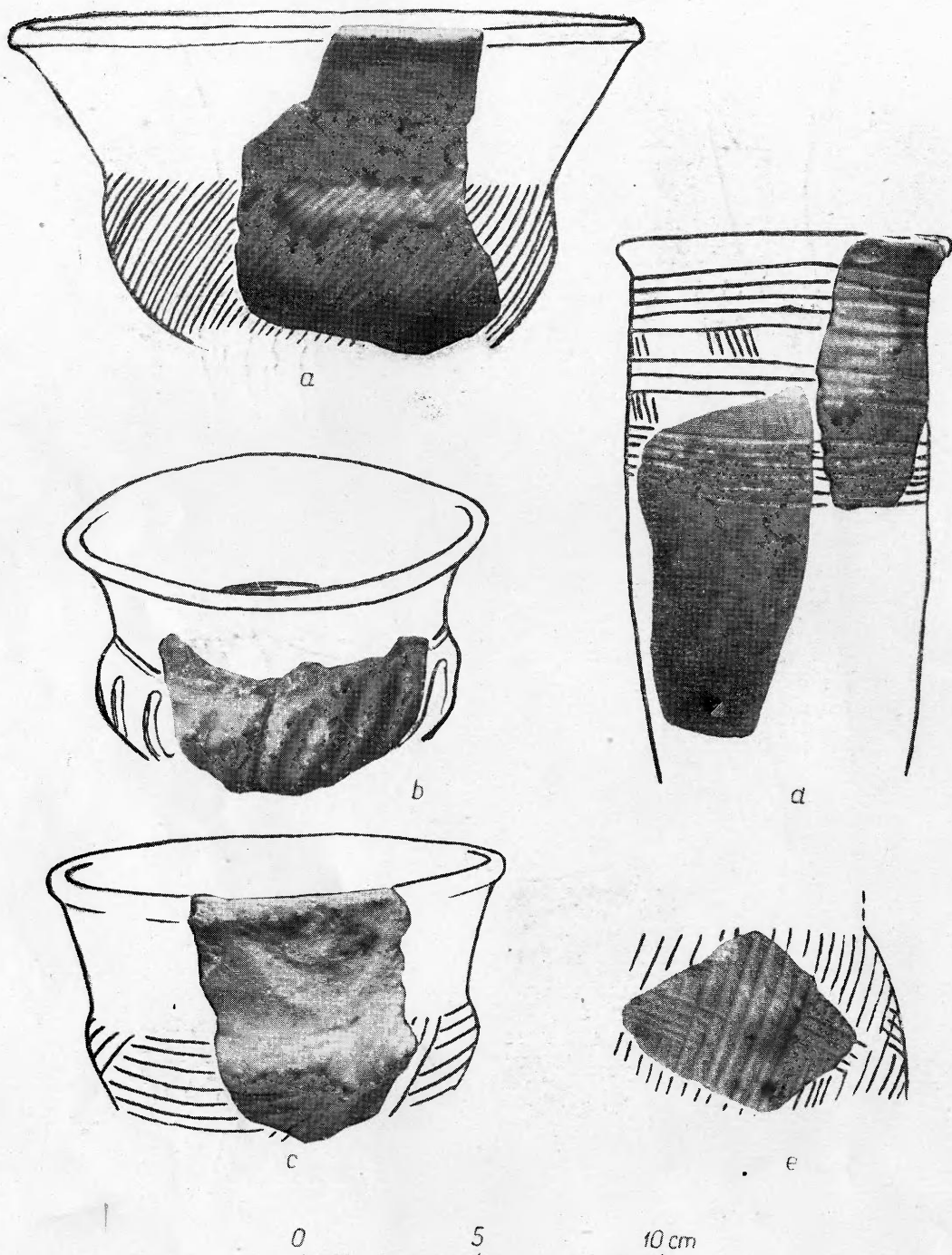


d

0 5 10 cm

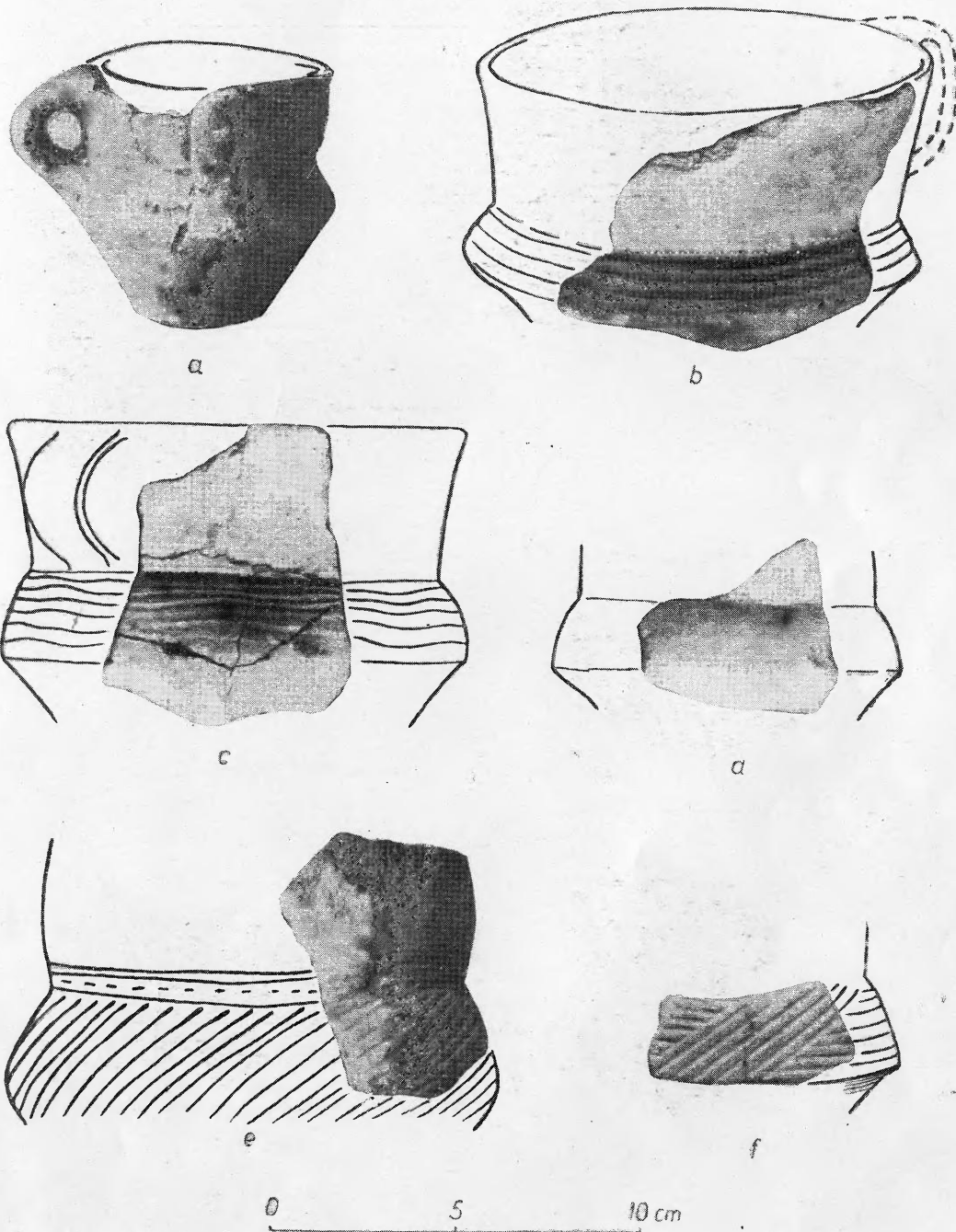
Trzcinec, pow. Puławy, stan. 3. Fragmenty naczyń chropowaconych kultury łużyckiej z IIłokresu epoki brązu.

TABLICA XL



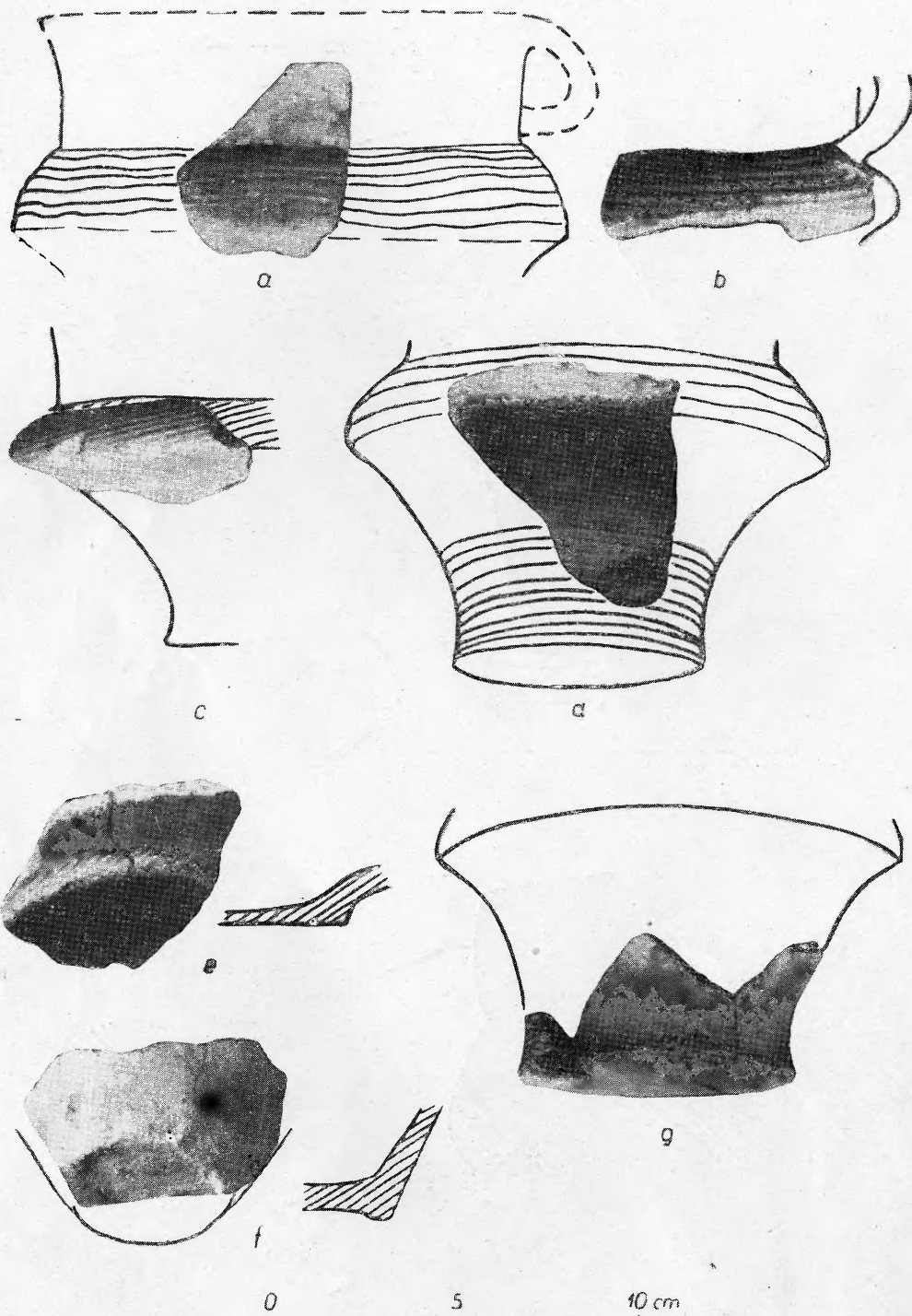
Trzciniec, pow. Puławy, stan. 3. Fragmenty naczyń zdobionych kultury łużyckiej z III okresu epoki brązu.

TABLICA XLI



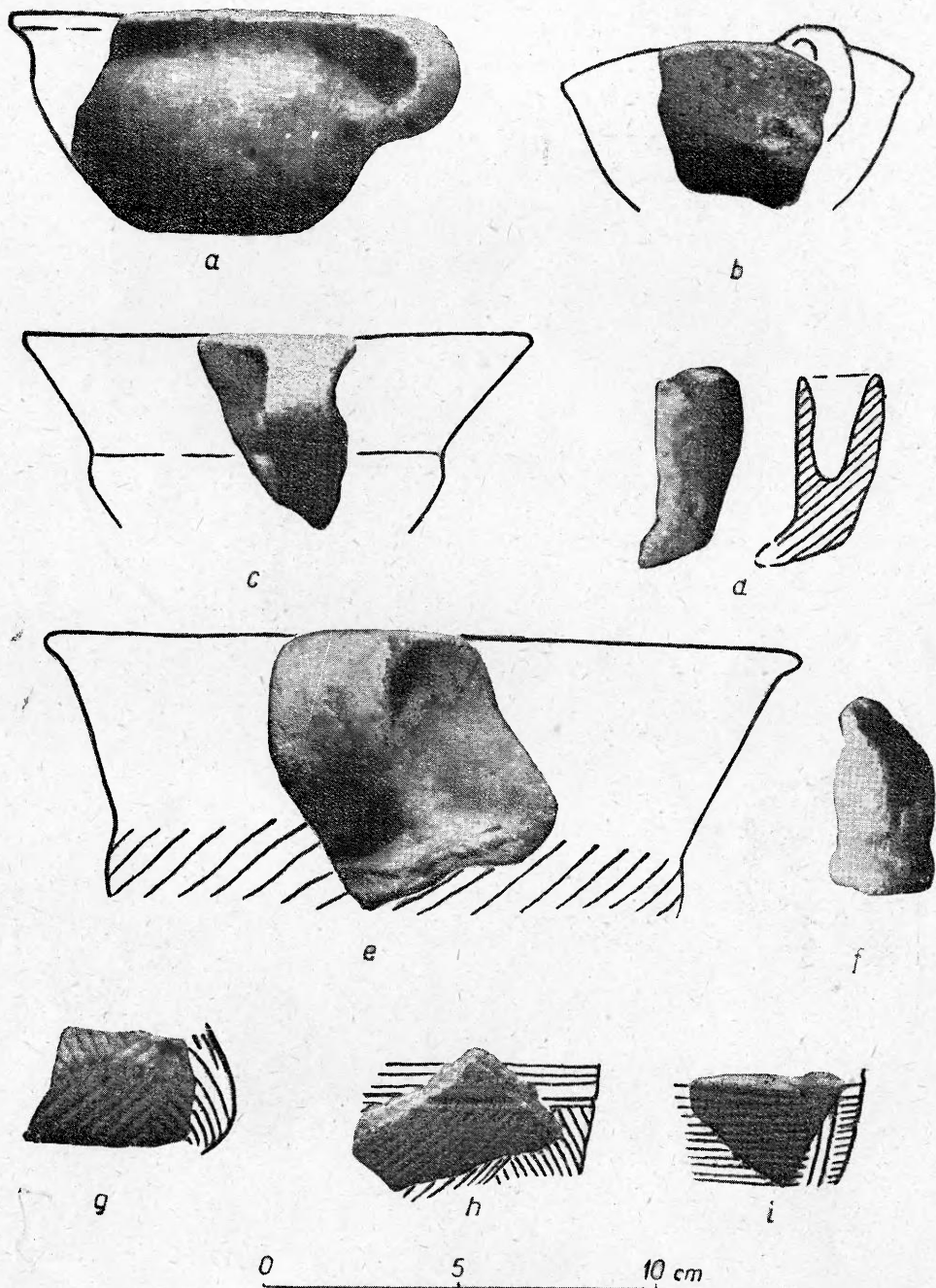
Trzciniec, pow. Puławy, stan. 3. Pucharki kultury łużyckiej z III okresu epoki brązu: a — forma miniaturowa, b — f — fragmenty większych form.

TABLICA XLII



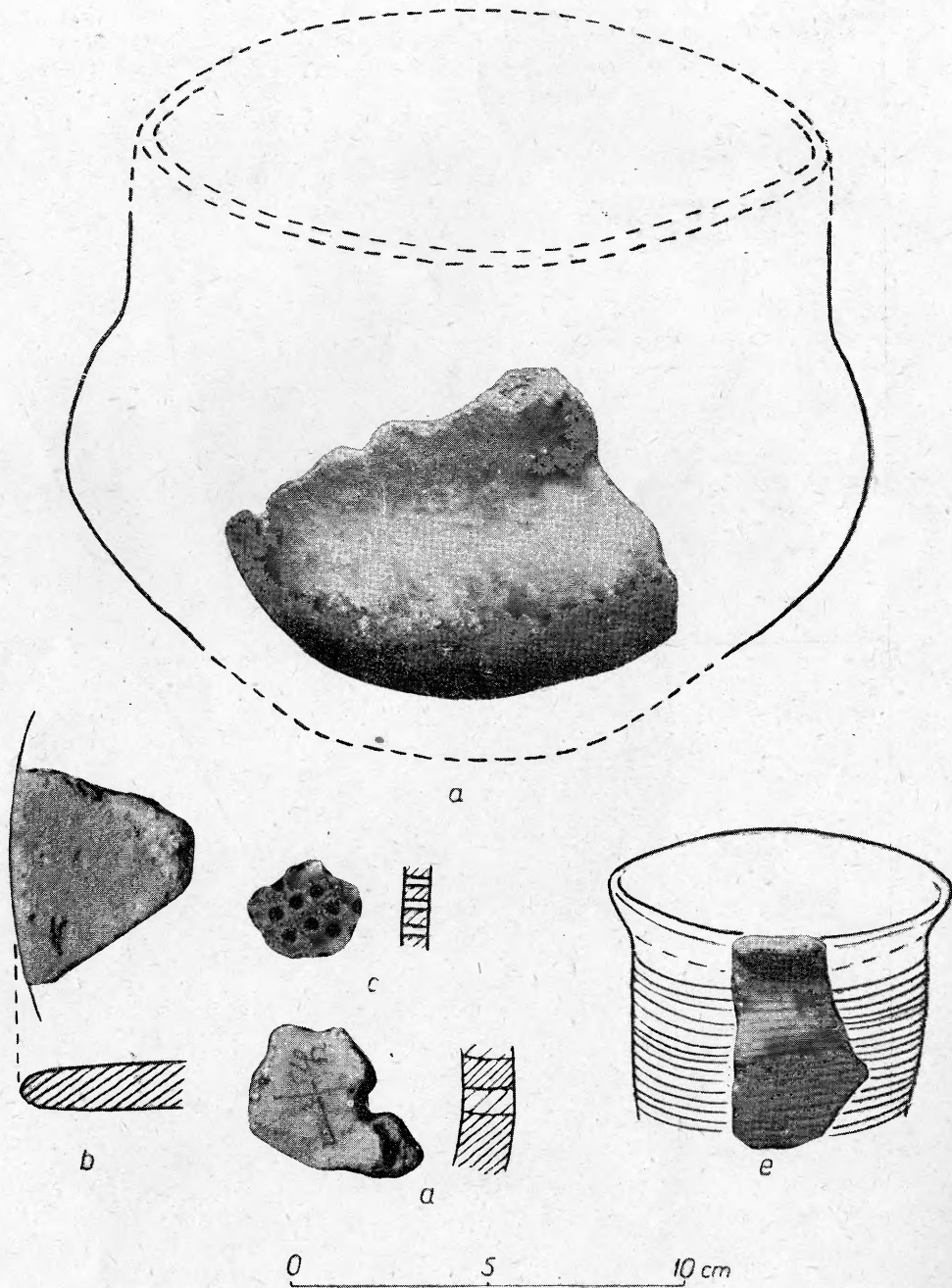
Trzcinięc, pow. Puławy, stan. 3. Kultura łużycka z III okresu epoki brązu: a — d, g — fragmenty pucharków, e — zdobione dno miseczki, f — dno z uformowaną płytką pustą nóżką.

TABLICA XLIII



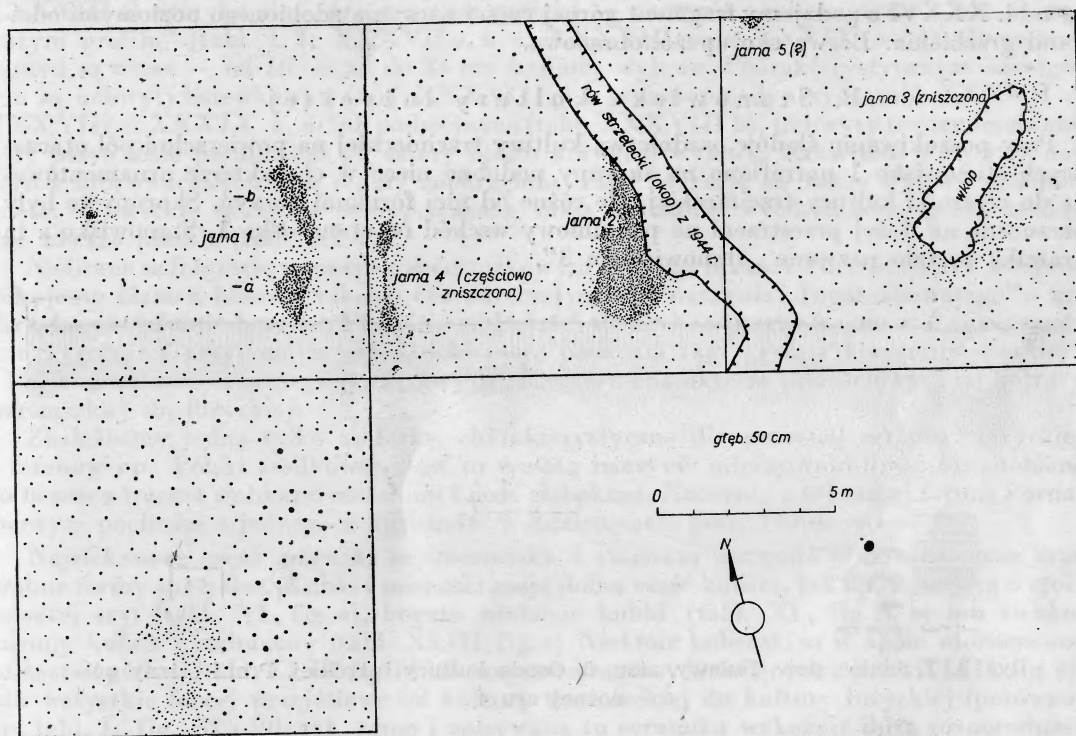
Trzcinec, pow. Puławy, stan. 3. Kultura łużycka z III okresu epoki brązu: a — c, e — kubki i misy, d — miniaturowy rożek gliniany, f — nóżka naczynia antropomorficznego(?), g — i fragmenty naczyń ornamentowanych płytkimi żłobkami.

TABLICA XLIV



Trzcinec, pow. Puławy, stan. 3. Kultura łużycka z III okresu epoki brązu: a — fragment naczynia o „dwustożkowym“ brzuscu z zaokrąglonym załomem, e — ułamek smukłego naczynia, zdobionego wąskimi żłobkami, b — fragment podkładki („talerza“), c — d ułamki naczyń sito-watych.

Na takim zewnętrznym okrawku dawnej wydmy usytuowana jest reszta stanowiska 4 w Trzcińcu. Przekopano tu tylko rowy sondażowe dokoła aru 1 i 2. Rowy miały szerokość 1,5 m i były zbierane warstewkami mechanicznymi. Południowa część rowów odsłoniła najpierw nawiany w ostatnich dziesięcioleciach piasek, pod nim na głębokości 40 cm (w rowie południowym aru 1) warstwę humusu leśnego wypływającego się ku północy i niknącego w połowie rowów wschodniego i zachodniego. Tutaj warstwa kulturowa znajdowała się prawie bezpośrednio pod warstwą humusu leśnego. W części północnej zaobserwowano wychodnię warstwy kulturowej, która uległa częściowemu rozwianiu. Odnaleziono kilka charakterystycznych fragmentów ceramiki kultury trzcinieckiej i kultury ceramiki sznurowej, które występowały w przemieszaniu.



Ryc. 3. Trzciniec, pow. Puławy, stan. 3. Plan przekopanej części osady kult. łżyckiej.

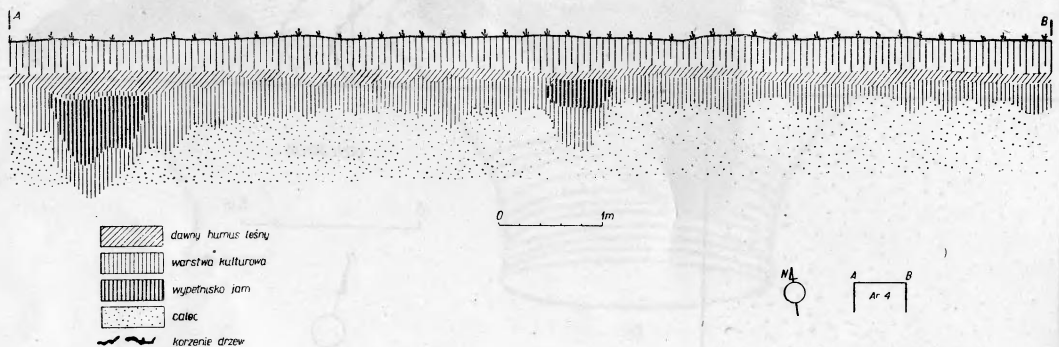
Występowanie większej ilości ceramiki trzcinieckiej zaobserwowano na dwóch stanowiskach poza granicami gruntów wsi Trzciniec, a mianowicie na stanowisku 1 w Żmijowiskach oraz w Kosiorowie na stanowisku 2. Poza tymi punktami, które jednak uległy już takiemu mniej więcej losowi, co i reszta stanowisk na pozbawionych szaty leśnej wzgórzach piaszczystych, istnieje w najbliższej okolicy jeszcze jedno stanowisko o zwartym charakterze. Chodzi tu mianowicie o wzgórze, na którym zbudowano w pierwszej ćwierci XX w. kościół parafialny w Dratowie. Część tego wzgórza jest porośnięta lasiem sosnowym. Występowanie zabytków kultury trzcinieckiej zaobserwowano przy budowie szosy do folwarku Dratów. Tutaj usytuowana jest osada kultury trzcinieckiej oraz bardzo bogate cmentarzysko z okresu rzymskiego. Niestety podczas sezonu badawczego 1952 r. nie można było tam prowadzić prac wykopaliskowych.

Z niewielu fragmentów ceramiki kultury trzcinieckiej wydobytych w 1952 r. specjalną uwagę zwracają ułamki beczułkowatego naczynia zdobionego kilkoma rzędami dokolnych, płytko rytych, wąskich żłobków i pod nimi rzędem pionowych krótkich żłobków, wykonanych takim samym narzędziem (tabl. XXXV a). Dno jest ukształtowane w płytką nóżkę. Barwa naczynia żółtobrązowa, charakterystyczna domieszka średnio-i gruboziarnista. Fragmenty naczynia wydobyte na stanowisku 1 w Trzcińcu spoczywały opodal kilku ułamków chropowatego naczynia kultury trzcinieckiej (tabl. XXXV b). Tam też znaleziony został fragment krawędzi naczynia o prawie cylindrycznym, lekko rozchylającym się ku górze wylewie, zdobionym podwójną listwą (tabl. XXXIV b).

Na stan. 3 wydobyto trzy skorupy naczyń kultury trzcinieckiej, z których jedno reprodukujemy na tabl. XXXIV a. Na stanowisku 4 w Trzciniecu oraz w Kosiorowie na stan. 2 znaleźliśmy kilka ułamków podobnych krawędzi. Wszystkie te fragmenty mają barwę żółtobrazową, tak na powierzchni, jak i w przelomie. Odmiennie zabarwienie przelomu wykazuje publikowana już przez A. Chotyńskiego głęboka misa ze stanowiska 1 w Trzciniecu. Barwa zewnętrzna jest szarobrazowa, przelom prawie czarny (patrz tabl. XXXIV c). Obok ułamków naczyń kultury trzcinieckiej znaleźliśmy kilka fragmentów garnków kultury „ceramiki grzebykowej”. Techniką wyrobu, głównie zaś barwą i domieszką nie różnią się one od naczyń kultury trzcinieckiej, dlatego podajemy je tu, nie łącząc ich opisu z omówieniem ceramiki neolitycznej. Sądzymy bowiem, że mamy tu do czynienia z najpóźniejszą fazą ceramiki kultury „grzebykowej” z przelomu I na II okres epoki brązu. Na tabl. XXXVI a podajemy fragment górnej części naczynia zdobionego poziomymi odciskami grzebienia. Barwa skorup żółtobrazowa.

B. Stanowiska kultury łużyckiej

Przy poszukiwaniu śladów osadnictwa kultury trzcinieckiej na powierzchni pól otaczających stanowisko 1 natrafiono na skorupy podobne nieco w charakterze ornamentowania do ceramiki kultury trzcinieckiej, ale różne od niej formami naczyń. Skorupy te były rozrzucone na dużej przestrzeni na południowy wschód od stanowiska 1. Stanowisko z tą ceramiką zostało nazwane „stanowiskiem 3”.



Ryc. 4. Trzciniec, pow. Puławy, stan. 3. Osada kultury łużyckiej. Profil ściany północnej aru 4.

Już w arze 1 przy zdejmowaniu ziemi ornej zauważono występowanie jam. Obecność całych naczyń w najwyższej partii jamy 1 spowodowała chwilową omyłkę w określeniu charakteru stanowiska; nasunęło się bowiem przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z cmentarzyskiem, tym bardziej, że bardzo cienka warstewka kulturowa zawierała w arze 1 niewielką tylko ilość ułamków ceramiki. Już jednak po całkowitym zdjęciu ziemi ornej i przekopaniu rowu dokolnego i po rozpoczęciu eksploracji jamy 1 okazało się, że nie jest to cmentarzysko i że mamy do czynienia najprawdopodobniej z jamami produkcyjnymi o nieokreślonym chwilowo charakterze. W tejże jamie 1 znaleziono prawie całe naczynie o schropowanej powierzchni, z wywierconym w dnie od zewnątrz otworem, pokryte wewnątrz mocno przylegającą do skorupy substancją, która wydaje się być smolą lub dziegciem (tabl. L, 1). Ułamki podobnych naczyń znaleziono w innych jamach.

Obserwacja warstwy kulturowej na omawianym stanowisku napotykała pewne trudności. Początkowo wyróżniono trzy warstewki: warstwę ziemi ornej, warstewkę brunatną i poniżej warstwę o barwie szarej aż do ciemnoszarej, prawie czarniawej. Dopiero po natrafieniu na ślady podłużne, w przekroju okrągłe, barwy brunatnej w warstwie ciemnoszarej i poniżej niej i zidentyfikowaniu ich z korzeniami drzew rosnącego tu dawniej lasu okazało się, że warstwa brunatna jest resztką humusu leśnego, który tu dawniej sięgał aż do powierzchni. Prace rolne, które na tym odcinku są stosunkowo od niedawna prowadzone, gdyż uprawę tego terenu rozpoczęto dopiero przed około trzydziestu laty, zmieniły zabarwienie górnej części humusu i zniwelowały dawne niewielkie różnice poziomu powierzchni. Zaobserwowano to na profilach szczególnie aru 4 (ryc. 4). Zabytki są rozmieszczone mniej więcej równomiernie tak w warstwie dawnego leśnego humusu, jak i w górnej części szarej warstwy dolnej. Spód tej ostatniej warstwy stanowią przecieki warstwy kulturowej, przemyte przez stosunkowo łatwe przenikanie wód gruntowych. Splukiwały one bakterie warstwy i osadzały je poniżej ich pierwotnego poziomu. Omawiane stanowisko 3 dostar-

czyło dużej ilości ceramiki. Jest ona całkowicie jednorodna — poza bardzo nielicznymi wtrętami; znaleziono tu dwie skorupy kultury ceramiki sznurowej, jeden późnej fazy kultury „ceramiki grzebykowej” (tabl. XXXVI a) i kilka (między innymi reprodukowany na tabl. XXXIV a) kultury trzcinieckiej.

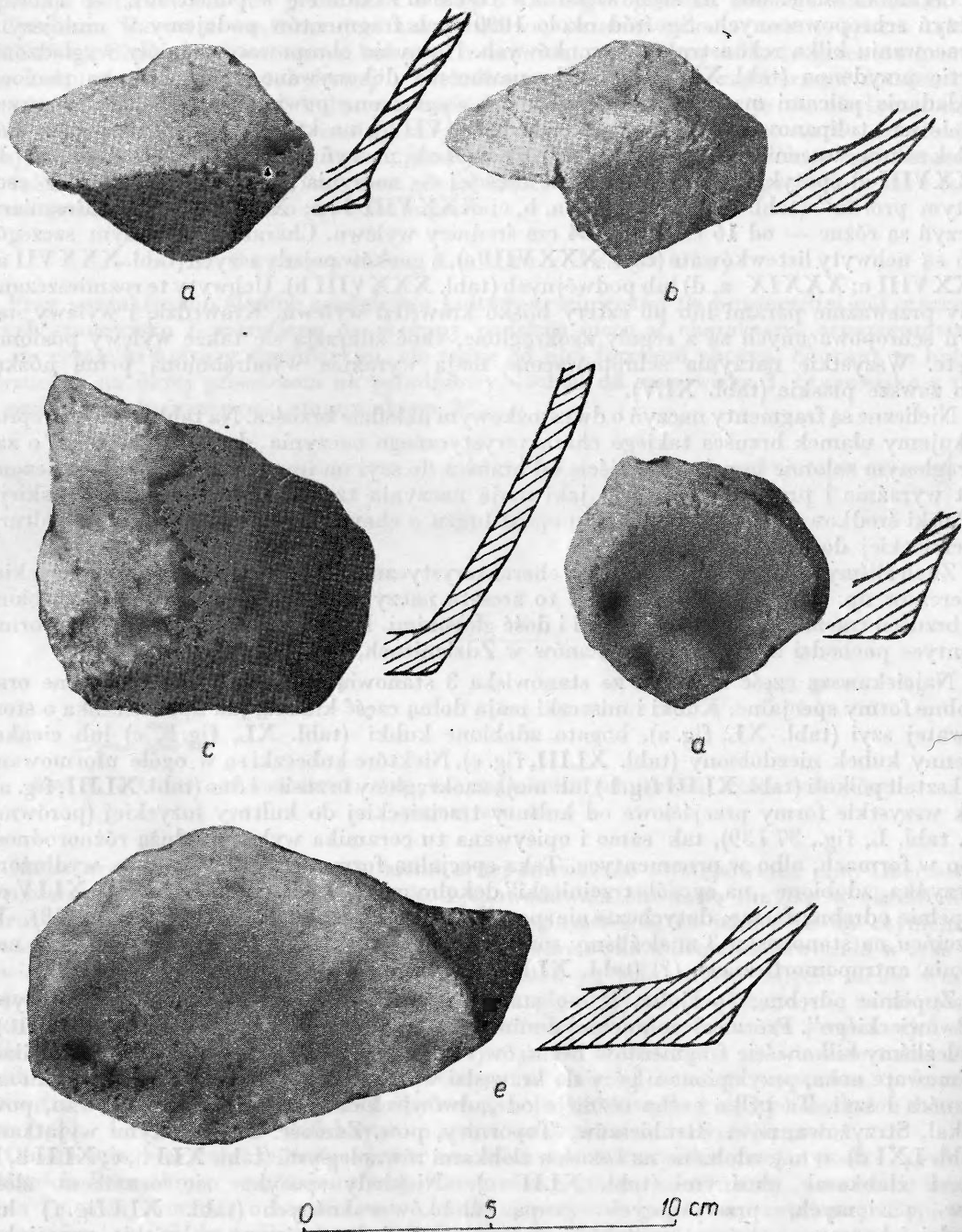
Ceramika znaleziona na stanowisku 3 w Trzcińcu składa się w ponad 90% ze skorup naczyń schropowanych. Spośród około 1000 tych fragmentów podajemy w niniejszym opracowaniu kilka rekonstrukcji rysunkowych. Naczynia chropowaczone miały wygładzoną partię przydenną (tabl. XXXVI b). Chropowaczenia dokonywano przeważnie za pomocą nakładania palcami masy ceramicznej na już wygładzoną powierzchnię. Widać to szczególnie na „tulipanowatym” naczyniu (tabl. XXXVII b), na którym odlepił się u góry kawałek schropowaczenia. Formy naczyń są różne. Obok naczyń beczułkowatych (tabl. L 1; XXXVIII a) spotyka się — i to znacznie częściej — naczynia „tulipanowate” lub „o esowatym profilu” (tabl. L 2; XXXVII a, b, c; XXXVIII b, c; XXXIX a—d). Rozmiary naczyń są różne — od 16 cm aż do 34 cm średnicy wylewu. Charakterystycznym szczegółem są uchwyty listewkowe (tabl. XXXVIII c), z guzków pojedynczych (tabl. XXXVII a; XXXVIII c; XXXIX a, d) lub podwójnych (tabl. XXXVIII b). Uchwyty te rozmieszczane były przeważnie parami lub po cztery blisko krawędzi wylewu. Krawędzie i wylewy naczyń schropowanych są z reguły zaokrąglone, choć zdarzają się także wylewy poziomo ścięte. Wszystkie naczynia schropowaczone mają wyraźnie wyodrębnioną pełną nóżkę, dno zawsze płaskie (tabl. XLV).

Nieliczne są fragmenty naczyń o dwustożkowym układzie brzuśca. Na tabl. XLIV, a reprodukuje ułamek brzuśca takiego charakterystycznego naczynia „dwustożkowego” o zaokrąglonym załomie brzuśca. Przejście od brzuśca do szyi na innym fragmencie zaznaczone jest wyraźnie i przypomina układ, jaki mają naczynia tzw. „grupy konstantynowskiej” z Polski środkowej z samego początku epoki brązu o charakterze przejściowym od kultury trzcinieckiej do łużyckiej.

Znaleźliśmy jedną tylko amforkę, charakterystyczną dla wczesnej ceramiki łużyckiej z terenów np. Polski środkowej. Jest to zresztą naczynie miniaturowe (ryc. 8), zdobione na brzuścu trzema żłobkami szerokimi i dość głębokimi. Naczynie o tej samej formie i ornamentyce pochodzi z jednego z kurhanów w Zdzienicach, pow. Turek.

Najciekawszą część ceramiki ze stanowiska 3 stanowią naczynia ornamentowane oraz drobne formy specjalne. Kubki i miseczki mają dolną część kulistą, jak np. miseczka o stożkowatej szyi (tabl. XL, fig. a), bogato zdobione kubki (tabl. XL, fig. b, c) lub cienkościenny kubek niezdobiony (tabl. XLIII, fig. c). Niektóre kubeczki są w ogóle uformowane na kształt półkuli (tabl. XLIII fig. b) lub mają zaokrąglony brzusec i dno (tabl. XLIII, fig. a). Jak wszystkie formy przejściowe od kultury trzcinieckiej do kultury łużyckiej (porównaj np. tabl. L, fig., 37 i 39), tak samo i opisywana tu ceramika wykazuje dużą różnorodność albo w formach, albo w ornamentyce. Taką specjalną formą są bardzo smukłe, wydłużone naczynka, zdobione „na sposób trzciniecki” dokolnymi żłobkami (tabl. XL, fig. d; XLIV e). Zupełnie odrębną formą, dotychczas nie spotykaną, jest lejek gliniany (tabl. L fig. 28). W Trzcińcu na stanowisku 3 znaleźliśmy rożek gliniany (tabl. XLIII d) oraz nóżkę od naczynia antropomorficznego (?) (tabl. XLIII f; L, fig. 31)

Zupełnie odrębną, specjalną grupę stanowią charakterystyczne pucharki typu „ulwowieckiego”. Prócz całego pucharka miniaturowego (patrz ryc. 7 oraz tabl. L fig. 18), znaleźliśmy kilkanaście fragmentów brzuśców i den większych pucharków. Wszystkie miały taśmowate ucha, przylepione u góry do krawędzi wylewu, u dołu — przeważnie do załomu brzuśca i szyi. Ta tylko cecha różni je od „ulwowieckich” pucharków z Ulwówka, pow. Sokal, Strzyżowa, pow. Hrubieszów, Topornicy, pow. Zamość. Z nielicznymi wyjątkami (tabl. LXI d) są one zdobione na brzuścu żłobkami równoległymi (tabl. XLI b, c; XLII a, b, d) i żłobkami ukośnymi (tabl. XLII c). Niekiedy spotyka się ornament żłobków poziomych, przerywanych grupą żłobków ukośnych (tabl. XLI fig. f) lub bardziej bogaty — złożony ze żłobków poziomych, między którymi są krótkie, przecinkowate żłobki i opuszczające się od tego „fryzu” żłobki ukośne (tabl. XLI fig. e). Nóżki w naczyniach są z reguły „podcięte” (tabl. XLII fig. g), czasem zdobione żłobkami poziomymi (tabl. XLII d; ryc. 6), lub też kombinacją żłobków ukośnych i poziomych. Niektóre formy miniaturowe nie wykazują tego charakterystycznego „podcięcia” (tabl. XLI a). Różnorodna i bogata ornamentyka, podana w schematycznym rysunku na tabl. XLVIII, nawiązuje częściowo do ozdób kultury trzcinieckiej. Tak np. znaleźliśmy kilka ułamków naczynia zdobionego szeregiem poziomych żłobków, przerywanych grupą pionowych żłobków potrójnych (tabl. XLIII i). Do zdobnictwa kultury trzcinieckiej nawiązują także wspomniane smukłe formy, szczególnie pokazane na tabl. XL fig. d. Niektóre fragmenty ze zmiennym układem ukośnych i poziomych żłobków oraz zwisają-



Trzciniec, pow. Puławy, stan. 1. a — dno naczynia kultury trzcinieckiej; stan. 3. b — e dna naczyń kultury lużyckiej.

cych trójkątów mają najbliższą swą analogię w ornamentyce późnoneolitycznej i wczesnobrązowej kultury ceramiki promienistej (badeńskiej). Sprawa wyjaśnienia tych przypuszczalnych powiązań wymaga osobnego studium. Duża ilość ozdób ceramiki zbliża naszą grupę, tu opisaną, do współczesnych wczesnołużyckich stanowisk z Polski środkowej. Wymienić tu można m.in. żłobki ukośne (tabl. XLII e; XLIII e) czy żłobki poziome (tabl. XLI fig. b, c; XLII a, b, d).

Ze specjalnych form — poza „lejkami” — wymienić możemy naczynia sitowate (tabl. XLIV c, d) czy „talerze” — podkłady (tabl. XLIV b).

Krzemieniarstwo i kamieniarstwo opisanej tu wczesnołużyckiej grupy wschodniej jest jeszcze w pełni „żywe”. Nie osiąga już wprawdzie poziomu technicznego wyrobów neolitycznych (narzędzia wykonane są z odłupków a nie wiórów), ale zasób form jest jeszcze stosunkowo bogaty. Wymienić tu można przede wszystkim dółko (tabl. XLVI b) z surowca świeciechowskiego, dalej różne formy skrobaczy (tabl. XLVI a, d—g, m; XLVII a—d, f, j). Używano wówczas najwięcej surowca świeciechowskiego, potem krzemionkowskiego, na trzecim dopiero miejscu — narzutowego. Powierzchnia odłupków sfalowana „łuszczykowata” zbliża wyroby wczesnołużyckie z Trzcinka 3 do wyrobów krzemiennych kultury trzcinieckiej. Szczególnie wyraźnie widać tę cechę na odłupkach, reprodukowanych na tabl. XLVII f—n. Do szlifowania używano dużych kamieni (tabl. XLVI c). Z wyrobów kamieniarskich znaleźliśmy podczas badań wstępnych w 1952 r., które objęły tylko nieznaną część osady, połowę miniaturowej siekierki (tabl. XLVII o) oraz jeden rozcieracz (tabl. XLVII p). Badania dotychczasowe nie dostarczyły dotąd niestety żadnego przedmiotu brązowego.

Mocno zniszczone stanowisko tej samej wczesnołużyckiej kultury odkryto także w Drajowie (stan. 3). Niestety krótki czas trwania prac nie pozwolił przeprowadzić tu rowów sondazowych.

III. OSADNICTWO WZESNOŚREDNIOWIECZNE

Podczas prac wykopaliskowych w Trzcinciu przeprowadzono półtoratygodniowe badania sondazowe, przekopując jeden ar na grodzisku w Chodliku (stan. 1). Organizacja tych prac wykopaliskowych i osiągnięte tam wyniki o nieprzeciętnej wartości badawczej omówione zostały osobno³.

Prócz tego w czasie badań powierzchniowych odkryto pewną ilość ceramiki z tzw. „III okresu wczesnośredniowiecznego” na stanowisku 1 w Żmijowiskach, gm. Szczekarków, pow. Puławy.

WYNIKI BADAŃ

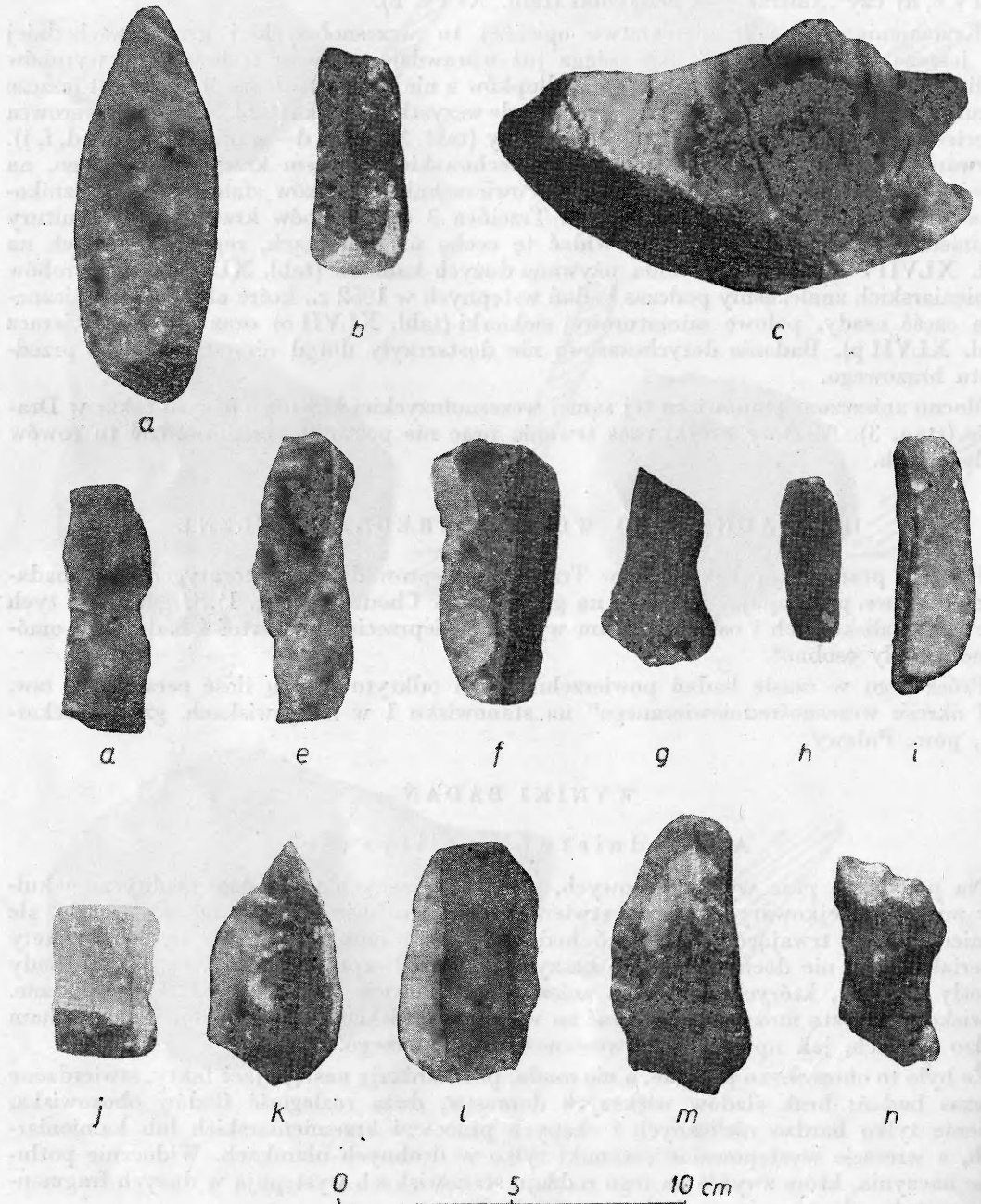
A. Osadnictwo neolityczne

Na podstawie prac wykopaliskowych, przeprowadzonych w osadzie neolitycznej kultury pucharów lejkowatych, można stwierdzić, że natrafiliśmy tu nie na osadę stałą, ale na nieco dłużej trwające obozowisko hodowców, być może hodowców bydła. Niestety materiał kostny nie dochował się do naszych czasów. Bezpośrednio nad resztkami osady rozrosły się lasy, których vegetacja zniszczyła całkowicie wszelkie szczątki organiczne. Zjawisko to zresztą można obserwować na wielu stanowiskach, nawet chronologicznie nam bardzo bliskich, jak np. z okresu wczesnośredniowiecznego.

Że było to obozowisko półstałe, a nie osada, potwierdzają następujące fakty, stwierdzone podczas badań: brak śladów większych domostw, duża rozległość śladów obozowiska, istnienie tylko bardzo nielicznych i skąpych pracowni krzemieniarских lub kamieniarских, a wreszcie występowanie ceramiki tylko w drobnych ułamkach. Widocznie potłuczone naczynia, które zwykle na tego rodzaju stanowiskach występują w dużych fragmentach, zostały zdeptane i pogniecione przez bydło.

Terenem wypasu bydła hodowców kultury pucharów lejkowatych były rozległe łąki z jednej strony dzisiejszej doliny rzeczki Chodelki, z drugiej zaś części pól dzisiejszej wsi Trzciniec i Żmijowiska. Obozowisko założono między dwoma wzgórzami, na południowym stoku jednego z nich — w możliwie najdogodniejszym, osłoniętym od wiatrów miejscu, opodal wody.

³ A. Gardawski, Wyniki wstępnych badań na grodzisku wczesnośredniowiecznym we wsi Chodlik, pow. Puławy, „Wiadomości Archeologiczne” t. XX, zesz. 1 (1954), str. 86—89,

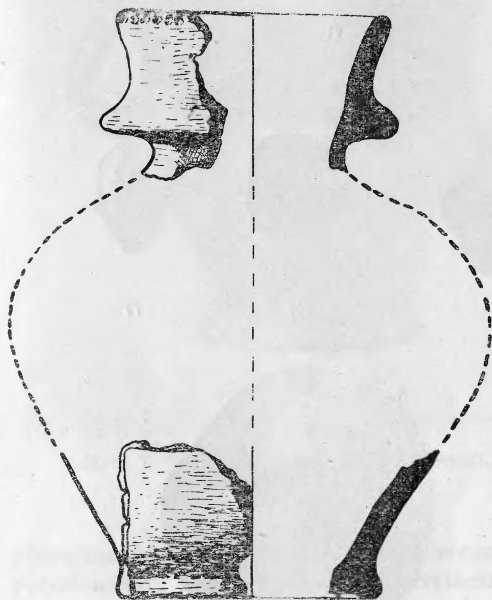


Trzciniec, pow. Puławy, stan. 3. Kultura łużycka z III okresu epoki brązu: c — podkładka kamienna do wygładzania narzędzi: a — b, d — n — wyroby krzemienne.

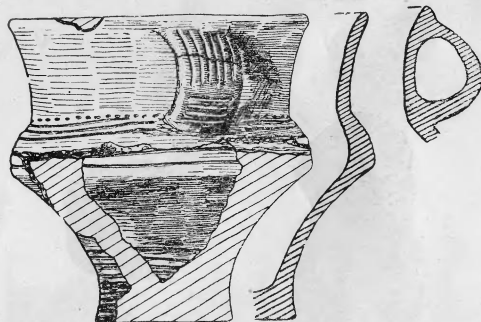
Obozowisko w Trzcińcu na stanowisku 2 jest jedną z ciekawszych osad kultury pucharów lejkowatych. Znamy kilka dużych długotrwałych osad tej kultury. Obecnie prowadzone są prace na jednej z największych dotychczas znanych, a mianowicie w Ćmielowie, pow. Opatów. Poza tym znajdujemy wielkie ilości ceramiki i narzędzi krzemienych kultury pucharów lejkowatych na wydmacach, które są resztką, śladem po zniszczonych obozowiskach. Nigdy jednak dotąd nie udało się odnaleźć półstałej osady-obozowiska tej kultury na terenie „wydmowym”. Stanowisko 2 w Trzcińcu, pow. Puławy, jest pierwszym znaleziskiem tego rodzaju osady-obozowiska. Niestety po pierwszych, wstępnych z natury rzeczy badaniach nie ma chwilowo możliwości kontynuowania wykopalisk na terenie ciekawego — a dla poznania niektórych przejawów życia ówczesnych hodowców bydła z okresu tej kultury bardzo ważnego — obiektu.

B. Osadnictwo kultury trzcinięckiej

Badania z 1952 r. dowiodły, że ślady osadnictwa kultury trzcinięckiej, na które natrafił podczas swych poszukiwań terenowych A. Chotyński, zostały już bezpowrotnie stracone. Raz ruszona wydma, jeżeli zabytki spoczywały tuż pod warstwą wegetacyjną zarastającej ją przedtem roślinności czy lasu, niszczy w szybkim tempie właściwy układ warstwy kulturowej; potem możemy z niej zebrać nawet sporą ilość bardzo interesujących przedmiotów, ale śladów układu samej osady nie da się już uchwycić. Nieco lepiej przedstawia się sprawa zachowania pochówków. Na cmentarzysku groby zalegają dość głęboko i nie ulegają przemieszeniu i zniszczeniu. Niestety rozległe i prawdopodobnie bogate cmentarzysko kultury trzcinięckiej, które mieściło się na najwyższym miejscu tzw. „Gór” na gruntach Trzcińca, zostało zupełnie zniszczone podczas prac ziemnych 1941/42 roku, w okolicznościach wyżej podanych.



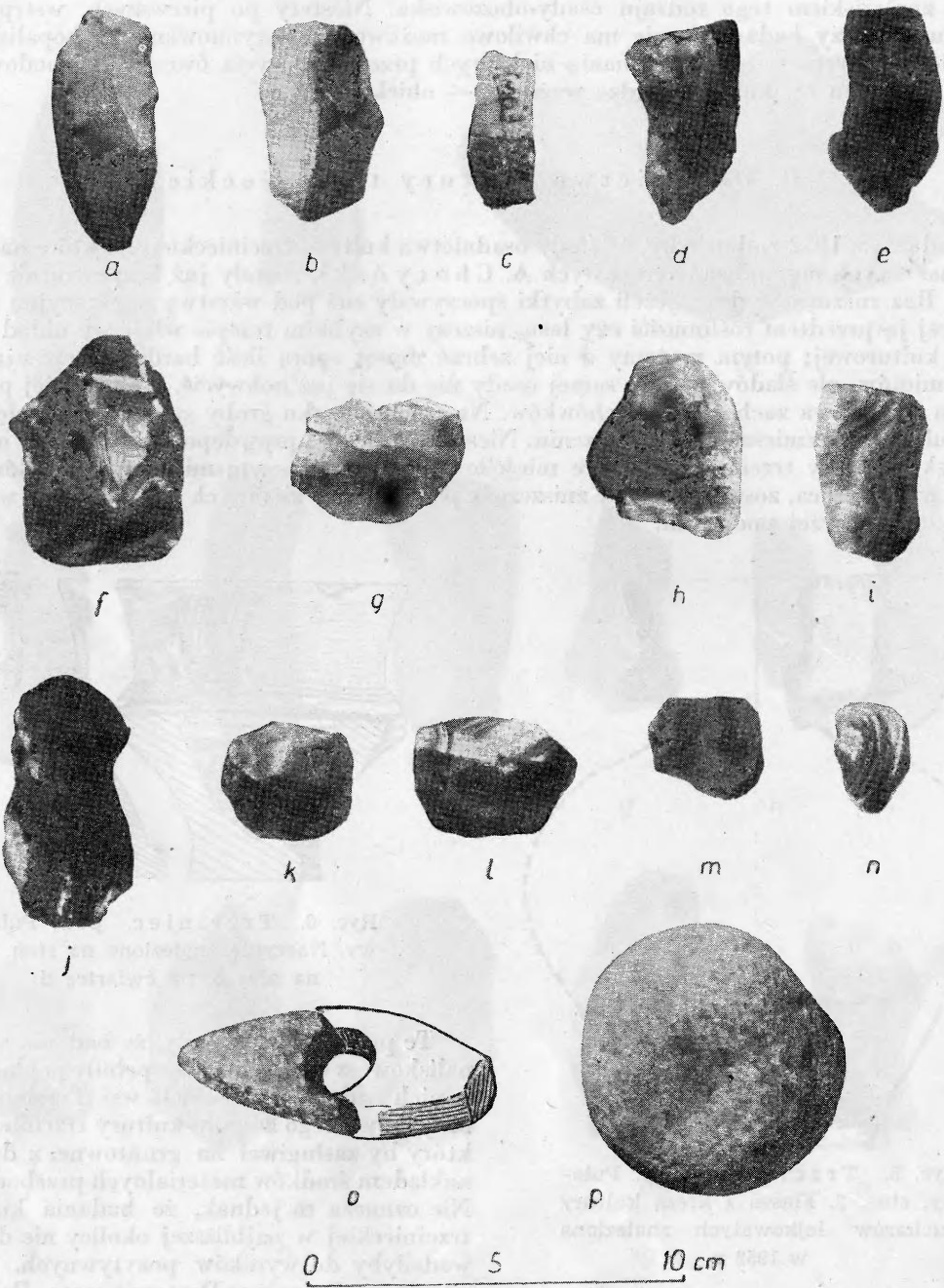
Ryc. 5. Trzcinię, pow. Puławy, stan. 2. Flasza z krezą kultury pucharów lejkowatych znaleziona w 1952 r.



Ryc. 6. Trzcinię, pow. Puławy. Naczynie znalezione na stan. 3, na arze 3, na ćwiartce d.

Te przyczyny sprawiły, że badania wykopaliskowe z roku 1952 nie spełniły pokładanej w nich nadziei. Na polach wsi Trzcinię nie ma już zwartego zespołu kultury trzcinięckiej, który by zasługiwał na gruntowne, z dużym nakładem środków materialnych przebadanie. Nie oznacza to jednak, że badania kultury trzcinięckiej w najbliższej okolicy nie doprowadziłyby do wyników pozytywnych. Przeciwnie, znalezienie w Dratowie, pow. Puławy,

największego jak dotąd „skarbu” brązowej tej kultury skłania do dalszych bardzo starannych poszukiwań. Poszukiwania te mają określony cel i interes badawczy. Jest nim wspomniane stanowisko na tzw. „Górze Sowalińskiej”, wzgórzu, na którym wznosi się obecny kościół i plebania w Dratowie. Z artykułu A. Chotyńskiego wynika, że zabytki kultury trzcinięckiej, zalegające w przeszło półmetrowej warstwie kulturowej, zostały znalezione po stronie plebanii, mniej więcej na dzisiejszym podwórzu w północno-zachodniej części tego wzniesienia. W r. 1952, jak wspomniano, nie można było prowadzić w tym miejscu prac wykopaliskowych, obecnie te możliwości dają się zrealizować.



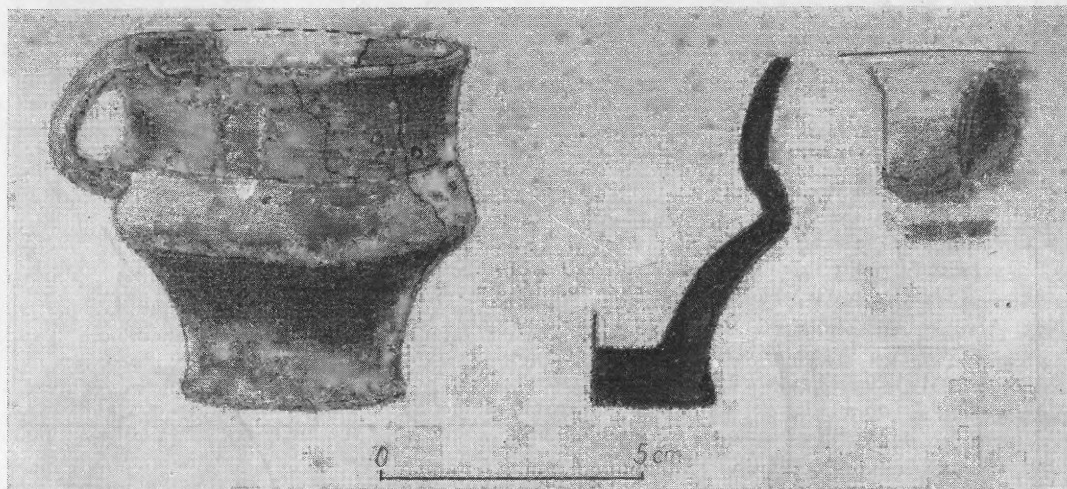
Trzciniec, pow. Puławy, stan. 3. Kultura łużycka z III okresu epoki brązu: a — f, j — narzędzia, g — i, k — n — odłupki krzemienne, o — fragment miniaturowej siekierki kamiennej, p — kamienny rozcieracz.

Dookoła tego stanowiska w Dratowie w promieniu 2—3 km ciągnie się pas kilku — obecnie zniszczonych — stanowisk kultury trzcinieckiej. W wyniku dotychczasowych poszukiwań wydaje się, że mamy tu do czynienia z tzw. kompleksem „obiektów sprężonych”, że dokoła centralnej (?) osady, którą w chwili obecnej skłonni jesteśmy lokalizować na stanowisku 1a w Dratowie (obok niej znaleziono wielki skarb), rozrzucone były kolejne obozowiska ówczesnych mieszkańców tych terenów, członków plemion hodowców i pasterzy. Wypasali oni swe stada kolejno na bliższych i dalszych terenach. Dlaczego w takim razie cmentarzysko ich znajdowało się nie przy samej osadzie stałej, a o dwa prawie kilometry dalej? Na to pytanie nie możemy jeszcze chwilowo dać odpowiedzi. Wydaje się, że może się to wiązać z jakimś nie znanym jeszcze obrzędem czy zwyczajem kultowym, który nie pozwalał chować zmarłych zbyt blisko osady. Na poparcie tego przypuszczenia można wysunąć fakt, że mimo usilnych poszukiwań nie odkryto np. w pobliżu znanego cmentarzyska kurhanowego w miejscowości Łubna, pow. Sieradz, ż a d n y c h ś l a d ó w o s a d y. Bardzo możliwe, że osada przynależna do zgrupowania kurhanów w Łubnej znajduje się w parokilometrowym oddaleniu od cmentarzyska.

C. Osadnictwo kultury łużyckiej

Największym sukcesem kampanii wykopaliskowej 1952 roku było odkrycie pierwszej osady kultury łużyckiej na terenach zachodniej Lubelszczyzny. Jest to osada tak zwanej dotąd „grupy ulwówieckiej” kultury łużyckiej, albo też wg terminologii J. K o s t r z e w s k i e g o „kultury ulwówieckiej”.

Dotychczas panowało powszechne przekonanie, że ziemie na wschód od Wisły stanowią teren wtórnego dopiero zasiedlenia kultury łużyckiej, niejako teren ekspansji tej kultury. Z wyjątkiem R. J a k i m o w i c z a⁴ i K. J a ż d ż e w s k i e g o⁵ sądzono, że obszary te dopiero u końca epoki brązu i w początkach epoki żelaza zostały zamieszkałe przez



Ryc. 7. Trzciniec, pow. Puławy, stan. 3. Miniaturowy pucharek typu „ulwówieckiego”.
Wys. 6,4 cm.

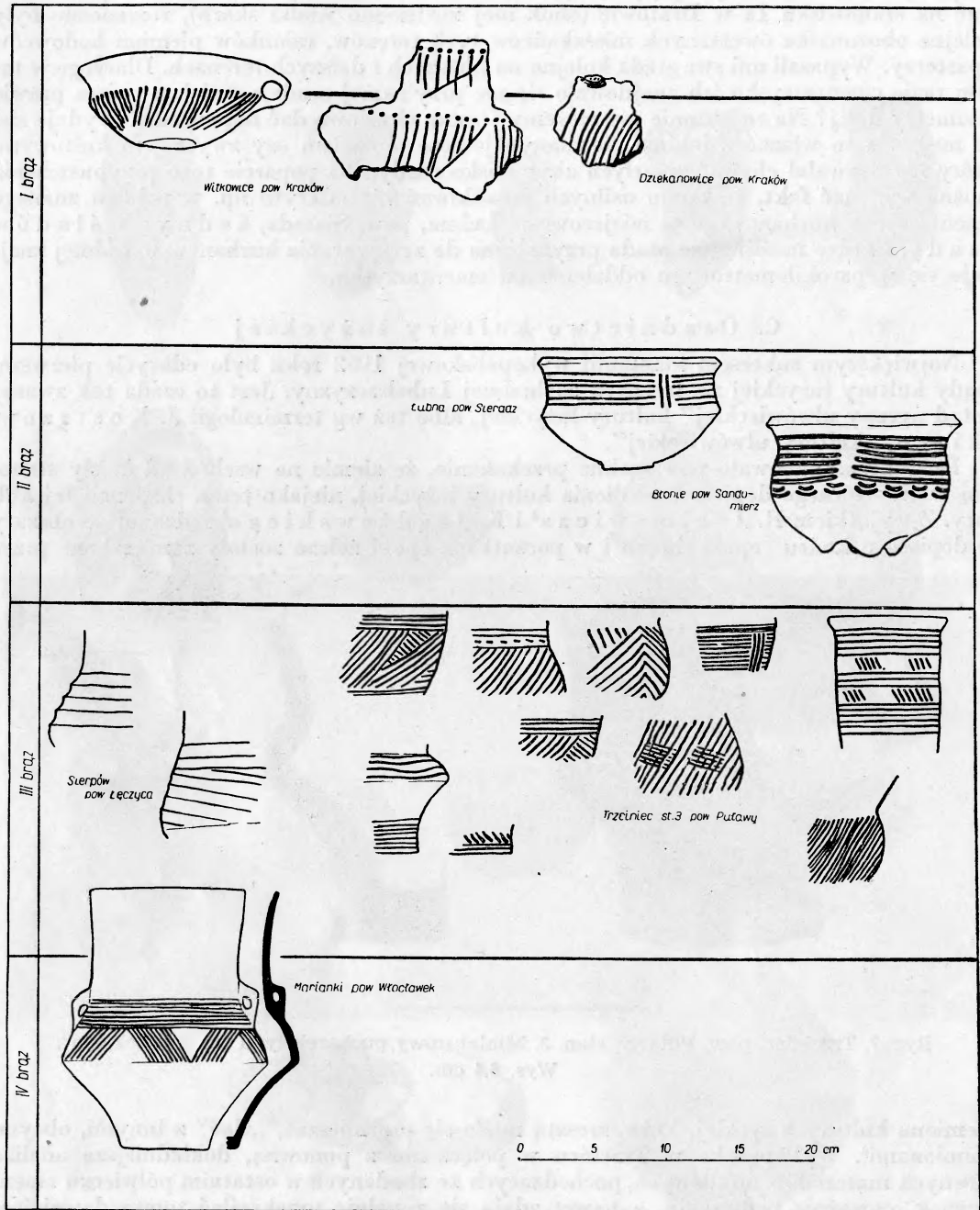
plemiona kultury łużyckiej, która zresztą miała się przemieszczać, „zlać” z innymi, obcymi plemionami⁶. Wykopaliska w Trzcińcu w połączeniu z ponowną, dokładniejszą analizą dawnych materiałów źródłowych, pochodzących ze zbadanych w ostatnim półwieczu cmentarzysk, poważnie podważają, a nawet zdają się zupełnie przekreślać tamte dawniejsze ujęcia. Przede wszystkim okazuje się, że rzekomo lokalna, odrębna „kultura ulwówiecka” sięga przynajmniej od zachodniego Wołynia na wschodzie aż po Wisłę środkową na zachodzie. Przy pierwszym, wstępnym opracowaniu tej grupy kulturowej brakło T. S u l i m i r s k i e m u wystarczającej ilości materiałów źródłowych⁷. Dopiero obecnie zaczynają

⁴ R. J a k i m o w i c z, Państwowe Muzeum Archeologiczne, cele, organizacja i dotychczasowe dokonania, „Wiadomości Archeologiczne” t. XIV, (1936) str. 218.

⁵ K. J a ż d ż e w s k i, Atlas do pradziejów Słowian, mapa 1; tenże, O zagadnieniu początków kultury łużyckiej „Slavia Antiqua” t. I (1948).

⁶ Tak np. W. A n t o n i e w i c z, Archeologia Polski, Warszawa 1928 oraz J. K o s t r z e w s k i, Pradzieje Polski, Poznań 1949.

⁷ T. S u l i m i r s k i, Kultura wysoka, Kraków 1931, str. 160-162.

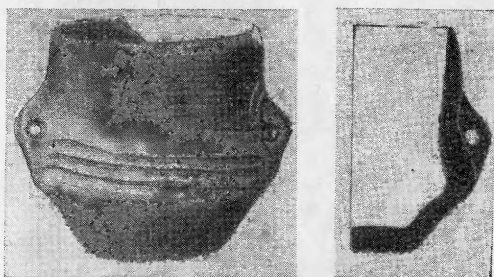


Schematyczne przedstawienie ornamentyki niektórych naczyń glinianych kult. ceramiki promienistej, kult. trzcinińskiej oraz wczesnych faz kult. łużyckiej

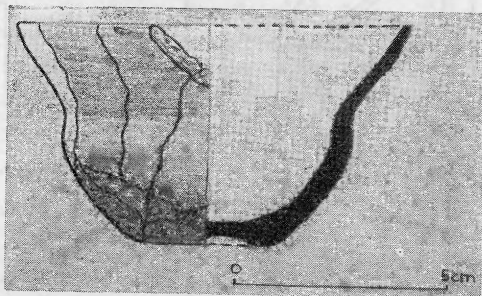
się pojawiać pierwsze znaleziska, na których podstawie będzie się można pokusić o ponowne, pełniejsze opracowanie zagadnienia pierwszych faz kultury łużyckiej na obszarach na wschód od Wisły. Jednym z głównych odkryć, które wniosło nowe dane do tego zagadnienia na obecnym etapie badań, jest stanowisko 3 w Trzcińcu, pow. Puławy, eksplorowane przez nas w 1952 roku.

Na razie mamy do czynienia z niewielką częścią osady produkcyjnej, zbadanej na tym stanowisku. W sezonie 1952 roku wyeksplorowaliśmy jedynie 4 ary na samym skraju osady. Tylko dwie jamy spośród 5 odkrytych były nienaruszone. Niestety nie udało się wykryć ich funkcjonalności, gdyż dotąd laboratoryjnie nie zostały zbadane resztki materiałów organicznych, przywartych do ścianek naczyń znalezionych w poszczególnych jamach. Wskutek tego, jak również i wskutek braku dalszych badań terenowych nie możemy jeszcze chwilowo dać pewnego określenia charakteru zajęć produkcyjnych mieszkańców tej osady. Zajmuje ona prawdopodobnie około 70—90 arów na terenie stosunkowo mało zniszczonym.

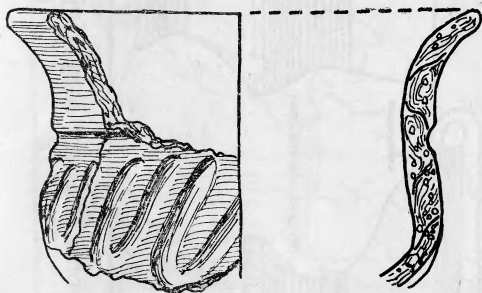
Stanowisko w Trzcińcu 3 nie jest zresztą jedynym punktem, w którym natrafiono w ostatnich latach na pierwsze ślady osad wczesnołużyckich na wschód od granicy kultury łużyckiej z III okresu epoki brązu, wytyczonej ongiś przez L. K o z ł o w s k i e g o i J. K o



Ryc. 8. Trzciniec, pow. Puławy, stan. 3. Miniaturowa amforka, znaleziona w górnej części jamy 1. Wys. 6 cm.



Ryc. 9. Trzciniec, pow. Puławy, stan. 3. Miseczka o stożkowatym wylewie. Wys. 5,1 cm.



Ryc. 10. Trzciniec, pow. Puławy, stan. 3. Rekonstrukcja rysunkowa zdobionego kubka. Średnica wylewu 10,5 cm.

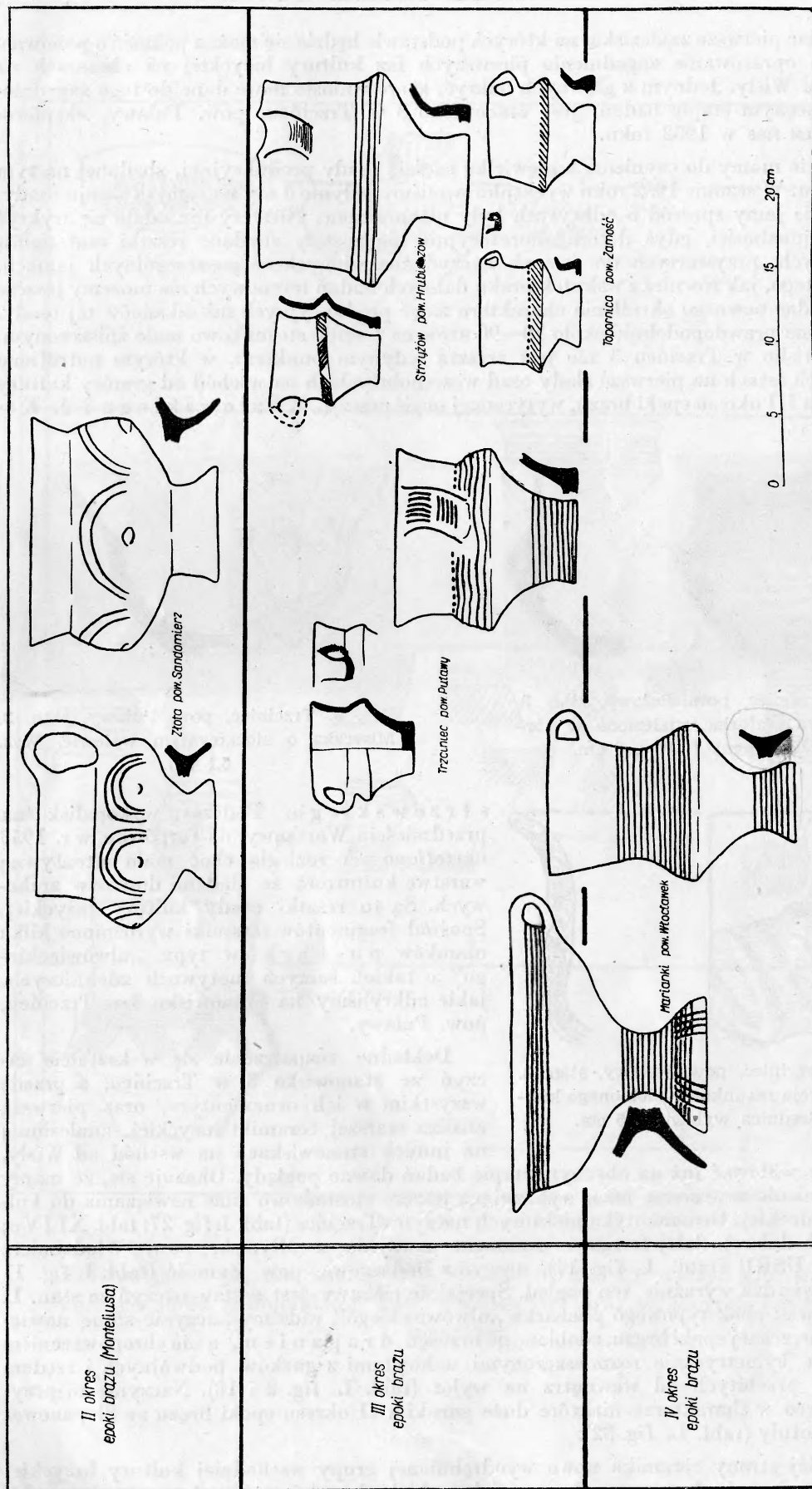
s trzewskiego. Podczas wykopalisk na przedmieściu Warszawy, na Targówku, w r. 1953 natrafiono na rozległą, choć mało intensywną warstwę kulturową ze śladami domostw zrębowych. Są to resztki osady kultury łużyckiej. Spośród fragmentów ceramiki wyróżniono kilka ułamków pucharków w typu „ulwowieckiego” o takich samych motywach zdobniczych, jakie odkryliśmy na stanowisku 3 w Trzcińcu, pow. Puławy.

Dokładne rozpatrzenie się w kształcie naczyń ze stanowiska 3 w Trzcińcu, a przede wszystkim w ich ornamentyce, oraz pierwsza analiza starszej ceramiki łużyckiej, znalezionej na innych stanowiskach na wschód od Wisły,

pozwala zrewidować już na obecnym etapie badań dawne poglądy. Okazuje się, że mamy tu do czynienia z wczesną fazą, wykazującą jeszcze stosunkowo silne nawiązania do kultury trzcinieckiej. Ornamentyka niektórych naczyń z Trzcińca (tabl. L fig. 27; tabl. XLIV e; XLIII i i dalsze), dalej forma i ornament naczyń z Młynisk, pow. Włodzimierz Wołyński, USSR (tabl. L, fig. 14), naczyń z Bodaczowa, pow. Zamość (tabl. L fig. 11 i 13), potwierdza wyraźnie ten pogląd. Specjalnie ciekawy jest zestaw naczyń ze stan. II w Strzyżowie: obok typowego pucharka „ulwowieckiego” widzimy naczynie silnie nawiązujące do wczesnej epoki brązu, zdobione na brzuscu drapaniem, a nie chropowaceniem z czterema symetrycznie rozmieszczonymi uchwytami z guzków podwójnych i rzędem otworków, przebitych od wewnątrz na wylot (tabl. L fig. 8 i 18). Naczynie to przypomina nieco w charakterze niektóre duże garnki z II okresu epoki brązu ze Słopanowa, pow. Szamotuły (tabl. L fig. 32).

Z drugiej strony ceramika nowo wyodrębnionej grupy wschodniej kultury łużyckiej ma silne nawiązanie do wczesnych naczyń łużyckich, dawniej mylnie datowanych na IV

TABLICA XLIX



Pucharki kultury trzcimieckiej z II brązu oraz kultury łuzyckiej: typu „ulwowieckiego“ z III brązu i z terenu Kujaw (z przełomu III na IV okres epoki brązu).

okres epoki brązu⁸. Niektóre z tych naczyń widzimy na tabl. L, fig. 33—40. Specjalną także uwagę trzeba zwrócić na cienkościenny, smukły dzban o kulistym brzuścu z Trzcianca (stan. 3, tabl. L, fig 26). Jest to forma wczesna z III okresu epoki brązu.

Wydaje się więc, że mamy już teraz prawo wydzielić wczesną grupę wschodnią kultury łużyckiej — najprawdopodobniej z III okresu epoki brązu (Monteliusa) — o bardziej zróżnicowanej niż inne współczesne grupy tej kultury ceramice, a także charakterystycznych co do form pucharkach. Trudno w tej chwili podać wyraźne granice tej grupy. Wspomnieliśmy o Wiśle jako o granicy zachodniej. Ścisłej odnosi się to Wisły śród



Ryc. 11. Mapa rozprzestrzenienia stanowisk wczesnej fazy wschodniej grupy kultury łużyckiej oraz stanowisk wspomnianych w niniejszym opracowaniu — na tle zasięgu kultury trzcinieckiej z II okresu epoki brązu.

kowej, od ujścia Sanu po ujście Bugu. Jeżeli chodzi o granicę wschodnią, to dopiero dalsze poszukiwania mogą dać materiał do jej uściślenia, nie wiadomo bowiem, czy nie sięga nieco

⁸ Przeciwno zapóźnionemu datowaniu zabytków ze środkowo-polskich cmentarzysk łużyckich wysunąć można także m. in. i następujący argument: na każdym dokładnie zbadanym (rzekomo IV-brązowym) cmentarzysku kultury łużyckiej znajduje się jako stały dodatek kilka grobów z ceramiką kultury trzcinieckiej lub późnotrzcinieckiej (m. in. Sierpów, pow. Łęczyca, Podule pow. Łask itd.). W początkowych badaniach nad cmentarzyskami nie można było tego faktu uogólniać, dziś nie można go pominąć. W świetle tych znalezisk, jak również po rewizji chronologii przedmiotów brązowych ze środkowej epoki brązu, można postawić ugruntowaną hipotezę, że to, co uważano za „łużyce czwartobrzazowe”, należy uznać za przedmioty kultury łużyckiej z III i początków IV okresu epoki brązu.

dalej niż na zachodni Wołyń. Granicy południowej i północnej nie jesteśmy w stanie podać nawet w przybliżeniu.

Bardzo ciekawie wygląda mapka (ryc. 11) dotychczas odkrytych stanowisk⁹ wschodniej grupy wczesnej kultury łużyckiej, naniесiona na zasięg wcześniejszego o jeden okres kultury trzcinieckiej, tzn. z II okresu epoki brązu (Monteliusa). Wydaje się, że tylko pewna część plemion kultury trzcinieckiej daje początek plemionom wschodniej grupy kultury łużyckiej. Dalsze prace badawcze pozwolą być może wypracować lepszy niż dotąd podział obu kultur i w rezultacie umożliwią wyróżnienie terytoriów różnych grup plemiennych nie tylko w oparciu o systematykę ceramiki, na której wyłącznie musieliśmy się na tym etapie badań z konieczności oprzeć. Jasne jest, że podany tu zarys wschodniej grupy kultury łużyckiej jest bardzo ogólnikowy. Każde nowe odkrycie może zmienić szczegóły rozmieszczenia i natężenia osadnictwa oraz spowodować zmiany granic grup plemion, których śladem jest ta grupa kultury łużyckiej. Jej treść oraz oblicze kulturowe zdolni jesteśmy podać w bardzo ograniczonym zakresie z braku wystarczającej ilości systematycznych badań terenowych.

Z Państwowego Muzeum Archeologicznego
Warszawa

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Работы, произведенные автором в месяцах августе и сентябре 1952 г. по поручению Государственного археологического музея в Варшаве, охватили несколько стоянок, относящихся к разным эпохам. В настоящей статье автор сообщает в весьма сокращенной форме результаты своих работ, описывая исследованные им стоянки в хронологическом порядке.

а) Неолитические поселения

Тшцинец, повят Пулавы, стоянка № 2. Здесь были охвачены раскопками 4 ара на территории полупостоянного стойбища скотоводов (культура воронкообразных бокалов). Это — первое сравнительно хорошо сохранившееся стойбище этого типа на территории польских земель; оно занимает свыше 30 аров поверхности. До сих пор следы такого рода стойбищ встречались исключительно на территориях изобилующих донными песками. Там под действием сыпучих песков наступало далеко идущее разрушение культурных слоев.

На территории стойбища в Тшцинце — стоянка № 2 были найдены свыше 1500 разбитых на мелкие куски фрагментов сосудов, из которых удалось восстановить по рисункам лишь небольшое количество верхних частей сосудов (рис. 5 и табл. XXIX—XXXII). Поверхности всех сосудов были „мучнистые“, светложелтого цвета; изломы черепков — чёрные либо тёмнокоричневые, обезжиривающих примесей как песок или гравий из пережеванного, залитого водой и растёртого бульжника — не обнаружено.

Здесь была найдена также небольшая каменотёсная мастерская (табл. XXXIII).

В пределах четырёх раскопанных аров был найден всего лишь один разрушенный костёр; на ещё не исследованной территории было установлено наличие следов нескольких, изредка разбросанных костров.

б) Поселения раннебронзового века

Тшцинец, стоянка № 1

Археологические исследования на поверхности, проводившиеся в 1900—1914 годах археологами любителями, дали в итоге материалы, имеющие значение археологических источников, на основании которых была выделена особая культура, относящаяся ко II периоду бронзового века Монтелиуса, которая была названа „тшцинецкой“ от м. Тшцинец повята Пулавы. В ходе раскопок 1952 г. автором были исследованы эти ранее открытые стоянки. К сожалению, проводившиеся здесь междуременно крупные земляные работы почти совсем затерли следы поселений раннебронзового века. Уцелевшие остатки воспроизведены на таблицах XXXIV—XXXV. На таблице XXXVI-а изображен фрагмент сосуда, относящегося к предыдущему периоду т. наз. культуры гребенчатой керамики, которая носила раньше название „прафинской“ культуры. Публикуемый фрагмент относится к переходному времени от неолита к первому периоду бронзового века. Он был найден вместе с керамикой тшцинецкой культуры.

В будущем намечаются исследования другого, находящегося в состоянии полной сохранности поселения тшцинецкой культуры, расположенного в близлежащей деревне Дратув.

⁹ На ту самую mapку наниесiono wszystkie wspomniane tu analogie z II i III okresu epoki brązu.

в) Поселения лужицкой культуры

Тщинец, стоянка № 3

Самым крупным успехом, достигнутым в сезоне археологических раскопок в 1952 году, было выявление на этой стоянке поселения лужицкой культуры. Было раскопано 4 ара (рис. 3 и 4) и обнаружено 5 ям, преимущественно разрушенных. Некоторые признаки указывают на то, что эти ямы имели производственный характер и — по всей вероятности — были предназначены для выработки смолы или дёгтя.

В итоге раскопок был добыт богатый керамический материал. Наряду с сосудами наделёнными шероховатой поверхностью (табл. XXXVI-б, табл. XXXVII—XXXIX) здесь было найдено большое количество обломков орнаментированной керамики, в том числе характерные бокальчики (рис. 6, 7; табл. XLI, XLII-а, б, ц, д, г), затем кубки (рис. 10, табл. XL-б, ц), черпаки, миски и мисочки (табл. XLIII-а, б, ц, е, г, х, и; рис. II), специальные формы (рис. 12; табл. XL-а, д, е; табл. XLII-е, ф; табл. XLIII-д, ф; табл. XLIV-е), так называемые тарелки (табл. XLIV-б), ситообразные сосуды (табл. XLIV-ц, д) и — наконец — биконусные сосуды (табл. XLIV-а, миниатюра — рис. 8). Дна некоторых сосудов изображены на таблице XLV.

На таблицах XLVI—LXVII воспроизведены лужицкие каменные и кремневые орудия и кремневые осколки, возникшие в ходе процесса производства кремневых орудий.

Точный анализ керамики со стоянки № 3 в Тщице также как и сравнение форм, орнаментации и техники изготовления этой керамики с аналогичной керамикой лужицкой культуры III-го периода бронзового века в Центральной Польше, — располагает в пользу гипотезы, что здесь мы имеем дело с новой группой лужицкой культуры: восточной группой, расположенной между Вислой в среднем её течении и западной Вольню (рис. 11). Эту группу можно датировать третьим периодом бронзового века. На таблицах XLVIII—L автор показывает некоторые орнаменты и формы этой восточной группы лужицкой культуры и её аналогии из центральной Польши.

Вопреки господствовавшему до сих пор мнению о сравнительно позднем „переселении” лужицкой культуры в эти районы, кажется, что здесь она возникла одновременно с западными группами.

SUMMARY

In August and September 1952, at Trzcinec on various archaeological sites, excavations were carried out by the author on behalf of the State Archaeological Museum in Warsaw. In this article, the author gives the results in short and according to chronology.

a) The neolithic settlement — Trzcinec, Puławy admin. district, the archaeological site no 2.

In the territory of a breeder's encampment (the funnel beaker culture), four ares (1 are = 100 square metres) were dug out. That was the first almost untouched encampment of this type in Polish lands. The area embraced over 30 ares. Up to now traces of such encampments have been found only on downs, culture bearing deposits being disturbed by sand.

At Trzcinec, on the archaeological site no 2, over 1500 fragments of vessels, broken to small pieces, were found. Only small number of their upper portions could be restored in drawing-form (fig. 5, pls. XXIX—XXXII). The surface of the vessels was „floury”, light-yellow in colour. The sherds were black or dark-brown in section, there was a lack of any admixture of sand or gravel made of roasted, watered and then crushed stones. A small stone-cutter's workshop was also found there (pl. XXXIII). In the area of four ares explored, only one disturbed hearth was met, traces of some other scarcely distributed hearths were noticed on the area not examined yet.

b) The Early Bronze settlement — Trzcinec, the archaeological site no 1.

As a result of preliminary surface examinations carried out by archaeologists - amateurs in the years 1900—1914, some archaeological materials were unearthed. On the basis of these materials, the so-called Trzcinec culture has been distinguished (II period of the Bronze Age according to Montelius). During 1952 excavations those previously discovered archaeological sites were examined by the author. Unfortunately, traces of the early Bronze Age settlement were damaged by great diggings carried out there in the meantime. The remains are shown on pls. XXXIV—XXXV. A fragment of an earlier vessel of the so called comb-pottery culture (formerly called the „Pra-Finnish” culture) is shown on plate XXXVIa. The fragment is dating from the end of the Neolithic Age and the I period of the Bronze Age. It was found together with the pottery of the Trzcinec culture.

Another almost untouched settlement of the Trzcinec culture in the neighbouring village called Dra-tów will be examined in the future.

) The settlement of the Lusatian culture — Trzciniec, the archaeological site no 3.

The greatest achievement of 1952 excavations was the discovery of the settlement of the Lusatian culture on this site. Four areas were dug out (figs. 3 and 4) and 5 pits, mostly damaged, were unearthed. Some traces indicate that the pits served productive purposes, for the production of pitch or tar.

The excavations provided a great quantity of pottery. There were found: rough vessels (pl. XXXVI b, pls. XXXVII—XXXIX), fragments of ornamented ware in great quantity, among them the characteristic small beakers (figs. 6, 7, pls. XLI, XLII a—d, g) cups (fig. 10, pl. XL b, c) ladles, dishes and small dishes (pl. XLIII, a—c, e, g—i; fig. 11), some special forms (fig. 12, pl. XL a, d, e, pl. XLII e—f, pl. XLIII d, f, pl. XLIV, e) the so-called plates (pl. XLIV, b), sieve-like vessels (pl. XLIV c, d) and biconical vessels (pl. XLIV a, a miniature — fig. 8). Bottoms of some vessels are shown on pl. XLV.

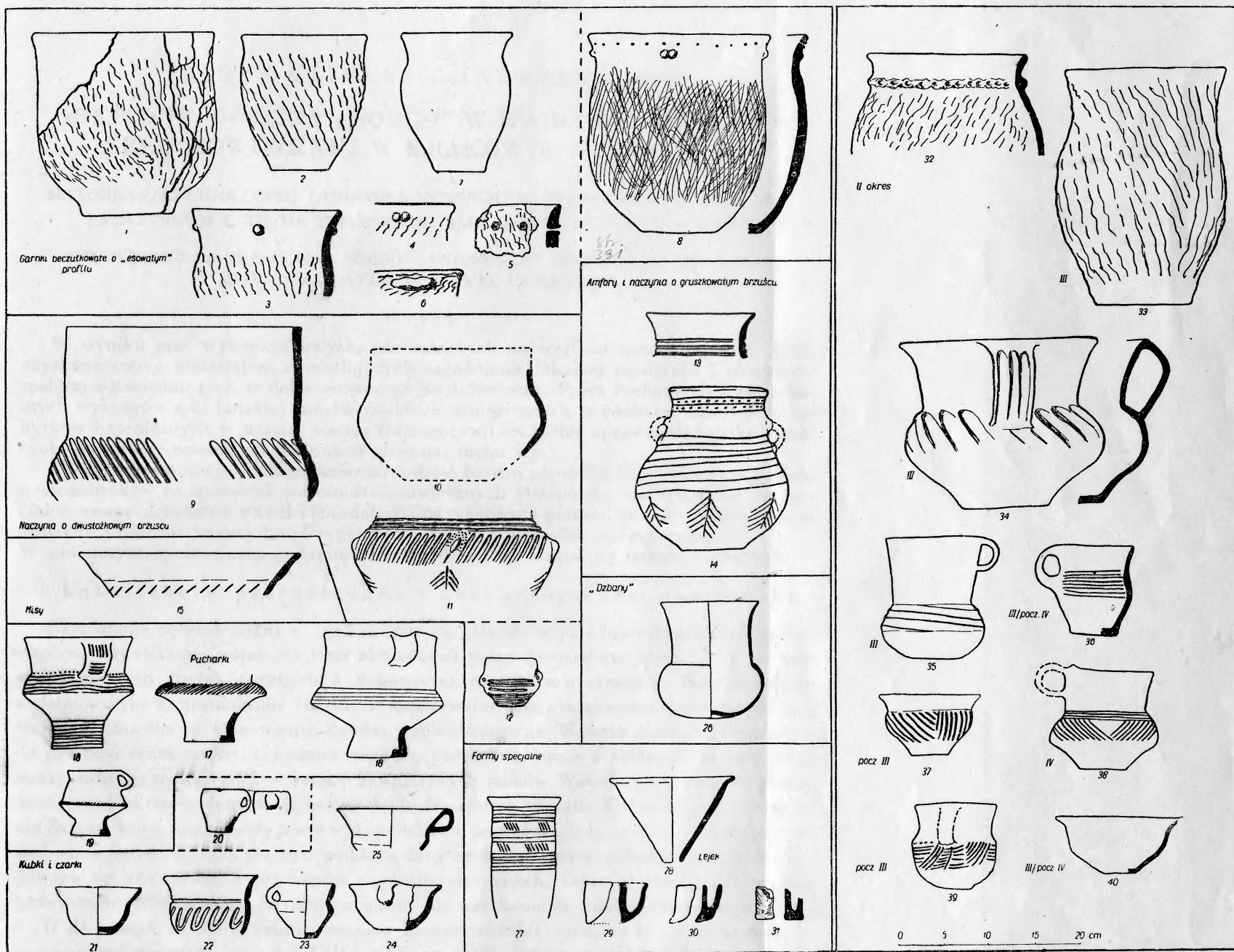
On plates XLVI—XLVII, the Lusatian stone and flint implements and flint scraps are shown.

The precise analysis of the pottery from the site no. 3 at Trzciniec and the comparison between this pottery and the analogous pottery of the Lusatian culture, dated to the III period of the Bronze Age from Middle Poland, allow us to suppose that we are dealing with a new group of the Lusatian culture: the eastern group between the middle Vistula and western Volhynia (fig. 11), which can be dated to the third period of the Bronze Age. On plates XLVIII—L some ornamentations and forms of the eastern group of the Lusatian culture are given together with the analogics from Middle Poland.

In spite of present opinions concerning the late appearance of the Lusatian culture in this territory, it seems that it appeared in the same time as the western groups.

TABLICA L

„Wiadomości Archeologiczne“ t. XX



Ceramika wschodniej grupy kultury luzyckiej 1—6 10, 12, 15—17, 21—31 — Trzcinec, st. 3, pow. Puławy;
 7, 14 — Młyniska, pow. Włodzimierz Woł., USRR; 8, 18 — Strzyżów, st. II, pow. Hrubieszów; 9, 19 — To-
 pornica, pow. Zamość; 11, 13 — Bodaczów pow. Zamość; 20 — Miączyn, pow. Zamość.
 Niektóre analogie z Polski Środkowej: 32 — Słopanowo, pow. Szamotuły; 33, 35, 37, 40 — Sierpów, pow.
 Łęczyca; 34 — Smolice pow. Łęczyca; 36 — Marianki pow. Włocławek; 38 — Zdzienice pow. Turek; 39 —
 Podule, pow. Łask.

WANDA GIŻBERT i ANDRZEJ ŻAKI

ODKRYCIE ROŚLINY „SORGO” W WARSTWIE WCZESNO-
ŚREDNIOWIECZNEJ W KRAKOWIE NA WAWELUНАХОДКА РАСТЕНИЯ СОРГО (*ANDROPOGON SORGHUM*) В РАННЕ-СРЕДНЕВЕКОВОМ
КУЛЬТУРНОМ СЛОЕ НА ТЕРРИТОРИИ ВАВЕЛЬСКОГО ЗАМКА В КРАКОВЕTHE FINDING OF THE PLANT „SORGO” (*ANDROPOGON SORGHUM*) IN AN EARLY
MEDIAEVAL LAYER AT WAWEL IN KRAKÓW

Wstęp

W wyniku prac wykopaliskowych, prowadzonych na wzgórzu wawelskim w r. 1953, uzyskano szereg materiałów, oświetlających zagadnienie lokalnej topografii i stosunków społeczno-gospodarczych w dobie wczesnego średniowiecza. Prócz ruchomych i nieruchomych wytworów ręki ludzkiej tudzież znalezisk zoologicznych wydobyto także sporo zabytków botanicznych w postaci ziarn i fragmentów liści roślin uprawnych i dziko rosnących, kawałków rozmaitych gatunków drewna, mchu itp.

Ze względu na miejsce ich znalezienia, tudzież bardzo niewielką listę publikacji podobnych zabytków ze stanowisk wczesnośredniowiecznych Małopolski, zasługują one na specjalną uwagę. Znaczenie wawelskich materiałów roślinnych podnosi ponadto fakt odkrycia owoców i liści nie znanej dotąd zupełnie z polskich wykopalisk rośliny sorgo.

W niniejszym opracowaniu podajemy bliższe dane, dotyczące tej ciekawej rośliny¹.

Lokalizacja przestrzenna i chronologiczna znaleziska

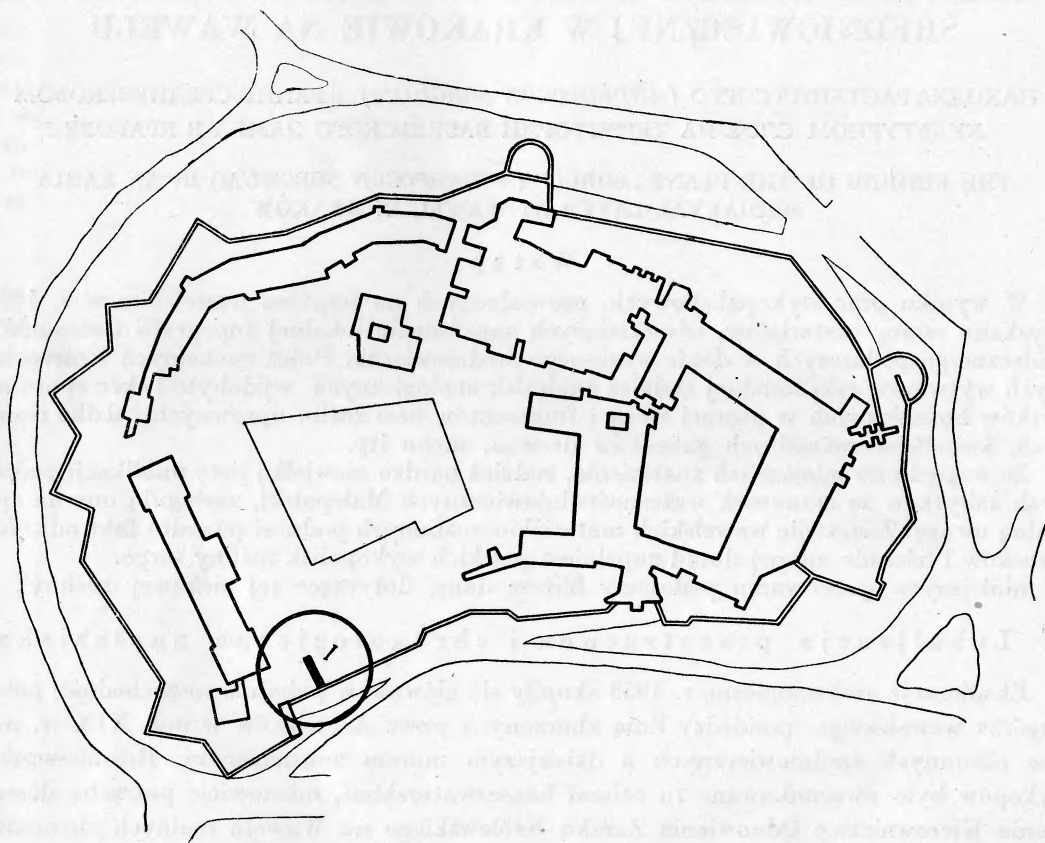
Eksploracje archeologiczne r. 1953 skupiły się głównie w południowo-zachodniej połaci wzgórza wawelskiego pomiędzy linią zburzonych przez Austriaków w poł. XIX w. murów obronnych średniowiecznych a dzisiejszym murem zewnętrznym. Rozmieszczenie wykopów było uwarunkowane tu celami konserwatorskimi, mianowicie potrzebą dostarczenia Kierownictwu Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu realnych elementów do projektu rekonstrukcji tej części wzgórza. Chodziło głównie o ustalenie na podstawie stratygrafii archeologicznej — rzeźby zewnętrznych stoków Wawelu przy murach obronnych przed okresem dewastacji austriackich. Na skutek sugestii Kierownictwa Odnowienia Zamku, które finansowało prace wykopaliskowe, oraz ze względu na fakt, że południowo-zachodnia partia Wawelu nie była poddana dotychczas badaniom archeologicznym, zdecydowano się zastosować 5 przekopów wąskoprzestrzennych, które w następnym sezonie badawczym (1954) zostaną ze sobą połączone dla uzyskania szerokich odkrywek. (ryc. 1).

O ile jednak aktualne zainteresowania konserwatorskie ograniczyły się wyłącznie do nawarstwień nowożytnych z XVIII—XIX w., o tyle interes archeologiczny, naukowo-badawczy, wymagał zbadania kompleksu nawarstwień kulturowych aż do ich naturalnego podłoża, tj. skały. W tej partii Wawelu oczekiwano bowiem odkrycia dalszego biegu wału, ujawnionego w pobliżu Baszty Żłodzijskiej (rej. VIII, badania 1948—1953), a nadto natrafienia na zabytki z doby starożytnej, uchwycenia rzeźby skały itp. W rezultacie umowy z Kierownictwem Odnowienia Zamku zdecydowano w jednym wykopie (I) eksplo-

¹ Część archeologiczną niniejszego szkicu opracował dr A. Żaki, kierownik prac wykopaliskowych w Krakowie na Wawelu, część przyrodniczą dr W. Giżbert, pracownik naukowy Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN w Krakowie.

rować nawarstwienia aż do calca, w innych zaś poprzestać na razie na uchwyceniu poziomów z XVIII wieku.

Wykop I, który nas tu jedynie interesuje, miał wymiary $16 \times 1,2$ m i biegł prostopadle do fundamentów dawnych murów gotyckich i nowożytnych, austriackich. Ujawnił on szereg warstw kulturowych (ryc. 2) o łącznej miąższości przekraczającej 7,80 m, przy czym najniższego poziomu calca nie osiągnięto, gdyż na obu krańcach wykopu eksploracji nie zdołano dokończyć. Poniżej warstwy demolacyjnej austriackiej w postaci gruzu ze zburzonych murów gotyckich oraz nieznaczonej miąższości warstw nowożytnych zalegających poniżej, natrafiono na oczekiwane reszty wczesnośredniowiecznego wału drewnian o



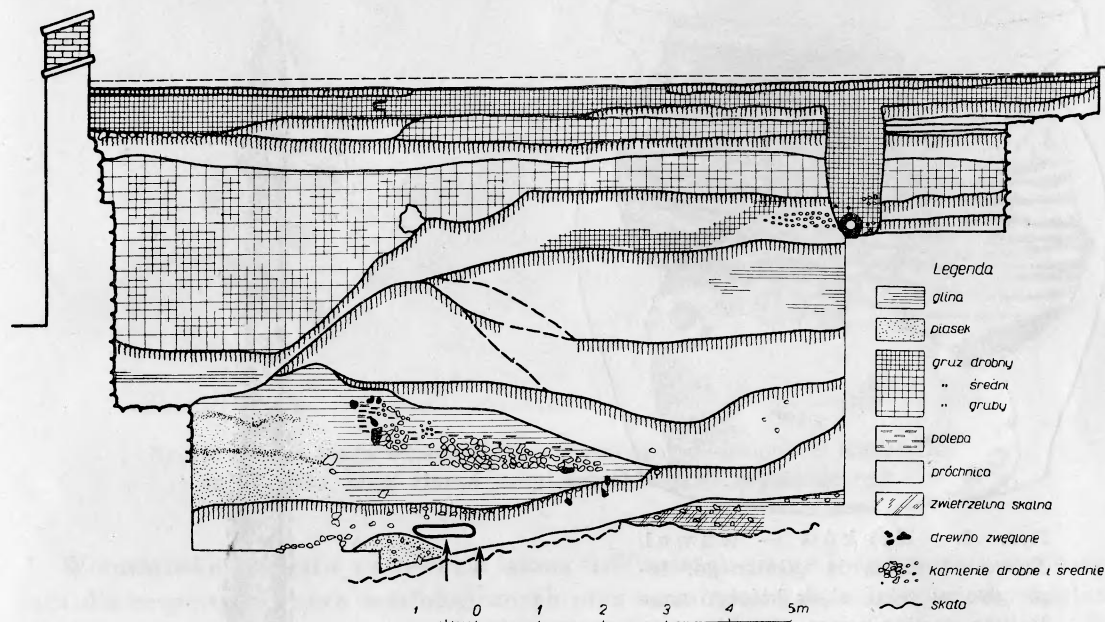
Ryc. 1. Kraków - Wawel. Plan założenia przestrzennego wzgórza wawelskiego z zaznaczonym miejscem odkrycia ziarna sorga (wykop I, w kółku)

kamienno-ziemnego, którego przebieg rzuca światło na topografię ówczesnego Wawelu. Dolne nasypy wału spoczywają na warstwie próchniczo-ilastej, miąższości 15—90 cm z dużą ilością mierzwy doskonale konserwującej szczątki organiczne, która leży już bezpośrednio na zwietrzelinie skalnej i skale; jest to zatem najstarsza warstwa w tej części wzgórza, sygnowana prowizorycznie IIj. W niej właśnie, na głębokości 725—740 cm poniżej dzisiejszego poziomu, pomiędzy m 10 a 11 (w poziomie) natrafiono na niewielkie skupisko ziarn sorgo², w bryłce ziemi objętości około 1 dm³.

Jak datować czas trwania tej warstwy? Trudno dać zdecydowaną, ściśle precyzującą wiek, odpowiedź. Można jedynie na drodze analizy niektórych znalezisk ruchomych oraz na-

² Dokładniejszej lokalizacji znaleziska w poziomie nie można podać, gdyż ziarn tych nie rozpoznano *in situ*, w niedostatecznie oświetlonym wykopie (światło elektryczne), lecz przy świetle dziennym po wydobyciu ich z wykopu na powierzchnię. Przy tej powtórnej kontroli treści przyrodniczej i kulturowej nawarstwień byli obecni: Teresa Lenkiewicz i Józef Niżnik, studenci III roku archeologii UJ, bezpośrednio nadzorujący eksplorację tego odcinka; im też należy się zasługa zwrócenia uwagi na opisane tu ziarna.

warstwien sąsiednich próbować wiek ten oznaczyć. Otóż zgodnie z całokształtem naszych obecnych wiadomości o rozwoju fortyfikacji wawelskich przyjmujemy zniszczenie wału, którego partie spągowe spoczywają na warstwie IIj, na drugą połowę XIII w. Trudno na razie określić dobę powstania wału, a w ślad za tym terminu *ad quem* warstwy IIj, gdyż brak zabytków ściśle datujących, np. monet. Jedynym wskaźnikiem archeologicznym jest tu ceramika, ta zaś na terenie Małopolski również nie ma zadowalających dzisiejszego badacza kryteriów klasyfikacji chronologicznej. Nie wdając się w rozważanie tego problemu i podejmowanie nowej próby jej klasyfikacji, stwierdzimy jedynie, że w świetle niektórych najnowszych odkryć, szczególnie pod kościołem św. Andrzeja w Krakowie (1953), uzasadnione wydaje się cofnięcie wstecz wieku znacznej liczby typów ceramiki małopolskiej. Krótko



Ryc. 2. Kraków — Wawel. Profil nawarstwień w wykopie I; owalem i strzałką zaznaczono miejsce występowania szczątków rośliny sorgo.

mówiąc: zabytki ceramiczne ze spągowych partii wału, które dotychczas datowaliśmy na stulecie XII—XIII, można odnosić do w. X—XI. W ślad za tym stwierdzeniem warstwa IIj (a więc starsza od wału), zawierająca opisane resztki botaniczne, może pochodzić najpóźniej z końca XI wieku; a najbardziej prawdopodobne jest, że powstała ona w IX—X/XI wieku. Przedmioty znalezione w tej warstwie zdają się to w pełni popierać. Mamy tu bowiem - poza niemiarodajnymi zabytkami z doby starożytnej: krzemienym półwytworem neolitycznym, uławkami naczyń typu późnołużyckiego i pomorsko-celtycko-wenedzkiego oraz materiałami zoologicznymi (liczne kości świni) — fragmenty ceramiki dość prymitywnej, odpowiadającej może przedpiastowskiej fazie okresu wczesnośredniowiecznego (600—950) (ryc. 3), dalej ceramiki nieco wyżej stojącej technicznie, takiej jaka występuje pod kościołem św. Andrzeja przed końcem w. XI, wreszcie żelazny grot strzały, z tulejką i zadziarami (ryc. 4) oraz sprzączka do pasa (ryc. 5), które to zabytki można również odnieść do wspomnianego okresu.

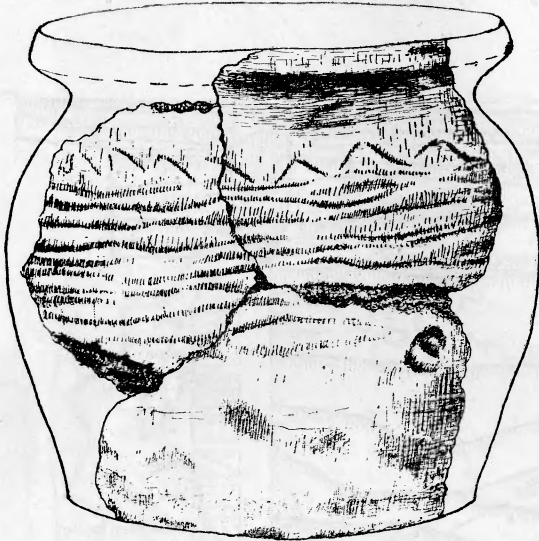
I jeszcze drobna uwaga o pozycji znaleziska w socjalnej topografii wczesnośredniowiecznego Wawelu. Otóż dotychczasowe badania archeologiczne na wzgórzu wawelskim wskazują dowodnie, że miejsce znalezienia resztek sorgo to teren późniejszego podgrodzia

³ Źródła pisane, dotyczące Krakowa X—XI w. każą liczyć się poważnie z istnieniem w tej partii Wawelu umocnień najpóźniej w XI wieku. Data ta w przybliżeniu odpowiada limitacji czasowej, opartej na materiale archeologicznym. Należy przypuszczać, że nasilające się obecnie badania archeologiczne w Małopolsce i na samym Wawelu pozwolą wiek ten ściślej sprecyzować.

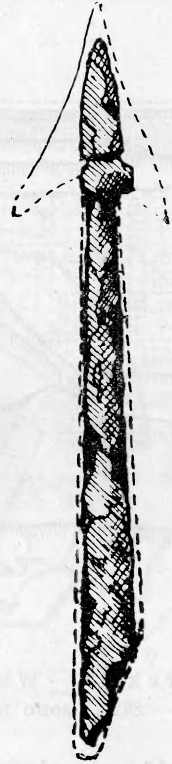
i zamku niższego, zasiedlonego głównie przez ludność uboższą (rzemieślnicy, służba dworska itp.). Wprawdzie sorgo występowało pod nasypami wału wczesnośredniowiecznego, a zatem pochodziło sprzed okresu wzniesienia obwałowań, wiąże się ono jednak przypuszczalnie z klasą niższą w drabinie społecznej ustroju feudalnego; panujący bądź inni feudaliowie rezydowali bowiem na ogół we wschodniej, najwyższej części Wawelu.

Analiza paleobotaniczna i parę dat historycznych

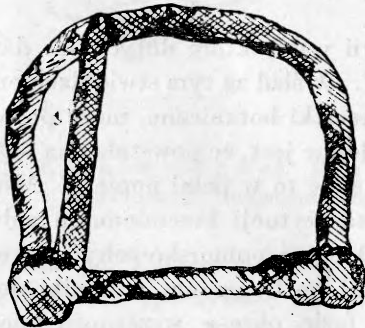
Okazy sorgo poddane badaniom botanicznym znajdowały się w skupieniu, w niewielkiej bryłce, zawierającej także fragmenty liści tej rośliny; na niektórych resztkach liści widoczne były wyraźne odciski nasion. W dalszych sąsiadujących odcinkach mierzwy, z tej



Ryc. 3. Kraków — Wawel. Fragment naczynia glinianego, lepionego w ręku, obok którego znaleziono roślinę sorgo. Ok. $\frac{3}{4}$ w. n.



Ryc. 4. Kraków — Wawel. Grot z tulejką i zadziorami, znaleziony w warstwie II j. Prawie wielkość nat.



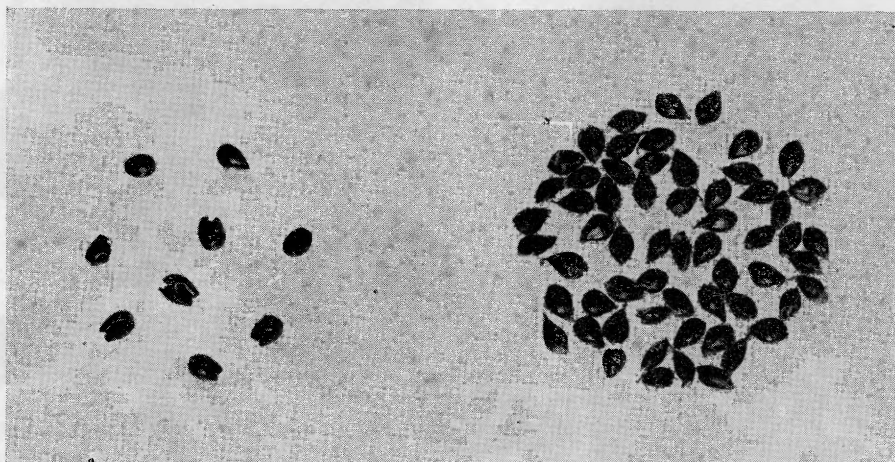
Ryc. 5. Kraków — Wawel. Żelazna sprzączka do pasa z warstwy II j. Prawie wielkość nat.

samej warstwy leżały jedynie okrywy nasienne żółtawoszarego prosa (*Panicum miliaceum*, L.), rośliny występującej często, począwszy od neolitu aż do wczesnego średniowiecza i znaczącej swoją przewagą w licznych znaleziskach archeologicznych⁴. Niewątpliwie

⁴ Należy tu nadmienić, że z wczesnośredniowiecznych warstw wzgórz wawelskiego pochodzą — prócz sorga i najliczniej występującego prosa zwyczajnego (*Panicum miliaceum* L.) — następujące znaleziska botaniczne: jęczmień (*Hordeum hexastichum* Doell.), pszenica drobnoziarnista (*Triticum compactum* Host.), żyto (*Secale cereale* L.), groch siewny (*Pisum sativum* L.), ogórek (*Cucumis sativus* L.), śliwa typu węgierki (*Prunus domestica* L.) orzech laskowy (*Corylus avellana* L. forma *silvestris*), żołędzie (owoce *Quercus robur* L.), rdest powojowy (*Polygonum convulvulus* L.), włosnica sina (*Setaria glauca* PB). Szczątki roślinne z badań lat 1950—51 oznaczyła M. Klichowska, z r. 1953 — W. Giźbert

w obrazie prastarej, pierwotnej gospodarki rolnej różne typy prosa wysuwają się na pierwszy plan i należy je może uważać za pierwsze zadomowione zboża.

Wiadomo z tradycji chińskiej, że proso wyprzedziło poznanie i użytkowanie jęczmienia i pszenicy. O ogromnym rozpowszechnieniu prosa wśród dawnych szczepów słowiańskich świadczą nie tylko liczne resztki ziarn wydobywane przy pracach archeologicznych, ale także wschodnio-słowiańskie pieśni i podania opiewające to zboże, szczególnie widać cenione dla wysokich plonów, jakie dawało na nowiznach⁵.



Ryc. 5. Ziarna sorga wczesnośredniowiecznego, znalezione w Krakowie na Wawelu, obok ziarna sorga współczesnego. Wielkość nat.

W znalezisku z warstw wawelskich łączna ilość resztek ziarna była zupełnie wystarczająca dla rozpatrzenia cech morfologicznych oraz anatomicznych, stanowiących podstawę dla zidentyfikowania rodzaju, analiza jednak makroskopowa nie miała w tym wypadku łatwego zadania. Rozpoznanie utrudnione było z powodu porozrywania i deformacji większości owoczków. Ponadto znalezione ziarna były pozbawione zupełnie plew, które najwidoczniej uległy zniszczeniu, podczas gdy u odmian uprawianych obecnie każdy jednokwiatowy kłosek kwiatostanu zaopatrzone jest dwoma błonkowatymi plewami.

Zastosowanie metodyki, jaką podaje Netolitzky⁶ przy opracowaniu prosa, nie okazało się tutaj korzystne. Skupione na niewielkiej przestrzeni resztki ziarn najlepiej było wypreparować z wilgotnej mierzwy za pomocą pencety i bezpośrednio przeprowadzać badania cech morfologicznych oraz badania anatomiczne za pomocą mikroskopu.

Przy porównaniu z ziarnami sorga, pochodzącymi ze zbioru ostatniego roku (1953), okazało się, że ziarna kopalne były do obecnych bardzo podobne wielkością i kształtem.

Okazy kopalne z Wawelu zachowały powierzchnię gładką, barwę jednolitą, ciemno-brunatną, niemal czarną, z połyskiem, zdającą się wskazywać na zupełną dojrzałość nasion w chwili dostania się ich do warstw kulturowych wczesnośredniowiecznych (ryc. 6).

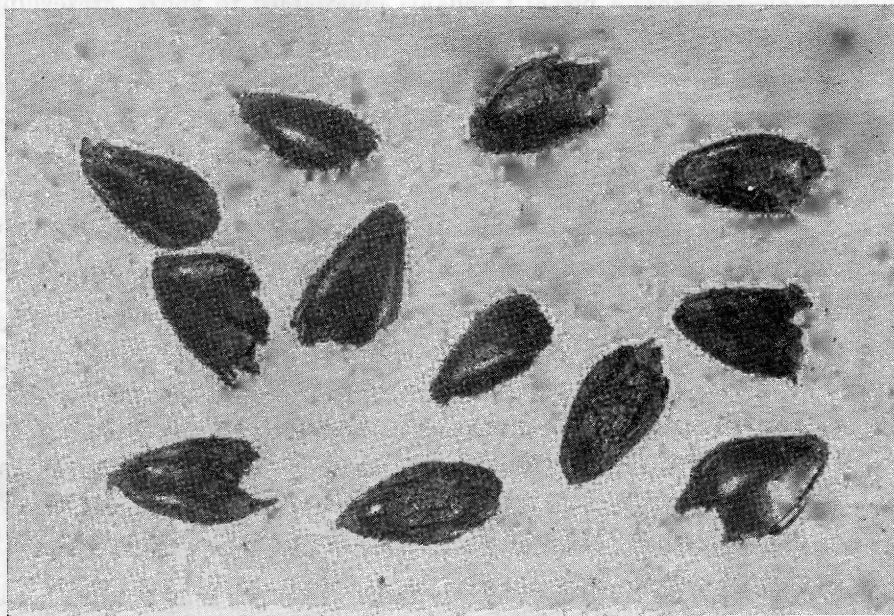
W świetle istniejącej dotychczas literatury przedmiotu wiadomo, że znane są, zwłaszcza w rejonach Afryki tropikalnej, liczne rasy i odmiany uprawne sorga, różniące się wybitnie pokrojem kwiatostanów, a także rozmaicie zabarwionymi ziarnami. Wspomina o tym już nasz Syreniusz (1613)⁷, opisując barwę ziarna tego „kaszystego” zboża: „nietylko ziarno bywa rumiane, ale nayduie się też czarne i białe”. Późniejsi autorowie z wieku XIX

⁵ F. Netolitzky, Die Rätzel der Hirse, „Mannus”, t. VIII, 1917, str. 211—227.

⁶ F. Netolitzky, Die Hirse aus antiken Funden. „Sitzungsber. d. Kais. Akad. d. Wissenschaft in Wien.” Math. Natur. Klasse, Wien 1914, t. 123.

⁷ Syreniusz, Zielnik, Księgi III, Kraków 1613, str. 1011.

i XX: Ascherson i Graebner⁸, Bois⁹, Hegi¹⁰ i inni podkreślają dużą zmienność rodzaju *Sorghum* ze względu na budowę wiechy i barwę ziarn. Z powodu więc obszernej skali zmienności w konstrukcji kwiatostanów, sam kształt wiechy nie ma zasadniczego znaczenia przy wyróżnianiu poszczególnych grup sorga, znacznie przydatniejszymi cechami w taksonomii tej rośliny jest kształt owocu i stosunek jego do plew.



Ryc. 6. Kraków — Wawel. Owociki sorga w 4-krotnym powiększeniu.

Bliskie pokrewieństwo rocznych form uprawnych z dzikimi, występującymi w Afryce tropikalnej, zostało ustalone na podstawie badań cytologicznych przez Huskinsa i Smitha¹¹, które stwierdziły ujednostajnioną ilość chromosomów ($2n = 20$) u wszystkich form, gwarantującą łatwe osiągnięcia między tymi formami krzyżówek i płodnych mieszańców. Natomiast u *Sorghum halepense* Pers, zaklimatyzowanego w okęgach śródziemnomorskich znaleziono podwójną ilość chromosomów somatycznych ($2n = 40$), która jest przyczyną trudności w uzyskaniu krzyżówek między tym dzikim tetraploidem a wszystkimi innymi formami grupy 20 — chromosomowej. Zaznaczyć trzeba, że u wszystkich badanych przez wymienionych autorów gatunków sorga występuje charakterystyczny, wydłużony chromosom A, wiążący niejako te formy w jedną rodzinę, co zresztą pozostaje w harmonii z istniejącą klasyfikacją.

W klasyfikacji form *Andropogon Sorghum* wyróżniają Ascherson i Graebner dwie zasadnicze grupy, pomiędzy którymi występują formy o cechach pośrednich. Najczęściej spotykane w uprawie są odmiany należące do grupy *eu* — *Sorghum*, *S. vulgare*, Pers (*Durra*), której przedstawiciele mają kłoski odwrotnie jajowate, najszersze w górnej 1/3 niemal okrągławe, tępe, ościste, ziarno z powodu rozchylenia się plew widoczne po dojrzeniu. Grupa druga to sorgo cukrowe, *Sorghum saccharatum* o kłoskach eliptycznych lub jajowatych, dwa razy tak długich jak szerokich, zaokrąglonych, o ziarnach nie wystających z plew po dojrzeniu. Odmiany cukrowe uprawiane są w Afryce i Ameryce dla wyko-

⁸ P. Ascherson i P. Graebner, Synopsis der mitteleuropäischen Flora, Lipsk 1898—1902, str. 45—50.

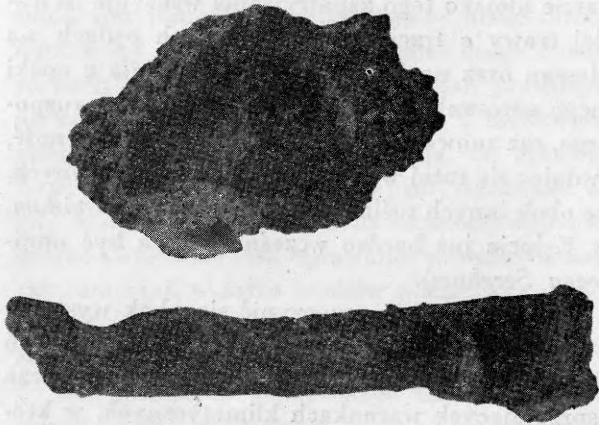
⁹ D. Bois, Les plantes alimentaires chez tous les peuples, 1927.

¹⁰ A. Hegi, Flora v. Mitteleuropa I, 1931, Gramineae, str. 185; V. Hehn, Kulturpflanzen und Haustiere in ihrem Übergang aus Asien nach Griechenland und Italien sowie in das übrige Europa, 1911, wyd. 6, str. 492 i nn.

¹¹ L. Huskins and St. G. Smith, A cytological study of the genus *Sorghum*-Pers. „Journ. of Genet.” t. XXV, 1932, str. 241—249.

rzystania na cukier oraz do wyrobu mat i szczotek. Poza użytkowaniem ziarna na chleb, obficie ulistnione odmiany sorga dostarczały zarówno w tropikalnych krajach, jak i na południu Europy doskonałej paszy, rywalizując co do obfitości zbiorów z kukurydzą¹².

Na podstawie analizy makroskopowej zbiorów dzisiejszych plantacji wydaje się, że kształt ziarna bardziej przypomina tatarkę niż proso z powodu zaznaczających się kanciastych uwypukleń, okrywy nasiennej i wybitnego zwięzienia, jak słusznie podaje Syreniusz „zaostrzenia” od strony przyczepu do szypułki kwiatostanu.

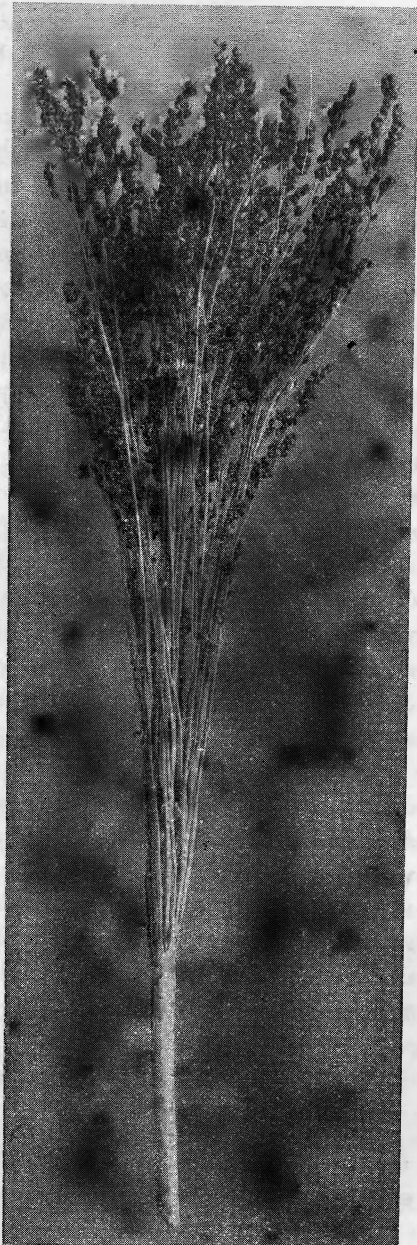


Ryc. 7. Kraków — Wawel. Odciski owoców rośliny sorgo na resztkach liści tej rośliny.
wielk. nat.

W 1/3 części od szczytu ziarno jest silnie pękate. Pomimo deformacji przez zgniecenie w pokładach ziemi owocki kopalne z Wawelu są pokaźnej wielkości: odpowiadają one rozmiarami ziarnom zebranym z obecnie uprawianych odmian (ryc. 5). Długość ziarn kopalnych wynosi: 4 mm, długość ziarna u współcześnie uprawianej odmiany: 4,5 mm. Maksymalna szerokość ziarn kopalnych: 3—3,2 mm.

Brak różnic w wielkości niektórych form kopalnych i dzisiejszych jest zjawiskiem często spotykanym i przytaczanym przez wielu autorów. Do porównania ziarn mogliśmy wykorzystać okazy zielnikowe z Muzeum Przyrodniczego PAN oraz kilka odmian pochodzących z uprawy w Górcie Narodowej. Jedna zwłaszcza z tych odmian, obecnie uprawianych, o luźno zbudowanych, rozgałęzionych wiechach (ryc. 8) miała ziarna czarniawe, bardzo zbliżone do formy kopalnej.

Według informacji udzielonej nam przez prof. K. Mieczyskiego ziarno tej odmiany przywiózł w r. 1951 małorolny gospodarz z okolicy Mielca. Podajemy zdjęcia tej odmiany ze zbioru ostatniego roku dla zobrazowania wyglądu kwiatostanów rośliny rzadko w naszym kraju spotykanej, pomimo bowiem wysokiej plenności i przydatności gospodarczej duże zapotrzebowanie ciepła do rozwoju i dojrzewania stanowi poważny



Ryc. 8. Wiecha sorga współczesnego.
Ok. 1/3 wielkości nat.

¹² E. Haekel, Die Kultivirten *Sorghum* — Formen und ihre Abstammung, „Engler's bot. Jahrb”. VII, z.1. Leipzig 1885

hamulec w rozszerzaniu się uprawy na większą skalę. Jedyne odmiany o krótkim okresie wegetacyjnym mogą mieć powodzenie w naszym klimacie.

Odtworzenie pokroju wiech sorga pochodzącego z dawnych czasów jest na razie nieosiągalne, gdyż w materiale wykopaliskowym z Wawelu przechowały się jedynie prócz małych fragmentów liści pojedyncze ziarna i ich odciski (ryc. 7).

Jeśli chodzi o pierwotne formy, to można by przypuszczać, że wprowadzenie ich do uprawy w północnych i centralnych okręgach Afryki sięgało prastarych czasów. Buschan¹³ jest zdania, że rozpowszechnienie sorga w czasach wczesnodynastycznych w Egipcie nie ulega żadnej wątpliwości. Na poparcie niejako tego zapatrywania wskazuje Buschan na podobizny żniwa tej wyniosłej trawy o trzcinowatych prostych pędach na malowidłach grobu Amenembe w Beni-Hassan oraz na inne prastare malowidła z epoki faraonów. Dzisiaj jednak wobec krytycznego ustosunkowania się innych autorów, rozpoznających w zachowanych obrazach raz sorgo, raz znowu inne rośliny, trudno mieć pewność, czy przedstawiają one istotnie sorgo. Nie wdając się tutaj w rozważanie polemiki dawnych, zabytkowych podobizn żniwa uważamy, że obok innych roślin użytkowych (*Trit. turgidum*, *Hordeum polyst.*), wziętych do uprawy w Egipcie już bardzo wcześnie mogła być uprawiana także tropikalna *Durrha* (*Andropogon Sorghum*).

W każdym razie te właśnie graficzne źródła mogły też przyczynić się, obok występującej różnorodności odmian sorga na terenach afrykańskich, do powstania zapatrywań o afrykańskim pochodzeniu rośliny. Według jednak późniejszych badań Afryka, zwłaszcza centralna, jest w istocie środowiskiem o sprzyjających warunkach klimatycznych, w którym rozwinęła się uprawa już od starożytności i przetrwała do czasów obecnych, stanowiąc podstawowe zboże tropikalnych okolic, macierzyste jednak formy kształtowały się najprawdopodobniej w Indiach. Najwcześniejsze wzmianki historyczne o indyjskim pochodzeniu rośliny znajdujemy u Pliniusza, który podaje, że za jego czasów sprowadzano wysokie, czarne proso (a więc sorgo) z Indii do Rzymu. Wcześniej jeszcze Herodotus wspomina, że widział sorgo w Babilonii. Z tych wiadomości korzystał niezawodnie Syreniusz opisując to zboże pod nazwą: proso indyjskie, ber indyjski (*Panicum indicum*, *Sorghum*, *Milium indicum*). Nadmienia on że: „z Indii do Hiszpanii, stamtąd do włoskiej ziemi i potem do Niemiec i do nas” przyszło, ale się u nas „zrzadka znajduie”¹⁴.

Stwierdzone dwa centra formotwórczości sorga, jedno leżące w tropikalnych Indiach, drugie, prawdopodobnie wtórne, w Afryce, zdają się wskazywać na prastary związek przestrzenny dwu kontynentów. Nie jest to zresztą odosobniony przykład niezależnego wejścia w kulturę tej samej rośliny w odległych od siebie centrach Afryki tropikalnej i Indii. Kowalewski¹⁵ a ostatnio Żukowski¹⁶ wskazują cały szereg rodzajów, których zróżniczkowanie gatunkowe przebiegało niezawodnie w niewymiernych chronologicznie okresach, w dwu tak różnych środowiskach, jakimi są Indie tropikalne i Afryka. Do roślin tych należy bawełna, sezam, rycynus, sorgo i inne¹⁷.

Znaczenie odkrycia resztek sorga na Wawelu

Jak ogólnikowo wspomniano na początku niniejszych uwag, znalezienie na Wawelu w warstwach wczesnośredniowiecznych resztek sorga jest zjawiskiem wyjątkowym w stosunkach polskich. I nie tylko polskich. O ile nam wiadomo z nielicznych publikacji znale-

¹³ G. Buschan, Vorgeschichtliche Botanik der Kultur — u. Nutzpflanzen der alten Welt auf Grund prähist. Funde, Wrocław 1895.

¹⁴ Nie potrzeba tu przypominać, że dzieje wędrówki tej rośliny w wersji Syreniusza są jedynie kompilacją wiadomości podanych przez dawniejszych pisarzy, uzupełnioną mniej lub bardziej prawdziwą tradycją polską, a nie rezultatem krytycznych studiów historycznych autora.

¹⁵ G. Kowalewski, Ziemledielczeskaja Indija, „Fr. B. B.” XXX, 1929, 5.

¹⁶ P. M. Żukowski; Kulturnyje rastienja i ich sorodiczi, 1950, str. 141—146.

¹⁷ A. de Caudolle, Origine des plantes cultivées, Paris 1883; T. N. Wawilow, Cienry proischozdenija kulturnych rastienij. „Fr. B. B.” XVI, 1926, 2.

zisk botanicznych — nie wykryto tej rośliny w innych krajach słowiańskich. Jak więc wytłumaczyć pojawienie się sorga na Wawelu, centralnym przypuszczalnie grodzie Wiślan, a od w. XI stolicy Polski Piastowskiej. O zdecydowaną, niealternatywną odpowiedź trudno, tym bardziej że w dziejach wędrówki tej rośliny widoczne są duże luki, przypadające właśnie na czasy wczesnego średniowiecza. Warto wszakże zaryzykować bodaj tymczasowy komentarz na podstawie tych nielicznych danych przyrodniczych i historycznych, jakie dziś posiadamy.

Przede wszystkim do właściwych rozmiarów sprowadzić musimy wyjątkowość znaleziska, przypominając wciąż jeszcze niedostateczne zaawansowanie badań paleobotanicznych u nas, jak i za granicą, wobec czego dokonanie podobnych odkryć na innych stanowiskach Słowiańszczyzny jest bardzo prawdopodobne. Poza tym należy zwrócić uwagę na fakt niezwyklej plenności sorga i możliwość jego zastosowania w gospodarce. Biologiczne właściwości sorga wskazują, że uprawa tej rośliny we wczesnośredniowiecznym Krakowie mogła mieć miejsce; nie wymagała ona specjalnej gleby ani starań, zwłaszcza gdy wchodziła w grę odmiana wcześniej dojrzewająca. Ale z drugiej strony zdaje się nie ulegać kwestii, że jeśli uprawiano wówczas w Krakowie sorgo, to na bardzo niewielką skalę, tak samo jak w kilka wieków później, za czasów Syreniusza. Można przy tym domyślać się, że ta sporadyczna uprawa sorga trwała w Polsce bez przerwy od wczesnego średniowiecza poprzez czasy Syreniusza aż do lat ostatnich.

Dla znaleziska wawelskiego najbliższym chronologicznie i terytorialnie świadectwem uprawy sorga jest relacja Krescentyna (Piotra de Crescentiis, ur. w Bolonii w 1230 r. a zm. w 1310 r.), który mówi, że sorgo („melica”) jest używane jako pasza dla bydła lub domieszka do mąki w latach nieurodzaju i drożdżyny, wreszcie do celów technicznych (zapewne, jak obecnie, z łodyg wykonywano miotły do bielienia ścian itp.). O owocach sorga powiada on: „*semen melicae bonus cibus et porcis est bobus et equis dari potest et homines eo tempore necessitatis utuntur et cum aliis granis pane et precipue rusticis...*”¹⁸.

Nie wykluczając możliwości przedostania się sorga na Wawel z zachodu lub wschodu (np. z kupcami arabskimi w w. IX—X)¹⁹, kierunek południkowy wędrówki tej rośliny wydaje się jednak najbardziej prawdopodobny. Nie potrzeba uzasadniać, że Kraków często w swych dziejach powiązany był różnorodnego rodzaju kontaktami z południem. Istniał zresztą okres, kiedy ta część Małopolski należała do organizmu państwowego, leżącego na południe od Karpat. Były to czasy Rzeszy Wielkomorawskiej i potęgi Czech za Bolesława I i II, czyli IX i X stulecia. W wieku XI pomimo włączenia Krakowa do państwa Polan nadwarciańskich, kontakty te wzmogły się i przedłużyły terytorialnie aż do środkowych i południowych Włoch. Wystarczy wspomnieć tylko takie na ogół powszechnie znane fakty, jak akt *Dagome iudex* z ostatnich lat życia Mieszka, powiązanie z Czechami i Włochami przez osobę św. Wojciecha i Benedyktynów, pobyt Bezpryma i Mieszka I w klasztorach włoskich, wizyty legatów papieskich w Polsce za Bolesława Śmiałego I (1075) itp.

Niepoślednim dla niniejszych rozważań jest wreszcie fakt, że z południa przywędrowały do nas już przedtem niektóre inne rośliny, np. winorośl, występująca w X — XI w. w dwu ówczesnych grodach stołecznych: Poznaniu i Gnieźnie^{19a}, a w XII w. uprawiana między innymi w małopolskim Zagościu przez włoskiego ogrodnika (*Romanus vinearius nomine Barbez*²⁰).

¹⁸ Do polskiego tłumaczenia dzieła Krescentyna, O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelkich pożytków Ksiąg Dwoienacie itd. Kraków 1571—niestety nie dotarliśmy. Cytujemy za Hehn'em, op. cit. str. 492.

¹⁹ Świeżym świadectwem tego handlu jest znalezienie w Gorlicach miedzianej monety kufickiej (fels) z pocz. w. IX. Wzmianka o tym ukaże się we „Wiad. Arch.” 1955 (A. Ż.).

^{19a} W lecie 1954, gdy niniejsza praca znajdowała się w druku, znaleziono na Wawelu, w pobliżu miejsca odkrycia sorgo, nasiona winorośli, świadczącej o wczesnej uprawie tej rośliny (dopisek w korekcie)

²⁰ K. Tymieniecki, Majętność książęca w Zagościu. Rozpr. Wydz. Hist.-Fil. PAU t. 55, str., 417. W źródłach wczesnośredniowiecznych znajdujemy szereg wzmianek o obecności innych jeszcze przybyszów włoskich w Polsce. W XII w. występuje między innymi jakiś Angelo, pod koniec tego wieku — Ryszard z Lombardii, zeznający w sprawie św. Stanisława, w latach 1148—56 jakiś Wawrzyniec, czynny w kopalniach miedzi na Śląsku itd. Zob. Ptaśnik, Kultura włoska w Polsce wieków średnich, W-wa 1922, str. 7.

Wydaje się przeto, że natrafienie na dalsze ślady sorga w Polsce, szczególnie w Krakowie, oraz na terenie Czechosłowacji, jest tylko kwestią czasu.

Z e s t a w i e n i e w y n i k ó w

Streszczając dotychczasowe rozważania stwierdzamy, co następuje:

1. Odkryte na Wawelu w r. 1953 wśród innych materiałów botanicznych owocki i liście opisanej tu rośliny należą do rodzaju *Andropogon Sorghum*, czyli sorga.
2. Miejscem znalezienia rośliny jest obszar późniejszego podgrodzia wawelskiego, zamieszkałego przeważnie przez niższe klasy społeczeństwa feudalnego, jak służba dworska, rzemieślnicy, kupcy. Resztki sorga leżały w niezaburzonej późniejszymi wykopami warstwie, pod podstawą wału ^{op.}okalającego Wawel w XI—XIII w., na 7,25—7,4 m poniżej dzisiejszej powierzchni.
3. Prowizoryczne datowanie znaleziska, oparte na zabytkach towarzyszących i danych stratygraficznych, obejmuje czasy pomiędzy wiekiem IX a XI, przy czym najprawdopodobniejszą datą jest wiek X.
4. Można przypuszczać, że roślina dostała się na Wawel z południa (z Włoch?), tym bardziej, że z krajami tymi istniały ożywione stosunki w okresie zaboru wielkomorawskiego i czeskiego (IX—X w.) oraz w czasach pierwszych Piastów; nie jest wykluczona też droga równoleżnikowa, szczególnie wschodnia za pośrednictwem kupców arabskich.
5. Pochodzenie nasion sorgo z miejscowej uprawy jest jedynie domysłem, niemniej jednak bardzo prawdopodobnym.
6. O sposobie wykorzystania rośliny przez mieszkańców Wawelu lub okolicznej ludności trudno coś pewnego powiedzieć. Równie prawdopodobne jest używanie nasion jako kaszy, czy domieszki do zbóż chlebowych, jak o paszy dla nierogacizny (obok sorga znaleziono liczne kości świni, wzgl. dzika) lub może — karmy dla ptactwa.
7. Opisane w niniejszym szkicu resztki sorga z wczesnośredniowiecznych warstw wzgórz wawelskiego są pierwszym tego rodzaju znaleziskiem na ziemiach polskich.

Z Zakładu Archeologii Polski w Krakowie
Instytutu Kultury Materialnej PAN.

Z Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu
Kraków

К Р А Т К О Е С О Д Е Р Ж А Н И Е

В 1953 г. в числе других ботанических материалов, найденных на территории вавельского замка, находились также листья и плоды растения, принадлежащего к семейству *Andropogon Sorghum*, по всей вероятности к сорту *Sorghum vulgare L.*

Это растение было обнаружено в пределах более молодой по возрасту вавельской слободы, с населением принадлежавшим к низшим общественным слоям (дворня, ремесленники, купцы). Остатки сорго находились в ненарушенном позднейшими земляными работами культурном слое, проходящем под основанием вала окружавшего вавельский замок в XI—XIII в. на глубине 7,25—7,40 м., считая от современного уровня поверхности почвы.

Базируясь на сопровождающих предметах и стратиграфических данных, находку можно датировать периодом времени от IX в. до перелома XI/XII в.

Авторы предполагают, что это растение проникло на территорию вавельского замка с юга, по всей вероятности из Италии, откуда происходит интересный доклад Петра де Кресцентии (1230—1310).

Не исключено однако и восточное происхождение посредством ввоза арабскими купцами IX—X в. (Находка медной монеты нач. IX в. в г. Горлице, 100 км ю-в Кракова).

Предположение о принадлежности найденных семян сорго к сельскохозяйственным культурам местного происхождения кажется весьма правдоподобным, в особенности — если принять во внимание сделанные находки остатков листьев сорго. Однако, по всей вероятности, сорго возделывалось sporadически, как и позже в XVI—XVII в., когда о нём упоминал Сирениус. О способе использования растения жителями вавельского замка либо окрестным населением трудно сказать что либо определенное. Употребление семян сорго в качестве каши столь же вероятно, как и употребление их в качестве примеси к хлебу, либо — корма для нерогатого скота (возле остатков растения сорго найдены, в многочисленном количестве, кости свиней).

Описанные в настоящем очерке остатки сорго из ранне-средневековых слоёв вавельского холма, — это первая такого рода находка на польских землях.

SUMMARY

In 1953, at Wawel in Kraków among other botanical materials, the fruits and leaves of a plant which belongs to *Andropogon Sorghum*, probably the species of *Sorghum vulgare* L. were found.

The plant was discovered in the territory of a later settlement situated close to the primitive earth-work-castle of Wawel. The settlement was inhabited chiefly by lower social classes (servants, craftsmen traders). The remains of sorgo were found in an untouched layer, under the footing of a rampart which surrounded Wawel in the XI—XIII c., 7,25—7,40 m below the present surface.

On the basis of accompanying artefacts and stratigraphical data, the find can be dated to the period from the IX to the XI/XII c.

The authors suppose that the plant came to Wawel from the South (probably from Italy, from where an interesting description written by Peter de Crescentiis 1230—1310, is known). In the period of the so-called Great-Moravian State, during the Czech occupation (the IX—Xc.) and in the times of the first Piasts there were such connections. The eastern route used by Arabian merchants in the IX—X c. should be also taken into consideration.

The derivation of the seeds of sorgo from local cultivation is probable, especially considering the finding of the remains of the leaves. In all probability, the cultivation had been of a sporadic character as it was later in the XII/XIII c. (the description by Sirennius). It is difficult to say definitely in which way the plant was used by the inhabitants of Wawel or by the neighbouring people. The seeds could be used as groats, as an admixture to bread-corn or as a fodder for horn-less cattle (near sorgo numerous swine bones were found).

The described remains of sorgo from the early mediaeval layers of Wawel are the first findings of this kind in Polish and Slavonic lands.

JERZY K M I E C I Ń S K I

METODA I ORGANIZACJA ARCHEOLOGICZNYCH BADAŃ RATOWNICZYCH NA WIELKIEJ BUDOWIE*

МЕТОД И ОРГАНИЗАЦИЯ АРХЕОЛОГИЧЕСКИХ КОНСЕРВАТОРСКИХ РАБОТ
СТРОЙКЕ НА КРУПНОЙ

THE METHOD AND ORGANISATION OF ARCHAEOLOGICAL PRESERVATION-WORKS
CONNECTED WITH GREAT BUILDING-WORKS

Program budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce jest coraz konsekwentniej i szybciej realizowany. Budownictwo objęło wszystkie dziedziny życia ekonomicznego i społecznego. Powstają w wielu punktach kraju nowe kombinaty przemysłowe, poza tym każdy prawie zakład produkcyjny rozbudowuje się — przybywają nowe hale fabryczne i budynki pomocnicze. Obok inwestycji przemysłowych wyrastają dzielnice mieszkaniowe. Nie ma miasta w Polsce, gdzieby nie prowadzono robót kanalizacyjnych, wodociągowych, elektryfikacyjnych, gdzieby nie wytyczano nowych ulic i nie poprawiano starych. Powstają nowe odcinki dróg żelaznych i bitych. Niweluje się przy tych okazjach wzniesienia i robi się głębokie przekopy. Ostatnio również ostro zostały zaatakowane wszelkie nieużytki rolne, które w szybkim tempie likwiduje się bądź przez branie pod uprawę, bądź przez zalesianie.

W bardzo wielu wypadkach podczas prac ziemnych natrafia się na ślady kultury materialnej dawnych społeczeństw zamieszkujących tereny obecnej Polski. Wobec faktu, że znaczna część tych znalezisk przepada bezpowrotnie dla nauki, a reszta jest bardzo często w małej mierze zbadana, należy zastanowić się, jak ratować zabytki, aby procent zniszczeń był jak najmniejszy. Jest to, jak mi się wydaje jedno z najważniejszych zadań stojących przed archeologami polskimi, szczególnie przed pracownikami służby konserwatorskiej, jest to nasza archeologiczna kampania o plan. Kampania ta musi być w zgodzie z planem ogólnopaństwowym i skutecznie pomagać w jego wykonaniu i przekroczeniu. Trzeba tu pogodzić dwie, zdawałoby się, nie do pogodzenia rzeczy — socjalistyczne tempo prac budowlanych z dokładnym i możliwie wyczerpującym przebadaniem warstw kulturowych, zagrożonych zniszczeniem przez roboty ziemne. Aby osiągnąć ten cel, trzeba by teoretycznie mieć kilka czynników niezbędnych, umożliwiających wykonanie zadania:

- 1) zapewnienie sobie zgłoszeń instytucji o wszczęciu wielkich robót ziemnych, a w wypadkach pomniejszych — zapewnienie zgłoszenia o odkryciach ewentualnie poczynionych,
- 2) wystarczające środki materialne,
- 3) zmobilizowanie dostatecznej ilości kadry służby archeologicznej, zdolnej obsłużyć badania ratownicze,
- 4) wypracowanie metody i organizacji archeologicznych badań ratowniczych, która by dawała pozytywne wyniki badawcze, nie hamując tempa robót budowlanych.

Pierwszy postulat jest już w realizacji. Z inicjatywy Wydziału Zabytków Archeologicznych Ministerstwa. Kultury i Sztuki rozesłano pisma do zainteresowanych ministerstw, które zawiadamiają wszystkie podległe im instytucje o obowiązkach wynikających z postulatu pierwszego. Do pełnej realizacji postulatu potrzebna jest oczywiście również sze-

* Publikowany tutaj artykuł jest referatem wygłoszonym na II zjeździe naukowym konserwatorów zabytków archeologicznych, który obradował w Warszawie od dnia 22 do dnia 24 marca 1954 roku. Autor podaje w nim przykład szybkościowej eksploracji warstwy kulturowej, podjętej w związku z rozpoczęciem budowy „Domu Marynarza” w Gdańsku. Jest to przykład organizacji archeologicznych badań ratowniczych, która musi coraz wszechstronniej być stosowana przez konserwatorską służbę archeologiczną w Polsce. Zamieszczając powyższy artykuł, podajemy pod dyskusję opisaną przez autora metodę i organizację eksploracji warstwy kulturowej ogółowi pracowników naukowych i naukowo-technicznych archeologii.

roka akcja uświadamiająca. Postulat drugi jest również w realizacji. Prace ratownicze według projektu Wydziału Zabytków Archeologicznych: byłyby przy dużych inwestycjach subsydiowane przez inwestora budowy. Ze spełnieniem trzeciego postulatu są jeszcze stale trudności i zdaje się, że w szybkim tempie nie zostaną usunięte. Na koniec postulowane wypracowanie metody i organizacji pracy przy ratownictwie zabytków jest zagadnieniem niezwykle ważnym, trudnym i obszernym. Na pierwszym miejscu postawiłbym omówienie stosowania metody pracy konserwatorskiej na dużych budowach.

Najczęściej stosowanym środkiem, zapewniającym jakie takie zbadanie zagrożonego obiektu zabytkowego, jest wstrzymywanie prac ziemnych na budowie. Jest to według mnie przestarzały już obecnie sposób, który można stosować tylko w niezwykle wyjątkowych wypadkach. Archeolog powinien współdziałać z budowlanym, a prace archeologiczne powinny być uzgodnione w harmonogramie prac każdej budowy. Służba konserwatorska pracując nie na własną rękę, lecz wspólnie z załogą przedsiębiorstwa budowlanego, nie będzie kulą u jego nogi, uniknie się niepotrzebnych i nieprzewidzianych opóźnień w wykonaniu planów produkcyjnych, a na tym przecież specjalnie nam zależy. Do obecnej chwili bardzo częstym zjawiskiem jest traktowanie przedsiębiorstw budowlanych przez archeologów jako przysłowiowego wroga nr 1 i na odwrót. Stan ten ulegnie zmianie, jeżeli archeologowie oprócz zabytków zobaczą budowę, a robotnicy i inżynierowie z pewnością wtedy zobaczą zabytki. Te ogólne stwierdzenia trzeba koniecznie na wstępie wypowiedzieć, gdyż przykłady kilku wariantów metody ratownictwa zabytków na dużych budowach, przytoczonych poniżej, dadzą się zastosować jedynie przy ścisłym współdziałaniu z przedsiębiorstwem budowlanym. Jako typowym i najlepiej mi znanym przykładem posłużę się tu najpierw scharakteryzowaniem badań ratowniczych, prowadzonych w sezonie letnim roku 1953 na stanowisku 2 w Gdańsku przy budowie „Domu Marynarza”, ul. Podwałe Staromiejskie 69—79. Na wstępie scharakteryzuję pokrótce wyniki badawcze, aby na tym tle można było właściwie ocenić wartość zastosowanej tu metody i organizacji pracy.

Wyniki te przedstawiają się, jak następuje: pod warstwami osadniczymi, nowożytnymi i późnośredniowiecznymi, których strop znajduje się obecnie 4,20 m n.p.m. (dzisiejszy poziom ulicy), a spód średnio na głębokości 2,98—2,28 m n.p.m., zalega warstwa kulturowa wczesnośredniowieczna, która sięga do głębokości średnio 0,28 m n.p.m., do 0,12 m poniżej poziomu morza. Jak z tego wynika, warstwa wczesnośredniowieczna posiada przeciętnie ok. 2,50 m grubości. Wyśledzić w niej można około 8 poziomów osadniczych o średniej grubości 0,25—0,30 m. Na samym dnie wczesnośredniowiecznej warstwy kulturowej trafia się na pewnych odcinkach na cienkie pokłady faszyny mocno sprasowanej, pod nią zalega warstwa czystego torfu grubości 10—30 cm, dołem coraz bardziej przemieszanego z piaskiem, niżej znajduje się warstwa łu z trzcina o miąższości 20—30 cm i wreszcie piaski i żwiry, miejscami także glazy. Poszczególne wczesnośredniowieczne poziomy osadnicze składają się z przyciesiowych partii budowli drewnianych, warstw gliny, odpadków przemysłowych oraz z wszelkich popsutych i pogubionych przedmiotów użytkowych. Na całej przestrzeni, pociętej wkopami fundamentowymi, dostrzeżono około 15 domostw zalegających w różnych poziomach. Wszystkie są budowane w konstrukcji zrębowej, identycznej do poznanej z badanego odcinka dzielnicy rybackiej, budulec jednak jest na wykopie ratowniczym solidniejszy. Domy były najczęściej jednoizbowe, ale występowały także dwuizbowe. Podłoga w nich przeważnie wykonana z gliny lub dranic. Śladu ulic nie dostrzeżono nigdzie, wydaje się również, iż zabudowa nie była tak zwarta jak w dzielnicy rybackiej. Materiał zabytkowy z warstw kulturowych oraz obserwacja tych warstw w terenie wskazują wyraźnie na to, iż tę część wczesnośredniowiecznego miasta zamieszkiwali rogownicy, szewcy i garbarze, o ile oczywiście tych dwóch ostatnich rzemiosł nie wykonywali sami szewcy. W obrębie jednego poziomu osadniczego współistniało po kilka warsztatów rogowniczych (2—3) oraz szewskich i garbarskich (3—6). Stwierdzono również w dwu wypadkach fakt, iż warsztaty funkcjonowały na tej samej parceli mieszkalnej przez kilka poziomów; w wypadku warsztatu rogowniczego poprzez dwa poziomy, szewskiego — poprzez cztery. Kilkakrotnie natomiast można było stwierdzić obecność warsztatów rzemieślniczych na tym samym miejscu, po przerwie obejmującej kilka poziomów. Co do rzemieślniczego charakteru opisywanych warsztatów nie można mieć wątpliwości, bo na przykład w wypadku rogowników natrafiono na przestrzeń o powierzchni 8 m², gdzie zalegała 25—30 cm gruba warstwa wiórów z rogu i kości, opiłków, półwytworów i gotowych wyrobów rogowniczych, jak grzebienie, igły kościane, obsadki do noży i wiele innych. Temu wszystkiemu towarzyszyła wielka ilość opiłowanych rogów jelenich, które zarazem wskazują, iż gdańszczanie dużo polowali, z pewnością pod okiem i na rozkaz księcia, łowy bowiem, jak wiadomo, były regale książęcym. Rogi z upolowanych sztuk szły jako surowiec do warsztatów rogowniczych.

Obficie jeszcze występowała skóra. Setki tysięcy skrawków, negatywy przyszew i podszew, półfabrykaty butów i całe buty, kopyta z nie wykończonymi na nich butami oraz narzędzia szewskie — oto inwentarz, jaki wydobywano z drugiej części rozoranego przez budowę terenu. Skóra zalegała warstwami w skupieniach o miąższości do 40 cm. Obok warsztatów szewskich natrafiono również na intensywną działalność garbarzy, manifestującą się dolami z sierścią zmieszaną z wapnem. Można więc z pewnością stwierdzić, iż teren ratowniczo zbadany zamieszkiwali rogownicy, szewcy i garbarze, utrzymujący się wyłącznie z wyspecjalizowanego zajęcia; wskazują na to i ilość, i jakość znajdujących wytworów. Wykop trafił na miejsce, gdzie zaczynała się dzielnica szewców, a kończyła rogowników. Dalszy wniosek to ważne stwierdzenie ukonstytuowania się rogownictwa w rzemiosło. Skóra bowiem występuje na całej grubości warstwy kulturowej wczesnośredniowiecznej z większym tylko nasileniem w poziomach górnych, natomiast róg pojawia się dopiero w warstwach górnych, w partiach zaś dolnych niknie. Na podstawie wyżej wymienionych stwierdzeń okazuje się, iż tak zwana „dzielnica rybacko-rzemieślnicza”, badana przy ul. Rycerskiej 7—8, jest wyłącznie dzielnicą rybacką, a przypuszczenie, iż mieszkająca tu ludność zajmowała się oprócz rybołówstwa szewstwem i rogownictwem, okazało się błędne.



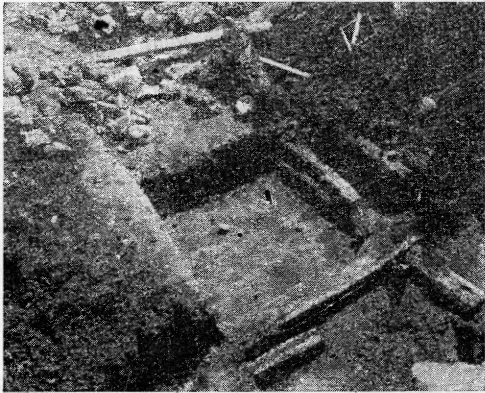
Ryc. 1. Gdańsk — Podwałe Staromiejskie. Widok ogólny na stanowisko — wykop pod „Dom Marynarza“, blok A.



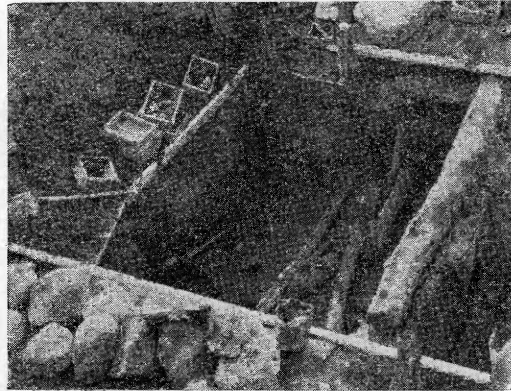
Ryc. 2. Gdańsk — Podwałe Staromiejskie. Odkryta kloaka późno-średniowieczna z XV — XVI wieku.

Dopiero teraz, mając do dyspozycji cenne obserwacje, poparte wielką ilością zabytków, można wyrobić sobie właściwy sąd o wyglądzie warsztatu rzemieślnika wczesnośredniowiecznego. Inwentarz ruchomy ze stanowiska 2 w Gdańsku wykazuje duże podobieństwo do zespołu zabytków znanych z warstw wyższych XII i XIII-wiecznych na stanowisku 1, nie brak jednak i form innych; do tych należą na przykład część żelaznej kotwicy okrętowej, duża siekiera ciesielska, grot oszczepu, skórzana pochwa korda, świder korzystkowy, medalik srebrny z krzyżem maltańskim i inne. Tkanin zebrano tu znacznie mniej niż na stanowisku 1. Najbardziej jednak uderza ilość pływaków do sieci i innych przyrządów rybackich. Stosunek znalezionych pływaków na st. 2 i na st. 1 układa się jak 1 : 40. Uzmysławia to najlepiej różnicę struktury zawodowej mieszkańców obu tych dzielnic wczesnośredniowiecznego miasta. Na omawianym wykopie dało się stwierdzić tak samo jak na st. 1 ciągłość działki budowlanej przez wiele poziomów osadniczych. Całość wczesnośredniowiecznej warstwy osadniczej na wykopie ratowniczym datować można na czas od 1 połowy XII wieku do początku XIV. Warto podkreślić ten fakt, iż osadnictwo wczesnośredniowieczne nie kończy się tu katastrofą, jak na st. 1, lecz obserwować można stopniowe zanikanie form kultury materialnej wczesnego średniowiecza na rzecz średniowiecza późnego. Jest to szczególnie wyraźne w ceramice. Żyje również w późnym średniowieczu tradycja rzemiosła szewskiego, a wyroby szewskie są tak samo pięknym przykładem narastania nowych form. Najszerszy obraz osiągnięć badawczych można uzyskać dopiero przy zestawieniu wyników na st. 2 z wynikami sezonu badawczego 1953 roku na stanowisku 1 w Gdańsku. Stwierdzono tu, iż pod koniec wieku XI dzielnica rybacka uległa katastrofie pożarowej. Przedpożarowe poziomy osadnicze są zabudowane bezplanowo, występują w nich domy plecionkowe oraz znajduje się znacznie mniej narzędzi rybackich niż w poziomach górnych; widać zróżnicowanie w zajęciach ludności. Po pożarze i czasowej wegetacji mieszkańców w prowizorycznych domostwach odbudowano dzielnicę według jednolitego założenia urbanistycznego z pewną myślą przewodnią, która, jak się wydaje, narzucona była przez feudała. Najprawdopodobniej znajdujemy się w bardzo ważnym punkcie dziejowym Gdańska. Zabytki wskazują wyraźnie na zmianę jakościową i to gwałtowną, której przyczyną nie jest bynajmniej tylko klęska żywiołowa. Wydaje się, że warstwy

przedpożarowe wkraczają w okres, kiedy zróżnicowanie zawodowe jest niewielkie, kiedy panuje wczesnofeudalna samowystarczalność. Wykrycie dzielnic wyspecjalizowanych rzemieślników, egzystujących od pierwszej połowy XII wieku, tłumaczy nam fakt przejścia ludności zamieszkującej teren badany na st. I. na wyspecjalizowane, zespołowe rybołówstwo. Poszczególne działy produkowania dóbr materialnych, koniecznych do egzystencji, przejmują odpowiedni rzemieślnicy, których różnorodność szybko wzrasta; specjalizacja rybaków dzięki temu staje się możliwa.



Ryc. 3. Gdańsk — Podwale Staromiejskie. Blok „A”. Fragment domu wczesnośredniowiecznego.

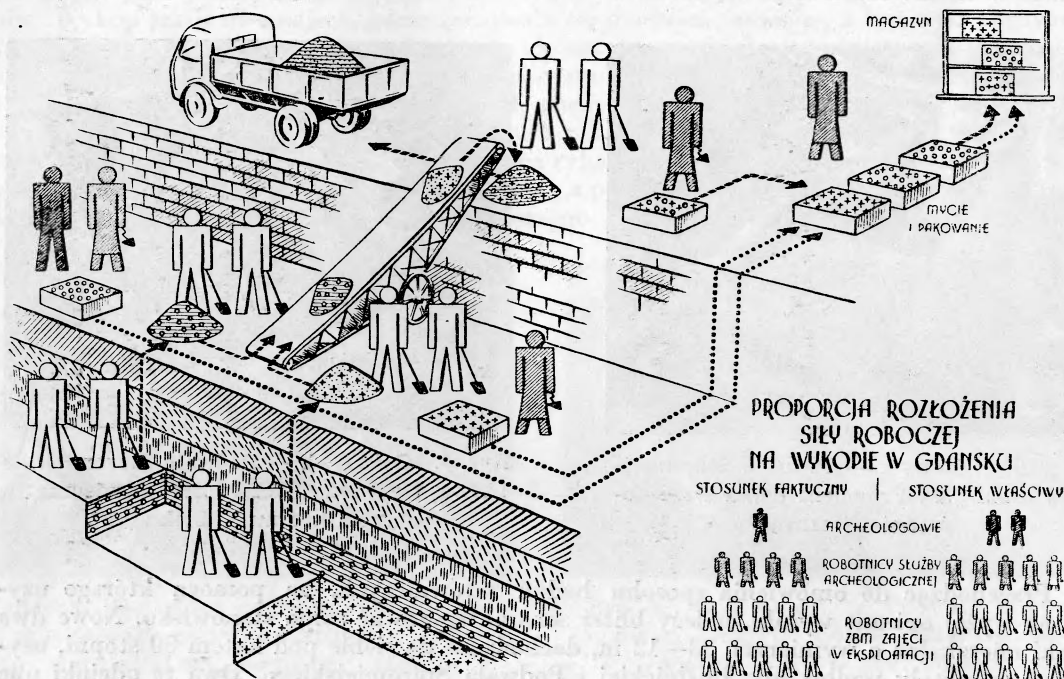


Ryc. 4. Gdańsk — Podwale Staromiejskie. Luźne bierwiona wczesnośredniowieczne w obrębie kesonu V, bloku „A”.

Przechodząc do omówienia sposobu badań ratowniczych, za pomocą którego uzyskano wyżej opisane wyniki, należy bliżej scharakteryzować samo stanowisko. Nowe dwa bloki mieszkalne o wymiarach 33—12 m, dochodzące do siebie pod kątem 80 stopni, usytuowane zostały wzdłuż ulic Igielnickiej i Podwala Staromiejskiego. Dwa te odcinki ulic do roku 1945 były gęsto zabudowane wąskimi kamieniczkami barokowymi, które uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych w r. 1945. Odgruzowano więc przede wszystkim wykop całościowy pod bloki, który sięgał do dna piwnic zburzonych domów. Następnym etapem, bezpośrednio już interesującym archeologów, było przygotowywanie wykopów pod fundamenty ciągle. Przebijano przy tej okazji całą warstwę kulturową wczesnośredniowieczną i zatrzymywano się dopiero na warstwie żwirów i zwartych piasków, jako na odpowiednim gruncie nośnym. Wykopy posiadały szerokość 2 m, a długość zależną od wymiarów poprzecznych i podłużnych bloku. Pod cienką ok. 20 cm warstwą przemieszanej ziemi dotarto do warstwy kulturowej wczesnośredniowiecznej. W kilku wypadkach natrafiono na układ warstw wczesnośredniowiecznych, późnośredniowiecznych i nowożytnych, nie zakłócony przez późne wkopy. Ratownictwo zorganizowano, jak następuje:

Wycechowano brzegi wykopów fundamentowych metrową podziałką za pomocą kołeczków i desek drewnianych z wypisanym na nich metrażem; następnie w porozumieniu z kierownikiem budowy przydzielano poszczególnym robotnikom budowy od 3 do 4 m bieżących wykopu. Robotnicy kopali „sztychem”, tzn. warstwą, której grubość wahała się w granicach od 20—30 cm. Wyrzuconą ziemię przepatrywały robotnice zatrudnione wyłącznie przy ratownictwie i z funduszków ratowniczych. Zabytki z każdej warstwy i określonego odcinka szły do osobnej skrzynki i otrzymywały osobną metrykę, na której zamieszczano metraż bieżący (na przykład 21—24 m) oraz głębokość zalegania warstwy mechanicznej, uwzględniając jej górę i dół. Pomiar głębokości brano za pomocą teodolitu. Aby zapobiec przemieszaniu zabytków pochodzących z poszczególnych warstw, ziemię wyrzucano od razu po przejrzaniu na powierzchnię za pomocą transportera lub przerzucano ją nieco dalej do wykopu. W wypadku odkrycia znaczących konstrukcji drewnianych bądź też ważniejszych skupisk zabytków pracę wstrzymywano na czas wystarczający na poczynienie odpowiednich obserwacji i dokumentacji. Robotnicy kierownictwa przerzucani byli na inny punkt budowy. Zlikwidowało się w ten sposób zbędne przestoje na budowie i siła robocza została odpowiednio wykorzystana. Aby zapewnić dość kompletne wybranie materiału zabytkowego, należałoby przy każdej dwójce robotników kopiących postawić dwóch robotników zajętych wybieraniem zabytków. W opisywanych konkretnych warunkach, z przyczyn od nas niezależnych, w wielu wypadkach trzeba było obsadzać poszczególne odcinki jednym robotnikiem. Dozór archeolo-

giczny nad wykopem spełniało 4 pracowników naukowych, z czego trzech prowadziło obserwację w wykopach, jeden zaś kierował dokumentacją, w wypadkach zaś koniecznych pracował również w eksploracji. Przy stanie 40 robotników kopiących i wykonujących przerzuty ziemi wypada 10 robotników na jednego archeologa. Stan był oczywiście niezadowolający, gdyż przy tym systemie i tempie pracy archeolog bardzo często musi być i rysownikiem, i robotnikiem, a zarazem prowadzić jak najdokładniejsze notatki ze swoich



spostrzeżeń. Według mnie stosunek 1 : 5 byłby najwłaściwszy. Stosunek ten mógłby ulec zmianie na korzyść robotników w wypadku ustawicznej bytności na wykopie 3 kreślarzy. W konkretnym wypadku nie było ani jednego kreślarza.

Do zadań archeologów eksplorujących należały:

- 1) dokładna metrykacja,
 - 2) wyróżnianie warstw mechanicznych,
 - 3) obserwacja warstw naturalnych,
 - 4) prowadzenie notatnika ze szczegółowymi obserwacjami,
 - 5) kontrola, instruktaż, ewentualnie wykonywanie planów i rysunków na wykopie.
- W skład dokumentacji wchodziło:

1) mycie materiału zabytkowego i segregacja na ceramikę, skórę, drewno, bursztyn, żelazo, róg oraz przedmioty różne; w rzeczywistości segregacji zaczęto dokonywać dopiero pod koniec prac ratowniczych, kiedy była dostateczna ilość pracowników;

2) pakowanie materiału zabytkowego w oddzielne paczki z każdej warstwy mechanicznej z poszczególnych odcinków wkopów fundamentowych i zaopatrzenie paczek w etykiety z dokładnym umiejscowieniem, pozwalającym na zorientowanie się w poszukiwaniu ciekawych materiałów w magazynie polowym oraz zapewniającym rozpoznanie materiału zabytkowego w razie zniszczenia lub zaginięcia metryki;

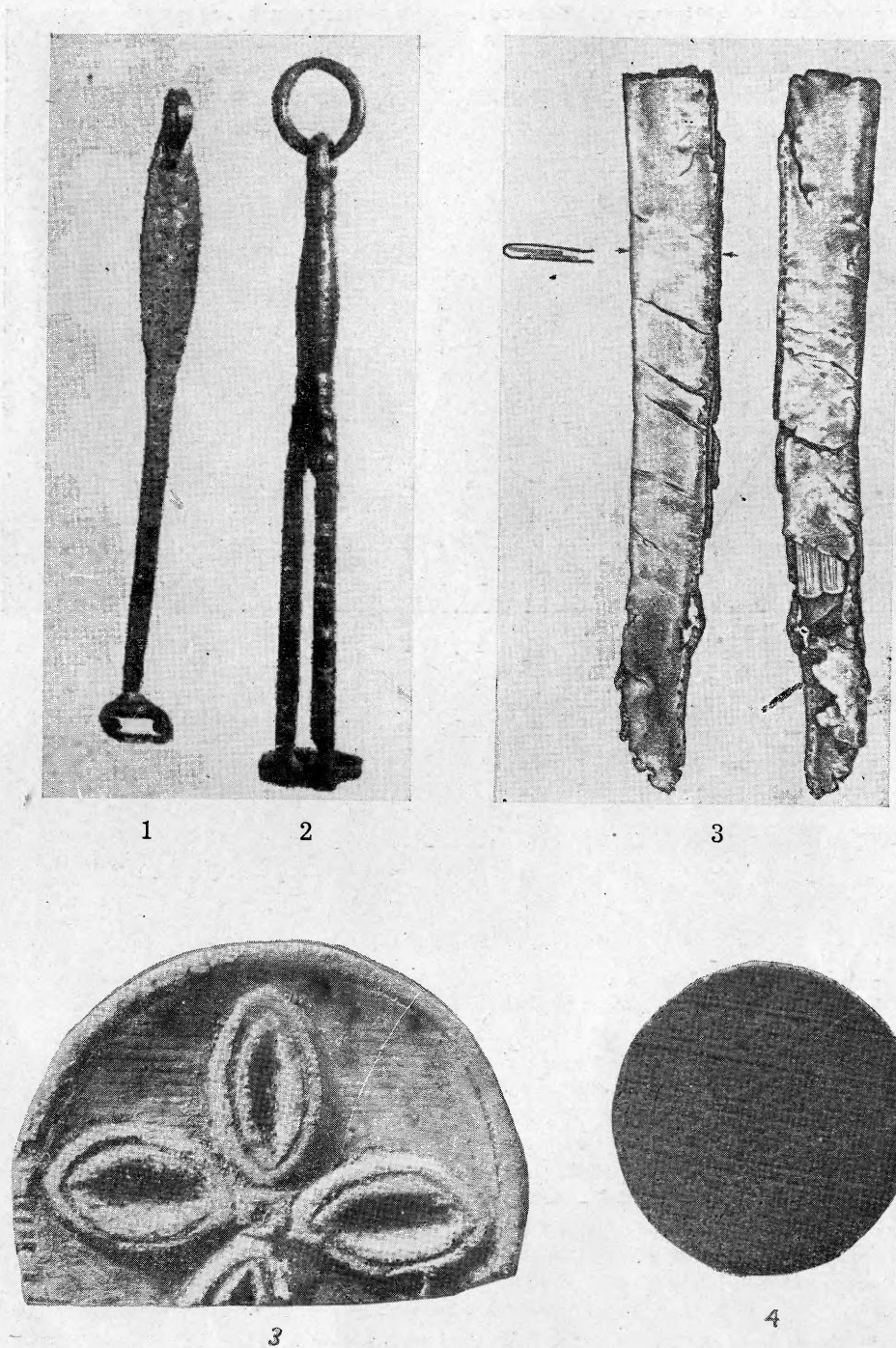
3) opisywanie tuszem krótkich metryk na materiale zabytkowym celem zapobieżenia przemianom;

4) wykonywanie planów konstrukcji drewnianych oraz wszystkich profili; na rysunek profili kładło się duży nacisk z powodu niemożności uchwycenia stratygrafii poziomej;

5) wykonywanie zdjęć fotograficznych; punkt ten jest niezwykle ważny przy ratownictwie na dużej budowie, ponieważ niejednokrotnie zdjęcie fotograficzne będzie jedynym dokumentem;

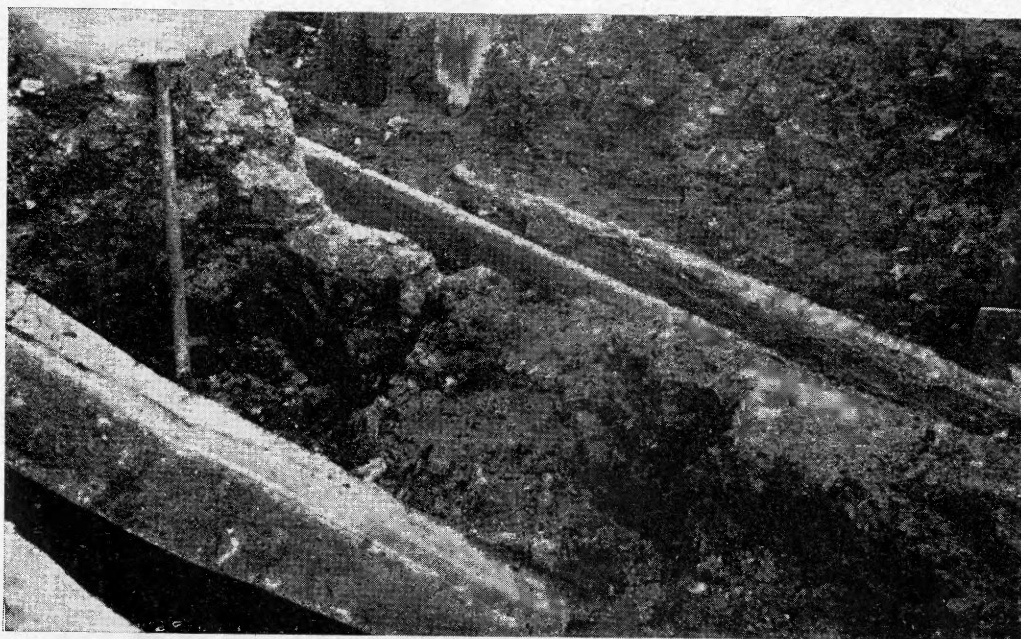
6) prowadzenie inwentarza zabytków; w wypadku opisywanym prowadzono tylko bieżąco inwentarz zabytków drewnianych, ponieważ celem tymczasowej konserwacji trzeba je topić w wodzie, topiąc zaś należy zaopatrzyć zabytek w numer, pod którym figuruje

TABLICA LI

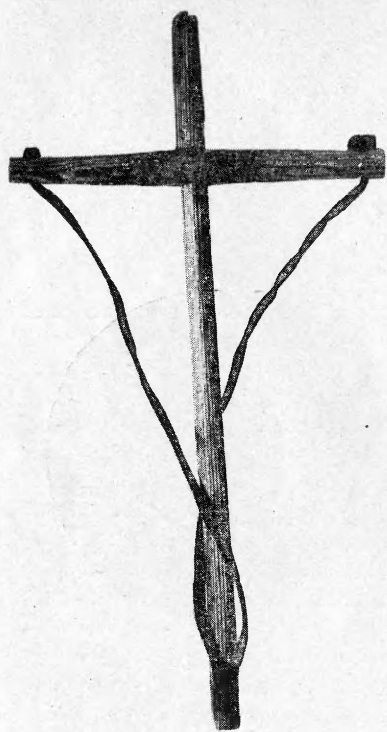


Gdańsk — Podwale Staromiejskie (stanowisko 2): 1—2 klucze — zwykły i inkrustowany, 2 pochwa mieczyka — korda, 3 krążek drewniany, zdobiony, 4 krążek rogowy, zdobiony (zawieszka).

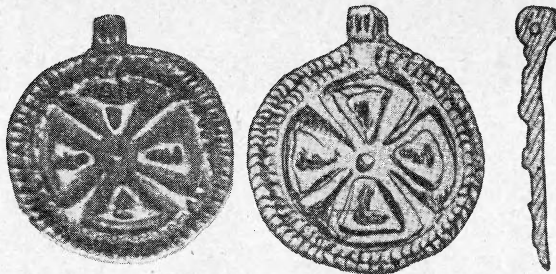
TABLICA LII



1



2



3a-c



4

Gdańsk — Podwale Staromiejskie (stanowisko 2): 1 — rynny ściekowe z XVIII wieku, 2 świder korzystkowy, 3 a—c zawieszka ze srebra, 4 brakteat krzyżacki z drugiej połowy XIII wieku, datujący górne warstwy osadnicze stanowiska.

w inwentarzu, a to celem zapobieżenia przemieszaniu; cała reszta zabytków zinwentaryzowana została po kampanii ratowniczej, co było spowodowane brakiem personelu naukowego.

Wyżej opisany sposób eksploracji zapewnia mechaniczną stratygrafię zabytków, którą po przeanalizowaniu z dokładnie rysowanymi profilami będzie można częściowo zgrać z warstwami naturalnymi. Niebezpieczeństwo niezauważania wkopów i przemieszań wskutek braku stratygrafii poziomej w znacznym stopniu usuwa wąskość wykopów i dokumentacji profili, przy pomocy których można ewentualnie wykopy wychwytać. Nie byłoby to możliwe gdyby wkop nie zauważony podczas obserwacji w trakcie prac ratowniczych miał średnicę mniejszą niż dwa metry i nie dotykał obu profili. Wypadek ten jednak jest bardzo teoretyczny. Stosowanie wyżej opisanej dokumentacji zabezpieczyło zabytki przed ewentualnym przemieszaniem już po procesie eksploracyjnym. Wszystkie zaś opisane tu sposoby ratownictwa przyniosły w rezultacie wyniki badawcze poprzednio opisane, opierające się oczywiście na dość jeszcze pobieżnym stanie opracowania materiałów.

Następnym zagadnieniem, jakie chcę w referacie poruszyć, jest kwestia wierceń, których liczba obecnie mnoży się w związku z badaniami nośności gruntu, na którym mają stanąć nowe budowle. Prace wiertnicze przeprowadzane przez przedsiębiorstwa budowlane szczególnie na terenie takich miast, jak Szczecin, Gdańsk czy Wrocław, oddać mogą wielkie usługi przy lokalizacji pierwotnego osadnictwa a szczególnie przy ustalaniu zasięgu wczesnośredniowiecznych ośrodków miejskich. Zapewnienie sobie kontroli nad wszystkimi pracami wiertniczymi na terenie teoretycznie interesującym archeologa: pozwala przy pomocy metody eliminacji ustalać zasięgi osadnictwa interesujących nas okresów. Przy samych pracach wiertniczych konieczny jest oczywiście dozór archeologiczny. Kolejność prac przy ratowniczych pracach wiertniczych przedstawia się następująco:

1) Do każdego punktu wiertniczego sporządza się plan sytuacyjny i notuje się wysokość bezwzględna, ewentualnie względna spągu otworu wiertniczego. Dane te uzyskujemy przeważnie od przedsiębiorstwa prowadzącego wiercenia.

2) Po każdym wynurzeniu wiertła należy przede wszystkim oznaczyć głębokość zalegania gleby, którą wydobyto na zewnątrz, a następnie oczyściwszy profil warstw gleby przenieść je, w skali na specjalnie w tym celu przygotowane formularze, dając obok warstw dokładną ich charakterystykę opisową.

3) Każdy zabytek z poszczególnych warstw otrzymuje swoją metrykę oraz zostaje oznaczony umownym znakiem na przekroju rekonstrukcyjnym.

4) Z każdej warstwy pobiera się próbę ziemi do słoja, którą następnie poddać należy analizie mikroskopowej. Słoje z próbkami ziemi zalewa się następnie woskiem, aby do czasu analizy gleba w nich zawarta nie zmieniła konsystencji.

Przy otworze wiertniczym dozór archeologiczny powinien się składać z dwóch archeologów i dwóch pracowników fizycznych. Korzystać można również szeroko z analiz i opisu otworów wiertniczych, prowadzonych przez przedsiębiorstwa robót wiertniczych, szczególnie w wypadkach niemożności zapewnienia dozoru archeologicznego. Dozór archeologiczny w wyżej wymienionym rodzaju prac ziemnych dał w Gdańsku bardzo ciekawe i konstruktywne wyniki co do rozprzestrzenienia osadnictwa wczesnośredniowiecznego. Obserwując wszystkie możliwe otwory wiertnicze i wykopy nawet bardzo małych rozmiarów stwierdza się również, gdzie tego osadnictwa nie było. Ważna więc będzie na terenie ośrodków, które sadowią się na miejscu dawnych miast wczesnośredniowiecznych, obserwacja wszystkich robót związanych z remontem i zakładaniem sieci kanalizacyjnej, wodociągowej, elektrycznej i gazowej. W wypadkach, kiedy wykopy sięgają zbyt płytko dla naszych potrzeb, wystarczy niewielkich wymiarów wkop w głąb dla stwierdzenia interesującego nas zjawiska występowania starej warstwy osadniczej.

Wszystkie uwagi wyżej podane mają pokrycie w faktycznych wynikach osiągniętych na terenie Gdańska. Tak więc na przykład wbrew licznym przypuszczeniom, iż na Długim Targu i ul. Długiej istniało osadnictwo wczesnośredniowieczne, stwierdzono stan przeciwny, wskazujący na początek osadnictwa w XIV wieku. Z precyzją zaś można oznaczyć, iż przy Zielonej Bramie, gdzie istniała prawdopodobnie przeprawa przez Motławę, znajdowała się jakaś niewielka sadyba w XIII wieku, być może karczma. Wyjaśniona została również, jak się wydaje, geneza nazwy bramy Rybackiej w zachodniej części Prawego Miasta. Przeprowadzono tu akcję ratowniczą podczas wierceń, które wykonywano na pasie gruntu 120 na 40 m. Materiał archeologiczny (ceramika), jaki wydobyto z otworów wiertniczych, wskazuje na współistnienie tu ceramiki słowiańskiej charakterystycznej dla XIII wieku oraz doskonałej ceramiki późnośredniowiecznej. Wnioskując z nazwy bramy, być może, mamy tu do czynienia z dzielnicą rybacką Prawego Miasta w XIV wieku. Ponieważ zaś

osadnicy niemieccy rybołówstwem się nie zajmowali, była to z pewnością ludność słowiańska, wśród której przeżywały się stare tradycyjne formy ceramiczne, wykonane w odmienną technikę.

Powyższe uwagi wykazują, że akcja ratownicza prowadzona stale oraz oparta na niedoskonałych jeszcze wprawdzie, ale skutecznych i usystematyzowanych metodach pracy, może przynieść ciekawe i ważne rezultaty.

Badania ratownicze, aczkolwiek mniej dokładne niż normalne prace badawcze, mają jednak ten bardzo poważny plus, że pozwalają w nieporównanie szybszym tempie rozwiązywać najbardziej generalne problemy dotyczące konkretnego stanowiska archeologicznego, szczególnie jeśli chodzi o rozwój dużych ośrodków miejskich. Nie zamierzam tu oczywiście umniejszać znaczenia badań w całym tego słowa znaczeniu metodycznych i dokładnych, chcę jedynie wskazać, iż na rezultaty, jakie osiągnęliśmy w roku 1953 w Gdańsku, trzeba by jeszcze bardzo długo czekać badając teren bardziej metodycznie. Przy tym zaznaczyć należy, że nie starczyłoby życia, aby zbadać tak olbrzymi teren, jaki odkrywają nam prace budowlane. Tę więc tak często zwaną „smutną konieczność”, jak się zwie badania ratownicze, ja ośmieliłbym się nazwać bardzo szczęśliwą szansą. Archeologowie radzieccy już w roku 1951 na zjeździe podsumowującym osiągnięcia archeologii w okresie powojennym zwrócili uwagę na duże znaczenie badań ratowniczych i sondażowych, których konieczność prowadzenia wynikała na skutek szybkiego tempa odbudowy zniszczonych przez hitlerowców miast. W *Oronin* wyraźnie podkreśla, że wspaniałe i wszechstronne wyniki prac archeologicznych, dotyczące genezy miast na Rusi, zawdzięczać należy w dużej mierze badaniom ratowniczym, a to w szczególności, jeśli chodzi o rozrost terytorialny i chronologię grodów staroruskich. Podobna sytuacja powstała również między innymi w Magdeburgu w Niemczech oraz przede wszystkim w naszej Warszawie.

Kończąc, chciałbym jeszcze podkreślić, iż okres budowy podstaw socjalizmu w Polsce narzuca siłą rzeczy wzmożone tempo prac badawczych nad rozwojem naszego społeczeństwa w ubiegłych formacjach społeczno-ekonomicznych. W pracach tych niepoślednią rolę odgrywają badania ratownicze i im trzeba poświęcić znaczną część naszego czasu

*Z Wydziału Zabytków Archeologicznych
Ministerstwa Kultury i Sztuki*

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В настоящей статье-отчёте автор описывает археологические исследования и консерваторские работы произведенные в Гданьске на ул. Подвале Старомейске, на стройплощадке будущего „Дома Моряка“. Этот пункт был назван „стоянка № 2“, в отличие от „стоянки № 1“, находящейся на ул. Рыцарской, где уже несколько лет ведутся исследования под руководством проф. К. Яжджевского.

В свете обнаруженных на этой стоянке данных перестает быть сомнительным, что исследуемый проф. К. Яжджевским на ул. Рыцарской так называемый „рыбацко-ремесленный“ район города является исключительно рыбацким районом; ошибочным же оказалось предположение, что проживавшее здесь население, занималось кроме рыбной ловли — также сапожным делом и производством изделий из рога и кости. И только на стоянке № 2, располагая ценными наблюдениями, в пользу которых говорят многочисленные археологические находки, можно выработать правильное мнение о том, как выглядела мастерская ремесленника в раннем средневековьи. Движимый инвентарь со стоянки № 2 имеет большое сходство с комплексом находок, известных нам по верхним — т.е. относящимся к XII и XIII вв. — слоям стоянки № 1 на ул. Рыцарской. Однако там отсутствуют формы, которые здесь были обнаружены впервые на территории Гданьска, а именно: фрагменты железного морского якоря, большого плотнического топора, наконечника копья, кожаных ножен для кинжала, сверла, серебряного медальона со знаком мальтанских рыцарей и много других предметов.

Небольшое количество поплавок для сетей и других рыболовных приспособлений, наилучшим — наглядным — образом доказывает существование разниц между профессиональными занятиями жителей обоих описываемых районов Гданьска в раннем средневековьи.

Затем автор статьи описывает скоростной метод исследования культурного слоя на этой стоянке и представляет его читателю в графической форме на опубликованном здесь рисунке. Несмотря на то, что примененный автором метод даёт менее точные, менее подробные данные чем обыкновенные археологические исследования, — он обладает одним достоинством: даёт возможность разрешить быстрыми темпами важнейшие исследовательские проблемы, связанные с познанием развития и раннесредневековой планировки городов.

Эпоха строительства социализма в народной Польше сама по себе навязывает ускоренные темпы работ по исследованию развития нашей общественности в условиях минувших общественно-экономических строев. Далеко не последнее место занимают в планах социалистического строительства возложенные на археологов консерваторские археологические работы. Описывая метод археолого-консерваторских работ, который был применён в Гданьске, — автор и редакция обращаются с призывом способствовать его усовершенствованию с точки зрения метода и техники, путём участия в дискуссии на страницах „Археологических ведомостей”.

SUMMARY

The author gives a report on preservation works carried out in Gdańsk Podwale Staromiejskie-street in connection with the building of „Seaman's house”. That was the archaeological site no. 2, an archaeological site no. 1 (Rycerska street) has been explored under the directorship of prof. K. Jażdżewski since few years.

In the light of recent data, it is becoming undoubt that the so-called „quarter of fishermen and craftsmen” (Rycerska-street) examined by prof. Jażdżewski was really the fishing quarter only. The shoe-making and horn-working were not the occupations of the inhabitants, as it was previously wrongly supposed. On the basis of observations and numerous finds from the archaeological site no. 2, we can make a picture of an early mediaeval craftsman's workshop. The inventory from the archaeological site no. 2 bears a strong resemblance to that of upper layers (the XII and XIII c.) from Rycerska-street. However, on the site dealt with there were also other finds met in Gdańsk for the first time, for example: a part of an iron anchor, a big carpenter's axe, a spear-head, a leather sheath for dagger, a drill, a silver medallion with the sigh of Malta and many other objects. A small quantity of fishing implements shows the difference between the profession-compositions of the inhabitants of these both quarters of early mediaeval Gdańsk.

Next, the author describes the method of the quick exploration of culture bearing deposit on the archaeological site dealt with. The method is shown graphically in this article. It is not so precise as usual excavation method, but it allows us in a short time to solve the most important problems connected with the development of the early mediaeval town ground-plan. In the period of the building of Socialism in People's Poland the research on the development of our society in former social-economic formations must be quickened, the archaeological preservation works playing a rather important role. The author and the editorial staff presenting the method used in the preservation works carried out in Gdańsk, apply to the archaeologists for discussion on its improvement.

Wielkopolska i ziemia lubuska

Wojew. Poznań

Pastorał z Limoges znaleziony w Poznaniu

W listopadzie 1953 r. natrafiono w toku prac wykopaliskowych w katedrze poznańskiej na fragment zniszczonego grobu biskupiego, położonego w środkowej części nawy głównej kościoła. Z grobu przynależnego do romańskiej fazy budowlanej ocalało jedynie kilka kości oraz część wkołu trumiennego z nieregularną obstawą kamienną w warstwie gruzowoziemnej. Z grobu tego pochodzi pióro pastorału wykonane w miedzi techniką emalii żłobkowej (*champlevé*). We wnętrzu trzonu zachował się fragment dębowego drzewca. Stan zachowania zabytku jest na ogół bardzo dobry poza drobnymi uszkodzeniami mechanicznymi (brak jednej z aplikowanych główek u postaci świętego na nodusie, nieliczne spęknięcia emalii, złocenia częściowo starte — por. tabl. LIII).

Klasyczna limuzyńska gama barwy i typ dekoracji — ciemno błękitne tło, motyw rezerwowanej uzwojonej wici o palmetkowatych barwnych kwiatach w stopniowanych tonach, rezerwowane i ryte postacie świętych w medalionach na tle rozetek, skrzydlate antytetyczne gryfy na trzonie, bordiura falista, wreszcie wielki pięciolistny kwiat w wolucie kwalifikują ten zabytek jako niewątpliwy import pochodzenia środkowo-francuskiego, wykonany w 2 ćw. XIII w. w jednym z wybitniejszych warsztatów emalierskich Limoges. Zabytek ten należy do najlepszego okresu twórczości limuzyńskiej, o czym świadczy zarówno jego strona kompozycyjna, jak precyzja rysunku w rezerwowanych i rytowanych postaciach, szlachetny typ sztancowanych i cyzelowanych główek, czystość i staranne opunktowanie konturów ornamentu. (tabl. LIV)

Wobec niemożności zidentyfikowania osoby, której własnością był pastorał, trzeba go uważać za przynależny do wyposażenia grobowego jednego z biskupów poznańskich na przestrzeni od poł. XIII do końca XIV w., gdyż do tego czasu (tzn. do czasu wielkiej przebudowy katedry w stylu gotyckim) warstwa podposadzkiwowa romańska pozostaje na terenie nawy głównej w swym układzie pierwotnym.

K. Józefowiczówna

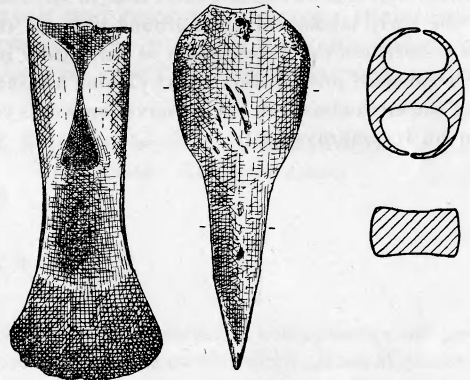
Wojew. Zielona Góra

Brązowa siekierka z III—IV okresu brązu ze wsi Bolewiny pow. Międzyrzec

Jesienią 1952 r. Władysław Kojat, uczeń Szkoły Podstawowej w Zbąszynku, podczas wypasu bydła znalazł na powierzchni ziemi należącej do PGR-u

w Bolewinach w pow. Międzyrzec, częściowo uszkodzoną brązową siekierkę. Po kilkumiesięcznym przechowywaniu jej u siebie w domu oddał ją kierownikowi Szkoły w Zbąszynku, skąd przekazano ją do Konserwatora Wojewódzkiego w Zielonej Górze.

Miejsce, na którym znaleziono siekierkę, położone jest w odległości około 50 m na wschód od rowu odwadniającego i około 1100 m na północ od wsi Zieleniec. Jest to płaski, piaszczysty, niegdyś prawdopodobnie podmokły teren, przecięty wspomnianym już wyżej rowem odwadniającym, otoczony od strony wschodniej i zachodniej sosnowym lasem. Przeprowadzone na terenie przylegającym do miejsca znalezienia badania powierzchniowe wykazały brak innych zabytków, skąd też siekierkę przypuszczalnie należy uważać za znalezisko luźne.



Ryc. 1. Bolewiny, pow. Międzyrzec. Siekierka brązowa.

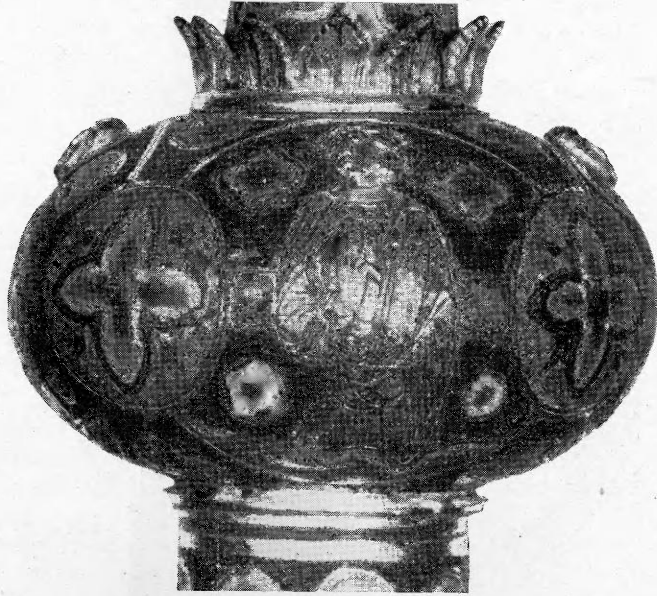
Siekierka ma utraconą część górną bezpośrednio za skrzydełkami. Nastąpiło to niedawno, prawdopodobnie podczas uprawy ziemi, o czym świadczy niezupełnie pokrywająca miejsce odbicia dzika patyna. Pokrywa ona również liczne uszkodzenia w postaci rys i odprysków na ostrzu i skrzydełkach, powstałe, jak się wydaje, także od żelaznych narzędzi rolniczych. Nieuszkodzone części siekierki pokrywa ciemnozielona szlachetna patyna. Ostrze rozszerzone, łukowato wygięte, znacznie stępione. Po prawej stronie obok krawędzi posiada ono na wysokości od 22—33 mm niesymetryczne w stosunku do lewej strony zgrubienie, wynoszące około 2 mm. Powstało to, jak można sądzić, na skutek nierównomiernego wyklepania ostrza w czasie wykonywania siekierki. Długość ostrza średnio wynosi 25 mm, szerokość u krawędzi — 40,5 mm, grubość — 2 mm. Szerokość siekierki na wysokości piętki — 22 mm, grubość — 19 mm. Półkoliste, ułożone parami skrzydełka dochodzą do siebie z jednej strony na odległość 0,5 mm, z drugiej —

TABLICA LIII

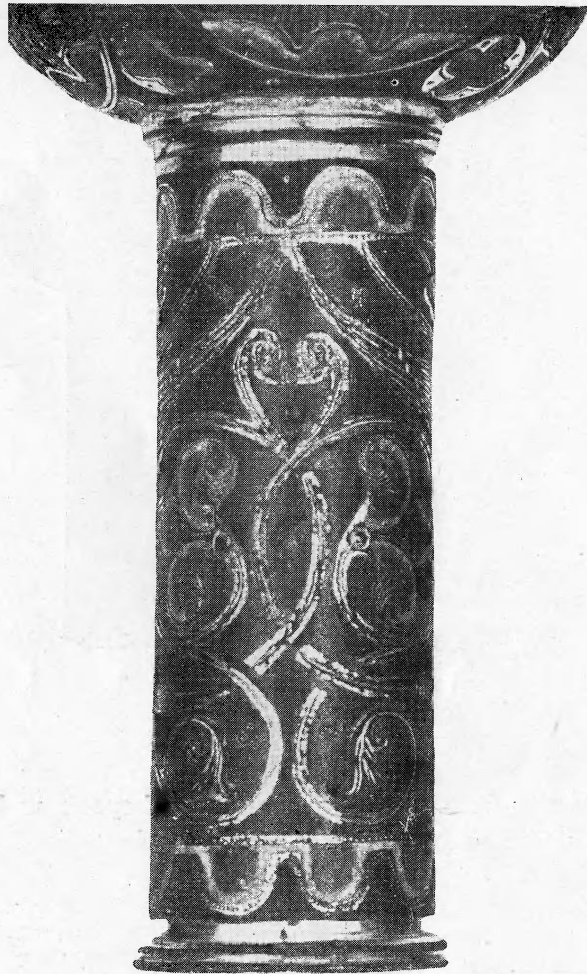


Poznań — Katedra. Pióro pastorału wykopane w katedrze poznańskiej, wykonane w technice emalii żłobkowej w Limoges.

TABLICA LIV



1



2

Poznań — Katedra: 1 — Jeden z czterech medalionów na nodusie pastorału z katedry poznańskiej, 2 — Sploty uzwojonej wici (ogony gryfów) na trzonie pastorału.

1,2 mm. Długość skrzydełek wynosi 40 mm. Szerokość siekierki na wysokości utracenia części górnej wynosi 27 mm, grubość — 10 mm. Długość całkowita zachowanego fragmentu — 98 mm. Powyżej piętki na jednym z boków, z którego wybiegają skrzydełka siekierki, znajduje się pięć ukośnie biegnących nacięć, o ostrych brzegach niesymetrycznie ułożonych w stosunku do siebie. Długość ich waha się w granicach od 7 do 13 mm, szerokość wynosi ok. 1 mm. Nacięcia te najgłębsze są w połowie ich długości. Powstały one w okresie użytkowania siekierki, a ich charakter wskazuje, że były wykonane podobnym narzędziem. Pokryte są ciemnozieloną szlachetną patyną.

Na krawędzi ostrza widoczne są skazy pozbawione patyny. Kolor metalu w tych miejscach wskazuje na znaczną zawartość miedzi. Skazy te, jak poinformował mnie znalazca siekierki W. Kojat, powstały na skutek dokonywanych przez niego prób cięcia siekierką żelaza.

Typologicznie siekierkę można datować na III—IV okres epoki brązu (J. Kostrzewski, Pradzieje Polski, Poznań 1949, str. 100 i tabl. X, ryc. 4; W. Hoffman, Die vorgeschichtlichen Funde von Breslau-Oswitz und Ransern Kr. Breslau „Altschlesien“ t. 10, str. 13 i ryc. 19 na str. 17). Siekierka znajduje się w Muzeum Miejskim w Zielonej Górze.

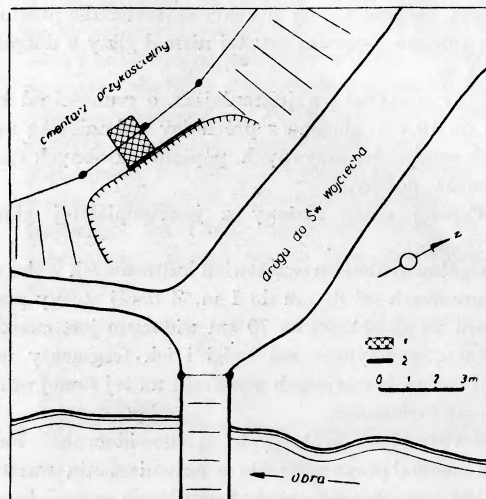
J. Kaźmierczyk

Ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego w miejscowości Święty Wojciech, pow. Międzyrzec

Na terenie wsi Święty Wojciech, położonej w odległości 1 1/2 km na północny zachód od Międzyrzecza, po zewnętrznej, zachodniej stronie zakola Obrze wznosi się stromy brzeg. Rzeka podmywa go w tym miejscu systematycznie przesuwając się na prawo od kierunku biegu. Prostopadle do niej, w odległości ca 100 m od siebie biegną szerokie obniżenia, przy czym głębsze, południowe poszerza się stopniowo wskutek niszczącej działalności wody deszczowej, spływającej z położonej nieco wyżej części wsi. Obniżenia te i rzeka tworzą z trzech stron obramowanie wysoczyzny, której trzon złożony jest z kilkumetrowej warstwy gliny. Na wysoczyźnie położony jest mały drewniany kościółek pod wezwaniem św. Wojciecha. Przestrzeń wokół niego zajmuje cmentarz przykościelny. Niedgdyś posiadał on większą powierzchnię niż obecnie, o czym świadczą widoczne — na zewnątrz otaczającego go na pewnym odcinku muru i płotu — pojedyncze kości i fragmenty szkieletów ludzkich, odsłonięte w miejscach, w których osypuje się ziemia, zarówno od strony obniżenia zachodniego, jak i rzeki.

Wokół nich znaleziono na powierzchni trzy fragmenty naczyń zdobionych bruzdami poziomymi i ułamek naczynia z cylindryczną szyjką prawdopodobnie tylko częściowo obtaczanego; kolor ciemnopopielaty, miejscami żółtawy. Najogólniej można je wszystkie datować na okres od połowy X w. do końca XI (W. Hensel Studia i materiały do

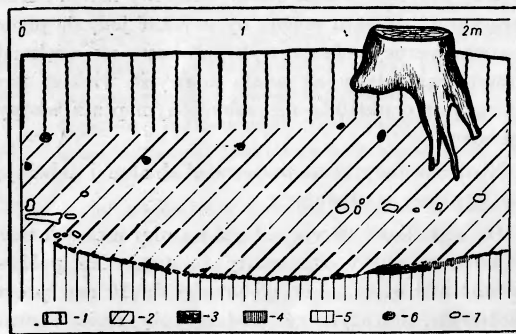
osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej tom I, Poznań 1950, str. 12, ryc. 2, oraz str. 199, ryc. 134). Poza tym kilka mniej charakterystycznych skorup dobrze wypalonych, o gładkiej powierzchni koloru



Ryc. 1. Święty Wojciech, pow. Międzyrzec. Plan sytuacyjny
1 — przestrzeń zbadana, 2 — linia przekroju.

popielatego, nie zdobionych, z domieszką drobnziarnistą. Wszystkie są całkowicie obtaczane. Być może, należałoby je datować na wiek XII/XIII.

Tuż u wylotu drewnianego mostu na Obrze, przez który biegnie droga prowadząca wschodnim obniżeniem ze wsi do Międzyrzecza, znajduje się odkrywka, skąd mieszkańcy wioski wybierają glinę. Dzięki



Ryc. 2. Święty Wojciech, pow. Międzyrzec. Przekrój stanowiska odsłonięty podczas badań powierzchniowych. Przekopano odcinek 0 — 1 na odległość 1,5 od linii przekroju. 1 — próchnica, 2 — glina z przymieszką próchnicy (im grubsza kreska, tym ciemniejszy odcień), 3 — węgielki drzewne, 4 — polepa, 5 — calec, 6 — korzenie, 7 — kości.

temu odsłonięty został przekrój o długości ok. 4 m. Po odczyszczeniu go stwierdzono następujący układ warstwien kulturowych obiektu:

- 1) warstwa próchnicy o grubości ca 35 cm,
- 2) nieco jaśniejsza warstwa gliny z dużą domiesz-

ką próchnicy, przerośnięta gęsto korzeniami drzew i innych roślin, o grubości ca 25 cm,

3) warstwa jaśniejsza od poprzedniej z niewielką domieszką próchnicy, o grubości ca 20 do 40 cm,

4) warstwa ciemniejsza, o grubości ca 7 do 20 cm, złożona z gliny ze znaczną domieszką próchnicy; zawiera soczewkę czystej niemal gliny o długości ca 1 m,

5) warstewka najciemniejsza, o grubości od kilku do 10 cm, złożona z próchnicy z domieszką małych węgielków drzewnych, popiołu i drobnych fragmentów polepy.

Poniżej całec złożony z jasnopopielatej gliny. (Ryc. 2).

Ogólna grubość nawarstwień kulturowych waha się w granicach od 80 cm do 1 m. Z lewej strony przekroju na głębokości ca 70 cm widoczna jest czaszka ludzka, pojedyncze zaś kości i ich fragmenty wystają w wielu miejscach przekroju na tej samej mniej więcej głębokości.

Zarysy jam grobowych są niewidoczne. Fakt ten nasunął przypuszczenie o przemieszaniu warstw.

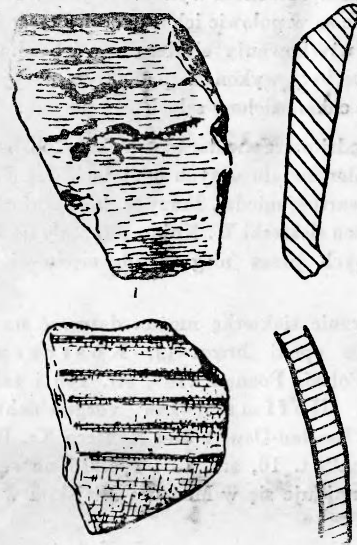
Dla uzupełnienia obrazu i uzyskania materiału pozwalającego bliżej określić wiek stanowiska wykonano prostopadle do przekroju próbną sondaż w wymiarach 1 × 1,50 m, wybierając w tym celu odcinek zawierający najmniej kości. Zabytki lokalizowano z dokładnością do 10 cm w pionie i 1 m² w poziomie.

Zgodnie z przewidywaniem stwierdzono przemieszanie nawarstwień przez wielokrotnie zapewne wkopy grobowe w tym samym miejscu. Świadczyłyby o tym występujące masowo — począwszy niemal od powierzchni — kości ludzkie i fragmenty szkieletów skrzyżowane z sobą w sposób wykluczający ustalenie wzajemnego ich położenia w pionie i poziomie. Nienaruszona była jedynie ostatnia najniższa warstewka przylegająca do całca. Właściwy zatem obraz stratygrafii obiektu można by uzyskać jedynie przez systematyczne badania wykopaliskowe na większej przestrzeni, gdyby się udało uchwycić większą powierzchnię o układzie nie zaburzonym przez wkopy grobowe.

Nieliczne zabytki na przestrzeni zbadanej układają się w pionie następująco:

Do głębokości 20 cm zalegał na obu metrach materiał nowożytny (fragmenty fajansu). Na połowę metra drugiego, na głębokości do 10 cm, prócz materiału nowożytnego znalazły się dwie skorupy wczesnośredniowieczne: jedna z górnej części brzuśca, druga z załomu brzuśca i brzegu naczynia. Obie bez ornamentu. Kolor jasnobrunatny; niewielka zawartość gruboziarnistej domieszki. Widoczne są ślady obtaczania. Powierzchnia obustronnie dość starannie wygładzona. Orientacyjnie można by je datować na drugą połowę X i XI w. Następne dwa fragmenty ceramiki: jeden na metrze drugim, na głęb. 40 — 50 cm (ryc. 3 i 4), drugi na pierwszym, na głęb. 50 — 60 cm. Są to ułamki naczyń całkowicie obtaczanych ze znaczną domieszką drobnoziarnistą, zdobionych równoległymi bruzdami poziomymi. Dobrze wypalone, kolor jasny. Pochodzą, podobnie jak i fragmenty zebrane na powierzchni,

z okresu od połowy X do końca XI w. Na metrze drugim, na głębokości od 40 cm do całca, 6 fragmentów naczyń całkowicie obtaczanych z domieszką drobnoziarnistą. Dobrze wypalone. Kolor popielaty. Jeden z ornamentem w postaci wąskich, gęsto biegnących bruzd poziomych. Powierzchnia szorstka, lecz nie chropowata.



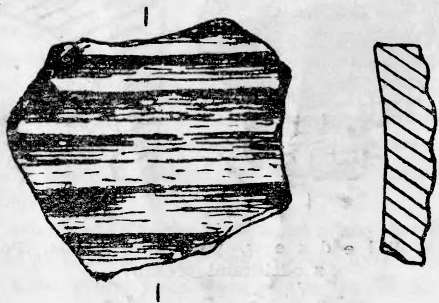
Ryc. 3. Święty Wojciech, pow. Międzyrzec. Fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej.

Chronologia — podobnie jak grupy poprzedniej — z przesunięciem ewent. na wiek XII. Następnie w metrze pierwszym, na głęb. 70 — 80 cm, znalazło się 5 skorup tego samego typu, w tym dwie z ornamentem w postaci poziomych bruzd i jeden fragment nieco odmienny. Jest to ułamek brzegu naczynia ze śladami obtaczania. Niewielka ilość gruboziarnistej domieszki. Wylew ostro profilowany, ścięty ukośnie na zewnątrz. Płaszczyzna „ścięcia” wyrównana gładzikiem. Powierzchnia szorstka. Kolor jasnoceglasty, wewnątrz popielaty. Poniżej wylewu szeroka i płytka bruzda, wykonana prawdopodobnie przez wyciśnięcie (ryc. 3). Chronologicznie fragment ten można by zaliczyć do zespołu form XII w.(?). Wreszcie na metrze pierwszym w dolnej warstewce nienaruszonej wystąpił in situ tuż nad całcem fragment naczynia ze śladami obtaczania. Niewielka zawartość domieszki drobnoziarnistej, kolor szarozółtawy, ciemniejszy od zewnątrz. Ułamek zdobiony jest pięknym, regularnie biegnącym ornamentem falistym, złożonym z dwu pasm ośmiolinijnych. Widoczny też jest fragment trzeciego pasma. Ornament wykonany zapewne za pomocą ośmiozębnego grzebyka garncarskiego (rys. 5). Charakter ornamentu i technika wykonania pozwalają fragment ten datować na drugą połowę X, ewentualnie początek XI w. (por. W. Hensel — o.c.t. II, Poznań 1953, str. 9, ryc. 1. rys. 1).

Jak wynika z analizy naszego materiału wydobytego z sondażu jak i zebranego na powierzchni, mamy tu do czynienia z zespołem ceramiki dość zwartym

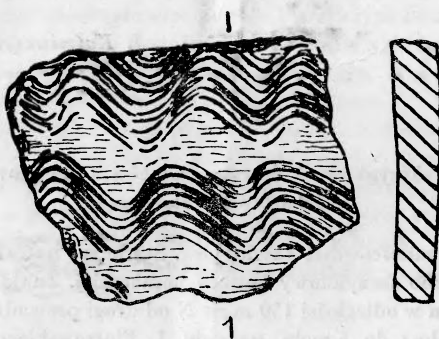
chronologicznie. Da się on zamknąć w przybliżeniu w ramach czasu od połowy X do końca XII w. Tym samym uzyskujemy podstawę chronologii stanowiska.

Co się tyczy charakteru obiektu, to najniższe położona warstewka niezniszczona przez wkopy grobowe,



Ryc. 4. Święty Wojciech, pow. Międzyrzec. Fragment naczyń.

zawierająca węgle drzewne i polepę, pozwala uznać stanowisko w Świętym Wojciechu za osadę. Cmentarzisko pochodzi niewątpliwie z czasów późniejszych, gdy osada przeniosła się być może w inne miejsce.



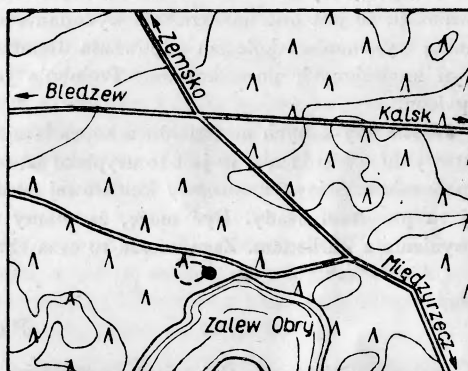
Ryc. 5. Święty Wojciech, pow. Międzyrzec. Fragment naczyń.

Z osadą w Świętym Wojciechu łączy się szerszy krąg zagadnień oczekujących wyjaśnienia. W związku z kwestią lokalizacji eremu benedyktynów w włoskich reguły św. Romualda, o którym mówi nie wymieniając dokładnie miejsca źródło *Vita quinque fratrum* Brunona z początku XI wieku, od czasu ustaleń T. Wojciechowskiego w Szkicach historycznych XI w. (1904 r.) przyjmuje się powszechnie Międzyrzec. Wnikliwsza analiza wspomnianego źródła i innych przekazów (pierwsza wzmianka z 1259 r. określająca wieś jako *villa ecclesie S. Adalberti*) skłania jednak do lokalizacji eremu pięciu braci męczenników na terenie wsi Święty Wojciech, a więc ściślej tam, gdzie znajduje się dzisiejszy kościółek. (por. J. Mitkowski — „Święty Wojciech” a jego bezpośredni następcy w męczeństwie — w pr. zbiorowej, „Święty Wojciech” 997 — 1947. Gniezno 1947, oraz str. 327). Systematyczne badania wykopaliskowe na stanowisku w Świętym Wojciechu, którego odkrycie tu sygnalizujemy, przyniosłoby niewątpliwie ścisłą odpowiedź na wiele zagadnień.

Zbigniew Trudzik

Stanowisko z młodziej epoki brązoj (?) w miejscowości Bledzew, pow. Skwierzyna

W odległości ok. 500 m na południe od skrzyżowania dróg Bledzew — Kalsk i Zemsko — Międzyrzec oraz ok. 50 m na północ od brzegu rzeki Obry, spiętrzonej sztucznie na tym odcinku w jezioro, znaleziono na powierzchni ziemi 5 fragmentów naczyń glinianych i kilkadziesiąt kawałków polepy. Miejsce występowania zabytków uwidoczniło na planie sytuacyjnym linią przerywaną. Teren, na którym znaleziono zabytki, nieznacznie opada w kierunku wschodnio-południowo-wschodnim. Pokrywają go piaszczyste wydmy, miejscami całkowicie obnażone, z rzadka porośnięte młodymi drzewami, które od strony zachodniej stykają się z wysokopiennym lasem sosnowym.



Ryc. 1. Bledzew, pow. Skwierzyna. Plan sytuacyjny stanowiska nr 2 w Bledzewie.

Znalezione ułamki naczyń glinianych są lepione ręcznie, o powierzchni zewnętrznej mazanej, koloru jasno i ciemnoceglastego ze znaczną domieszką drobno tuczonego kamienia. Powierzchnie wewnętrzne skorup gładzone, a w dwu wypadkach czernione. Wszystkie ułamki są mało charakterystyczne i pochodzą z brzuśca naczyń. Grudki polepy, których, jak wspomniano, zebrano kilkadziesiąt sztuk, są słabo, częściowo jednostronnie przepalone, koloru jasnopomarańczowego. Niektóre z nich noszą ślady odcisków słomy.

Na zachodnim krańcu występowania zabytków wznosi się niewielki wzgórek w kształcie lekko owalnego kopca o wymiarach wzdłuż linii W — Z 14 m i Pł — Pd 12 m, wys. ponad 1,5 m. Na planie sytuacyjnym oznaczono go czarnym punktem. Od strony północnej biegnie obok niego małe nieckowate zagłębienie, od południa zaś teren lekko opada w kierunku Obry. Na powierzchni kopca po oczyszczeniu jej z igliwia stwierdzono grudki polepy oraz znaleziono jeden ułamek naczyń glinianego. Wykorzystując profil jamki o głębokości ok. 25 cm, położonej w górnej części kopca, poznano charakter nawarstwień na tym odcinku. Przedstawiają się one następująco:

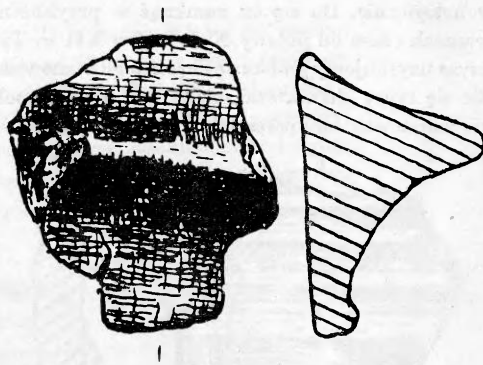
1. Od 0 do 5 cm — warstewka próchnicy leśnej.
2. Od 5 do 9 cm — warstewka jasnożółtego piasku, w skład której wchodzi małe grudki słabo przepalonej polepy, koloru jasno i bladeżółtego.

3. Od 9 do 14 cm — warstewka ostrokanciastych szarych kamieni, jak można wnosić z widocznych części o rozmiarze dużej pięści ludzkiej. Przylegają one dość ściśle do siebie, przypominając układem jednowarstwowy bruk.

4. Od 14 do 25 cm — warstwa jasnożółtego piasku z domieszką grudek słabo przepalanej polepy, z których jeden nosi wyraźne półkoliste odciski dwu prętów. Część fragmentu polepy wchodząca między odciski prętów jest koloru ciemnoszarego, bardzo słabo przepalona. Część zewnętrzna płaska ma zabarwienie jasnożółte. Być może, jest to fragment polepy uszczelniającej plecionkę. Znalezione również na samym dnie jamki mało charakterystyczny ułamek naczynia glinianego.

Analiza ceramiki, znalezionej na powierzchni kopca jak i w jego górnych nawarstwieniach, doprowadza do wniosku, że jest ona analogicznie wykonana, zaś techniką wykonania i kolorem odpowiada ułamkom naczyń znalezionych poza kopcem. Podobnie jest i z polepą.

W świetle uzyskanych materiałów z kopca istnieją podstawy do stwierdzenia, że jest to usypisko sztuczne, powstałe częściowo z warstwy kulturowej istniejącej tu przedtem osady. Być może, że mamy tu do czynienia z kurhanem. Zagadnienie to oraz chro-



Ryc. 2. B l e d z e w, pow. Skwierzyna. Polepa z odciskami prętów.

nologię mogą rozstrzygnąć dopiero systematyczne badania wykopaliskowe. Pozwoliłyby one również przypuszczalnie uzyskać więcej pewniejszego materiału do datowania stanowiska. Obok domniemanego kurhanu nie stwierdzono w jego bliskim sąsiedztwie podobnych usypisk. Stanowisko to można w przybliżeniu datować na młodszą epokę brązową (?).

J. Kaźmierczyk

P o m o r z e

W o j e w. G d a ń s k

Grób kultury pomorskiej z miejscowości Choczewo, pow. Łębork

W miejscowości Jackowo, gm. Choczewo, pow. Łębork przy budowaniu rampy do ładowania drzewa w PGR Jackowo natrafiono na grób z obstawą kamienną i naczyniami wewnątrz obstawy. Na skutek zgłoszenia meldunku o tym znalezisku przeprowadziłem wizję lokalną i badania powierzchniowe. Na grób natrafiono w odległości około 150 m na N od ostatnich zabudowań PGR-u, tuż pod lasem, przy rozwidleniu dróg, z których jedna biegnie do Bebrowa.

Okazało się, że był to grób popielnicowy ze spalonymi kośćmi wewnątrz naczyń, których było prawdopodobnie trzy. Fragmenty jednego z nich udało mi się jeszcze uratować, reszta zaginęła w sposób niewiadomy. Grób miał obstawę z dużych kamieni (bez płyty pokrywającej) i zalegał na głębokości ok. 90 cm pod powierzchnią pola. Wymiarów nie udało się uchwycić. Zachowane w całości dno i partie przydenne naczynia mają w miejscu przejścia ścianek w dno zgrubienie dookolne. Zarówno ten szczegół w naczyniu, jak i forma grobu pozwala na datowanie znaleziska na późną fazę kultury pomorskiej (400 — 250 p.n.e.). W pobliżu odkrytego grobu należy spodziewać się dalszych odkryć tego rodzaju. Stanowisko jest ciekawe ze względu na możliwość prześledzenia ewentualnego narastania cech kształtującej się wówczas grupy oksywskiej, kultury weneckiej. Stanowisko zabezpieczono przed dalszym zniszczeniem.

J. K.

Grób skrzynkowy kultury pomorskiej z miejscowości Żabno, pow. Starogard

W miejscowości Żabno, pow. Starogard natrafiono na grób skrzynkowy kultury pomorskiej. Znajdował się on w odległości 150 m na N od drogi prowadzącej z Żabna do Kregła, na polu J. Piotrowskiego, za zabudowaniami gospodarczymi.

We wrześniu 1950 r. J. Piotrowski natrafił przy orce na głązy kamienne. Po odsłonięciu ich przekonał się, że jest to skrzynia z łupanych kamieni, a wewnątrz niej znajdują się trzy naczynia. Stwierdziłem tam już tylko zagłębienie po miejscu, gdzie znajdował się grób, i nieco przepalonych kości. W trakcie przeprowadzenia wywiadu ustaliłem, iż grób miał wymiary 200 × 120 × 60 cm, skrzynia nakryta była płaskim głazem. Naczynia z grobu znajdują się w Starogardzie w baszcie miejskiej. Jak można wnosić z typu naczyń i formy grobu, zespół należy datować na środkową fazę kultury pomorskiej (500 — 400 p.n.e.). Piotrowski na inne groby nie natrafił, wobec czego grób ten traktować należy jako odosobniony lub też inne pochówki znajdują się tak głęboko, że orka ich nie niszczy.

J.K.

W o j e w. B y d g o s z c z

Cmentarzysko kultury pomorskiej z miejscowości Białośliwie, pow. Wyrzysk

Na terenie piasnicy i glinianki w Białośliwiu, przy drodze do Janczyna, od kilkudziesięciu lat odkrywane są groby skrzynkowe kultury pomorskiej

z wczesnej epoki żelaza i najczęściej ulegają zniszczeniu.

W jesieni 1953 r. pracownicy Zarządu Drogowego wydobywając żwir natrafili na tym stanowisku obok zabudowań Pianowskiego na dwa groby: dobrze zachowany ciałopalny grób kloszowy, zawierający popielnicę z miseczkowatą pokrywką pod dużym gliniastym kloszem, oraz drugi grób, obstawiony polnymi kamieniami, zawierający dwie popielnice przykryte płaskimi pokrywkami. Zabytkami tymi zaopiekował się kierownik miejscowej szkoły Chojnacki, który przekazał je Muzeum Pomorskiemu w Toruniu.

Z relacji odkrywców wynika, że groby znajdowały się na głębokości 30 cm i obstawione były kamieniami. Klosz grobu I ma wymiary: średn. 46 cm, wys. 45,5 cm, otw. 43 cm, dno 18 cm, wykonany z chudej, dobrze wypalanej gliny o powierzchni chropowatej, krawędź jego zdobią naprzemianległe wygięcia z wewnętrznej i zewnętrznej strony, wskutek czego ma ona postać wypukłego zygzaka. Popielnica dwustożkowa pękata, zwiężająca się ku górze, o powierzchni gładzonej, barwy brunatnoszarej. Wymiary: średn. 30,3 cm, wys. 23,5 cm, otw. 14,5 cm, dno 10 cm. Zawierała ciałopalenie i przykryta była brunatną miseczką kształtu odcinka kuli z wcięciem pod krawędzią. Miseczka uległa zgnieceniu. Popielnica stała na podstawie z drobnych kamieni.

Grób II. Obstawiony kamieniami, zawierał dwie popielnice: a) popielnica dwustożkowa o zaokrąglonym brzuścu, szerokootworowa, z cylindryczną szyjką, o powierzchni gładzonej, barwy brunatnej. Wymiary: średn. 24 cm, wys. 20 cm, otwór 20 cm, dno 12 cm. Pokrywka płaska z zakładką wpuszczaną

uległa zgnieceniu. b) Popielnica dwustożkowa, bezculkowata, z cylindryczną szyjką, zdobiona na wypukłości brzuśca poziomym szeregiem dołków wykonanych palcem. Technika wałkowa, glina bez domieszki, barwa jasnobrunatna. Wymiary: średn. 20,5 cm, wys. 20,5 cm, otw. 16,5 cm, dno 9,2 cm. Pokrywka płaska z wpuszczoną zakładką. Ceramika tego grobu wskazuje na starszy okres kultury pomorskiej, poprzedzający pojawienie się urn twarzowych. Zabytki z opisanego cmentarzyska z dawniejszych lat posiadały muzea Poznańskie oraz Bydgoskie. W okresie powojennym także Muzeum Pomorskie w Toruniu weszło w posiadanie zabytków z tego cmentarzyska w postaci ceramiki i przedmiotów brązowych, pochodzących z grobów skrzynkowych i kloszowych. Ceramika grobowa cmentarzyska w Białosłiwiu reprezentuje starszą fazę kultury pomorskiej, liczne urny twarzowe i naczynia wazowate—fazy późniejsze, zaś występowanie grobów kloszowych w towarzystwie grobów skrzynkowych i grobów z obstawą kamienną jest na terenach nadnoceckich zjawiskiem pospolitym, znanym mi z autopsji oraz z literatury (J. K o s t r z e w s k i, Dwa cmentarzyska kultury pomorskiej w Dębówku Nowym, w powiecie wyrzyskim oraz w Warszkwie, w powiecie morskim, „Wiadom. Archeol.” t. XII, 1933), nadto z całego szeregu innych cmentarzysk w pow. wyrzyskim (B. Z i e l o n k a, Pradzieje powiatu wyrzyskiego, praca w rękopisie).

Cmentarzysko w Białosłiwiu o obszarze około 2 ha niszczone jest stale przez eksploatację żwiru i wymaga metodycznego zbadania.

Bonifacy Zielonka

Mazowsze i Kujawy

Kielich szklany, znaleziony w miejscowości Parzeń, pow. Płock

W czasie moich licznych wyjazdów o charakterze konserwatorsko-ratowniczym w okresie międzywojennym w okolicy Płocka przywoziłem do zbiorów działu przyrodniczo-ludoznawczego Muzeum Towarzystwa Naukowego w Płocku doskonale zachowany kielich szklany, pochodzący z miejscowości Parzeń gm. Brwilno, pow. Płock. Ponieważ, o ile wiem, dotychczas nigdzie nie ukazała się o nim wzmianka w literaturze przedmiotu, a ten wybitny zabytek wytwórczości przemysłu szklanego w okresie rzymskim zaginął w czasie okupacji hitlerowskiej, w interesie polskiej archeologii podaję garść szczegółów o tym ciekawym odkryciu. Nadmieniam jednocześnie, że miejscowość Parzeń znana jest dotychczas w literaturze przedmiotu z występowania ceramiki lużyckiej i grobów kultury pomorskiej, jakkolwiek mamy prawdopodobnie tam do czynienia z paroma różnymi chronologicznie zespołami kulturowymi, nie wyłączając także cmentarzyska „rzymskiego.”

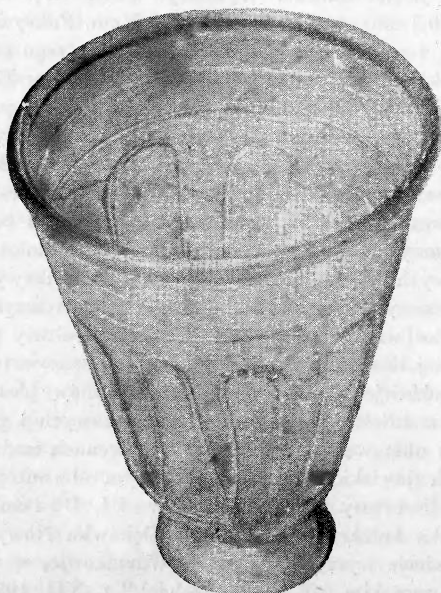
Niestety cały materiał dokumentacyjny, dotyczący warunków i miejsca odkrycia tego kielicha, został przez okupanta zdewastowany podczas ostatniej woj-

ny łącznie z samym okazem. W moich prywatnych notatkach zachowała się jedynie wzmianka o tym odkryciu jak również egzemplarz fotografii kielicha, którą tu publikuję.

Z notatek tych wynika, że w dniu 6 lipca 1931 roku w Parzeniu nad rzeką Skrwą odkryto przypadkowo następujące przedmioty: 2 naczynia gliniane, 1 naczynie szklane, 1 naczynie żelazne(?) i trzonek kościany. Więcej danych o tym niecodziennym zespole nie posiadam, jak również nie posiada tych danych Tow. Naukowe w Płocku. Nie pamiętam także dokładnie, czy przywiezione przeze mnie wszystkie przedmioty tworzyły zwarty zespół, czy nawet pochodziły z różnych stanowisk. Nie posiadam także dokładnych wymiarów naczynia szklanego, ale pamiętam, że załączone zdjęcie przedstawia naczynie w połowie mniej więcej naturalnej wielkości. Szkło to po wydobyciu było bezbarwne, lecz po pewnym czasie uzyskało kolor i połysk masy perłowej.

Trudno też mi było znaleźć analogię do powyższego kielicha w dostępnej mi literaturze przedmiotu. W świetle typologii Eggersa i jego podziału naczyń szklanych na typy należałoby zabytek z Parzenia

zaliczyć do eggersowskiego typu 190 (por. H. Eggers, *Der römische Import im freien Germanien*. Hamburg 1951, tabl. 14), jakkolwiek naczynie z Parzenia jest trochę odmiennego kształtu, gdyż posiada



Ryc. 1. Parzeń, pow. Płock. Naczynie szklane znalezione na stanowisku z okresu rzymskiego.

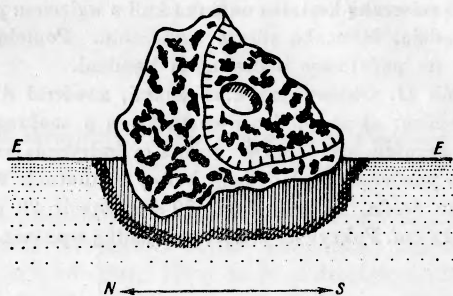
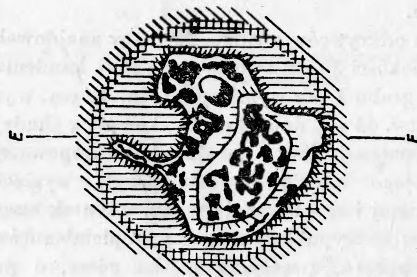
ono na wylewie charakterystyczne zgrubienia, typowe dla okazów 187 do 188c, chociaż podane przez Eggersa przykłady są mniej wysmukłe w budowie od zabytku polskiego. Natomiast cechą zbliżającą naczynie z Parzenia do egzemplarza duńskiego, np. z miejscowości Kirkebakken na wyspie Seeland w Danii, jest charakterystyczne żebrowanie, prawie analogiczne do naszego egzemplarza, jak również charakterystyczne uformowanie podstawy naczynia. Zarówno okazy zaszeregowane do typów 187—188c Eggersa, jak i okaz typu 190 znaleziono w większej ilości na terenie państw skandynawskich oraz na Pomorzu i w Prusach. Na ziemiach polskich najdalej wysuniętym na wschód znaleziskiem podobnych kielichów będzie stanowisko w Roztołtach, pow. Białystok. W świetle badań Eggersa zarówno pierwszą grupę kielichów, jak i typ 190 należy datować na przelom ze starszego na młodszy okres rzymski, tzn. z II na III wiek n. e. Należy sądzić, że w tych granicach chronologicznych należałoby zamknąć także datowanie kielicha z Parzenia.

K. Gelinek

Odkrycie późnolateńskiej osady produkcji żelaza we wsi Zgłowiączka, pow. Włocławek

We wrześniu 1953 roku prowadzono badania ratownicze w osadzie z okresu późnolateńskiego w miejscowości Zgłowiączka, gm. Piaski, pow. Włocławek. Osada położona jest na wzniesieniu na po-

łudnie od wsi, około 230 m na S od szkoły podstawowej, w widłach rzeki Zgłowiączka i strugi bez nazwy, przy drodze do Janiszewa. Obiekt jest bardzo rozległy i znaczna jego część skazana jest na zagładę przez orkę. W rezultacie dotychczasowych badań przekopano 3,5 ara powierzchni. Okazało się, iż jest to obszerna osada przemysłowo-hutnicza. Odkrywany teren jest częścią przemysłową osady, część mieszkalna znajduje się bardziej na północ, jak to wnosić można z rozrzutu żużli na powierzchni. Do chwili obecnej odkryto na zbadanym terenie 11



Rys. 1 i 2. Zgłowiączka, pow. Włocławek. Żużle dymarkowe późnolateńskie.

dymarek z żużlami z dużą zawartością żelaza (ryc. 1 i 2). Zagłębienia do dymarek, prawie idealnie koliste, mają ścianki wylepione gliną wypaloną na kolor intensywnie ceglasty. Obok żużli tkwiących w dolnej części dymarek znajdowano polepę z górnych partii pieców oraz dysze do wprowadzania powietrza. Odkryto również nieckowate zagłębienie, wyoszczonę przepaloną polepą niewiadomego przeznaczenia (wymiary niecki 1,5 m × 1 m, gł. 25 cm).

Chronologię osady z dymarkami można dokładnie określić na podstawie materiału ceramicznego późnolateńskiego bez żadnych innych przymieszek. Zważywszy wielką rolę żelaza w owym czasie w kształtowaniu się stosunków produkcyjnych oraz fakt, że jest to pierwsze tego rodzaju dobrze datowane i rozległe stanowisko odkryte na tych ziemiach, nie można dopuścić do zniszczenia obiektu. Prace badawcze będą kontynuowane w ciągu roku 1954.

Jerzy Kmiecński

ORGANIZACJA BADAŃ I ZJAZDY NAUKOWE

I konferencja robocza Działu I Archeologii Polski I.H.K.M. P.A.N. w Osiecznej koło Leszna

W dniach 14—16 maja 1954 r. w Domu Pracy Twórczej PAN w Osiecznej k. Leszna obradowała pod przewodnictwem prof. dra Witolda Hensla i dyr. dra Zdzisława Rajewskiego I konferencja robocza Działu I I.H.K.M. PAN Pierwszy dzień obrad poświęcony był sprawozdaniom z prac wykopaliskowych przeprowadzonych w 1953 roku na Zwierzyńcu w Krakowie i w Gródku nad Bugiem k. Hrubieszowa.

Dyr. L. Sawicki referował wyniki i metody badań archeologicznych na stanowisku paleolitycznym na Zwierzyńcu w Krakowie, podkreślając szczególne znaczenie łączenia obserwacji archeologicznych i geologicznych przy badaniu najstarszych zjawisk kulturowych.

Dr Maria i mgr Waldemar Chmielewscy rozpoczęli szczegółową dyskusję nad metodami stosowanymi w badaniach na Zwierzyńcu, wnosząc istotne uwagi co do opracowywania dokumentacji naukowej stanowisk paleolitycznych.

Dyr. dr Z. Rajewski przedstawił sprawozdanie z badań na Gródku k. Hrubieszowa, łącząc je z pokazem obfitego materiału dokumentacyjnego. W dyskusji analizowano wartość uzyskanych wyników naukowych dla wyjaśnienia problemu grodu Wołynia i osadnictwa Wołynian we wczesnym średniowieczu.

Na marginesie dyskusji nad sprawozdaniami omawiano formy sprawozdawczości naukowej z kampanii wykopaliskowych, podkreślając jej niejednorodny charakter. Uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za koniecznością zorganizowania i rozwijania publikacji trzech typów: a) krótkich, do 10 stron maszynopisu objętości, sprawozdań z prac wykopaliskowych, potraktowanych jako naukowe streszczenie uzyskanych rezultatów; b) prac o objętości do kilku arkuszy druku, obejmujących materiał źródłowy uzyskany w okresie sprawozdawczym; c) monografii stanowisk, ujmujących całokształt problematyki i naukowo wyselekcjonowany materiał źródłowy do historii obiektu.

Postulowano potrzebę zapewnienia autorom publikacji pewnej swobody w sposobie ujmowania sprawozdań, odrzucając koncepcje ścisłych schematów.

W dniu 15 maja 1954 r. dyskutowano powielone teksty planów badawczych oraz ogólne założenia planów perspektywicznych Zakładów i Pracowni Działu I Archeologii Polski. Dyr. L. Sawicki streścił plany Zakładu Paleolitu i Pracowni Neolitu (w zastępstwie dra Z. Podkowińskiego); dyr. dr. Z. Rajewski i scharakteryzował główne założenia planu Zakładu Archeologii Polski w Warszawie, wnosząc szczególne uwagi do programów prac Stacji Archeologicznych w Biskupinie i na Grodach Czerwieńskich. Prof. M. Drewko uzupełnił plan Stacji Archeologicznej w Kaliszu, a dr Z. W art o ł o w s k a naświetliła program badań Stacji Archeologicznej w Wiślicy. Prof. dr Wł. Antoniewicz w obszernej referacie przedstawił zasadnicze problemy me-

todologicznego i metodycznego ustawienia prac nad polskim atlasem archeologicznym.

W dniu następnym kontynuowano dyskusję nad planami badawczymi na rok 1954. Prof. dr K. J a ż d z e w s k i podał w skrócie plan Zakładu Archeologii Polski w Łodzi i Stacji Archeologicznej w Gdańsku, a dr A. Nadolski przedstawił plan Stacji Archeologicznej w Łęczycy. Prof. dr Wł. Hołubowicz zagał dyskusję nad planami Zakładu Archeologii Polski we Wrocławiu i Stacji Archeologicznej w Opolu, dr W. Koczka referował plan Stacji Archeologicznej we Wrocławiu. Prof. dr St. Nosek podał streszczenie planu badawczego Zakładu Archeologii Polski w Krakowie i Stacji Archeologicznej w Igołomi.

Plan badawczy Zakładu Archeologii Polski w Poznaniu, przedstawiony w zasadniczym zarysie przez prof. dra W. Hensla, uzupełnili w szczegółowej dyskusji: prof. dr K. Żurowski (Stacja Archeologiczna w Gnieźnie), mgr Z. Tuszyński (Stacja Archeologiczna w Gieczu), mgr T. Wierzchowski (Stacja Archeologiczna w Szczecinie), mgr Wł. Filipowiak (Stacja Archeologiczna na Wolinie). Prof. dr K. Moldenhawer przedstawił główne założenia planu badawczego Pracowni Paleobotanicznej w Poznaniu. Zasadnicza dyskusja nad sprawozdaniami toczyła się w kilku plaszczyszach. Poddano ocenie poszczególne plany pod kątem widzenia ich przydatności i powiązania z pracami nad podręcznikiem historii Polski starożytnej, którego opracowanie jest jednym z naczelnych zadań Instytutu Historii Kultury Materialnej. Szczegółowo analizowano programy prac terenowych, zwracając uwagę na konieczność opracowania przede wszystkim materiałów źródłowych z dotychczas prowadzonych badań wykopaliskowych. Zwrócono uwagę na konieczność rozwinięcia prac badawczych na stanowiskach ze starszych okresów, ze względu na niewspółmierne zaawansowanie badań obiektów wczesnośredniowiecznych. Koncentracja środków i właściwe ustalenie planu prac terenowych powinny ułatwić szybsze udostępnienie w drodze publikacji materiałów źródłowych z dotychczas badanych obiektów.

Dużą wagę przywiązano do planu kształcenia i doskonalenia młodych kadr archeologów, co wyraziło się w szczegółowej dyskusji nad przedstawionymi sformułowaniami tematów prac kandydackich i samodzielnych prac naukowych, które są podejmowane w obrębie poszczególnych zakładów.

Zebrani dyskutowali również sformułowania zasadniczych problemów badawczych postawionych do rozwiązania, celem pogłębienia znajomości procesu dziejowego na ziemiach polskich w różnych okresach, co łączyło się tak z pracami nad podręcznikiem, jak i pracami terenowymi oraz kształceniem kadr. Zwrócono uwagę na potrzebę szerokiej współpracy pomiędzy wszystkimi Działami Instytutu i wszystkimi zainteresowanymi instytucjami.

Na marginesie dyskusji nad planami badawczymi prof. W. Hołubowicz zainicjował dyskusję nad metodologicznymi założeniami Instytutu, zwracając uwagę na potrzebę szerokiej wymiany zdań w tym

zakresie. Rozważano również potrzebę przedyskutowania zasad naukowej selekcji archeologicznego materiału źródłowego, co ułatwiłoby znacznie problem publikowania materiałów z prac wykopaliskowych. Ożywiona dyskusja, jaka rozwinęła się na konferencji, pozwoliła na dokonanie szerokiej wymiany poglądów na najważniejsze zagadnienia archeologii Polski i na wniesienie konkretnych wytycznych do planów perspektywicznych oraz planów Zakładów i Pracowni terenowych Działu I I.H.K.M. na rok 1954.

Konferencja przyczyniła się również do dalszego rozwijania bliskiej, kolektywnej współpracy archeologów wszystkich specjalności nad ujawnianiem i pogłębianiem znajomości procesu dziejowego na ziemiach polskich w różnych okresach.

Krzysztof Dąbrowski

Pobyt delegacji archeologów i historyków radzieckich w Polsce

W czerwcu 1954 r. przybyła do Polski delegacja archeologów i historyków radzieckich w składzie: prof. dr B. A. Rybakow, członek Akademii Nauk ZSRR, dr T. S. Passek, laureaci Nagrody Stalinowskiej i historyk dra T. W. Paszuto jako goście Polskiej Akademii Nauk.



G r ó d e k, pow. Hrubieszów. Prof. B. A. Rybakow (x), dr T. S. Passek (xx) i dr T. W. Paszuto (xxx).

W czasie swego pobytu goście radzieccy zapoznali się z osiągnięciami archeologów polskich w poszczególnych ośrodkach archeologicznych oraz wygłosili kilka wykładów na temat osiągnięć archeologii radzieckiej, ilustrowanych przezroczami łącznie z pokazem filmowym. Delegacja radziecka zapoznała się między innymi z muzeami archeologicznymi, ich wystawami i zbiorami oraz z pracami badawczo-wykopaliskowymi na terenie Nowej Huty, Biskupina, miejscowości Strzelce k/Mogilna i na Grodach Czerwieńskich w miejscowości Gródek nad Bugiem, gdzie Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk i Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie prowadzi badania terenowe zarówno nad wczesnośredniowiecznym zespołem osadniczym, jak również nad osadą pucharów lejkowatych z doby neolitu. Należy zaznaczyć, że celem zaznajomienia gości radzieckich z wynikami badań na Grodach Czerwieńskich, osiągniętymi w latach ubiegłych Stacja Archeologiczna „Grody Czerwieńskie” Instytutu urządziła razem z Państwowym Muzeum Archeologicznym i Zakładem Archeologii Polski Uniw. Warszawskiego pokaz materiału archeologicznego wraz z odpowiednią dokumentacją w gmachu byłego Arsenału w Warszawie. Pokaz ten obejmował materiały naukowe zdobyte w wyniku prac wykopaliskowych w Gródku nad Bugiem, pow. Hrubieszów, Sąsiadki,

pow. Zamość, Lipska, pow. Zamość oraz Czerwna, pow. Tomaszów Lubelski.

Korzystając z pobytu uczonych radzieckich archeologowie polscy mieli możliwość przedyskutowania z nimi różnych węzłowych i interesujących obustronnie zagadnień historycznych, wypływających z analizy źródeł archeologicznych oraz badań terenowych,



G r ó d e k, pow. Hrubieszów. Kierownik prac dyr. dr Rajewski z dr J. Poulikiem i prof. dr B. Rybakowem przeglądają ceramikę.

Pobyt 27-dniowy archeologów radzieckich w Polsce, jak i 18-dniowy pobyt naszych archeologów w Moskwie i Leningradzie wskazuje na dalsze pogłębienie naukowej współpracy między archeologią Polski i archeologią ZSRR w badaniach nad najdawniejszymi społeczeństwami żyjącymi na obszarach obu państw.

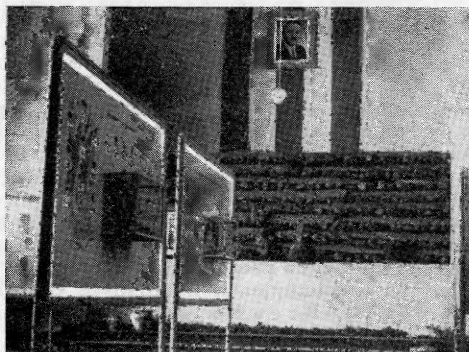
z. r.

Wizyta archeologa czeskosłowackiego w Polsce

W miesiącu czerwcu 1954 roku odbył podróż naukową po Polsce dr J. Poulik, dyrektor Instytutu Archeologicznego Akademii Č.S.R. w Brnie. Gość czeskosłowacki zaznajomił się z ostatnimi zdobyczami naszej archeologii w różnych polskich ośrodkach archeologicznych zwiedzając między innymi i prace badawczo-wykopaliskowe polskiej archeologii, prowadzone w różnych zakątkach naszego kraju.

Dr J. Poulik przedstawił w Warszawie, Krakowie i Poznaniu wyniki badań archeologii czeskosłowackiej obrazując je kolorowymi przezroczami. Wykłady dra Poulika dotyczyły w głównym swym zrebie zagadnień osadnictwa wczesnośredniowiecznego na Morawach. Pobyt archeologa czeskosłowackiego w Polsce trwał 26 dni, przy czym w niektórych ośrodkach zetknął się on również z bawiącą w Polsce delegacją radziecką a mianowicie w Warszawie, Poznaniu, Biskupinie i na Grodach Czerwieńskich.

z. r.

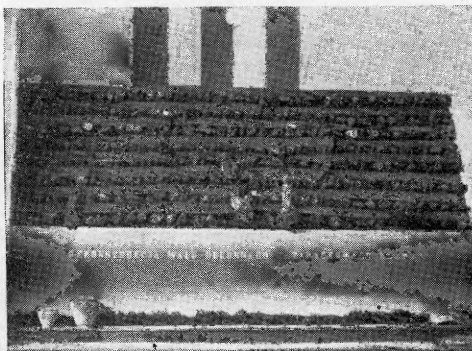


Ryc. 1. G n i e z n o. Fragment wystawy archeologicznej.

M U Z E A L N I C T W O

Wystawa archeologiczna w Gnieźnie

W dniu 2 maja 1954 r. w sali Stacji Archeologicznej I.H.K.M. PAN w Gnieźnie została otwarta pierwsza wystawa archeologiczna pt. „Gniezno i Ostrów Lednicki w świetle wykopalisk”. Jest ona realizacją inicjatywy Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, a zorganizowana została przez pracowników naukowych gnieźnieńskiej placówki badawczej, prof. dra K. Żurowskiego i mgr G. Mikołajczyków, którzy opracowali też szczegółowy scenariusz ekspozycji. Realizacja wystawy stała się możliwa dzięki uzyskaniu od Zarządu Głównego byłego Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego subwencji w wysokości 3.000 zł oraz dzięki wypożyczeniu nam przez Dyрекcję państwowego Muzeum Archeologicznego w Poznaniu ekranów i gablot. Artystyczne i graficzne wykonanie wystawy spoczywało w rękach artysty malarza L. Kapczyńskiego, a fotografie wykonał W. Gawrych. Wkład bezinteresownej pracy dali poza pracownikami naukowymi także pozostali pracownicy naszej placówki w osobach: A. Borowiankówna, Z. Różański i B. Springerówna oraz nie związani z placówką M. Engler, wiceprezes Oddziału Gnieźnieńskiego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. Wystawa powstała jako społeczny czyn dla uczczenia Święta Pracy 1 Maja



Ryc. 2. G n i e z n o. Rekonstrukcja wału obronnego wykonana z zabytkowego drewna.

Ekspozycja obrazuje wczesnośredniowieczną kulturę polską na podstawie źródeł archeologicznych wydobytych podczas badań wykopaliskowych w Gnieźnie i na Ostrowie Lednickim. Teksty i plany wprowadzają zwiedzających w historię dwóch ważnych grodów Wielkopolski z okresu kształtowania się państwa polskiego. Bogaty materiał zabytkowy i ilustracyjny daje obraz architektury świeckiej i sakralnej, systemów obronnych, gospodarki, rzemiosł i innych przejawów życia społeczeństwa klasowego epoki wczesnofeudalnej. Ostatnia z tablic poświęcona jest zagadnieniu ochrony zabytków. Całość rozmieszczono na 14 dwustronnych ekranach z wmontowanymi 14 gablotami. Znalazło się również miejsce w sali na częściową rekonstrukcję wału obronnego, do czego użyto oryginalnego drewna zabytkowego wydobytego w czasie badań. (ryc. 2)

Wystawa archeologiczna w Gnieźnie powinna stać się ośrodkiem popularyzacji wiedzy archeologicznej tak dla młodzieży szkolnej, jak i szerokich mas społeczeństwa. Liczni turyści przybywający do Gniezna uzyskali możliwość wyniesienia większej niż dotąd korzyści ze zwiedzania naszego miasta. Pragnieniem naszym jest, aby wystawa stała się zalążkiem przyszłego muzeum, na co Gniezno, jako jeden z najgłówniejszych ośrodków doby kształtowania

się państwowości polskiej, w pełni zasługuje. Pracę oświatową pełnią na wystawie pracownicy Stacji Archeologicznej w Gnieźnie.

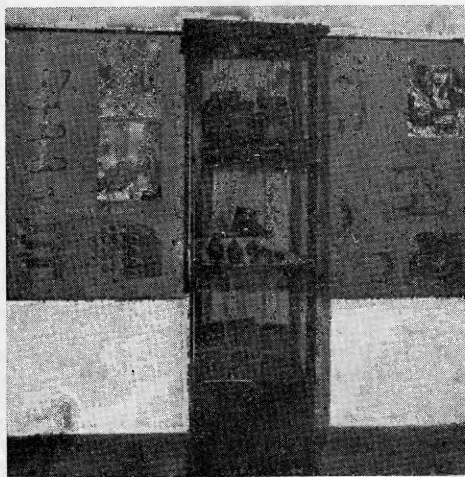
G. Mikołajczyk

Wystawa prac „Komisji Badań Dawnej Warszawy” na Rynku Staromiejskim w Warszawie

W maju 1954 roku w kamienicy nr 38 na Rynku Staromiejskim w Warszawie otwarto niewielki pokaz, który przedstawia sposób działalności i częściowe wyniki prac placówki naukowej zajmującej się dziejami Starego i Nowego Miasta w Warszawie.

W jedynych w swoim rodzaju, wobec zniszczeń wojennych „dogodnych” warunków terenowych, towarzysząc następnie żywiołowej odbudowie — podjęta została w 1951 r. próba zorganizowanych badań przez nowoutworzoną placówkę pod nazwą Komisja Badań Dawnej Warszawy. Organizacyjnie powiązana początkowo z Oddziałem Warszawskim Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, ostatnio działa w ramach Towarzystwa Miłośników Historii. Główną podstawę finansową dla Komisji stanowią stałe dotacje Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, czas jej działalności zaś wiąże się z trwającą odbudową. Zakres terenowy badań obejmuje Stare i Nowe Miasto w mieście Warszawie. Zrozumiała z uwagi na złożoną problematykę badawczą zasada pracy kolektywnej skupia przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych: historyków, archeologów, historyków sztuki, architektów. Prace prowadzone są w trzech działach: historycznym, archeologicznym, architektonicznym. Pracami historycznymi kierują: dr E. Szwanowski i mgr H. Szwanowska, prace archeologiczne prowadzi mgr A. Świechowska, a badania architektoniczne prowadzi mgr inż. arch. Z. Tomaszewski.

Prace historyków przygotowujących materiały dla potrzeb badań terenowych obejmują także kwerendę archiwalną i zbieranie materiałów źródłowych dotyczących Starego i Nowego Miasta dla okresu od XIV do XIX w.

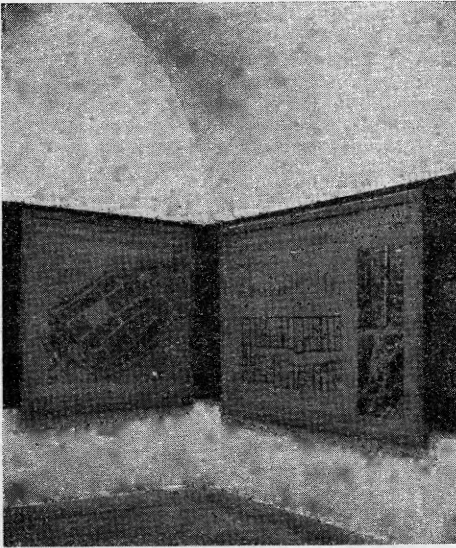


Ryc. 1. W a r s z a w a — Stare Miasto. Ekspozycja znalezisk archeologicznych uzupełniona rysunkami i rekonstrukcjami.

Badania terenowe archeologiczne i architektoniczne obejmują osadnictwo przed i po lokacji miasta, zagadnienia miejskich systemów obronnych a także zabudowę miejskiej: domy mieszkalne, rezydencje, budynki użyteczności publicznej, obiekty sakralne.

Celem działalności Komisji Badań Dawnej Warszawy jest opracowanie, na podstawie zebranych wyników, w nowym ujęciu metodologicznym wyczerpującej monografii Starego i Nowego Miasta, która objęłaby czas lokacji miasta, historię przemian społeczno-politycznych i gospodarczych i jego kultury materialnej, ewolucje ukształtowania urbanistycznego i architektonicznego, jak również dzieje współczesnej nam odbudowy.

Otwarty pokaz obrazuje dotychczasowe osiągnięcia Komisji Badań Dawnej Warszawy do 1953 r. Historycy przedstawili próbę odtworzenia planu XVII-wiecznej Warszawy na podstawie archiwaliów



Ryc. 2. W a r s z a w a — Stare Miasto. Fragment wnętrza sali wystawowej o tematyce murów obronnych Warszawy.

(na podstawie „Rewizji Gospod. z 1669 r.”), gdzie poza rekonstrukcją sieci ulicznej oraz zróżnicowaną tematycznie zabudową podano również uzupełniające dane statystyczne. Podobnie na podstawie źródeł oparto plan sieci wodociągowej w Warszawie w XVIII wieku.

Archeolodzy wystąpili z nieznanymi warszawskimi realiami od XIV do XVIII w. Pokazano jedną z piwniczek-schowków wkopywanych w ziemię, które były źródłem obfitych znalezisk. Wśród wcześniejszych przykładów ceramiki użytkowej zwracają uwagę liczne naczynia kuchenne i stołowe obtaczane, skąpo zdobione, odmienne: różne typy garnków, patelnie trójnogie i płaskie, kubki do napojów a także liczne zróżnicowane w formie i zdobieniu dzbany. Przykłady ceramiki z okresów późniejszych, jak naczynia kuchenne: garnki, dzbany, misy glazurowane, wielobarwne, zdobione, sięgają XVIII wieku. Tutaj włącza się bogaty asortyment szkła: butelki, szkło stołowe, jak również wyroby porcelanowe i fajansowe: misy, talerze itp. Pokazano także kafle warszawskie, w przekroju chronologicznym od XIV-wiecznych garnkowych, prostokątnie otwartych na zewnątrz, zdobionych ornamentyką gotycką i już polewanych, rozwijających się w formie zdobniczej i kolorystyce kafli renesansowych aż do bogato opracowanych przykładów z XVII i XVIII wieku. Ciekawie przedstawia się dalej obuwie warszawskie gotyckie, płaskie lub z cholewkami, skromne, pozbawione zdobienia, praktyczne, dobrze wykonane. Przedstawiony także w dziale archeologicznym rysunek 500-metrowego przekroju poprzecznego przez teren Starego Miasta pozwala odczytać zarys pierwotnej rzeźby terenu, ułatwiając porównywanie na-

rastających na nim nawarstwień kulturowych i powiązanie poziomów osadniczych z elementami zabudowy.

Architekci pokazali metody pracy i sposób dokumentacji rysunkowej na przykładach badań murów obronnych. Następnie jedna z plansz omawia ogólnie chronologię miejskich systemów obronnych, następnie zaś plansze, ilustrowane zdjęciami, szkicem aksonometrycznym oraz rysunkiem syntetycznym, przedstawiają problematykę szczegółową badanych odcinków: mur od strony Wisły, zespół obwodu murów z XIV i XV w. i fosy od ul. Podwale oraz obraz północnego wjazdu do miasta z barbakanem. W tematykę miejskiej zabudowy mieszkalnej wprowadzają podane schematy zagospodarowania działki budowlanej od XIV do XVIII. Następnie przedstawiono charakterystyczne przykłady kamienne dla poszczególnych okresów; poza planami kondygnacji, parteru i piwnic oraz przekrojem budynku lepiej objaśnia je jeszcze rysunek aksonometryczny i fotografie fragmentów.

Pokaz prac Komisji Badań Dawnej Warszawy, w którym starano się o jak najbardziej dydaktyczny sposób ekspozycji bieżących wyników prac, cieszy się powodzeniem także u mieszkańców i budowniczych Starego Miasta, którzy często brali nawet bezpośredni udział w pracach Komisji oraz żywo interesowali się przeszłością swego miasta, o czym świadczy tłumne odwiedzanie wystawy oraz przeprowadzane tam dyskusje w gronie zwiedzających

Zdzisław Tomaszewski

Sprawozdanie z działalności Oddziału Państwowego Muzeum Archeologicznego w Nowej Hucie w 1953 r.

Wstęp

Oddział P.M.A. w Nowej Hucie został utworzony z dniem 1 stycznia 1953 r. na mocy uchwały Centralnego Zarządu Muzeów Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Zorganizowanie ośrodka powierzono Państwowemu Muzeum Archeologicznemu w Warszawie, które utworzyło Oddział P.M.A. w Nowej Hucie. Oddział przejął w zasadzie akcję ratowniczą od Kierownictwa Prac Wykopaliskowych w Nowej Hucie, działającego do końca roku 1952 w ramach Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Struktura organizacyjna Oddziału P.M.A.

Na czele Oddziału stoi Kierownik Oddziału, podległy służbowo dyrektorowi Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Kierownikowi Oddziału podlegają bezpośrednio: kierownik Działu, kierownik Pracowni, kierownik administracyjny i instruktor społeczno-oświatowy. Organem doradczym kierownika Oddziału jest kolegium, w skład którego wchodzi: kierownik Oddziału jako przewodniczący, kierownik Działu, kierownik Pracowni oraz kierownik administracyjny.

Badania ratownicze w terenie

W roku sprawozdawczym akcja ratownicza objęła rozległe obszary Nowej Huty i obszary sąsiednie.

W Mogile, nad załomem lewostronnego tarasu Wisły na płn., płn.-zach., płn.-wsch., pld. i pld.-wsch. od szpitala, kontynuowano prace ratownicze przeprowadzane tutaj od r. 1952; stwierdzono tu ślady osadnictwa z okresu późnolateńskiego, wczesno- i późnorzymskiego oraz wczesnośredniowiecznego. Na terenie cypla tarasu Wisły w Pleszowie odkryto i zbadano część osady ludności kultury ceramiki promienistej i część produkcyjnej osady z okresu późnorzymskiego. W Krzesławicach natrafiono na ślady osadnictwa z wczesnej epoki

brązu. Na obszarze Dłubni, na wzniesieniu o charakterze cypłowatym nad rzeczką Dłubnią, natrafiono na osadę ludności kultury ceramiki promienistej, a poza tym na ślady osadnictwa wczesnoluzycznego; wreszcie napotkano na luźnie występujące materiały ceramiczne prawdopodobnie z okresu późnorzymskiego. W Bieńczycach (w partii Nowej Huty na osiedlu B-1) natrafiono na 2 jamy zawierające materiał charakterystyczny dla kultury ceramiki wstęgowej rytej. Na obszarze Ruszczy wystąpiły ślady osadnictwa z młodszej epoki kamienia. Na terenie Kombinatu Nowa Huta stwierdzono ślady osadnictwa z młodszej epoki kamienia, między innymi zbadano tu 2 groby kultury ceramiki promienistej. W Wyciążach, na obszarze, na którym w latach ubiegłych przeprowadzono badania ratownicze, odkryto dalsze 2 ziemianki kultury ceramiki wstęgowej rytej.

W czasie badań ratowniczych odkryto również szczątki fauny dyluwialnej na terenie Kombinatu Nowa Huta i w Mogile koło klasztoru o.o. cystersów; poza tym w 2 miejscach koło szpitala o.o. cystersów w Mogile i w pobliżu natrafiono na konstrukcje drewniane pochodzące z późnego średniowiecza.

Prace inwentaryzacyjne

Prace te obejmowały przede wszystkim materiały pochodzące z badań ratowniczych przeprowadzonych w r. 1952; zakończono poza tym inwentaryzację materiałów pochodzących ze stanowisk 7a w Mogile oraz stanowisk 1 i 2 w Bieńczycach. W toku jest inwentaryzowanie materiałów ze stanowisk badanych w r. 1953 w Mogile, Pleszowie, Krzesławicach, na Kombinacie Nowa Huta oraz materiałów pochodzących z dawnych badań P.M.A. w Wilanowie, Bazarze Nowym i Lubomii.

Opracowanie naukowe materiału

Działalność naukowa Oddziału szła w kierunku opracowania materiałów archeologicznych pochodzących z badań ratowniczych w Nowej Hucie w r. 1952 i 1953, dawnych badań P.M.A., a poza tym opracowania dotyczyły również zagadnień nie wiążących się z wyżej wymienionymi materiałami.

Dotychczasowe opracowania, oddane do druku w formie przyczynków — notatek:

Dr E. Hachulski napisał w okresie sprawozdawczym następujące notatki: 1) Radlice z okresu rzymskiego z Mogiły, 2) Tymczasowe wyniki badań w Mogile w r. 1952, 3) Tymczasowe wyniki badań w Mogile w r. 1953. Dr R. Hachulska napisała notatkę: Tymczasowe wyniki badań w Bieńczycach w r. 1952. Dr J. Marciniak napisał w okresie sprawozdawczym następujące notatki i sprawozdania: 1) Ośrodek archeologiczny w Nowej Hucie, 2) Wyniki badań nad okresem późnolateńskim w Polsce środkowej, 3) Rec. pracy R. Hachmanna — Das Gräberfeld von Ronsden u. die Chronologie d. Spätlatenzeit im östlichen Mitteleuropa, 4) Wystawa archeologiczna w Szczecinie. Mgr Z. Sochacki napisał notatkę: Sprawozdanie z wyników prac ratowniczych w Dłubni k. Nowej Huty za okres od 4 listopada do 10 grudnia 1953 r. Mgr K. Bielenin: Dotychczasowe wyniki badań na stan. 1 w Pleszowie. T. Aksamit: Badania ratownicze na terenie Kombinatu Nowa Huta.

Obecnie pracownicy naukowci Oddziału przystąpili do opracowania materiałów pochodzących z badań na następujących stanowiskach: dr E. Hachulski — Mogiła, stan. 7a i 7b, dr R. Hachulska — Bieńczyce, stan. 1 i 2, dr J. Marciniak — Cmentarzysko ciałopalne z okresu późnolateńskiego w Wilanowie, pow. Warszawa, mgr Z. Sochacki — Dłubnia, stan. 1., równocześnie b. pracownik Oddziału P.M.A. mgr K. Bielenin opracowuje Pleszów, stan. 1.

Wystawy i akcja odczytowa

Z końcem listopada r. 1952 została otwarta w Nowej Hucie wystawa: Historia Rozwoju Społeczeństw Pierwotnych; wystawa ta była czynna przez kilka miesięcy, a następnie w I kwartale 1953 r. przeniesiono ją do Kombinatu Nowa Huta, gdzie przebywała do końca listopada r. 1953. Obecnie znajduje się w świetlicy Zakładów Ceramiki Budowlanej w Zesławicach; otwarcie wystawy nastąpiło w listopadzie r. 1953. Wystawa druga, polowa, obrazująca zagadnienie ośrodków produkcyjnych garncarskich i hutniczych, mieści się przed Dzielnicowym Domem Kultury w Nowej Hucie; otwarto ją w maju 1953 r.

Wystawę pierwszą zwiedziło ogółem 15000 osób z czego 60—70% stanowili robotnicy. Wystawę drugą, polową, zwiedzało przeciętnie ok. 100—300 osób dziennie. Obie wystawy przekazało do Nowej Huty Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

Akcja odczytowa objęła szerokie warstwy społeczeństwa Nowej Huty; szczególnie ożywną działalność rozwinął Oddział na „Czerwonych Kąciakach”, mieszczących się przy hotelach pracowniczych. Główny nacisk położono na popularyzację wyników badań archeologicznych na terenie Nowej Huty, ochronę materiałów archeologicznych oraz zagadnienie ośrodków produkcyjnych; poza tym tematyka odczytów dotyczyła zagadnień archeologicznych mających na celu zorientowanie społeczeństwa Nowej Huty w całokształcie problematyki archeologicznej. Ogółem wygłoszono 60 odczytów i pogadanek, w tym jedną przez radio. W akcji odczytowej braли udział: dr E. Hachulski, dr J. Marciniak oraz St. Zemełka. Oprócz tego opublikowano kilka artykułów na łamach prasy oraz udostępniono piśmne opracowanie dra J. Marciniaka wyników badań archeologicznych w Nowej Hucie.

W ramach akcji społeczno-oświatowej porozumiano się z Zakładem Archeologii Polski UJ, w wyniku czego studenci, członkowie P.T.P. Oddział w Krakowie, wygłosili liczne pogadanki na „Czerwonych Kąciakach” ze szczególnym uwzględnieniem ochrony materiałów archeologicznych. Nawiązano ścisły kontakt z P.T.T.K. Oddział w Nowej Hucie (przy czym dr J. Marciniak wygłosił w ramach kursu dla przewodników odczyt na temat akcji wykopaliskowej na terenie Nowej Huty), z Dzielnicowym Domem Kultury w Nowej Hucie (dr J. Marciniak wygłosił w ramach akcji kulturalno-oświatowej, organizowanej przez Dom Kultury, odczyt o zadaniach placówki archeologicznej na terenie Nowej Huty), z Referatem Kultury Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie, z Zespołem społeczno-oświatowym Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, Dyrekcją Hoteli Robotniczych w Nowej Hucie, Okręgowym Ośrodkiem Szkolenia Kadry Oświatowych w Nowej Hucie, Domem Młodego Hutnika oraz ze Szkołą Przysposobienia Zawodowego w Nowej Hucie.

Prace wewnętrzno-muzealne

Zorganizowanie w muzeum i postawienie na odpowiednim poziomie poszczególnych odcinków pracy natrafiło na poważne trudności, spowodowane w głównej mierze brakiem odpowiednich pomieszczeń; sprawa ta uległa zasadniczej zmianie na lepsze z chwilą uzyskania lokalu, dzięki czemu można było przede wszystkim zorganizować pracownie i przystąpić do planowej pracy. Przyczyniło się do tego wydatnie przystosowanie do potrzeb muzealnych pałacu w Kościelnikach.

Pracownia preparatorska

Prace w pracowni prowadzono pod kątem widzenia rekonstrukcji materiałów ceramicznych, pochodzących z prac ratowniczych na stanowiskach ba-

danych w latach 1951—1953 w Bieńczycach, Mogile, Pleszowie, Dłubni, na Kombinacie Nowa Huta oraz z dawnych badań P.M.A. w Wilanowie.

Pracownia rysunkowo-kreślarska

Pracownia wykonała w roku sprawozdawczym następujące prace: 1078 planów w terenie, 11 rysunków konstrukcyjnych w pałacu w Kościelnikach, 5 pomocniczych szkiców konstrukcyjnych pałacu w Kościelnikach, 4 szkice sytuacyjne stanowisk archeologicznych w Mogile, Krzesławicach i Dłubni, 2 plany sytuacyjne stanowiska w Pleszowie i obiektu w Kościelnikach, 1 mapę rozmieszczenia stanowisk archeologicznych na terenie Nowej Huty i obszarów sąsiednich, 133 rysunki przedmiotów, 141 napisów, 12 tablic tekstowych; prócz tego wykonano niwelację reperu dla stanowisk w Mogile, oraz wstępny pomiar wysokościowy dla planu warstwicowego na stanowisku Mogiła 7b.

Pracownia fotograficzna

W roku sprawozdawczym zorganizowano pracownię fotograficzną, która jest na razie skromnie urządzona. Do chwili obecnej pracownia wykonała 1500 zdjęć i odbitek.

Prace zespołu rzemieślniczego

W ramach planu pracowni wyremontowano i oddano do użytku w stanie półsurowym 875 m³ pomieszczeń oraz 350 m³ pomieszczeń w stanie surowym. Poza tym wykonano materiały i sprzęt wykopaliskowy i techniczny, opracowując przy tym 15000 roboczogodzin. Dzięki pracom zespołu rzemieślniczego doprowadzono do stanu używalności parter pałacu w Kościelnikach, co umożliwiło urządzenie tam pracowni technicznych i naukowych oraz magazynów materiałów archeologicznych.

Sprawy lokalowe

Z końcem roku 1952 Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie przydzieliło Oddziałowi pomieszczenia w gmachu Szkoły T.P.D. nr 81 w Nowej Hucie na osiedlu C-2. Z pomieszczeń tych korzystano do końca listopada r. 1953, po czym Oddział został przeniesiony do nowego lokalu mieszczącego się na osiedlu B-2, blok 39. Zarówno pierwszy, jak i drugi lokal to pomieszczenia zastępcze, aż do czasu wybudowania gmachu muzeum w Nowej Hucie, w którym jest przewidziane miejsce dla Oddziału.

Pałac w Kościelnikach

Na mocy rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 13 września 1952 r. zabytkowy pałac w Kościelnikach został przekazany Ministerstwu Kultury i Sztuki na cele związane z akcją ratowniczą na terenie Nowej Huty. Jest to jednopiętrowy, murowany budynek pochodzący z XVII w., przerobiony następnie w w. XVIII. Pałac znajduje się w obrębie zabytkowego parku, założonego w w. XVII w stylu włoskim a następnie przerobionego ok. r. 1800 w stylu angielskim. Park zachował dawny układ i stary drzewostan. Pałac w obecnym stanie (po zniszczeniach w czasie wojny) nie nadaje się jeszcze do całkowitego użytku; przeprowadzone są w nim prace remontowe pod kątem widzenia dopasowania pomieszczeń do potrzeb muzealnych; doprowadzono już do stanu używalności parter, gdzie znajdują pomieszczenia pracowni preparatorskiej i laboratorium oraz magazyny materiałów archeologicznych, a następnie pracownia stolarska i pracownia naukowe. Przewiduje się doprowadzenie w późniejszym czasie górnej kondygnacji pałacu do stanu używalności.

Sprawy personalne

W okresie sprawozdawczym kierownikiem Oddziału był dr Józef Marciniak, kierownikiem Działu dr Emil Hachulski, adiunktem dr Renata Hachulska. Kierownikiem pracowni był Janusz Kluczyński, a kierownikiem administracyjnym Jan Ulanowski. Instruktor społeczno-oświatowy Stanisław Zemełka. Asystentami byli: mgr Zdzisław Sochacki, Tadeusz Aksamit, Jerzy Zawojski, kreślarz Tadeusz Bernhardt. Sekretarz administracyjny Bronisława Klezowska, intendencja Zdzisława Chyla.

W ciągu roku 1953 nastąpiły zmiany w zespole pracowników Oddziału; ubyli: Henryk Szwench, kierownik administracyjny, Irena Jamkowa, referendarz kierujący sekretariatem, asystent mgr Kazimierz Bielenin, instruktor społeczno-oświatowy mgr Janusz Reyman oraz intendencja Helena Krawczyk.

Oprócz stałego zespołu Oddział zatrudniał sezonowych pracowników fizycznych w ramach prac ratowniczych oraz prac remontowych w pałacu w Kościelnikach. Liczba tych pracowników wahała się od 13 do 40 w zależności od stopnia nasilenia prac ratowniczych.

J. Marciniak

Działalność Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w r. 1953

Działalność naukowo-badawcza

Systematyczne badania wykopaliskowe podjęto w 1953 r. na 3 stanowiskach. W Młodzikowie, w pow. średzkim, w czasie od 2—20 IX mgr Stanisław J a s n o s z przy pomocy Józefa Judzińskiego i Waclawa Ratajczaka odkrył dalszych 19 wczesnośredniowiecznych grobów szkieletowych. W Łękach Małych (por. A. K n a p o w s k a, Kurhan unietycki w Łękach Małych, „Z otchłani wieków” t. XXII, str. 168—171), w pow. kościańskim, rozkopano jeden z czterech zachowanych do dzisiaj kurhanów kultury unietyckiej. Badania, prowadzone tam przez mgr Mieczysława P i a s z y k o w a, mgra Stanisława K u r n a t o w s k i e g o i Aniełę K n a p o w s k a, przy pomocy Henryka Górniaka, Józefa Judzińskiego, Wincentego Kłosowskiego i Waclawa Ratajczaka w czasie od 18. V do 20. VIII, ujawniły cztery bogato wyposażone groby szkieletowe oraz różne inne znaleziska pochodzące prawdopodobnie ze styp pogrzebowych. W Słupcy, w pow. konińskim T. M a l i n o w s k i (por. T. M a l i n o w s k i, Tymczasowy komunikat o wyniku prac wykopaliskowych w Słupcy, pow. Konin, „ZOW” XXII, 220—222 i tenże „Przełęcz Zachodni” t. X (1954), zes. 1/2) przeprowadził w październiku próbne badania sondażowe w pobliżu znanego grodziska kultury lużyckiej, gdzie stwierdził istnienie dobrze zachowanej drogi — grobli, długości ok. 200 m, prowadzącej poprzez jezioro do grodu. Badania tych obiektów będą kontynuowane także w roku następnym.

Oprócz systematycznych badań wykopaliskowych, podobnie jak w latach poprzednich, Muzeum podejmowało również doraźne badania ratunkowe na polecenie wojewódzkiego konserwatora zabytków lub w związku z meldunkami z terenu. W okresie sprawozdawczym zabezpieczono w ten sposób ogółem 9 obiektów zagrożonych zniszczeniem. W Łużkach, („ZOW” XXII, 197) w pow. świebodzińskim, w czasie wycieczki naukowej pod kierunkiem prof. J. K o s t r z e w s k i e g o ujawniono i zbadano grób kultury pomorskiej, zniszczony podczas ostatniej wojny. W Poznaniu - Świerczewie (por. M. P i a s z y k o w a, Jama kultury pomorskiej w Poznaniu — Świerczewie (st. 2) „ZOW” XXII, 222—223) na stanowisku 2 mgr Mieczysława P i a s z y k o w a przy współudziale kilkudziesięciu uczniów Państwowego Liceum Pedagogicznego nr 1 w Poznaniu pod kierunkiem mgra Bolesława S z c z e p a ń s k i e g o zbadała zie-

miankę kultury pomorskiej z wczesnego okresu lateńskiego. W Strzelcach („ZOW” XXII, 189—191), w pow. mogileńskim, Wiktor Bromski zabezpieczył odkryte przy orce groby kloszowe z wczesnego okresu lateńskiego. W Żrenicy („ZOW” XXII, 146), w pow. średzkim, prof. J. Kostrzewski i mgr Stanisław Jasnosz rozkopali na stanowisku 1 częściowo zniszczone ciepłopalne groby jamowe z okresu późnolateńskiego, a na stanowisku 3 zbadali ziemiankę kultury ceramiki wstęgowej nadcisańskiej, odkrytą przypadkowo przez pracowników cukrowni. W Tomicach, w pow. jarocińskim, Tadeusz Malinowski wespół z Jerzym Potockim zabezpieczyli kilka grobów z okresu rzymskiego. Osadę z tego samego okresu i jamy wczesnośredniowieczne zbadała mgr Mieczysława Piaszykowa a przy pomocy Wacława Ratajczaka w Runowie, w pow. śremskim. W Kołowie, w pow. ostrowskim, mgr Stanisław Jasnosz zbadł odkryte przypadkowo piece hutnicze z XII—XIII w., a w Ujściu (S. Jasnosz, Ujście — dawny gród nadnotecki „ZOW” XXII, 138—139), w pow. chodzieskim, zabezpieczył do czasu rozpoczęcia planowych badań przez Zakład Archeologii Polski U.P. odkryte w czasie prac budowlanych konstrukcje obronne grodu z IX i X w.



Poznań. Gablota wystawowa Muzeum Archeologicznego na jednej z ulic Poznania.

W nawiązaniu do badań terenowych należy dodać, że we wrześniu i październiku 1953 r. Aniela Knapowska brała udział z ramienia Muzeum w pracach wykopaliskowych Muzeum Pomorskiego w Gdańsku, które prowadzi mgr Leon Łuka w Miłoszewie, w pow. wejherowskim i w Przywidzu, w pow. gdańskim wyżynnym.

Badania terenowe, w których brał udział cały personel naukowy, jak również łatwy dostęp do zbiorów, archiwum i biblioteki zachęcały pracowników naukowych Muzeum do podejmowania własnych studiów badawczych, co było możliwe szczególnie dzięki doprowadzeniu do stanu bieżącego prac katalogowych, które pochłaniały najwięcej sił i czasu. Rezultatem tego jest 16 prac lub artykułów opublikowanych w okresie sprawozdawczym we własnych organach naukowych Muzeum: „Fontes Praehistorici” i „Z otchłani wieków” lub w innych wydawnictwach.

W końcu należy wspomnieć, że w okresie sprawozdawczym 3 pracowników naukowych Muzeum uzyskało dyplomy magistrów archeologii na Uniwersytecie Poznańskim, a mianowicie Aleksander Dymaczewski na podstawie pracy: Osadnictwo wczesnośredniowieczne przy ul. Wieżowej 2/4, Aleksandra Lipińska na podstawie pracy: Naszyjnik z Szilagy-Somlyo (Simlau) i Tadeusz Wiślański na podstawie pracy: Najdawniejsze dzieje powiatu mogileńskiego.

Nad całokształtem działalności naukowo-badawczej Muzeum czuwał dyrektor prof. dr Józef Kostrzewski, a organem pomocniczym było tak

zwane kolegium naukowe, utworzone w IV kwartale 1953 r. na zarządzenie władz wyższych, złożone z wszystkich pracowników naukowych, do kompetencji którego należało ustalenie kwartalnych planów pracy w tym zakresie i czuwanie nad ich wykonaniem.

Badania powierzchniowe

Wyrazem tej działalności były przede wszystkim badania terenowe. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono badania powierzchniowe w 47 miejscowościach na terenie 16 powiatów, to jest bydgoskiego (Bydgoszcz — Czersko Polskie), gnieźnieńskiego (Ostrowite Prymasowskie stan. 1), inowrocławskiego (Dąbrowa Biskupia), jarocińskiego (Tomice stan. 1), konińskiego (Słupca st. 3), kościańskiego (Konojad st. 2, Łęki Małe st. 3 i 4, Łęki Wielkie, Wilanowo st. 2, Wolkowo st. 2), łaskiego (Strumiany), mogileńskiego (Dobieszewice, Dysiek st. 2, Jankowo, Krzyżownica st. 2, Popielewo st. 1—4, Strzelce st. 6a, Szydłowo st. 1—2, Żabno), nowotomyskiego (Kalwina st. 1, Niepruszewo st. 1), obornickiego (Mrowino st. 3, Pamiątkowo st. 1, 3, 4), poznańskiego (Cerekwica st. 1—4, Czapury st. 8, 11, 12, Skrzyńki st. 2, Więckowice st. 1—3, Żabikowo st. 1—2), poznańskiego — miejskiego (Główna, Junikowo st. 1—4, Górczyn st. 1, Rataje st. 1—2, Starołęka Mała st. 1—2, Świerczewo), średzkiego (Borowo st. 4, Kępca Wielka st. 3, Młodzikowo st. 5, 7, 8, Olszewo st. 1, Solec, Sulęcinek st. 2, Zaniemyśl st. 1—2, Żrenica st. 1, 3—5), śremskiego (Mosina st. 11, B1, D, Runowo st. 1, Sowiniec st. 2), wągrowieckiego (Łęgowo st. 1—8), wolińskiego (Wolin — miasto). Ogółem w wymienionych miejscowościach odkryto lub powtórnie wyeksplorowano 82 stanowiska.

Posiedzenia naukowe i doszkalanie kadr

Prace terenowe nie wyczerpują całokształtu działalności naukowo-badawczej Muzeum. Pomijając prace inwentaryzacyjno-katalogowe w zakresie zbiorów na poczet tej działalności należy zapisać także posiedzenia naukowe o charakterze zamkniętym, dla



Poznań. Gablota wystawowa.

zainteresowanego personelu i zaproszonych gości, na których referowano aktualne zagadnienia lub wyniki badań, oraz udział pracowników naukowych w charakterze prelegentów na podobnych posiedzeniach organizowanych przez Polskie Towarzystwo Prehistoryczne (później Polskie Tow. Archeologiczne) lub pokrewne instytucje w Poznaniu i w innych miastach Polski.

W trosce o doskonalenie kwalifikacji zawodowych dyrekcja Muzeum organizowała również wycieczki szkoleniowe pracowników naukowych do innych ośrodków badawczych w celu zapoznania uczestników w sposób poglądowy z wynikami prac wykopaliskowych i metodami badawczymi lub dla zebrania

materiałów porównawczych do studiów naukowych. W okresie sprawozdawczym urządzono ogółem 4 tego rodzaju wycieczki: do Krakowa, Ojcowa, Igołomi Podłęża i Wyciąża (17—20.IV — 6 uczestników), do Szczecina i Wolina (24—25.IX — 4 uczestn.), do Bydgoszczy i Gdańska (9—10.VIII — 6 uczestników) oraz do Łek Małych, pow. Kościan (23 i 30.VIII — 2 uczestników). Dla podniesienia poziomu ideologicznego zorganizowano również wzorem lat ubiegłych kurs samokształceniowy dla personelu naukowego.

Działalność społeczno-oświatowa

Jakkolwiek Muzeum Archeologiczne jest przede wszystkim instytucją naukowo-badawczą, to jednak prowadzi także szeroką akcję społeczno-oświatową, wynikającą nie tylko z obowiązku udostępniania szerokim masom zabytków archeologicznych i wiedzy o najdawniejszych dziejach Polski, ale także z przekonania, że nie może być mowy o skutecznej ochronie zabytków w społeczeństwie, które nie zna tych zabytków i ich wartości jako dokumentów naukowych. W poprzednich latach akcję tę prowadzili nadal pracownicy naukowcy. Dopiero 1 października 1952 r. w związku z odpowiednim zarządzeniem ministra kultury i sztuki powstał w Muzeum specjalny zespół społeczno-oświatowy, złożony z kierownika mgra Witolda Armona i instruktorki mgr Zofii Pawłowskiej, którzy przeszli na to stanowisko z innych placówek oświatowo-społecznych. Z tą chwilą działalność społeczno-oświatowa zaczęła stopniowo przeobrażać się z akcji dorywczej, jaka była dotąd z konieczności, w planową i nieprzerwaną, ogarniającą coraz to nowe kręgi społeczeństwa i posługującą się nowymi metodami pracy. Powołanie stałego zespołu społeczno-oświatowego zwołało pracowników naukowych od tego rodzaju zajęć, większość ich jednak nadal chętnie brała udział nie tylko w poszczególnych akcjach, na przykład w organizowaniu wystaw lub konkursu dla zwiedzających, ale także w codziennej pracy oświatowej przez przygotowywanie tekstów, wygłaszanie odczytów i pogadanek radiowych, udzielanie konsultacji naukowych zespołowi s.o., szczególnie w początkowym okresie ich działalności itp.

Działalność tę, której głównym zadaniem — jak wspomnieliśmy — było szerzenie wiedzy o pradziejach Polski i uświadamianie społeczeństwa o wartości naukowe zabytków archeologicznych, prowadzono za pośrednictwem wystaw, ankiet, ulotek, konkursów, odczytów, pogadanek, kursów i konferencji.

W okresie sprawozdawczym czynna była nadal wystawa stała, zreorganizowana gruntownie w r. 1952 na zasadzie założeń materializmu historycznego, oraz 1 wystawa objazdowa. Wystawę stałą zwiedziło w r. 1953 ogółem 22 429 osób, w tym 521 zespołów. W porównaniu z rokiem poprzednim frekwencja zwiększyła się o 376 osób, wzrosła również liczba wycieczek. Jest to niewątpliwie rezultat działalności zespołu społeczno-oświatowego, jego planowej i systematycznej akcji zmierzającej do podniesienia frekwencji (jak wiadomo, w r. 1953 obowiązywały już opłaty wstępne). Na uwagę zasługuje również fakt, że w okresie sprawozdawczym oprowadzono po wystawie przeciętnie ok. 85% zwiedzających, gdy w latach poprzednich liczba oprowadzanych nie przekraczała 25% zwiedzających. Celem usprawnienia oprowadzania zespół oświatowy opracował 8 konspektów dla różnych grup zwiedzających, które stale poprawiano i uzupełniano. Personel wystawy stałej składał się z bileterki Marii Minierskiej i woźnej Walentyny Śniatałowej.

Brak pomieszczeń nie pozwalał w okresie sprawozdawczym na urządzenie wystaw okresowych. Jedynie z okazji Miesiąca Oświaty i Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządzono w maju i w październiku w hallu wystawy stałej minia-

turów ekspozycyjne, obrazujące dorobek piśmiennictwa archeologii polskiej i radzieckiej.

Z trzech czynnych poprzednio wystaw objazdowych w okresie sprawozdawczym była w ruchu tylko wystawa „Sztuka w pierwszych formacjach rozwoju społecznego”. Wprawdzie plan budżetowy na r. 1953 nie przewidywał dalszego jej objazdu, dzięki staraniom zespołu s.o. udało się jednak uruchomić ją w dwóch punktach w Poznaniu, a mianowicie w Państwowym Liceum Pedagogicznym nr 1 (w kwietniu), oraz (w listopadzie i w grudniu) w jednostce W.P., gdzie zwiedziło ją ogółem 4 021 osób.

Omawiając wystawy należy wspomnieć jeszcze o nowym sposobie udostępnienia społeczeństwu zabytków archeologicznych zainicjowanym przez Muzeum. Chodzi tu mianowicie o gablotkę wystawową o wymiarach 202×88×26 cm, zainstalowaną w październiku 1953 r. we wnętrzu domu pod arkadami na narożniku ulicy A. Fredry i A. Lampego w Poznaniu. Zadaniem tej miniaturowej wystawy pomysłu dra Bogdana K o s t r z e w s k i e g o, którą można by nazwać „Wystawa na ulicy”, jest spopularyzowanie zagadnień z dziedziny archeologii związanych ze współczesnym nurtem życia, a tym samym zainteresowanie przechodnią archeologią i skłonienie go do zwiedzenia Muzeum, gdyż trzeba nadmienić, że gablota mieści się w bliskim jego sąsiedztwie. Tematem pierwszej wystawy, wykonanej przez art. graf. Bolesława P r o m i ń s k i e g o, były przedzie broni w związku z 10 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego. Temat ten zilustrowano nie tylko za pomocą plansz zaopatrzonych w odpowiednie kompozycje graficzne, fotografie i teksty, ale także oryginalnymi zabytkami i kopiami, co oczywiście wydatnie przyczyniło się do jej atrakcyjności. Warto też dodać, że w godzinach wieczornych gablota była oświetlona. Nie ulega wątpliwości, że spełniała ona doskonale swoje zadanie przyciągając w tym bardzo ruchliwym punkcie śródmieścia liczne grupy przechodniów.

Troska o zapewnienie stałego napływu zwiedzających wystawy Muzeum, czyli o zorganizowanie frekwencji, należała do służby oświatowej. Nie było to rzeczą łatwą, zwłaszcza wobec wprowadzenia z końcem poprzedniego roku opłat od wstępu. Aby podjąć temu zadaniu, zespół oświatowy podjął długofalową akcję propagandową za pośrednictwem prasy, radia, ulotek, kontaktów z zakładami pracy i ankiet. Uzyskano więc zgodę redakcji miejscowych gazet na stałe zamieszczanie w dziale informacyjnym wiadomości o godzinach otwarcia wystawy; komunikaty tej samej treści były wygłaszane również przez rozgłośnie poznańską Polskiego Radia. W ramach tej akcji opracowano także teksty dwóch ulotek zawierających podstawowe wiadomości o Muzeum i zachęcających do jego zwiedzenia, które razem z materiałem propagandowym z zakresu ochrony zabytków w łącznej liczbie ponad 5000 sztuk rozesłano do różnych instytucji i zakładów pracy w Poznaniu i na prowincji lub rozprowadzono w inny sposób. Nawiązywano też osobiste lub korespondencyjne kontakty ze szkołami, zakładami pracy, organizacjami społecznymi i politycznymi, zobowiązując je w drodze zawieranych umów do zespołowego zwiedzenia wystawy, przy czym zawarto ogółem ponad 30 tego rodzaju umów. W pracy swej zespół oświatowy nie kierował się wyłącznie wytycznymi otrzymywanymi od władz nadrzędnych, ale wykazywał także dużo inicjatywy własnej. Przykładem tego może być opracowany w porozumieniu z Katedrą Psychologii Uniwersytetu Poznańskiego wzór ankiety dla zwiedzających Muzeum (J. R e u t t i N. R e u t t o w a. Uwagi psychologiczne o ankiecie dla zwiedzających Muzeum Archeologiczne, „ZOW” XXII, 212—215).

Niemniej ważnym odcinkiem zespołu oświatowego była popularyzacja archeologii, a w szczególności uświadamianie społeczeństwa o wartości naukowej

zabytków archeologicznych. Akcję tę prowadzono również poprzez kontakty z najrozmaitszymi instytucjami, a ponadto za pośrednictwem kursów, pogadanek, wykładów, audycji radiowych i artykułów. W nawiązywaniu kontaktów zwracano szczególną uwagę na szkolnictwo. W tym celu oświatowcy brali udział między innymi w wielu konferencjach naukowych wszystkich stopni nie tylko na szczeblu miejskim, ale także powiatowym i wojewódzkim. Współpracowali czynnie również z Wojewódzkim Ośrodkiem Doskonalenia Kadr Oświatowych i z Dyrekcją Okręgową Szkolenia Zawodowego, a nawet we własnym zakresie we wrześniu 1953 r. doszkolili w dziedzinie archeologii 48 nauczycieli. Zespół docierał również do wielu szkół zawodowych, szczególnie zaś rolniczych, weterynaryjnych, pedagogicznych itp., których absolwenci mogą w swej pracy zawodowej natknąć się na zabytki archeologiczne lub wpłynąć na ich skuteczną ochronę. Z tych samych względów nawiązano kontakt z czynnikami zajętej eksploatacją torfową. Wreszcie należy wspomnieć, że zespół otaczał opieką szkolne kółka archeologiczne lub historyczne, przyczyniając się między innymi do tego, że jedno z nich, założone przy Państwowym Liceum Pedagogicznym nr 1, otrzymało w r. 1953 pierwszą nagrodę wśród kółek przedmiotowych w skali ogólnopolskiej („ZOW” XXII, 117—118). Niemalą rolę w popularyzowaniu zagadnień archeologicznych odgrywały pogadanki i wykłady wygłaszane w najrozmaitszych instytucjach. W okresie sprawozdawczym zespół społeczno-oświatowy i pracownicy Muzeum wygłosili ogółem ponad 100 wykładów i pogadanek. Dużą pomocą w pracy popularyzacyjnej służyła także prasa codzienna, zamieszczając dostarczane przez Muzeum materiały informacyjne o nowych odkryciach archeologicznych, pracach wykopaliskowych, wykładach, wydawnictwach itp. lub publikując odpowiednie reportaże i artykuły, oraz rozgłoszenia poznańska Polskiego Radia, która oprócz stałego serwisu informacyjnego w r. 1953 nadała trzy specjalne audycje, tj. pogadankę dra Bogdana Kostrzewskiego pt. Najstarsze ślady człowieka w Poznaniu, reportaże prof. J. Kostrzewskiego pt. Osiągnięcia archeologii polskiej po II wojnie światowej oraz audycje słowną o wynikach badań wykopaliskowych w Słupcy. Nie można pominąć także dwumiesięcznika „Z otchłani wieków”, do r. 1953 organu Muzeum, później przejętego przez Polskie Towarzystwo Archeologiczne, który oprócz artykułów ściśle fachowych zamieszczał również popularne, a nadto prowadził stale wyczerpującą kronikę informacyjną. Jesienią 1953 r. zarząd Oddziału Poznańskiego PTA i dyrekcja Muzeum ogłosiły w gablotce zainstalowanej na zewnątrz gmachu przy ul. A. Lampe konkurs z nagrodami polegający na odgadnięciu na podstawie kilkunastu wystawionych fotografii zabytków, gdzie zostały one znalezione i co przedstawiają. Konkurs ten, w którym wzięło udział kilkudziesięciu uczestników, stanowił również jeden ze środków zainteresowania społeczeństwa archeologią.

W okresie sprawozdawczym Muzeum brało udział także we współzawodnictwie z pokrewnymi placówkami. W związku z tym zespół oświatowy uczestniczył w zjeździe zorganizowanym w lipcu przez Centralny Zarząd Muzeów w celu podsumowania pierwszego etapu akcji współzawodnictwa. Ponadto w ciągu tegoż roku mgr Zofia Pa w ł o w s k a i mgr Witold A r m o n odbyli podróże do Wrocławia i Krakowa w celu wymiany doświadczeń z kolegami w zakresie działalności oświatowej.

Wyrazem działalności społecznej pracowników Muzeum w okresie sprawozdawczym był udział ich w pracach i imprezach związkowych organizowanych przez Radę miejscową oraz w indywidualnych i zespołowych czynach społecznych i zobowiązaniach. Na dobro tej działalności należy też zaliczyć czynną pomoc udzieloną przez Muzeum trójmiejskiej

i organizacjom w Gnieźnie, w Bydgoszczy i w Gdańsku. Trzeba także dodać, że w r. 1953 mgr Zofia Pa w ł o w s k a zorganizowała dla pracowników Muzeum bezpłatny kurs języka rosyjskiego.

Nad całością działalności społeczno-oświatowej Muzeum czuwał dr Bogdan Kostrzewski.

Prace wewnętrzno-muzealne

Dzięki znacznemu zaawansowaniu prac katalogowych można było w okresie sprawozdawczym więcej uwagi poświęcić magazynom naukowym, które wymagały dalszych usprawnień mających na celu głównie lepsze udostępnienie zabytków zainteresowanym naukowcom. W tym celu uporządkowano ponownie wszystkie magazyny (oprócz magazynu zabytków kultury pomorskiej) uwzględniając nowy podział administracyjny państwa i zaopatrzone je w plany orientacyjne, informujące o rozmieszczeniu zabytków. Ponadto regały wyposażono w napisy szczegółowe, odpowiadające poszczególnym miejscowościom, z których pochodzą dane zabytki. Na skutek częstych zmian składu osobowego pracowników naukowych trzeba było również dokonać reorganizacji opieki nad magazynami i innymi działami naukowymi. W związku z tym opiekę nad wszystkimi magazynami, oprócz magazynu zabytków brązowych i kamiennych, powierzono mgr Stanisławowi J a s n o s z o w i, opiekę nad magazynem zabytków brązowych sprawowała mgr Mieczysława P i a s z y k o w a, która kierowała także pracownią inwentaryzacyjno-katalogową, opiekę nad magazynem zabytków kamiennych roztaczała mgr Aleksandra L i p i ń s k a, archiwum powierzono mgr Stanisławowi K u r n a t o w s k i e m u, pracownie pomocniczo-naukowe podlegały dr Bogdanowi K o s t r z e w s k i e m u, który czuwał również nad działalnością społeczno-oświatową Muzeum, a biblioteką i całokształtem działalności kierował dyrektor prof. Józef K o s t r z e w s k i.

W archiwum naukowym założono nowe teczki do miejscowości, z których dotąd nie zanotowano jeszcze zabytków archeologicznych, a ponadto we wszystkich teczkach wklejono odpowiednie wycinki map, obejmujące obszar danej gromady czy dzielnicy miasta.

W r. 1953 wpisano do inwentarza zabytków ogółem 283 pozycje, w tym 132 pozycje z badań urzędowych, a resztę z darów (89 pozycji), depozytów (60) i ze zbiorów poniemieckich (2). W okresie sprawozdawczym nie dokonano żadnych zakupów. Należy tu dodać, że w r. 1953 Muzeum przekazało w charakterze depozytu część zbiorów z Pomorza Wschodniego nowoorganizowanemu Działowi Archeologicznemu Muzeum Pomorskiego w Gdańsku.

W okresie sprawozdawczym zakończono całkowicie katalog kartkowy zabytków z lat 1948 do 1952 i kontynuowano katalog z r. 1953 doprowadzając go do stanu bieżącego. Dzięki temu zlikwidowano ostatecznie wszelkie zaległości w tym zakresie, które powstały na skutek zupełnego zaniedbania inwentaryzacji zbiorów przez okupantów hitlerowskich. Ogółem wypełniono w tym czasie 3708 sztuk kart katalogowych, a ponadto 1053 sztuki katalogu rzeczowego zabytków („kulturowego”) i 1550 sztuk kart podobnego katalogu klisz fotograficznych, czyli razem 7311 sztuk. Przy pracach tych byli zatrudnieni wszyscy pracownicy nauki Muzeum.

Podobnie jak w latach ubiegłych, zbiory Muzeum były przedmiotem studiów licznych archeologów. W wyniku tych studiów powstało w okresie sprawozdawczym kilkadziesiąt prac, w tym znaczna część ogłoszonych drukiem (wykaz tych prac znajduje się w Sprawozdaniu z działalności Muzeum w latach 1952 i 1953, ogłoszonym w t. IV „Fontes Archaeologici”).

Wydawnictwa

W okresie sprawozdawczym Muzeum kontynuowało nadal wydawnictwo rocznika naukowego pt. „*Fontes Praehistorici*” i współpracowało w redakcji czasopisma „*Z otchłani wieków*”.

Wydany w r. 1953 tom III „*Fontes Praehistorici*” pod redakcją prof. Józefa Kostrzewskiego, zawiera 184 strony, czyli 23 arkusze druku. Na treść jego składają się prace mgr Łucji Smoczyńskiej: *Kultura ceramiki wstęgowej w Wielkopolsce*, mgr Stanisława Jasnośa: *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Borku, pow. Gorzów* i mgr Leona Łuki: *Cmentarzysko z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego w Sokołowicach, w pow. kościańskim*, a ponadto wykaz zabytków oraz sprawozdanie z działalności Muzeum w r. 1951. Rocznik ten jest ilustrowany 359 rycinami, 9 tablicami i 1 planem.

Dwumiesięcznik „*Z otchłani wieków*”, finansowany do r. 1952 przez Muzeum a następnie przejęty przez Polskie Towarzystwo Archeologiczne, w okresie sprawozdawczym był nadal związany z Muzeum osobą redaktora dr Bogdana Kostrzewskiego i gronem najbliższych współpracowników. Wydany w okresie sprawozdawczym rocznik XXII obejmuje 12 zeszytów o łącznej objętości 254 strony, czyli prawie 16 arkuszy druku. Na treść jego składają się 53 artykuły oraz bogaty dział informacyjny. Liczba stałych odbiorców „*Z otchłani wieków*” w r. 1953 równała się niemal nakładowi (2000 egzempli.).

Biblioteka

Księgozbiór Muzeum powiększył się w tym czasie o 665 pozycji i liczył pod koniec okresu sprawozdawczego ogółem 9458 tomów, w tym 2957 dzieł, 3278 czasopism, 1945 odbitek oraz 1278 tomów biblioteki marksistowskiej. Z ogólnej liczby 665 nowonabytych tomów 421 uzyskano w ramach wymiany wydawnictw, 210 zakupiono, 25 otrzymano bezpłatnie w charakterze darów i 9 uzyskano z innych źródeł.

Wymiana wydawnictw obejmowała z końcem r. 1953 ogółem 103 instytucje, w tym 16 krajowych i 87 zagranicznych. W okresie sprawozdawczym nawiązano wymianę z Japońskim Towarzystwem Paleologicznym (Tennoji Osaka — Japonia) oraz z Uniwersytetem w Detroit (Michigan — U.S.A.).

W zakresie prac katalogowych kontynuowano nadal katalog książkowy, doprowadzając go do numeru 4932 oraz uzupełniano nowymi nabytkami alfabetyczny katalog kartkowy i katalog rzeczowy, który z końcem r. 1953 obejmował 380 haseł i 9581 pozycji. Bieżące prace katalogowe związane z przrostem księgozbioru oraz zwiększona frekwencja czytelników hamowały rozpoczęty w poprzednich latach katalog kartkowy artykułów i prac zawartych w czasopiśmie. Pomimo tego jednak prace nad tym katalogiem znacznie posunęły się naprzód, o czym świadczy liczba ponad 3000 kart wypełnionych do końca okresu sprawozdawczego.

Podobnie jak w latach poprzednich, z biblioteki Muzeum korzystało liczne grono zainteresowanych fachowców. W okresie sprawozdawczym 806 czytelnikom wypożyczono 3225 tomów, czyli na jednego czytelnika wypadło w ciągu roku 40 książek. W czytelnicy zarejestrowano w tym czasie ogółem 960 osób, które korzystały na miejscu z 9063 tomów, czyli 1 osoba przeciętnie korzystała w roku z 9 książek. Cyfry te dowodzą, że biblioteka muzealna dobrze spełniała swoje zadanie.

Nadzór nad biblioteką i wymianą wydawnictw spoczywał w rękach prof. Józefa Kostrzewskiego. Bibliotekarką była mgr Helena Boczewska.

Pracownie

W okresie sprawozdawczym czynne były następujące pracownie pomocniczo-naukowe: rekonstruktorska, konserwatorska i fotograficzna.

Pracownia rekonstruktorska uzupełniła lub zrekonstruowała z ułamków 638 okazów ceramiki, między innymi większe zespoły z badań wykopaliskowych w Strzelcach, w pow. mogileńskim, w Łękach Małych, w pow. kościańskim, w Laskach, w pow. kępińskim i inne. Ponadto w ramach prac zleconych zrekonstruowano ceramikę dla Kierownictwa Prac Wykopaliskowych w Wolinie. W ramach pracowni czynny był także warsztat modelarski, w którym zatrudnieni byli dorywczo Wiktor Bromski i Aleksander Waligórski, wykonujący modele i kopie zabytków na zlecenie muzeów w Bydgoszczy i Gdańsku. Oprócz wymienionych w pracowni byli zatrudnieni następujący pracownicy: Leon Dudziński, Henryk Górniak i Józef Judziński. Kierownictwo pracowni spoczywało nadal w rękach Aleksandra Waligórskiego.

W pracowni konserwatorskiej Waclaw Ratajczak zakonserwował ogółem 999 zabytków metalowych, głównie żelaznych i 797 zabytków w ramach prac zleconych przez Kierownictwo Badań Wykopaliskowych w Gieczu.

Pracownia fotograficzna wykonała w tym czasie 797 zdjęć i reprodukcji, 1625 odbitek (w tym znaczną część dla celów archiwalnych), 442 powiększenia i 174 przeźroczka. Ponadto kontynuowano inwentarz kliszy fotograficznych (od nr 7826—8559) i uzupełniano nowymi pozycjami album odbitek fotograficznych. Niezależnie od tych prac fotograf Marian Kubiak przebudował aparat do powiększeń małoobrazkowych, dzięki czemu skrócił czas naświetlania i uzyskał równomierne światło na całej płaszczyźnie powiększenia.

W okresie sprawozdawczym czynne były również dwie pracownie rzemieślnicze, tj. stolarska i ślusarska. Pracownia stolarska, którą nadal kierował Władysław Gromacki, zaoszczędziła Muzeum poważne kwoty wykonując we własnym zakresie niezbędny sprzęt i podejmując wszelkie naprawy inwentarza. Pracownia ślusarska, czynna okresowo w miarę potrzeby, wykonywała drobne instalacje i naprawy wchodzące w zakres jej specjalności. Prace te wykonywał Waclaw Ratajczak.

Nowi pracownicy

Personel Muzeum liczył w okresie sprawozdawczym 29 osób. Oprócz dyrekcji, tj. dyrektora, jego zastępcy i kierownika administracyjnego, personel składał się w r. 1953 z 19 pracowników naukowych (w tym 5 z ukończonymi studiami), 8 pomocniczych pracowników naukowych (w tym 5 rekonstruktörów, konserwator, pracownik inwentaryzacyjny i fotograf), 4 pracowników służby oświatowej (2 instruktorów oświatowych, bileterka i woźna) oraz 7 pracowników administracyjno-gospodarczych (księgowca, sekretarka, referentka, intendent, woźny, stolarz, sprzątaczką). W r. 1953 nastąpiła zmiana jedynie na stanowisku intendenta, które po Alfonsie Zielińskim objął inż. Wiktor Budzyński.

Bogdan Kostrzewski

Działalność Muzeum Archeologicznego w Łodzi w 1953 r.

Muzeum Archeologiczne w Łodzi rozwija w dwu kierunkach swoją działalność: 1) w kierunku naukowo-badawczym i 2) popularyzacyjno-oświatowym. Obydwa są z sobą ściśle związane i uzupełniają się wzajemnie. Pierwszy obejmuje prace terenowe i gabinetowe, związane z porządkowaniem, systematyzowaniem zbiorów, naukowe opracowanie materiału, przygotowanie do publikacji. Wiąże się z tym dzia-

łałość szeregu pracowni: konserwatorskiej, fotograficznej, rysowniczej oraz stolarni. Służy tej akcji również archiwum i biblioteka.

Prace popularyzacyjno-oświatowe Muzeum prowadzone są przez specjalny zespół społeczno-oświatowy, złożony z trzech osób. Zasadniczym zadaniem zespołu — jak najszerzej popularyzacji wiedzy archeologicznej — służą przede wszystkim wystawy, odczyty, lekcje historii dla młodzieży szkolnej, artykuły w prasie, pogadanki radiowe oraz szereg innych akcji oświatowych. Wszystkie te prace wykonywane są wspólnie przez zespół pracowników naukowych i oświatowych.

Muzeum Archeologiczne w Łodzi współpracowało ściśle z innymi instytucjami archeologicznymi na terenie Łodzi: Zakładem Archeologii Polski UŁ, z Kierownictwem Badań nad Początkami Państwa Polskiego oraz z Łódzkim Oddziałem PTA. Współpraca ta jest szczególnie ożywiona na odcinku zebrań i posiedzeń naukowych, umożliwiających pracownikom w/w instytucji wymianę doświadczeń, podnoszenie poziomu metodycznego i metodologicznego. Również w ramach współpracy pracownicy Muzeum brali udział w pracach wykopaliskowych, w konferencjach i zjazdach naukowych, jakie w roku sprawozdawczym organizowało Kierownictwo Badań n. Pocz. Państwa Polskiego oraz Zakład Archeologii Polski UŁ.

I. Działalność naukowo-badawcza

1. Prace wykopaliskowe

W roku sprawozdawczym sezon wykopaliskowy Muzeum Archeologicznego w Łodzi trwał od połowy kwietnia do połowy października. Z ramienia Muzeum przeprowadzono prace w trzech miejscowościach: w Koninie, w Skarżycach koło Zawiercia i w Zadowicach koło Kalisza.

Prace na epipaleolitycznym stanowisku w Koninie dały ciekawe rezultaty. Przeprowadzono eksploatację stanowiska, posuwając się w dół starego kooryta Warty, w którym odkryto kilka przedmiotów krzemienianych pod warstwą torfu. Zaobserwowany układ daje podstawę do ustalenia chronologii stanowiska. Badaniami kierowali dr i mgr M. i W. Chmielewscy.

Czteromiesięcznymi badaniami w jaskini w Skarżycach, pow. Zawiercie, kierowali również M. i W. Chmielewscy. Brali w nich udział także jako pomoc techniczna dwaj inni pracownicy muzealni: J. Karbowski i St. Madajski. Badania te dały cenny materiał naukowy z zakresu archeologii, paleobotaniki, paleontologii i geologii. W profilu udało się zaobserwować ciekawą stratygrafię, gdzie między innymi występują trzy warstwy kulturowe z ostatniego okresu międzylodowcowego.

W Zadowicach, pow. Kalisz, na ogromnym cmentarzysku kilkuokresowym badania przeprowadzali mgr L. Gabałówna, St. Madajski i A. Wilk. Pracami kierował mgr A. Abramowicz. W roku sprawozdawczym prace wykopaliskowe ograniczyły się do badań cmentarzyska kultury wenedzkiej z okr. lateńskiego i rzymskiego i ewent. z początku okr. wędrowek ludów. Szereg pracowników muzealnych brało udział w pracach Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego. W roku sprawozdawczym kontynuowano prace w Gdańsku i na grodzisku w Tumie pod Łęczycą. Kierownikiem prac w Gdańsku był prof. dr K. Jażdżewski, zastępcą jego na tym stanowisku dr J. Kamińska. Udział w tych wykopaliskach wzięli również mgr B. Lepówna, St. Madajski, kierownik pracowni laboranckiej, M. Tarasiewicz i J. Karbowski. W badaniach na terenie grodu łęczyckiego uczestniczyli pod kierunkiem dra A. Nardolskiego mgr A. Abramowicz i mgr L. Gabałówna.

Dr J. Kamińska oraz St. Madajski przeprowadzali badania powierzchniowe wzdłuż brzegu Warty, głównie w pow. konińskim i tureckim. Badania te miały na celu dokonanie kontroli grodzisk na obszarze Polski środkowej, stwierdzenie ich istnienia, ustalenie typu i chronologii. Przeprowadzono weryfikacje w miejscowościach: Wilamów, Pęczniew, Skęczniew, Babia, Przewłoka nad jeziorem Ślesińskim.

2. Prace ratownicze

Dr J. Kamińska udała się do Inowłódza, pow. Rawa Maz., w celu wyeksplorowania częściowo zniszczonej chaty z I okresu wczesnośredniowiecznego. Mgr A. Abramowicz stwierdził istnienie cmentarzyska ciałopalnego z IV okresu epoki brązu w Liskach, pow. kaliski, i cmentarzyska z okresu rzymskiego w Chabierowie. Z wyjazdów ratowniczych przywieziono bogaty materiał ceramiczny: ułamki i naczynia całe z odpowiednim materiałem dokumentacyjnym.

Pracownicy muzealni brali udział w ponadplanowych akcjach ratowniczych, organizowanych przez inspektora-rzeczoznawcę mgra J. Kmiecińskiego. Mgr L. Gabałówna i St. Madajski w miejscowości Zgłowiączka, pow. Włocławek, badali produkcyjną osadę hutniczą z zachowanymi dymarkami z późnego okresu lateńskiego. Mgr A. Gupieniec od maja do końca sierpnia uczestniczył w ratowniczej akcji na terenie Starego Miasta w Gdańsku. W wyniku tych badań udało się umiejscowić rzemieślnicze podgórze i uratować ogromne ilości bogatego materiału zabytkowego.

Wydawnictwa

W początkach stycznia 1953 r. w ramach wydawnictwa seryjnego Biblioteka Muzeum Archeologicznego w Łodzi ukazała się jako nr 2 tego wydawnictwa praca mgra W. Chmielewskiego pt. Zagadnienie grobowców kujawskich w świetle ostatnich badań.

Ze względu na brak wydawnictwa periodycznego Muzeum Archeologiczne w Łodzi współpracuje w dziedzinie publikacji z instytucjami archeologicznymi, wydającymi własne organy, jak Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, Polska Akademia Nauk i in. Najczęściej prace nadsyłane są do „Wiadomości Archeologicznych”, „Kwartalnika Historycznego”, „Studiów Wczesnośredniowiecznych” oraz „Przeglądu Archeologicznego”.

W roku sprawozdawczym ukazały się następujące prace:

W ramach współpracy z Kierownictwem Badań nad Początkami Państwa Polskiego pracownicy muzealni przygotowali i oddali do druku następujące prace:

M. i W. Chmielewscy; Grób kultury amfor kulistych w Kuczynie, w pow. włocławskim („Przegląd Archeologiczny” t. IX, str. 323—329);

A. Abramowicz; W sprawie typologii i zasięgu kabłączków skroniowych („Przegląd Archeologiczny” t. IX, str. 387—389);

H. Ząbkiewicz-Koszańska; Przyczynki do poznania pradziejowej Wielkiej Łodzi i powiatu łódzkiego („Przegląd Archeolog.” t. IX, str. 296—308);

J. Kamińska; Gród w Czerchowie w świetle wykopalisk („Przegląd Archeolog.” t. IX, str. 402—420);

A. Gupieniec; Parę słów o skarbach wczesnośredniowiecznych (Z.O.W. 1953 r., z. 5.);

A. Gupieniec; Polskie powojenne piśmiennictwo numizmatyczne („Biuletyn Numizmatyczny” 1953 r., nr 1—2);

A. Gupieniec; Skarb monet arabskich z Klukowicz (Z.O.W. 1953, z. 1), oddano do druku;

A. Gupieniec; Katalog monet wczesnośredniowiecznych z Plocka („Przegląd Archeologiczny”);

K. Jażdżewski; W sprawie Gdańska wczesnośredniowiecznego i metody planistycznej jego badania-polemika z S. Bobińskim,

- autorem pracy Gdańsk wczesnodziejowy na podstawie analizy planu („Kwartalnik Historyczny” 1953, r. LX, nr 3, str. 196—213)
- K. Jażdżewski i K. Kamińska; Gdańsk (Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Gdańsku w r. 1952. Część składowa zbiorowego opracowania wykonanego przez A. Ciecysztora w r. 1952, „Przegląd Zachodni”, Poznań 1953, r. IX, nr 1—3, str. 231—235;
- K. Jażdżewski; Gdańsk (Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w r. 1953. Tekst powielony ok. 10 stron. Kier. Badań nad Pocz. Państwa Polsk.);
- K. Jażdżewski; Ogólne wyniki dotychczasowych badań archeologicznych w Gdańsku („Studia Wczesnośredniowieczne” t. III);
- K. Jażdżewski; Ogólna charakterystyka wczesnośredniowiecznych warstw kulturowych na wykopie głównym na stanowisku I w Gdańsku („Studia Wczesnośredniowieczne” t. III);
- J. Kamińska; O metody badań w Gdańsku („Studia Wczesnośredniowieczne” t. III);
- J. Kamińska; Jak się odżywiano w Gdańsku przed 800 laty („Wiedza i Życie” 1953);
- A. Abramowicz; Sztuka zdobnicza Polski w XII—XIII wieku w świetle badań prowadzonych w Tumie pod Łęczycą („Studia Wczesnośredniowieczne” t. III);
- A. Abramowicz Łęczycza-Emaus. Cmentarzisko średniowieczne i nowożytnie („Studia Wczesnośredniowieczne” t. III);
- L. Gabałówna; Rzemiosło garncarskie w XII i XIII wieku w Tumie pod Łęczycą („Studia Wczesnośredniowieczne” t. III);
- A. Gupienieć; Skarb i monety z grodziska tumskiego pod Łęczycą („Studia Wczesnośredniowieczne” t. III).

Posiedzenia naukowe i konferencje

W celu wymiany poglądów i doświadczeń naukowych Muzeum Archeologiczne w Łodzi wspólnie z Zakładem Archeologii Polski UŁ i Kierownictwem Badań organizowało szereg seminariów z nast. referatami:

- Rzemiosło garncarskie gdańskie XII—XIII w. (B. Lepówna),
Ceramika wczesnośredniowieczna z Czernia nad Huczycą (A. Abramowicz).
Rzemiosło szewskie w Gdańsku w XII—XIII w. (H. Wiklak),
Budownictwo w Gdańsku wczesnośredniowiecznym (E. Byrska),
Tokarstwo i bednarstwo w Gdańsku wczesnośredniowiecznym (R. Barnycz).

Pracownicy muzealni brali także udział w konferencjach organizowanych przez Kierownictwo Badań w Hrubieszowie, Gdańsku i Opolu. W grudniu w Osieczynie na konferencji sprawozdawczo-planującej Kierownictwa Badań prof. dr K. Jażdżewski zreferował wyniki badań wykopaliskowych w Gdańsku w 1953 r. Prof. dr K. Jażdżewski i dr J. Kamińska uczestniczyli w konferencji zwołanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w lipcu 1953 r. w celu przedyskutowania sposobów ratowania obiektów archeologicznych w związku z postępującym rozwojem prac budowlanych.

Prace wewnętrzno-muzealne

W roku sprawozdawczym po zakończeniu prac wykopaliskowych przed pracownikami Muzeum stało zadanie dużej wagi: jak najszybsze zakończenie inwentaryzacji zabytków przedwojennych, których znaczna część nie figurowała w żadnym spisie. Data 31.12.53 podana przez Centralny Zarząd Muzeów jako nieprzekraczalny termin ukończenia inwentaryzacji wysunęła to zadanie na pierwszy plan. Szereg prac nieterminowych przelożono na później mobilizując wszystkich pracowników do akcji inwentaryzacyjnej. We wszystkich działach inwentaryzacje poprzedzały prace natury porządkowej: alfabetyczny układ stanowisk, sporządzenie kartoteki stanowisk oraz szereg innych prac. Na dwóch posiedzeniach

omawiano zasady inwentaryzacji. Ze względu na stosunkowo krótki termin i niejednakowy stan magazynów poszczególnych działów postanowiono w dziale epoki brązu i halsztatu, a także częściowo w dziale okresu rzymskiego i lateńskiego zastąpić chwilowo inwentaryzację uproszczonym spisem.

Działalność roczna poszczególnych działów przedstawiała się następująco:

Dział epoki kamienia i wczesnego brązu

Styczeń, luty, marzec i połowę kwietnia zużyto na inwentaryzację i katalogowanie zabytków z 1951 r. pochodzących z badań powierzchniowych. Równocześnie dokonano pewnych zmian i uzupełnień na wystawie stałej w dziale neolitu i epoki brązu. Od połowy kwietnia do połowy października dr M. i mgr M. i mgr W. Chmielwscy brali udział w pracach wykopaliskowych. Przez pozostałe dwa i pół miesiąca porządkowano zbiory, inwentaryzowano zabytki przedwojenne, przygotowywano do publikacji materiał ze stanowiska paleolitycznego z jaskini w Dziadowej Skale.

Dział epoki brązu i okr. halsztackiego

Uporządkowano magazyny, sporządzono kartotekę stanowisk, zainwentaryzowane zostały zabytki z dwóch cmentarzysk halsztackich — Okołowic i Zalewa w pow. łaskim (510 pozycji). Zewidencjonowano 2097 przedmiotów.

Dział okresów lateńskiego - rzymskiego i wędrowek ludów

Uporządkowano magazyn, zainwentaryzowano wszystkie zabytki z badań przedwojennych — 2845 poz. inw. W czerwcu pracownicy tego działu brali udział w pracach wykopaliskowych w Zadowicach. Kierownik działu dr J. Kamińska w ciągu lipca i sierpnia brała udział w pracach wykopaliskowych w Gdańsku. Po zakończonym sezonie wykopaliskowym wypakowano i oddano do konserwacji zabytki z badań w Zadowicach oraz czyniono przygotowania do wystawy czasowej o importach rzymskich.

Dział okresu wczesnośredniowiecznego

Zakończono inwentaryzację zbiorów przed- i wojennych (362 poz. kat.). Wykonano wszystkie prace związane z urządzeniem wystawy pt. Jak odżywiano się w Gdańsku przed 800 laty. Wszystkie zabytki pochodzące z badań br. zostały rozpakowane i oddane do konserwacji. Dr J. Kamińska rozpoczęła prace wstępne nad przygotowaniem do publikacji cmentarzyska w miejscowości Buczek, pow. Łask.

Dział numizmatyczny

Kierownik działu mgr A. Gupienieć, prowadził prace związane z konserwacją, inwentaryzacją i katalogowaniem monet napływających bieżąco. Rozpoczął pracę nad sporządzeniem kartoteki skarbowych monet z terenu Polski na podstawie literatury. Zorganizował wystawę czasową, obrazującą w zakresie numizmatyki stosunki ziem polskich ze Wschodem we wczesnym średniowieczu. Muzeum pozyskało skarb złotych monet z XVIII wieku znaleziony na terenie Łodzi. Sfotografowano i przygotowano do dalszego opracowania przez prof. dr T. Lewickiego z Krakowa skarb dirhemów arabskich z Klukowicz, pow. Siemiatyże, liczący ok. 900 sztuk monet. Mgr A. Gupienieć przygotował do druku katalog monet ze skarbu znalezionego w Płocku i wykonywał prace wstępne nad przewodnikiem po dziale numizmatycznym.

Biblioteka

W roku sprawozdawczym stan biblioteki powiększył się ogółem o 313 tomów, w tym 225 tomów druków zwartych i 88 tomów czasopism. Z tego 130 tomów nabyto drogą zakupu, 74 tomy stanowią dary, 124 tomy Muzeum otrzymało w drodze wymiany. Stan biblioteki Muzeum na koniec roku sprawozdawczego wynosił 4725 tomów, biblioteka Zakładu Archeologii Polski UŁ, mieszcząca się w gmachu Muzeum, liczyła 3675 tomów — razem 8400 tomów. Stosunkowo szczerzy napływ książek do biblioteki jest wynikiem nieposiadania przez Muzeum własnego periodycznego wydawnictwa, umożliwiającego nawiązanie stałej i systematycznej wymiany z instytucjami archeologicznymi w kraju i zagranicą. Numer drugi Biblioteki Muzeum Archeologicznego w Łodzi, zawierający pracę mgr W. Chmielewskiego pt. Zagadnienie grobowców kujawskich w świetle ostatnich badań, który ukazał się w styczniu 1953 r., rozesłano do ok. 150 instytucji zagranicznych i 20 w kraju, od których w drodze wymiany otrzymano ogółem 124 tomy. W roku 1953 praca w bibliotece koncentrowała się głównie na katalogowaniu książek z lat ubiegłych, skatalogowano przeszło 1000 tomów. W ramach prac porządkowych sprawdzono cały inwentarz biblioteki i przepisano inwentarz czasopism wg zasad dla bibliotek naukowych. Wykorzystanie księgozbioru przedstawiało się następująco: ilość odwiedzin w czytelni — 712, wypożyczenie tomów — 1622. Należy wspomnieć o tym, że bibliotekarka Muzeum zajmuje się także zakupem, inwentaryzacją, opracowaniem i wypożyczeniem książek z księgozbioru Zakładu Archeologii Polski UŁ, znajdującego się w pomieszczeniu muzealnym.

Archiwum

Zadaniem pierwszoplanowym była likwidacja zagległości z lat ubiegłych w zakresie inwentaryzacji i katalogowania. W ciągu dwu pierwszych miesięcy roku wykonano katalog fotografii z lat 1948—50 i rozpoczęto prace nad sporządzeniem katalogu stanowisk. Równocześnie prowadzona była bieżąca inwentaryzacja klisz i katalogowanie fotografii. Prowadzono prace związane z nanoszeniem na mapy stanowisk archeologicznych i bieżącym wypożyczeniem materiałów archiwalnych. W cyfrach działalności archiwum przedstawia się następująco: zainwentaryzowano klisz powoj. 3325, fotografii 1593, przezroczy 881.

Pracownia konserwatorska

Pracownicy wykonywali bieżące prace konserwatorskie polegające na myciu, klejeniu i rekonstrukcji ceramiki, konserwacji metali i drewna, brali także udział w urządzaniu szeregu wystaw i pracach wykopaliskowych. St. Madajski i W. Wilk wykonali na wystawę o importach rzymskich kopie zabytków wypożyczonych z Muzeum w Toruniu. Zakonserwowano wszystkie przedmioty żelazne z badań 52 i 53 r., wyklejono ceramikę z 43 grobów z Zadowic.

Pracownia rysownicza

Oprócz normalnych prac wchodzących w zakres działalności pracowni, jak sporządzanie czystorysów planów, rysunków do katalogu i publikacji, których w roku sprawozdawczym wykonano 1400, rysownicy brali udział w urządzaniu wszystkich wystaw organizowanych staraniem Muzeum. Sporządzano do nich plansze, rysunki, specjalne zebrańca poświęcone zagadnieniom ekspozycji. Pracownia ta współpracowała jak najściślej z zespołem oświatowym, wykonując gablotki propagandowe, wywieszki informujące o pracy muzealnej itp.

Pracownia fotograficzna

Pracownia fotograficzna będąc komórką usługową wykonywała prace związane z nauką i populary-

zacyjną działalnością Muzeum. Wykonywano zrzecza do wykładów i odczytów, materiał ilustracyjny do publikacji, zdjęcia i powiększenia dla celów wystawowych. W ramach współpracy z Kierownictwem Badań nad początkami Państwa Polskiego, fotograf Muzeum E. Pstrąg w miesiącu lipcu brał udział w pracach wykopaliskowych w Gdańsku.

II. Działalność

kulturalno-oświatowa

Do drugiej grupy prac o dużym dla Muzeum znaczeniu należą wszystkie akcje związane z upowszechnianiem archeologii.

Naczelnym zadaniem, jakie postawił przed sobą zespół oświatowy Muzeum w 1953 r., było uzyskanie jak największej frekwencji. Wszystkie prace zmierzwały w tym kierunku. Wkład pracowników naukowych do tej akcji polegał na opracowywaniu pogadek wygłaszanych przez pracowników oświatowych, układaniu konspektów, oprowadzaniu po wystawie, pisanu artykułów do prasy i pogadek radiowych. Większe prace, jak np. urządzanie wystaw, były zawsze wynikiem współdziałania całego zespołu muzealnego. W większych zebrańcach, poświęconych zagadnieniom wystawowym, brali udział także pracownicy ZAP UŁ i Kierownictwa Badań nad pocz. Państwa Polskiego.

Wystawy

Na wystawie stałej dokonano w dwóch salach epoki kamienia i brązu drobnych poprawek i uzupełnień. Materiałem zabytkowym, pochodzącym z najnowszych badań, uzupełniono najuboższy w oryginalne eksponaty dział paleolitu. Wystawa stała jest już obecnie przestarzała i wymaga jak najszybszej reorganizacji.

Na miejscu, w gmachu Muzeum, urządzano wystawy czasowe. W opracowaniu ich brały udział grupy dwu lub trzyosobowe. Wykonanie graficzne we wszystkich wypadkach należało do pracowni rysowniczej Muzeum. Ilustrowana doskonale zachowanymi szczątkami roślinnymi i zwierzęcymi, wystawa pt. Jak odżywiano się w Gdańsku przed 800 laty, otwarta 21.2.53 r., trwała do 22.12.53. Projekt i scenariusz opracowały dr. J. K a m i ń s k a i mgr B. L e p ó w n a.

Urządzenie wystawy o importach rzymskich na ziemiach polskich, zaprojektowanej przez mgr L. G a b a ł o w n ę i mgr A. A b r a m o w i c z a, ukończono dn. 24.12.1953 r. W związku z powyższą wystawą nawiązano współpracę z innymi muzeami, z których wypożyczono oryginalne zabytki lub fotografie. Trzecia wystawa — numizmatyczna — nosi tytuł: Stosunki ziem polskich ze Wschodem we wczesnym średniowieczu w świetle numizmatyki. Opracowana przez mgr A. G u p i e ń c a, została otwarta dn. 24.12.1953 r. Podczas sezonu wykopaliskowego pracownicy Muzeum wzięli udział w urządzaniu w Gdańsku wystawy polowej, obrazującej kulturę materialną rybaków i rzemieślników gdańskich w XII i XIII w.

Z okazji miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej zespół społeczno-oświatowy urządził ponadplanową wystawę o starożytnym Choreźmie, obrazującą wyniki badań archeologicznych ekspedycji kierowanej przez prof. Tolstowa. M. in. otrzymano od Instytutu Etnografii Akademii Nauk ZSRR oryginalne materiały fotograficzne.

Rok 1953 zaznaczył się dużą ilością ciekawie opracowanych wystaw, zarówno w Muzeum, jak i poza Muzeum. Interesująco przedstawiały się dwie wystawy urządzone przez kółko młodzieży z MDK w Łodzi pod kierownictwem A. Kwiecińskiej — instruktora oświatowego Muzeum: 1) Kultura materialna naszych przaprzodków 2) Droga zabytku z ziemi

na wystawę muzealną (wystawa fotograficzna urządzona w sekcji historycznej MDK).

Młodzież z Technikum Budowy Maszyn urządziła pod kierownictwem mgr A. Chmielewskiej wystawę pt. Zabytki archeologiczne mówią o przeszłości. Tego rodzaju wystawy zostały zorganizowane w szeregu innych instytucji, jak: Biblioteka Uniwersytecka, Młodzieżowy Dom Kultury, Wojewódzki Dom Kultury, w sumie było ich 8.

W zakresie pracy pedagogicznej zespół oświatowy zorganizował cykl wykładów o pracy Muzeum ilustrowanych przezroczkami. Zorganizowano 170 odczytów i pogadanek, wygłoszonych w sali wykładowej Muzeum, szkołach, świetlicach zakładowych itp. Zorganizowano 2 wycieczki na grodzisko tumskie k. Łęczycy, gdzie odbyły się wykłady dla nauczycielstwa, połączone z obejrzeniem grodu i kolegiaty. Ukazało się 8 artykułów w prasie, wygłoszono dwie pogadanki radiowe. W ramach podnoszenia kwalifikacji zawodowych zorganizowano szereg wykładów dla nauczycielstwa szkół podstawowych i 4 dla kół Wszechnicy Radiowej. Do najlepiej zorganizowanych należały przeprowadzone przez zespół s.o. lekcje historii dla młodzieży szkolnej, których odbyło się 73.

Przez 7 miesięcy Muzeum Archeologiczne w Łodzi sprawowało patronat nad gminną świetlicą w Lutomińsku, dostarczając książek i organizując odczyty. Pracownicy Muzeum udzielili 15 konsultacji różnym instytucjom, m. in. Muzeum Pomorskiemu w Gdańsku, Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum w Nowej Soli, Muzeum w Pabianicach i innym.

W zakresie pracy propagandowej wykonano 18 gablotek, afiszów i planów propagandowych, które umieszczono w miejscach ruchliwych — na dworcach, w Bibliotece Uniwersyteckiej, w teatrach. W prasie umieszczano krótkie komunikaty informujące o nowych odkryciach, o wystawach i odczytach. Rozsyłano po woj. łódzkim plakaty i wywieszki.

Współpraca z innymi ośrodkami archeologicznymi i naukami pokrewnymi

W roku sprawozdawczym najcięższą współpracą związała Łódzkie Muzeum Archeologiczne z innymi instytucjami archeologicznymi na terenie Łodzi: z Zakładem Archeologii Polski UŁ i Kierownictwem Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Współpraca z innymi ośrodkami archeologicznymi polegała na wymianie publikacji, udostępnianiu materiału archeologicznego do opracowań naukowych, korzystaniu z księgozbiorów. Mgr L. Gabałówna i mgr B. Lepówna opracowały neolityczny materiał archeologiczny pochodzący z badań prof. dr K. Jądzewskiego na Kujawach, należący do zbiorów PMA. B. Lepówna — kulturę amfor kulistych na Kujawach, L. Gabałówna — kultury naddunajskiej na terenie Kujaw. Dwie pracownice Muzeum — B. Lepówna i A. Chmielewska odbyły podróż do Muzeów w Poznaniu, Toruniu, Bydgoszczy i Łęborku w celu zebrania materiałów do pracy.

Od Muzeów w Toruniu, Wrocławiu i Muzeum Narodowego w Warszawie wypożyczono materiał zabytkowy i fotograficzny do wystawy o importach rzymskich.

Do Zakładu Anatomii Prawidłowej Zwierząt Domowych SGGW w Warszawie wysłano do określenia materiał kostny z jaskini z Podlesia (Ruska Skała). Ponadto Muzeum Archeologiczne w Łodzi utrzymuje stały kontakt z Zakładami: Geologii, Geografii i Antropologii w Łodzi. Współpraca polega głównie na częstych konsultacjach pracowników Działu Neolitu z pracownikami naukowymi Zakładów zarówno w terenie, jak i na miejscu.

Akcja samokształceniowa

W roku sprawozdawczym odbyło się 18 zebrań ideologicznych w odstępach dwutygodniowych. Referowano na nich i dyskutowano artykuły związane z problematyką z pracami Muzeum, m. in. referowano i omawiano takie zagadnienia, jak muzealnictwo i ochrona zabytków w ZSRR, zagadnienia językoznawcze, problem kryzysu archeologii burżuazyjnej i inne.

Na zebraniach szkoleniowych grupy administracyjnej, technicznej i gospodarczej dyskutowano zagadnienia filozofii marksistowskiej. W szkoleniu brał udział pracownicy Zakładu Archeologii UŁ i Kierownictwa Badań.

Stan personalny Muzeum Archeologicznego w Łodzi na koniec roku sprawozdawczego nie wykazywał żadnych zmian w porównaniu z rokiem ubiegłym.

B. Lepówna

Działalność Działu Archeologicznego Muzeum Lubelskiego w 1953 r.

Dział Archeologiczny Muzeum Lubelskiego w Lublinie rozwijał w roku sprawozdawczym działalność w dwu kierunkach: w kierunku badawczym i w kierunku społeczno-oświatowym. Obsadę działu stanowił jeden pracownik naukowy: mgr Zygmunt Ślusarski.

Prace terenowe

W roku sprawozdawczym pracownik działu oprócz uczestniczenia przez 2 tygodnie w badaniach wykopaliskowych w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, prowadził badania powierzchniowe w kolonii Michałów, gm. Rachanie, pow. Tomaszów Lubelski (stanowisko wczesnośredniowieczne) oraz badania ratownicze w Skomorochach Małych, gm. Grabowiec, pow. Hrubieszów, gdzie zbadano 4 groby kultury mierzanowickiej.

Nowe nabytki

a) Henin, pow. Puławy — toporek żelazny z okrągłym otworem dla trzonka i półkolistym obuchem z 4 występami. Długość 172 mm, średnica otworu 39 mm, szerokość ostrza 131 mm. Dar Władysława Chyły.

b) Jacków, pow. Lublin — toporek kamienny z niedowierconym otworem i śladem dawnego otworu na obuchu. Dł. 83 mm, szer. 44 mm, szer. ostrza 34 mm. Dar Szkoły Podstawowej w Mełgwi.

c) Klementowice, pow. Puławy — amfora dwustozłkowa z lekko w rozszerzoną szyjką i dwoma naprzeciwległymi kolankowatymi uszkami. Zdobiona na szyjce i górnej części brzuśca ornamentem stempelkowym. Wysokość naczynia 202 mm. Wysokość szyi 38 mm. Średnica otworu 120 mm. Średnica dna 72 mm. Średnica brzuśca 212 mm. Kultura czas lejątych. Toporek kamienny dł. 119 mm, szer. 54 mm, szerokość ostrza 42 mm. Szydło kościane obustronnie gładzone o przekroju soczewkowatym dł. 121 mm, największa szerokość 12 mm, największa grubość 4 mm. Dar Władysławy Sorek.

d) Mełgie, pow. Lublin — toporek kamienny, dł. 158 mm, szer. przy otworze 77 mm, szerokość ostrza 46 mm, siekierka z krzemienia pasiastego o przekroju 4 bocznych, gładzona na wszystkich powierzchniach. Dł. 95 mm, szer. ostrza 39 mm. Przęślik z różowego łupku, średnica 29, grub. 10 mm. Dar szkoły w Mełgwi.

e) Minkowice, pow. Lublin — siekierka kamienna o 8 bocznych przekroju poprzecznym dł. 96 mm, szer. ostrza 49 mm, szer. obucha 28 mm. Dar Szkoły Podstawowej w Mełgwi.

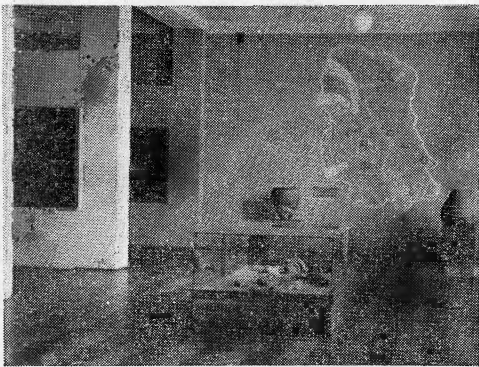
f) P s z o n k a, pow. Lubartów — toporek kamienny z otworem. Dł. 97 mm, szer. 49 mm, szer. ostrza 60 mm. Dar Stanisława Chudka.

g) R u s z c z y z n a, pow. Tomaszów Lubelski — skarb (85 szt.) monet rzymskich z II w. n.e. Dar Jana Rója.

h) S k o m o r o c h y M a ł e, pow. Hrubieszów — paciorki z muszli *spondylus* (286 szt.). Paciorki z fajansu (18 szt.), kły dzika (5 szt.), sercowate grociki krzemienne (6 szt.), zausznica z 1 1/2 zwoju drutu brązowego z końcem rozklepanym w trójkątną blaszkę i fragment zausznicy miedzianej z drutu o przekroju 4 kątnym. Badania Dz. Arch. Muz. Lub.

W y s t a w y

Oprócz stałej wystawy, która w roku sprawozdawczym cieszyła się niesłabnącą frekwencją, zdołano powiększyć oddziaływanie oświatowo-dydaktyczne w zakresie archeologii także i w innych miastach.



Lublin. Muzeum Lubelskie. Fragment sali wystawowej.

W związku z uzyskaniem lokalu na muzeum podopieczne w Chełmie, urządzono tam stałą wystawę archeologiczną. Oprócz wystawienia na niej oryginalnych zabytków wykonano kopie gipsowe 50 zabytków z różnych epok oraz 10 plansz i mapę stanowisk archeologicznych powiatu chełmskiego, jak również i tabelę chronologiczną.

Prace wewnętrzno-muzealne

W ramach prac wewnętrzno-muzealnych przeniesiono i uporządkowano magazyn działu i urządzono pracownię konserwatorską. W nowopowstałej pracowni zakonserwowano 6 zabytków żelaznych, sklejono i uzupełniono gipsem 5 całych naczyń oraz 56 fragmentów naczyń, 43 fragmenty kafli gotyckich i 2 czaszki z cmentarzyska w Skomorochach Matych. Dalsze prace wewnątrz-działowe to sporządzenie 19 rysunków zabytków i grobów ze wspomnianego cmentarzyska, opracowanie 85 monet rzymskich z Ruszczyzny, pow. Tomaszów Lubelski, oraz inwentaryzacja wszystkich posiadanych zabytków w ilości 4680 szt.

Praca społeczno-oświatowa

W ramach akcji popularyzacyjnej wygłoszono w terenie 9 pogadanek na temat archeologii, prac wykopaliskowych i ochrony zabytków, na terenie Lublina 8 odczytów i pogadanek na tematy związane z archeologią dla szkół i większych zakładów pracy. Akcją szkoleniową objęto 4 pracowników dyżurujących na wystawach archeologicznych, przeszkolono ich w oprowadzaniu po wymienionych wystawach. Poza tym pracownik Działu Archeologii w ramach szkolenia zawodowego pracowników naukowych Muzeum Lubelskiego wygłosił 2 pogadanki na tematy: a) metody badań archeologicznych

b) konserwacja zabytków metalowych. W okresie wakacyjnym 4 studentów historii sztuki odbyło w dziale tygodniową praktykę, która umożliwiła im zapoznanie się z pracami wewnątrz-działowymi. W grudniu pracownik działu wziął udział w kursie szkoleniowym dla prelegentów PTA w Osiecznej.

Zygmunt Ślusarski

Działalność Działu Archeologicznego Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu w 1953 roku

Dział Archeologiczny Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu rozwijał w roku sprawozdawczym działalność w dwu kierunkach: w kierunku badawczym, który ograniczał się do badań powierzchniowych i zabezpieczających oraz w kierunku społeczno-oświatowym. Obsadę działu archeologicznego stanowią dwie osoby: kustosz mgr Danuta Hanulanka i preparator Tadeusz Kubiczek. Agendami działu są: pracownia kustosa z archiwum naukowym, fotograficznym, pracownia konserwatorska, magazyn zabytków oraz wystawa stała i objazdowa. Dział nie prowadzi własnej biblioteki, księgozbiór liczący około 1000 woluminów z zakresu archeologii włączony jest do ogólnej biblioteki Muzeum.

Prace terenowe

W roku sprawozdawczym Dział Archeologiczny Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu prowadził następujące prace terenowe:

1. B ę d z i n, góra zamkowa — badania powierzchniowe w związku z pracami konserwatorskimi na zamku.
2. C h a ł u p k i, pow. Olza — badania powierzchniowe w związku ze zgłoszonymi znaleziskami neolitycznymi.
3. C h r u ś c i c e, pow. Opole — badania powierzchniowe na stanowisku z okresu rzymskiego (por. „W.A.” t. XX, z. 3, str. 299—300).
4. D ą b r ó w k a W i e l k a, pow. Stalinogród — stwierdzenie stanowiska neolitycznego w pobliżu rzeki Brynecy.
5. K r z a n o w i c e, pow. Opole — badania powierzchniowe na stanowisku wczesnośredniowiecznym (por. „W.A.” t. XX, z. 3 str. 301).
6. N o w a W i e ś K r ó l e w s k a, pow. Opole — badania powierzchniowe na stanowisku wczesnośredniowiecznym.
7. R o g ó w, pow. Opole — lustracja znanego stanowiska z okresu rzymskiego.
8. S i e m o n i a, pow. Będzin — badania powierzchniowe na znanych stanowiskach mezolitycznych i neolitycznych (Srocza Góra) oraz z V okresu brązu i późnorzymskiego.
9. S o ś n i c a, pow. Gliwice — badania powierzchniowe na znanych stanowiskach wydmowych z okresu mezolitu.
10. Z y c h c i c e, pow. Będzin — odkrycie w pobliżu młyna Opary zniszczonej chaty kultury ceramiki siwej.

Nowe nabytki

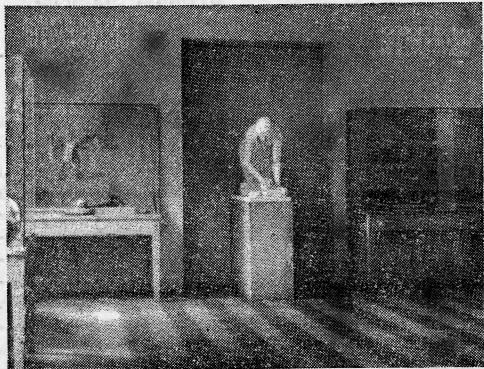
D ą b r ó w k a W i e l k a, pow. Stalinogród — nad rzeką Brynicą: rdzeń krzemienisty, fragmenty ceramiczne — badania Hanulanki, Kubiczka.

Ł a g i s z a, Świerkle, pow. Będzin: 4 małe naczynia kultury łużyckiej brązu V. Z tego samego okresu pochodzi naczynie doniczkowe, dostarczone przez Raducką członka PTA Stalinogród.

Ł a g i s z a, Łyszcze, pow. Będzin — toporek kamienny neolityczny — dostarczyła Raducka, członek PTA Stalinogród.

O d r a, pow. Olza: 2 toporki neolityczne, fragment zęba mamuta — dostarczyły Wrocławskie Zakłady Eksploatacji Kruszywa w Olzie.

S i e m o n i a, Podmlynie, pow. Będzin: 2 naczynia dwustożkowe, misa, naczynie doniczkowe, czerpak, przęślik gliniany, górna szczeka ludzka, przepalone kości. Przedmioty te znalezione zostały



Lublin — Muzeum Lubelskie.
Fragment sali wystawowej.

w piaskowni i dostarczone przez inż. Krzyżkiewicza. Datowane gł. na V okres brązu kultury łuzyckiej.

S i e m o n i a, Sroczka Góra, pow. Będzin: narzędzia i odłupki krzemienne — mezolit (neolit) — badania Hanulanki, Kubiczka, Gajdzika.

Ż y c h c i c e, pow. Będzin, pole A. Rabusa: ułamek neolitycznego nożyka krzemienno — dostarczył Balcerowski PTA i Kowalczewski.

Ż y c h c i c e, pow. Będzin, zagroda Rabusa: 2 fragmenty naczyń jajowatych z V brązu — dostarczył Balcerowski PTA.

Ż y c h c i c e, pow. Będzin, łąka M. Gajdzika: fragment naczynia zasobowego ceramiki siwej, czerpak brąz V — przekazał Gajdzik i Balcerowski członkowie PTA.

Ż y c h c i c e, pow. Będzin, parcela Gajdzika: fragment naczynia zasobowego z okresu późnorzymskiego — dostarczył mgr B. Gajdzik.

Ż y c h c i c e, pow. Będzin, obok młyna Opary: fragmenty ceramiki siwej z okresu późnorzymskiego — badania Hanulanki, Kubiczka.

Inwentaryzacja zabytków

W roku sprawozdawczym dokończona została inwentaryzacja stanowiska z okresu późnorzymskiego w Rogowie, pow. Opole, obejmując łącznie 503 pozycje. Bieżąco zainwentaryzowano 20 pozycje. Prócz tego włączono do zbiorów w Bytomiu 85 eksponatów archeologicznych z Muzeum w Zabrze z uwagi na to, że Muzeum w Zabrze nie prowadzi własnego

działu archeologicznego. Prócz tego w okresie sprawozdawczym zainwentaryzowano również zbiory w muzeach podopiecznych w Częstochowie (127 pozycji) i Gliwicach (250 pozycji).

Pracownia konserwatorska

Bardzo aktywnie przejawiała się działalność pracowni konserwatorskiej. Niezależnie od znacznego przekroczenia planu w zakresie konserwacji modelarstwa w dziale własnym preparator pracował na użytek działów: etnograficznego i sztuki, a także wykonał szereg prac dla Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego w Opolu, dla Wojewódzkiego Ośrodka Doształcania Kadr Oświatowych w Opolu oraz Związku Zawodowego Górników w Stalinoogrodzie.

Łącznie pracownia dokonała 849 zabiegów konserwatorskich na materiale ceramicznym, drewnianym, kostnym i metalowym. Ponadto sporządziła 100 kopii oraz 15 modeli i rekonstrukcji.

Działalność oświatowa

1. Wystawy

Wystawa stała muzeum pt. „Rozwój społeczeństw pierwotnych” oraz wystawa objazdowa pt. „Ochrona zabytków archeologicznych” w roku sprawozdawczym spełniały swą funkcję społeczną, mając dość dużą frekwencję. Jednak zarówno wystawa w Bytomiu, jak i wystawa Muzeum w Gliwicach wymagają w najbliższym czasie korektury w zakresie zarówno merytorycznych spraw, jak również ideologicznych. Zostały opracowane nowe scenariusze tych wystaw z położeniem specjalnego nacisku na zagadnienia górnictwa rudnego, typowego dla rejonu Górnego Śląska.

2. Akcja oświatowa

W roku sprawozdawczym opracowano konsepty dla zespołu społeczno-oświatowego Muzeum Górnośląskiego oraz przeprowadzono szkolenie zespołu administracyjnego i technicznego Muzeum, wprowadzając ich w podstawowe zagadnienia archeologiczne Śląska. Prócz tego oprowadzono około 50 wycieczek specjalnych po wystawie własnej oraz udzielono 37 konsultacji. W liczbie wycieczek nie mieszczą się dane służby społeczno-oświatowej Muzeum. Prócz tego w prasie codziennej opublikowano 3 artykuły popularnonaukowe.

Szkolenie kadr

W roku sprawozdawczym pracownicy działu odbyli w celach szkoleniowych wycieczki, a mianowicie: na wystawę PMA w Warszawie — Wilanowie, do Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach, do Muzeum w Toruniu oraz do kopalni neolitycznych krzemienia w Krzemionkach Opatowskich.

Danuta Hanulanka



CZASOPISMA NAUKOWE
POLSKIEJ AKADEMII NAUK I TOWARZYSTW NAUKOWYCH
WYDAWANE PRZEZ PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Jak najwcześniejsze zamówienie prenumeraty na rok 1955 zapewni nieprzerwaną, regularną dostawę czasopism i pomoże w prawidłowym ustaleniu ich nakładów.

T Y T U Ł	Ilość nr w roku	Prenu- merata roczna zł	T Y T U Ł	nr w roku	Prenu- merata roczna zł
Acta Societatis Botanicorum Poloniae	4	80,—	Kosmos	6	42,—
Acta Biochimica Polonica	4	60,—	Kwartalnik Historyczny	4	60,—
Acta Geologica Polonica	4	80,—	Kwartalnik Historii Kultury Materialnej	4	60,—
Acta Geophysica Polonica	4	48,—	Kwartalnik IPR+Sovietica	4	40,—
Acta Microbiologica Pol.	4	40,—	Kwartalnik Neofilologiczny	4	60,—
Acta Physica Polonica	4	48,—	Meander	10	50,—
Archiwum Budowy Maszyn	4	60,—	Myśl Filozoficzna	4	60,—
Archiwum Hydrotechniki	4	60,—	Nauka Polska	4	80,—
Archiwum Górn. i Hutnictwa	4	60,—	Postępy Astronomii	4	20,—
Archiwum Elektrotechniki	4	60,—	Postępy Fizyki	4	40,—
Archiwum Mech. Stosow.	4	60,—	Postępy Hig. i Med. Dośw.	4	48,—
Biuletyn PAN Wydz. II			Przegląd Geograficzny	4	40,—
Biuletyn PAN Wydz. III			Przegląd Historyczny	4	48,—
Biuletyn PAN Wydz. IV			Przegląd Meteorologiczny i Hydrologiczny	4	30,—
Biuletyn PAN Wydz. II			Przegląd Statystyczny	4	48,—
Biuletyn PAN Wydz. III			Przegląd Orientalistyczny	4	48,—
Biuletyn PAN Wydz. IV			Roczniki Chemii	4	80,—
Chrońmy przyr. ojczystą	6	24,—	Sprawozdania z Czynności i Prac PAN	4	40,—
Czasopismo Geograficzne	4	28,—	Wiadomości Archeologiczne	4	48,—
Ekologia Polska	4	28,—	Wiadomości Chemiczne	12	48,—
Ekonomista	4	60,—	Wszechświat	10	48,—
Folia Biologica	4	48,—	Życie Szkoły Wyższej	12	96,—
Geodezja i Kartografia	4	40,—			

Organ Min. Szkol. Wyższego i Gł. Zarz. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego
 Życie Szkoły Wyższej — 12 × w roku — 48 zł — półrocznie.

Wpłaty na prenumeratę należy przekazywać na konto P. K. O. Nr 1-110-14000, Centralna Ekspedycja P. P. K. „Ruch“ Warszawa, ul. Srebrna 12, podając na blankiecie tytuł zamawianego czasopisma.

Instytucje i biblioteki zamawiające różne czasopisma naukowe winny równocześnie z przekazem P. K. O. podać na powyższy adres wykaz zamawianych czasopism, ilość egzemplarzy każdego tytułu oraz czasokres prenumeraty.

W Warszawie oraz miastach wojewódzkich przyjmuje „Ruch“ zamówienia zbiorowo na czasopisma z dostawą bezpośrednią. Instytucje i Biblioteki mogą kierować zamówienia: w Warszawie — do Delegatury „Ruchu“, ul. Rutkowskiego 25, tel. 696-96, w miastach wojewódzkich — do miejscowych oddziałów wojewódzkich „Ruchu“.



K